

NEW YORK EDITION

BIAŁY

WYDANIE ŚWIĄTECZNE

ORZEL



DODATEK SPECJALNY: WIELKANOC 2023

Święta wielkanocne to wyjątkowy czas w roku. Mamy nadzieję, że ciekawe artykuły o tematyce świątecznej, ze szczególnym uwzględnieniem polskich zwyczajów i tradycji, również kulinarnych, umilą Państwu te świąteczne dni. Zapraszamy do lektury!

Kamil Andrukowicz / LOT

Ceny biletów w dwie strony z bagażem sięgają prawie 2 tys. dolarów

Rekordowe ceny do Polski

Są osoby, które po prostu rezygnują, mówią, że przełożą wyjazd o rok, bo ich nie stać na bilet – mówi w rozmowie z „Białym Orłem” Honorata Pierwoła z agencji Europe Travel w South River w New Jersey i prezes SPATA – organizacji zrzeszającej polonijne biura podróży w USA. Najtańszy bezpośredni przelot do Polski w te wakacje, jaki ostatnio udało jej się znaleźć dla 4-osobowej rodziny z bagażem, wyniósł prawie 7 tys. dola-

rów... w klasie ekonomicznej. Jak twierdzi, ceny, jakie proponują Polskie Linie Lotnicze LOT, nie różnią się od tych w ofercie innych europejskich przewoźników, takich jak Lufthansa czy SAS, którymi często latają Polacy. Nie zapowiada się też, że będzie taniej. Ci, którzy tego lata wybierają się do Polski i nie kupili jeszcze biletów, muszą przygotować się na to, że zapłacą rekordowe kwoty za przelot.

➔ Ciąg dalszy ➔ w środku



POŻYCZKI I PRZEFINANSOWANIA
NA DOMY W STANIE FLORYDA

GERARD
SCHEFFLER

773-909-3346

www.gerardscheffler.com/florida
schefflergerard@gmail.com

KUPNO • SPRZEDAŻ • INWESTYCJE

TERAZ
CODZIENNIE
BIAŁY ORZEŁ 24 ONLINE

www.BialeOrzel24.com



GREENPOINT
INSURANCE
BROKERAGE



MARCIN LUC

Szczegóły ➔ str. 16

680 Manhattan Ave.
Brooklyn, NY 11222
Tel: 718-383-0306
Fax: 516-706-0206

NOWA, DOGODNA
LOKALIZACJA
DLA KLIENTÓW
Z NJ, PA I UPSTATE NY
321 Route 94 S,
Warwick, NY 10990
Tel. 845-250-0050



TWÓJ WYPADEK
TO NASZA SPRAWA

973-303-0498 | 718-389-0450

WIĘCEJ NA STR. 3



ZANIM WYKONASZ PIERWSZY RUCH, SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

Chciałbyś, aby Twoja firma stała się częścią
coraz bardziej rozwijającej się wymiany
biznesowej między Polską a Stanami
Zjednoczonymi?

Zanim wykonasz pierwszy ruch,
skontaktuj się z naszą Izbą Handlową.

Pomożemy Ci w osiągnięciu sukcesu.



**Polish-American
Chamber of Commerce
North-East**

Karolina Dehnhard – President
KDehnhard@lindabury.com
Sabina Klimek – Vice President
Henry Rinder – Treasurer
Aleksandra Kolodko – Secretary
Tomasz Dąbrowski – President / Poland Chapter

www.paccne.org



**Wesołego
Alleluja!**



MARKOWA APTEKA PHARMACY

www.MarkowaApteka.com 831 Manhattan Ave 718-389-0389



Szlachetne zdrowie...

Nikt się nie dowie,

Jako smakujesz -

Aż się zepsujesz

Wtedy w te pędy

Szukamy wszędy

Fachowej pomocy

By znów nabrać mocy!

Kochani Klienci,

Życzymy Wam pięknych,

radosnych i zdrowych

Świąt Wielkanocnych!

Niech zdrowie dopisuje nam wszystkim,

wyniki badań napelniają nas dumą i radością,

a wiosenny czas przyniesie nowe siły i zapał

do codziennych obowiązków.



**Wesołych Świąt
życzy
Apteka Markowa**

831 Manhattan Ave, Brooklyn,
NY 11222
Tel. 718-389-0389



WYPADEK NA BUDOWIE

- Workers' Compensation (odszkodowania pracownicze)
- Wszelkie wypadki na placu budowy
- Wypadki samochodowe
- Social Security Disability (renty inwalidzkie)

Zapraszamy na **bezpłatną konsultację** do kancelarii prawnej **Adwokata Andrzeja Kamińskiego**, który w sprawach dotyczących chorób zawodowych i wypadków w pracy reprezentował tysiące poszkodowanych klientów. Mec. Andrzej Kamiński przy współpracy z Gregory J. Cannata, LLP poprowadził sprawy Workers' Compensation w sprawach poszkodowanych przy oczyszczaniu World Trade Center (WTC) po ataku 9/11. Gregory J. Cannata, LLP wywalczył dla 82 robotników odszkodowania na sumę **\$53,000,000**. **47 z poszkodowanych pracowników było Polakami!** Otrzymali odszkodowania i renty workers' compensation. Nadal oba biura wspólnie walczą o odszkodowania z tytułu wypadków i **WTC Zadroga Act**.

Dyżur powypadkowy lub nagłe, kryminalne sprawy, 24-godziny, 7 dni w tygodniu, tel: 973-303-0498



O skuteczności kancelarii prawnej świadczą jej wyniki



Tel: 718-389-0450

Adwokat Andrzej Kamiński we współpracy z **Gregory J. Cannata & Associates, LLP** reprezentuje pracowników oraz nieubezpieczonych pracodawców w stanach New York i New Jersey.

Przykładowe wygrane kancelarii Gregory J. Cannata & Associates, LLP.

\$58,000,000

dla pracowników Unii Local 85 i 78 po oczyszczaniu WTC po 9/11 – ugoda

\$15,800,000

dla pasażera rannego w wypadku komunikacyjnym – ugoda

\$10,000,000

dla dziecka pobitego w domu – ugoda

\$5,250,000

wypadek na budowie do niezabezpieczonego szybu windy, obrażenia, poważne złamania nóg – ugoda

\$3,750,000

wypadek z niezabezpieczonej drabiny, obrażenia i uraz mózgu – ugoda

\$3,000,000

pieszy potrącony przez rowerzystę, obrażenia uraz mózgu – ugoda podczas mediacji

\$2,475,000

wypadek ze złamanego stopnia rusztowania, obrażenia uraz kręgosłupa – ugoda

\$2,400,000

uraz spowodowany przez wyrzutnię wody pod wysokim ciśnieniem, poważne obrażenia ręki – ostateczna ugoda

Poprzednie rezultaty nie gwarantują podobnych wyników. Reklama adwokata.

110 Greenpoint Avenue
Brooklyn, NY 11222
tel: 718-389-0450

www.kaminskilawfirm.com

Bezpłatna konsultacja
we wszystkich sprawach
wypadkowych



ADWOKAT
ANDRZEJ KAMINSKI

GREGORY J. CANNATA
& ASSOCIATES, LLP



WSTĘP



MARCIN BOLEC
REDAKTOR
NACZELNY

Wielkanoc to czas nadziei i odrodzenia wiary. Zmartwychwstały Chrystus jest symbolem zwycięstwa, który przywraca wiary w sens życia tu, na Ziemi, wskazując drogę ku wieczności. Jednak ważne są także wydarzenia, które poprzedzają zmartwychwstanie. Zanim zabrzmiał Alleluja obwieszczone światu, że oto zmartwychwstał Pan, jest cisza czuwania przy grobie i cierpienie drogi krzyżowej, a także zdrada Judasza – jednego z wybranych, który był tak blisko Zbawiciela, a jednak zdecydował się przedłożyć nad tę relację garść srebrników. Choć zapewne kapłani posługujący na co dzień w naszych parafiach czy księża rekolekcjoniści w bardziej teologiczny i szczegółowy sposób potrafią wyjaśnić znaczenie tych zdarzeń, to mnie uderza bardzo prosty przekaz z nich płynący – że nie zawsze nasze życie układa się tak, jak sobie tego życzymy, że czasem zdarza nam się błędzić lub zawodzi nas ktoś, komu ufamy, ale mimo trudności warto pozostać wiernym swoim wartościom, nie poddawać się, zaakceptować czasem niełatwą rzeczywistość, gdyż na końcu czeka nas radość zmartwychwstania. Tym właśnie są te święta – czasem nadziei i radości. Wielkanoc to również okazja, by kultywować polskie tradycje i zwyczaje, w które obfitują te święta, i przekazać je dzieciom. Ten wspólnie spędzony czas – przy szykowaniu koszyczka, malowaniu pisanek czy przygotowywaniu wielkanocnych potraw nie tylko tworzy rodzinne wspomnienia, ale i buduje poczucie przynależności do polskiego narodu. To nasza wspólna tradycja – nie wyrzekajmy się jej w imię wygody czy źle rozumianej nowoczesności.

Życzę Państwu, by tegoroczne Święta Wielkanocne upłynęły w zdrowiu i rodzinnej atmosferze, były okazją do wychnienia od codzienności i przyniosły niczym niezakłóconą radość oraz nadzieję na lepsze jutro. Wesołego Alleluja!


Kolejna edycja programu Ulam NAWA

Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej zaprasza naukowców zagranicznych uczelni oraz ośrodków badawczych z tytułem doktora do składania wniosków do programu im. Stanisława Ulama. Jest to piąta edycja konkursu. Nabór potrwa do 22 maja.

Celem programu jest zwiększanie stopnia umiędzynarodowienia polskich uczelni i instytucji naukowych. Przedsięwzięcie pozwala na przyjazd do Polski uznanych i wyróżniających się naukowców, umożliwia im odbycie staży, a także nawiązanie i pogłębienie współpracy naukowej w

polskich ośrodkach badawczych oraz akademickich.

NAWA oferuje stypendia dla naukowców reprezentujących wszystkie dziedziny nauki i pochodzących z różnych krajów na świecie, w tym polskich naukowców pracujących na stałe za granicą. Pobytu zagranic-

nych naukowców w Polsce mogą trwać od 6 do 24 miesięcy, a beneficjent w ramach Programu otrzyma na czas pobytu comiesięczne stypendium w wysokości 10,000 PLN oraz dodatek mobilnościowy, który pozwoli na pokrycie kosztów organizacji podróży. Wniosek wraz z załącznikami sporządzany jest w języku angielskim oraz składany wyłącznie w formie elektronicznej w systemie teleinformatycznym Agencji. Regulamin oraz szczegółowe informacje i dokumenty znajdują się na stronie www.nawa.gov.pl/naukowcy/program-im-ulama. 

PLUS, MINUS



KRZYSZTOF STUDZIŃSKI

23-letni Polak zdobył trzecie miejsce w konkursie na Najlepszego Recepcjonistę Świata 2023 zorganizowanym przez międzynarodowe stowarzyszenie AICR. Studziński na co dzień pracuje jako recepcjonista w słynnym sopockim Grand Hotelu.



PIŁKARSKA REPREZENTACJA POLSKI

Polscy piłkarze pod wodzą nowego trenera Fernando Santosa w fatalnym stylu przegrali z Czechami 1:3 w meczu eliminacyjnym do Euro 2024, a na boisku pokazali zupełny brak współpracy i koordynacji swoich działań. A przecież piłka nożna to sport zespołowy...

KURSY WALUT:

1 USD = 4.35 PLN  | 1 PLN = 0.23 USD 

Źródło: Narodowy Bank Polski. Kursy z 2 dni przed datą wydania.



WHITE EAGLE MEDIA, LLC
55 Broad St. Suite 220, New Britain, CT 06053

Sales & Editorial: (860) 223-1150
Email: info@whiteeaglenews.com
Toll Free: (800) 668-0667

www.whiteeaglenews.com

Publisher & Managing Partner
Darek Barcikowski – publisher@whiteeaglenews.com

Editor-in-Chief & Managing Partner
Marcin A. Bolec – editor@whiteeaglenews.com

Associate Editor: Joanna Szybiak

Office Manager: Barbara Styrzcula

Advertising: Helena Boczoń

Graphics:

Tomasz Świętowski,
Zbigniew Czeronowski,
Barbara Styrzcula

www.BialyOrzel24.com

Reporters:

Marek Kania, Barbara Bilińska Bolec,
Agnieszka Granatowska, Edward Bolec,
Robert Strybel, Halina Kossak, Halina Głowacka,
o. Tymoteusz Michał Tarnacki, Anna Miler,
Sylvia Wadach Kloczkowska, Piotr A. Piasecki

Contributors:

Robert Rothstein, Czesław Michałowski,
Ryszard Urbaniak, Zofia Braun,
Tomasz Moczerniuk, Barbara Szenk,
Dominika Heyduk, Bogumiła Gładysz,
Arkadiusz Rogowski

Intern & Special Projects Manager:

Aleksandra Szykielewska

 [Facebook.com/BialyOrzel24](https://www.facebook.com/BialyOrzel24)

The White Eagle is a biweekly publication of White Eagle Media LLC. The content of this publication may not be reprinted or re-transmitted in whole or in part without the expressed written consent of the publisher. White Eagle Media assumes no responsibility for advertising content or errors but will reprint whatever part of the advertisement needs corrections if written notice is submitted within a week of the date of publication. Unsolicited photos will not be returned. The newspaper accepts no responsibility for unsolicited manuscripts, photographs or artwork.

The White Eagle welcomes letters from its readers. Letters must be signed and include a daytime telephone number. Letters may be edited for space restrictions. Back issues can be ordered by sending a request specifying the edition and date as well as a processing fee of \$5.00 per copy. Some issues may no longer be available. Annual subscriptions are available at the rate of \$89. Semiannual subscriptions are available at a rate of \$49. All requests, inquiries and unsolicited content should be sent to White Eagle Media LLC P.O. Box 52057, Boston, MA 02205.



ULEGŁEŚ WYPADKOWI?

Dzwoń teraz po bezpłatną konsultację w języku polskim!

NASZE WYGRANE

\$5,400,000

Poślizgnięcie i upadek, operacja zespolenia kręgosłupa lędźwiowego, stymulator rdzenia kręgowego

\$3,900,000

Wypadek ciężarówki na I-95, śmierć niemowlęcia i złamanie nóg wymagające operacji

\$3,500,000

Pracownik budowlany spadł z wysokości 20 stóp i doznał obrażeń szyi i pleców

\$3,000,000

Wypadek i potknięcie się na Bronxie, powodujący obrażenia szyi i ramion

- Wszystkie rodzaje wypadków
- Wypadki na budowie
- Workers' Compensation
- Wypadki samochodowe
- Disability - inwalidztwo
- Błędy medyczne



POLSKI ADWOKAT W POLSKICH DZIELNICACH

Ewelina Sierzputowska



BROOKLYN • QUEENS • MANHATTAN



www.AdwokatWypadek.com

Twój status
imigracyjny nie
ma znaczenia

BEZPŁATNA KONSULTACJA

Dzwoń: 718-306-6703



Przedstawiciele środowisk górniczych manifestowali swoje niezadowolenie przed gmachem Komisji Europejskiej w Warszawie

Protest górników

 facebook.com/KomisjaKrajowaSierpnia80

24 marca w Warszawie odbyła się manifestacja górników pod hasłami „Nie dla dyrektywy metanowej” oraz „Musimy powstrzymać zagładę górnictwa i Śląska”. Górnicy zgromadzili się przed gmachem przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w stolicy Polski. Przynieśli ze sobą race i transparenty. Na jezdni położyli też trumnę z napisem „polskie górnictwo”.

Organizatorem protestu był Wolny Związek Zawodowy „Sierpień 80”. „Tym razem chodzi o dyrektywę metanową. Ma ona zacząć obowiązywać od roku 2027. Normy w niej zawarte przewidują kary za emisję metanu powyżej 5 ton na 1,000 ton wydobytego węgla. W roku 2031 normy te mają być jeszcze ostrzejsze i wynosić 3 tony na 1,000 ton węgla. Co to oznacza



24 marca w Warszawie odbył się protest górników przeciwko wyśrubowanym normom wprowadzanym przez Unię Europejską

dla polskich kopalń? Ich likwidację” – czytamy w zapowiedzi protestu. Organizatorzy twierdzą, że „praktycznie żadna z polskich kopalń nie jest w stanie spełnić tych norm” oraz że „Śląsk czeka katastrofa na niewyobrażalną skalę. Katastrofa czeka również wszystkich Polaków. Likwidacja polskich kopalń oznacza skazanie nas na drogi węgiel z importu lub jeszcze droższy gaz”.

W proteście wzięła też udział grupa hutników, którzy przyjechali z Rudy Śląskiej. – Obawiamy się, że Unia Europejska doprowadzi do tego, że nie będziemy mieć swojego przemysłu i będziemy uzależnieni od przemysłu innych krajów, jest to dla nas niezrozumiałe – mówili w rozmowie z polskimi mediami.

 WEM

Obchody Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką w Polsce

Uroczystość w Markowej

 KPRP

24 marca w Polsce obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką.

Data upamiętnia tragiczną śmierć rodziny Ulmów: Józefa i będącej w ciąży Wiktorii oraz ich dzieci: 8-letniej Stanisławy, 6-letniej Barbary, 5-letniego Władysława, 4-letniego Franciszka, 3-letniego Antoniego i półtorarocznej Marii. Wszyscy zostali zamordowani przez niemieckich żandarmów po tym, jak na jaw wyszło, iż ukrywają u siebie kilkoro Żydów (którzy również zostali zabici).

Główne obchody odbyły się w Markowej (woj. podkarpackie) – rodzinnej miejscowości Ulmów, w której dziś mieści się Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów. W uroczystości wzięł udział prezydent Polski Andrzej Duda z małżonką.

– Tutaj, w Markowej, pochylamy głowy przed tymi, którzy zostali zamordowani. Dziękujemy im, ich rodzinom, za niezwykły dar człowieczeństwa i poświęcenia; za dar dla Rzeczypospolitej, jakim była pomoc drugiemu człowiekowi – mówił prezydent. – Byli wtedy w Polsce ludzie, którzy mieli niezwykłą

odwagę, głęboko w sercu mieli wpisane ideały człowieczeństwa, szacunku dla życia, dla drugiego człowieka, miłości bliźniego, tej chrześcijańskiej, wielkiego etosu Rzeczypospolitej. Prześiąknięci tymi ideałami tak głęboko, że się nie bali. Nie bali się udzielić pomocy, mimo potwornego zagrożenia, którego wszyscy mieli wtedy świadomość – dodał, przypominając, że Polska była jedynym krajem, gdzie za udzielenie schronienia Żydom groziła kara śmierci.

Para prezydencka złożyła kwiaty i znicz przy tablicy z inskrypcją – pomnik poświęcony pamięci ofiar Zagłady i ich anonimowych polskich wspomoczeni. Prezydent złożył też wieniec w Sadzie Pamięci przed pomnikiem upamiętniającym męczeńską śmierć rodziny Ulmów.

W zeszłym roku papież Franciszek oficjalnie podał do wiadomości, że cała rodzina Ulmów – włącznie z nienarodzonym dzieckiem, które nosiła Wiktorina – zostanie beatyfikowana. Beatyfikacja odbędzie się 10 września 2023 roku w Markowej. Obchody towarzyszące beatyfikacji prezydent RP objął patronatem honorowym.

 WEM



W obchodach Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką w Markowej na Podkarpaciu wzięł udział prezydent RP Andrzej Duda

Następca brytyjskiego tronu podczas pobytu w Polsce odwiedził Rzeszów i Warszawę


Wizyta księcia Williama

22 marca Jego Królewska Wysokość Księżę Walii złożył niespodziewaną wizytę w Polsce. Księżę William najpierw przyleciał do Rzeszowa, gdzie spotkał się z brytyjskimi i polskimi żołnierzami stacjonującymi w podrzeszowskiej Jasionce. Podczas wizyty w 3. Podkarpackiej Brygadzie Obrony Terytorialnej towarzyszył mu wicepremier, szef MON Mariusz Błaszczak.

– Jestem tutaj, ponieważ chcę osobiście podziękować polskim i brytyjskim żołnierzom współpracującym w bliskim i niezwykle ważnym partnerstwie. Chcę również złożyć hołd inspirowanej postawie Polaków. Otworzyliście swoje serca dokładnie tak, jak otworzyliście swoje domy – mówił księżę William, cytowany w informacji prasowej



Księżę William w towarzystwie prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego odwiedził stołeczny punkt dla ukraińskich uchodźców

 Facebook – Rafał Trzaskowski

 KPRP



23 marca w Pałacu Prezydenckim następca brytyjskiego tronu spotkał się z prezydentem Andrzejem Dudą

wej ambasady Wielkiej Brytanii w Warszawie.

Następnie księżę William udał się do Warszawy, gdzie w towarzystwie prezydenta polskiej stolicy Rafała Trzaskowskiego odwiedził punkt dla ukraińskich uchodźców.

Wieczorem, po wypełnieniu wszelkich obowiązków formalnych, następca brytyjskiego tronu postanowił odwiedzić jedną z warszawskich restauracji. Na miejsce kolacji wybrał queerowy lokal Butero przy ul. Brackiej, co odbiło się szerokim echem w mediach i zostało odebrane jako symboliczny gest wsparcia polskiej społeczności LGBT+.

Następnego dnia księżę William złożył wizytę w Pałacu Prezydenckim, gdzie podczas rozmowy z prezydentem RP Andrzejem Dudą poruszył kwestię pomocy humanitarnej dla walczącej Ukrainy. Tematem rozmowy były także relacje polsko-brytyjskie w kontekście wsparcia udzielanego przez oba kraje Ukrainie i ukraińskim uchodźcom, którzy znaleźli schronienie w Polsce.

 WEM

Działacz Solidarności otrzyma od Polski ogromną kwotę za aresztowanie w latach 80. Milionowe odszkodowanie

1,3 mln zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za aresztowanie w latach 80. przyznał 22 marca Sąd Najwyższy byłemu działaczowi opozycji antykomunistycznej Andrzejowi Gwiazdzie.

Obecnie 87-letni Andrzej Gwiazda był współzałożycielem i działaczem Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża w 1978 r. W sierpniu 1980 r. został członkiem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej. Był jednym ze współzałożycieli NSZZ „Solidarność”.

Opozycjonista był przez ponad rok internowany – od 13 grudnia 1981 r. do 22 grudnia 1982 r., następnie – tuż po zwolnieniu – znów został aresztowany i oskarżony o próbę siłowego obalenia ustroju. W tymczasowym areszcie przebywał 19 miesięcy – do 22 lipca 1984 r.

Gwiazda domagał się odszkodowania w wysokości 3.5 mln złotych, jednak Sąd Najwyższy uznał tę kwotę za zbyt wygórowaną, jednak podwyższył kwotę zasądzoną wcześniej przez sąd okręgowy o ponad 350 tys. zł, przyznając w sumie opozycjonście 1.3 mln zł.

 WEM

 Wikipedia



Andrzej Gwiazda w latach 80. został pozbawiony wolności na niemal 3 lata



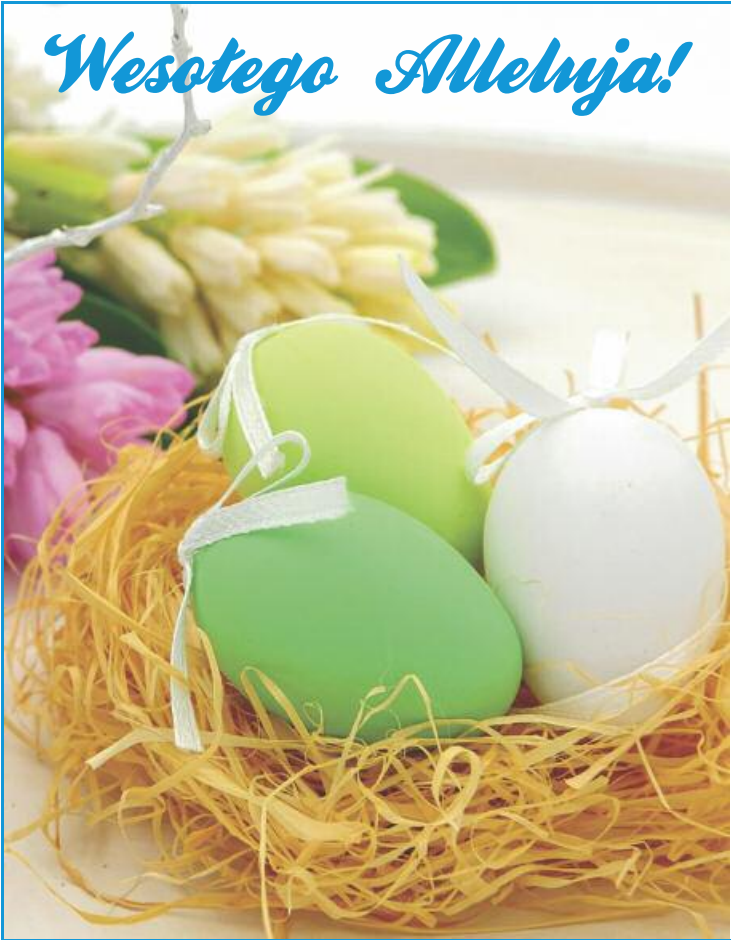
www.pulaskiassociation.com

Wszystkim członkom oraz sympatykom
życzymy zdrowych i wesołych Świąt Wielkanocnych,
które przyniosą pokój i nadzieję na lepsze jutro.

Członkowie i zarząd PULASKI ASSOCIATION of BUSINESS and PROFESSIONAL MEN, Inc.



Wesołego Alleluja!



*Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych, przepelnionych wiarą,
nadzieją i miłością. Radosnego, wiosennego nastroju pełnego nadziei,
która pomoże nam przetrwać ten trudny okres, oraz wesołego Alleluja
życzy Adwokat Andrzej Kamiński we współpracy
z Gregory J. Cannata & Associates*



Andrew Kaminski, Esq.

60 E. 42nd St., Suite 932 | New York, NY 10165
110 Greenpoint Avenue | Brooklyn, NY 11222
Tel. (973) 303-0498 (24h) | kaminskiny@aol.com



Wielkanoc 2023

„Jezus upadł na Drodze Krzyżowej, bo był człowiekiem. Powstał, bo była w Nim moc Boża. My upadamy, by pamiętać, że jesteśmy ludźmi. Powstajemy, by pamiętać, że możemy oprzeć się na mocy Pana Boga. Moc w słabości się objawia.” – Ks. Jan Twardowski



Z okazji Świąt Wielkiej Nocy życzymy sił do pokonywania codziennych wyzwań, radości, która wypełni serce, nadziei pozwalającej z optymizmem patrzeć w przyszłość, a także pogłębienia wiary oraz prawdziwego otwarcia na drugiego człowieka i jego potrzeby. Niech Zmartwychwstały Chrystus obdarzy nas wrażliwością i mądrością, byśmy jak najlepiej wykorzystali dany nam czas ziemskiej podróży, w której przewodnikami mogą być Wiktoria i Józef Ulmowie z dziećmi, bohatersko stojący na straży człowieczeństwa, niosący nam wszystkim wielkie przesłanie miłości do bliźniego.

Tego wszystkiego serdecznie życzy

Władysław Ortyl

Ewa Draus, Piotr Pilch, Anna Huk, Stanisław Kruczek

AMERYKAŃSKA CZĘSTOCHOWA
DUCHOWA STOLICA POLONII



THE NATIONAL SHRINE OF OUR LADY OF CZESTOCHOWA
654 FERRY ROAD, PO BOX 2049, DOYLESTOWN, PA 18901
TEL. 215-345-0600 EMAIL: INFO@CZESTOCHOWA.US
WWW.CZESTOCHOWA.US

Sprzedaż / Kupno domów

Greenpoint - Maspeth - Ridgewood



Sophie Bednarczyk Realty
Lic. Real Estate Broker / Owner
Tel. 646-234-5903
sophiebrealty@gmail.com

Zgłoś swój dom do sprzedaży
Solidni klienci czekają!
Apartamenty i sklepy do wynajęcia
Notary public

RUNOLAND

**Przysmaki z RUNOLANDU
najlepsze na świąteczny stół**



POLECAMY:
BOROWIKI DELIKATESOWE
PODGRZYBKI MARYNOWANE
GRZYBY SUSZONE
OGÓRKI KISZONE I KONSERWOWE
NATURALNE SYROPY OWOCOWE
KOMPOTY I DŻEMY
POLSKIE SŁODYCZE ITP.

Poznaj ten smak!

1801 Decatur St. • Ridgewood • NY 11385
E-mail: runoland@aol.com • Tel. 718-381-09-00 • Fax: 718-381-09-10 • Car: 917-373-93-96



Wesołego Alleluja
życzą właściciele:
Agata i Bogusław Osioły!



W OBIEKTYWIE

↓ CHICAGO, IL – 5 marca



© ZPPA

W Domu Podhalan odbył się VII Konkurs Poezji i Gawędy Góralskiej, zorganizowany przez Związek Podhalan w Ameryce Północnej, w którym udział wzięło kilkunastu uczestników.

↓ NEW BRITAIN, CT – 16 marca



© Archiwum szkoły

Uczniowie Szkoły Języka Polskiego im. św. Jana Pawła II w New Britain przystąpili do Międzynarodowego Konkursu Matematycznego KANGUR 2023.

↓ GREENPOINT, NY – 17 marca



© facebook.com/s1stansacademy

W Akademii św. Stanisława Kostki na Greenpointie uczczono Dzień św. Patryka. Z tej okazji uczniowie i nauczyciele przywdziali zielone stroje i różne akcesoria w tym kolorze.

↓ BRIDGEPORT, CT – 18 marca



© Archiwum szkoły

Przy Szkole Kultury i Języka Polskiego w Bridgeport powstaje polonijna biblioteka. Dzięki hojności lokalnego środowiska udało się zebrać już ponad 300 książek!

↓ LOS ANGELES, CA – 18 marca



© facebook.com/PilInLosAngeles

W dorocznym Dniu Jedności Kaszubów w LA wzięli udział polscy konsulowie z Los Angeles i San Diego, burmistrz Pucka Hanna Pruchniewska oraz senator stanowy Bob Archuleta.

↓ MANHATTAN, NY – 18 marca



© Archiwum szkoły

Uczniowie kl. 8 Szkoły Polskiej przy KG RP wraz z wychowawczynią Magdaleną Organiściak wzięli udział w nagraniu odcinka programu prof. Miodka „Słownik polsko-polski”.

↓ CHICAGO, IL – 19 marca



© ZPPA

W Domu Podhalan odbyły się Józefinki Muzykanckie. Występy artystyczne poprzedziła uroczysta msza św. w kościele Pięciu Braci Męczenników.

↓ LEMONT, IL – 19 marca



© PSFCU

Klub Polski w Lemont był organizatorem 18. edycji dorocznego Dnia Polskiego. Motywem przewodnim imprezy w tym roku był dorobek i osiągnięcia Mikołaja Kopernika.

↓ CHICAGO, IL – 20 marca



© Jan Sochaczewski/KG RP Chicago

Konsula generalnego RP w Chicago Pawła Zyzaka odwiedził w siedzibie polskiego konsulatu kard. Blase Cupich, arcybiskup metropolita Chicago.

Organizowaliście lub braliście udział w ciekawym wydarzeniu. Chcecie, aby wiadomość o nim ukazała się w naszym „Obiektywie”?



Prosimy o przesłanie zdjęcia z krótkim opisem wydarzenia oraz informacją, kto jest autorem fotografii na adres: info@whiteeaglenews.com.



**Największy Ośrodek Polonijny w centrum słonecznej Florydy
Polish Center of John Paul II w Clearwater
zaprasza licznie Polonię na przyjazne i serdeczne spotkania**

Zdrowych i wesołych Świąt Wielkanocnych
wszystkim Członkom Polskiego Centrum
i całej amerykańskiej Polonii
życzy
Prezydent Jolanta Zasadna wraz
z całym Zarządem



Polish Center of John Paul II

Polskie Centrum Im. Jana Pawła II
Clearwater, Florida

"Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro" *Joannes Paulus II*



**Zapraszamy na okolicznościowe spotkania, zabawy, imprezy patriotyczne i kulturalne,
oraz stałe wydarzenia programowe!**

-  **Niedzielne Obiady**
Niedziela od godz. 15:00
-  **Klub Seniora**
Czwartek od godz. 15:00
-  **Polska Szkoła**
Sobota od godz. 9:00
-  **Disco z Dj-em**
Sobota od godz. 21:00
-  **Biblioteka** 
Czw/Niedz godz. 15:00-17:00

SZCZEGÓLNE INFORMACJE:

Adres: 1521 North Saturn Avenue, Clearwater, FL 33755

(Biuro czynne w środę, czwartek, piątek i sobotę od 11 am do 4 pm)

E-Mail: PolCenterBiuro@gmail.com Tel. 727-298-8609 www.polishcenterfl.org  Polskie Centrum im. Jana Pawła II ,Inc.

NAJWIĘKSZY OŚRODEK KULTURY POLSKIEJ NA ZACHODNIEJ FLORYDZIE!



Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy wszystkim klientom najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia, radości, smacznego jajka, mokrego dyngusa, mnóstwa wiosennego słońca oraz samych sukcesów.

Kubuś Deli

Polskie delikatesy na Maspeth

Kubuś Deli

6527 Grand Ave, Maspeth, NY 11378

Tel. 718-326-6028



Wesołego Alleluja

życzą właściciele oraz pracownicy



**POLISH EAGLE
MEAT MARKET**





USŁUGI KSIĘGOWE PODATKI



- ▶ Rozliczenia podatkowe indywidualne i biznesowe, w tym samochodów ciężarowych
- ▶ Rejestracja biznesu i licencje
- ▶ Konsultacje
- ▶ Bezpodatkowa zamiana domów
- ▶ Social Security – korekty danych

MICHAŁ PANKOWSKI
Porady – Księgowość – Podatki

896 Manhattan Avenue Suite 27 (na piętrze)
Brooklyn, NY 11222

Tel: 718-609-1560, Fax: 718-383-2412

Email: info@mpankowski.com

Doświadczenie, na którym możesz polegać!

MEDICARE



**DUŻE, KORZYSTNE ZMIANY
W DOFINASOWANIU
SKŁADEK ZA PART B,
KOSZTÓW LECZENIA
I LEKARSTW
W STANIE NOWY JORK**

Jeżeli Wasza łączna emerytura jest mniejsza niż \$2,107 na miesiąc na osobę – proszę dzwonić już dziś po więcej szczegółów. Ilość oszczędności nie ma znaczenia!

Tel. 718-383-0314

Stanisław Gil



GREENPOINT
SENIOR
SERVICES

LICENCJONOWANY BROKER

Autoryzowany do oferowania planów **MEDICARE**

Greenpoint Senior Services

194 Nassau Ave, Brooklyn, NY 11222, Tel. 718-383-0314



*Obfitych łask i błogosławieństw
od Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju Świąt Wielkanocnych,
z radosnym Alleluja
życzy
Artur Dybanowski z rodziną*



Arthur's
FUNERAL CHAPELS, INC.

**W CIĘŻKICH CHWILACH
MOŻESZ NA NAS POLEGAĆ.**

Oferujemy pełny zakres usług pogrzebowych na terenie metropolii Nowego Jorku i okolic.
Zajmujemy się przewozem zwłok do Polski.
Zapewniamy profesjonalną polską obsługę.

ARTHUR'S FUNERAL HOME

Artur Dybanowski – właściciel i menadżer

207 NASSAU AVE, BROOKLYN, NY 11222

718-389-8500

www.arthursfuneralhome.com



Konkurs recytatorski w Polskiej Szkole Dokszałcającej im. Marii Konopnickiej w Yonkers

Mistrzowie słowa

W sobotę, 18 marca, w Polskiej Szkole Dokszałcającej im. Marii Konopnickiej w Yonkers, NY odbył się konkurs recytatorski.

Uczniowie włożyli wiele pracy w przygotowanie się do występów. Niektórzy zaprezentowali się w strojach i z rekwizytami nawiązującymi do tematyki wybranych przez siebie utworów. Recytacje podziwiali obecni tego dnia w

szkole rodzice, a oceniała kilkusobowa komisja.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy i bony pieniężne ufundowane przez Polsko-Słowiańską Federalną Unię Kredytową. Ponadto laureaci dostali również nagrody ufundowane przez komitet rodzicielski, a pozostali uczestnicy drobne upominki.

JLS

Archiwum szkoły



Uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy i drobne upominki

TERAZ CODZIENNIE BIAŁY ORZEŁ 24 ONLINE

www.BialyOrzel24.com



Dentysta Rodzinny

Dr Bożena Piekarcz-Lesiczka

Oferujemy szeroką gamę usług dentystycznych, począwszy od dentystyki estetycznej, przez leczenie kanałowe, a skończywszy na protetyce oraz prostych zabiegach chirurgicznych.



Są Państwo zawsze mile widziani w naszej klinice:

FAMILY DENTAL CARE
146 Driggs Avenue
Brooklyn, NY 11222

Tel. 718-472-4344



Akceptujemy większość ubezpieczeń dostępnych na rynku. W kwestii szczegółów prosimy o kontakt telefoniczny

www.doctorbozenapiekarcz.com

Słoneczna Floryda dla Ciebie!

FLORYDA
Sarasota - Bradenton - Venice - NorthPort

- Kupno nieruchomości i pomoc w przeprowadzce na Florydę
- Nieruchomości bankowe
- Biznesy
- Działki budowlane
- Inwestycje

Jako właściciel budynków na wynajem pomogę w znalezieniu właściwej inwestycji i zadbam o właściwe zarządzanie

REALTY EXECUTIVES

Mario Mlotkowski
REALTOR / PUBLIC NOTARY
(941) 822-1688
www.941HomesForSale.com





Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce ma 80 lat!

W tym roku Instytut Piłsudskiego w Ameryce świętuje jubileusz 80-lecia działalności. Instytut jest amerykańską instytucją archiwalno-edukacyjną o charakterze non-for-profit. Początki Instytutu sięgają w Ameryce 4 lipca 1943 roku, wtedy to właśnie w Nowym Jorku powstała organizacja, której misją było zabezpieczenie, opracowanie i udostępnianie dokumentów dotyczących historii Polski po 1863 roku. Założycielami Instytutu byli działacze polonijni wydawcy prasy polonijnej jak Maksymilian Węgrzynek czy Franciszek Januszewski, ale przede wszystkim bliscy współpracownicy Marszałka: Wacław Jędrzejewicz, Ignacy Matuszewski i Henryk Floyar-Rajchman, ministrowie II RP. Dla nich oddanie sprawom Polski i ochrona polskiego dziedzictwa były niezmiernie ważne, tym sprawom poświęcali swój czas i dzielili się doświadczeniem.

Początki działalności

Na początku działalności trzon Instytutu stanowili Piłsudscy, którzy w wyniku wojny przybyli do Nowego Jorku oraz przedstawiciele II RP jak płk. Marian Chodacki, Damian Wandycz, Wincenty Kowalski oraz młodsza emigracja wojenna, która w USA znalazła swoje miejsce jak Stanisław Jordanowski. Zdecydowanie najbarwniejszą postacią był prof. Wacław Jędrzejewicz, Piłsudczyk, minister II RP, wykładowca akademicki na amerykańskich uniwersytetach oraz historyk. Żył 100 lat, gdy w 1993 roku odszedł na „wieczną wartość” pozostawiając wychowane pokolenie następców, którzy później działali w Instytucie. Wśród nich byli dr Magda Kapuścińska, dr Marek Zieliński, Jurek Świątkowski i Piotr Kumelowski.

Zbiory Instytutu

W Instytucie znajduje się wiele bezcennych dokumentów z Archiwum Belwederskiego, przewiezionych do Stanów Zjednoczonych w obawie, że w 1939 roku wpadną w ręce okupantów niemieckich. Wśród nich są nie tylko dokumenty marszałka Józefa Piłsudskiego i jego adiutantów, ale także prywatne archiwum



rodziny Piłsudskich, czy pamiętniki prezydenta Ignacego Mościckiego dokumenty dotyczące odradzenia się państwa polskiego po 123 latach zaborów, walk o granice w latach 1918-1922, w tym wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku.

Niewiele osób wie, że słynny rozkaz do Bitwy Warszawskiej, która w 1920 r. powstrzymała bolszewicki atak na Polskę, znajduje się w Nowym Jorku, w Instytucie Józefa Piłsudskiego. Rozkaz nr. 10,000, pisany przez gen. Rozwadowskiego, w dramatycznej sytuacji, gdy wojska rosyjskie zbliżały się do naszej stolicy, od prawie 80 lat przechowywany jest w sejfie Instytutu.

Bogate archiwa

Przez lata działalności zbiory Instytutu się powiększały, w dużej mierze dzięki ofiarności prywatnych darczyńców, którzy żyjąc poza granicami ojczyzny, pragnęli przekazać kawałek polskości kolejnym pokoleniom Polonii. Z czasem zaczęły również napływać dokumenty związane z dyplomatami jak ambasador Józef Lipski czy ambasador Juliusz Łukasiewicz. Potem zostały zdeponowane materiały związane z wojskowymi jak gen. Kazimierz Sosnkowski, działaczami polonijnymi oraz ważnymi instytucjami

polsko-amerykańskimi, jak Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia.

Instytut szczeni się nie tylko bogatą kolekcją archiwaliów, ale także imponującą, największą na Wschodnim Wybrzeżu USA kolekcją polskiej sztuki. W Instytucie można podziwiać obrazy min. Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego, Wojciecha Kossaka, Aleksandra Gierymskiego i wielu innych znakomitych polskich malarzy.

Bogate zbiory archiwalne można obejrzeć w Wirtualnej Galerii IJP na stronie www.pilsudski.org. Zwiedzający z zaciśniętą domą mogą odbyć wirtualny spacer po Instytucie od recepcji, przez Galerię do pracowni digitalizacyjnej.

Cyfrowe otwarcie

Drzwi Instytutu są otwarte dla wszystkich chcących zapoznać się z jego zbiorami. Korzystają z nich naukowcy z całego świata, którzy prowadzą projekty badawcze, zbierają materiały do książek, także autorzy filmów dokumentalnych, studenci i młodzież polonijna. Można śmiało powiedzieć, że żadna książka dotycząca historii Polski okresu 1918-1945 nie może powstać bez zbiorów archiwalnych Instytutu. Również od wielu lat z inicjatywy

byłego wiceprezesa Instytutu dr Marka Zielińskiego, prowadzony jest projekt digitalizacji polegający na skanowaniu i opisywaniu wybranych kolekcji archiwalnych, które można zobaczyć na stronie internetowej: www.pilsudski.org.

Instytut dzisiaj

Obecnie Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce funkcjonuje jako dynamiczna placówka kulturalno-naukowa wspierana przez miłośników polskiej historii i kultury z całego świata. Organizuje cieszące się dużą popularnością wykłady, projekcje filmów dokumentalnych, a także spotkania z wybitnymi postaciami ze sfery naukowej i artystycznej. Każdego roku w siedzibie Instytutu organizowane są dziesiątki spotkań dla dorosłych oraz spotkania edukacyjne dla dzieci i młodzieży w tym uczniowie polskich sobotnich szkół kształcących oraz uczniów z amerykańskiej szkoły publicznej nr 34 na Greenpoint, gdzie od kilku lat działa program dwujęzyczny polsko-angielski. Instytut jest organizacją, która stara się łączyć pokolenia m.in. poprzez organizację Historycznej Gry Terenowej czy Biegu Tropem Wilczym. To dzięki właśnie takim wydarzeniom, młode pokolenie lepiej poznaje i rozumie historię, kulturę, tradycje i obyczaje kraju swoich rodziców.

Instytut Piłsudskiego jest czynny od poniedziałku do piątku, można zwiedzać galerię polskich obrazów, każdy może wziąć udział w nieodpłatnych programach edukacyjnych. Aby Instytut mógł kontynuować swoją misję i zapraszać na spotkania konieczne jest szersze wsparcie Polonii. Każdy może zostać członkiem Instytutu, wesprzeć Instytut donacją celową, pomóc jako wolontariusz czy wziąć udział w wydarzeniach oferowanych w siedzibie Instytutu. Czekamy na Państwa.

Więcej informacji na:
www.pilsudski.org

Instytut Piłsudskiego w Ameryce
138 Greenpoint Avenue
Brooklyn, NY 11222



ROMUALD MAGDA, ESQ.

Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego
oraz New York Law School



 **718-389-4112**

776A Manhattan Ave, Brooklyn, NY 11222
Więcej informacji na www.MagdaESQ.com
romuald@magdaesq.com

WSZELKIE SPRAWY DOTYCZĄCE NIERUCHOMOŚCI

- problem z deweloperami • spory z sąsiadami o granice nieruchomości
- kupno – sprzedaż nieruchomości, condo, coop (closings)
- reprezentacja właścicieli i najemców w sprawach umów o najem lokali użytkowych (biznesów, sklepów – commercial leases) • sprawy landlord tenant

WSZELKIE SPRAWY SPADKOWE

- wnioski o uznanie testamentów • spory sądowe dotyczące spadków
- reprezentacja spadkobierców i kredytorów spadku
- testamenty • trusty (living trust) • pełnomocnictwa • „living will”

SPRAWY ROZWODOWE – UMOWY PRZEDMAŁŻEŃSKIE KUPNO – SPRZEDAŻ BIZNESÓW

RZETELNOŚĆ, FACHOWOŚĆ I DOŚWIADCZENIE, NA KTÓRYM MOŻESZ POLEGAĆ!



GREENPOINT INSURANCE BROKERAGE



KOMERCYJNE:

Commercial Liability
Workers Compensation
Pojazdy komercyjne
Professional Liability
Disability
Umbrella
Bonds

OSOBISTE:

Domy
Auta
Życie
Zdrowie
Motocykle
Łodzie



MARCIN LUC
Insurancer Broker

680 Manhattan Ave., Brooklyn, NY 11222
Tel: 718-383-0306, Fax: 516-706-0206

**NOWA, DOGODNA LOKALIZACJA
DLA KLIENTÓW Z NJ, PA I UPSTATE NY**
321 Route 94 S, Warwick, NY 10990, Tel. 845-250-0050

Jesteśmy licencjonowani w NY, NJ, PA, CT & FL

insurance@greenpointbroker.com
www.GreenpointBroker.com



Z okazji Wielkanocy pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia
wszelkiej pomyślności, zdrowia i smacznego jajka.
Niech te święta niosą nam wszystkim nadzieję na spokojną przyszłość,
na pokój na świecie i dostatek w naszym własnym kraju.

Wszystkim członkom, sympatykom oraz całej Polonii
życzą

Marian Żak - Prezes Centrum Polsko-Słowiańskiego,
Rada Dyrektorów
oraz Komisja Rewizyjna
i Pracownicy Centrum Polsko-Słowiańskiego



CENTRUM POLSKO-SŁOWIAŃSKIE
176 Java St., Brooklyn, NY 11222
Tel. 718-389-0705



www.PolishSlavicCenter.org

 /  PolishSlavicCenter



Zapraszamy na wielkanocnego mazurka




oraz inne świąteczne wypieki

★ cukiernia ★ catering & słodkie stoły ★ sprzedaż hurtowa i detaliczna



*Słodkich Świąt
życzy
Charlotte Patisserie*

Odwiedź nas w samym 
polskiej dzielnicy na Greenpointie!

Greenpoint
596 Manhattan Ave Brooklyn, NY 11222
Tel 718-383-8313

Cobble Hill
201 Court Street Brooklyn, NY 11201
Tel. 929-295-0372



W Nowym Jorku odbyła się premiera filmu dokumentalnego o miejscu nazywanym „Duchową Stolicą Polonii”

Jak powstała Amerykańska Częstochowa?

 Zosia Zeleska-Bobrowski

W wtorek, 21 marca, z inicjatywy Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce oraz Centrum Polsko – Słowiańskiego na Greenpoincie w Nowym Jorku odbyła się amerykańska premiera filmu dokumentalnego pt. „Beacon Hill, Amerykańska Częstochowa”.

Film opowiada o historii powstania sanktuarium maryjnego w Doylestown w Pensylwanii i roli, jaką odegrał w tym paulin o. Michał Zembrzusi. Narodowe Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w – miejsce kultu maryjnego Polonii – powstało dla uczczenia 1000-lecia chrztu Polski. 35-minutowy dokument ukazuje historię świątyni, będącej zarazem oazą polskości i patriotyzmu Polonii na amerykańskiej ziemi. Film pokazuje też wysiłki o. Michała Zembrzusi, który z błogosławieństwem m.in. ówczesnych kardynałów Stefana Wyszyńskiego i Karola Wojtyły podjął się dzieła zgromadzenia niezbędnych funduszy na zakup gruntu, wzniesienie obiektu i jego rozbu-

dowy. Film pełen jest archiwalnych materiałów. 94-letni wówczas o. Michał opowiada w nim o historii tworzenia sanktuarium. Zachowało się tam serce trzeciego premiera Polski Ignacego Jana Paderewskiego, kard. Karol Wojtyła – przyszedł papież Jan Paweł II – odwiedził go dwukrotnie: najpierw w 1969 r., a następnie w 1976 r. Reżyserem filmu oraz autorem zdjęć jest Jarosław Mazur, a producentem filmu Telewizja Lublin. Film w 2020 roku zdobył jedną z głównych nagród na Festiwalu Polonijnym w Chicago w kategorii Losy Polaków.

Widzów przybyłych do Centrum Polsko-Słowiańskiego, gdzie miała miejsce premiera filmu, powitali: dr Iwona Korga – prezes Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Marian Żak – prezes Centrum Polsko – Słowiańskiego oraz Agnieszka Granatowska, dyrektor wykonawcza CP-S. Spotkanie prowadził dr Henryk Cioczek, który jest pomysłodawcą filmu, autorem scenariusza oraz jego pierwszym producentem. Specjalnymi



Na zdjęciu grupowym: dr Iwona Korga, wicekonsul Stanisław Starnawski, dr Henryk Cioczek z małżonką dr Anną i córką Emilią, Marian Żak i Agnieszka Granatowska



Dr H. Cioczek, ks. Marian Kencik, prezes CP-S Marian Żak

O. Michał M. Zembrzusi urodził się 16 grudnia 1908 r. na Mazowszu. Studia filozoficzne odbywał na krakowskim Wydziale Teologicznym Księży Misjonarzy. Święcenia kapłańskie otrzymał na Jasnej Górze 31 marca 1934 r. Swoją działalność duszpasterską rozpoczął na Węgrzech, gdzie był odnowicielem zakonu paulinów. Podczas okupacji niemieckiej ukrywał się, aktywnie działał na rzecz uchodźców, w tym Żydów. W 1951 r. przełożeni zakonu skierowali go do Ameryki. Kupił tu pierwszą posiadłość w Doylestown, PA – 38 akrów ziemi z domem i zabudowaniami gospodarczymi. Stodoła przebudowana na kaplicę przez jedenaście lat służyła jako sanktuarium. 16 października 1966 r. nowo wybudowane, zaprojektowane przez polsko-amerykańskiego architekta George’a Szeptyckiego obecne sanktuarium zostało uroczystie poświęcone Matce Bożej Częstochowskiej, Królowej Polski, szczególnej Patronce Polonii amerykańskiej, przez arcybiskupa (późniejszego kardynała) Johna Króla, z udziałem ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Lyndona B. Johnsona i ponad 30 tys. ludzi. Było to zwieńczenie 15 lat pracy o. Michała. Amerykański sen spełnił się. W latach 1963-1975 o. Zembrzusi pełnił funkcję wikariusza generalnego zakonu. Od 1980 r. o. Zembrzusi włączył się w pracę społeczną dla Polonii na Brooklynie przy Centrum Polsko-Słowiańskim, dzieląc czas na pracę społeczną i duszpasterską. Po osiągnięciu wieku emerytalnego o. Michał wrócił do Amerykańskiej Częstochowy i tu pracował duszpastersko do końca swego życia. Zmarł 16 stycznia 2003 roku w wieku 95 lat.



gośćmi pokazu byli ksiądz kanonik Marian Kencik – doradca i duchowy opiekun projektu oraz wicekonsul Stanisław Starnawski.

O. Michał Zembrzusi stworzył wyjątkowe miejsce spotkań dla rodaków. 40 tysięcy osób bierze udział w organizowanym co roku we wrześniu festiwalu

polonijnym. Rocznie do sanktuarium przybywa około 300 tysięcy ludzi. O. Michał stworzył uniwersalną wartość, trzeba ją tylko pokazywać i rozpowszechniać. Licznie zgromadzona publiczność długo oklaskiwała film, który powinien zobaczyć każdy Polak.

 ZOSIA ZELESKA-BOBROWSKI



Obchody 10-lecia Kongresu Polonii Amerykańskiej – Oddziału na Long Island

Jubileuszowy lunch

 facebook

W sobotę, 11 marca, w Inn at New Hyde Park odbył się uroczysty lunch z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia Kongresu Polonii Amerykańskiej – Oddziału na Long Island.

W jubileuszowym spotkaniu udział wzięli m.in. wicekonsul Stanisław Starnawski, członkini Rady Dyrektorów Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej Małgorzata Gradzki, wiceprezes ds. polskich w zarządzie głównym Kongresu Polonii Amerykańskiej Bożena Kamińska, mec. Andrzej Kamiński – prezes KPA – Oddziału w Downstate NY, aktualny prezes KPA z New Jersey Andrzej Burghardt i jego poprzednik Stanisław Śliwowski, prezes Polish American Muzeum w Port Washington Barbara Szydłowska, Edyta Wałocha – prezes Polskiego Domu Narodowego w Hempstead, a także przedstawiciele polskich szkół w Co-piague i Glen Head oraz Polskiego Domu Narodowego w Glen Cove.

Uroczystość rozpoczął modlitwą proboszcz parafii św. Jadwigi we Floral Park ks. Piotr Rożek. Następnie głos zabrał prezes KPA – Oddziału na Long Island Ryszard Brzozowski, który powitał serdecznie wszystkich gości i podziękował im za przybycie. W dalszej kolejności miało miejsce wystąpienie Haliny Koralewski, która przybliżyła historię oddziału i przedstawiła członków założycieli. Wicekonsul Stanisław Starnawski podziękował za zainteresowanie sprawami Polonii i Polski i sukcesywne działania na rzecz promocji i zachowania polskiego dziedzictwa.

Spotkanie było nie tylko okazją do rozmów w polonijnym gronie i celebracji 10-letniego dorobku oddziału KPA na Long Island, ale również zastanowienia się, jakie cele i wyzwania stoją obecnie przed polonijną społecznością i w jaki sposób Polonia może je skutecznie realizować.

 WEM



W jubileuszowym lunchu udział wzięli m.in. mec. Andrzej Kamiński i Bożena Kamińska (po lewej stronie) oraz wicekonsul Stanisław Starnawski (drugi od prawej)



Oddział Kongresu Polonii Amerykańskiej na Long Island powstał 10 lat i od tego czasu z zaangażowaniem działa na rzecz Polski i spraw polonijnych



Od lewej: Mariola Klusek, Halina Koralewski, ks. Janusz Lipski, prezes KPA LI Ryszard Brzozowski, Elżbieta Baumgartner, Edward Keczmar, Katarzyna Romero, Zbigniew Koralewski, Lidia Kuzmicka-Bus

Słuchaj **RADIO RAMPA** – najważniejsze wiadomości z metropolii nowojorskiej i USA w języku polskim

- ☉ słuchaj w **soboty od 3 p.m.** na fali **620 AM** w mieście Nowy Jork, w New Jersey i na południu Connecticut
- ☉ słuchaj też zawsze i wszędzie na **www.RADIORAMPA.com** lub poprzez **aplikację RAMPA** na telefony komórkowe

Oglądaj bezpłatną telewizję **RAMPA TV** na **www.RAMPATv.com** oraz pobierz darmowy kanał **RAMPA na ROKU** – oglądaj relacje z najważniejszych polonijnych wydarzeń i nie tylko.



Wiadomości, rozrywka, wiedza ☉ **www.RADIORAMPA.com**



AMBER
Steak House

STEKI i najlepiej
zaopatrzony **BAR**
w okolicy!



Amber Steak House
119 Nassau Avenue,
Brooklyn, NY, United States
Tel. 718 389 3757
www.ambersteak.com



Wesołego Alleluja
życzy
Amber Steak House





Posmakuj kawy w niezwykłych miejscach Polski

Z kawą przez Polskę

*„I zna tajne sposoby gotowania trunku,
Który ma czarność węgla, przejrzystość bursztynu,
Zapach moki i gęstość miodowego płynu...”*

Ten cytat z polskiej epopei narodowej, czyli „Pana Tadeusza” autorstwa wybitnego poety polskiego romantyzmu – Adama Mickiewicza, to doskonała zachęta na poznawanie tętniących życiem polskich miast, romantycznych miasteczek i miejsc zupełnie wyjątkowych, które możesz podziwiać delektując się kawą. A takich w Polsce nie brakuje... Zainspiruj się naszymi propozycjami i poznawaj nasz kraj przy filiżance wyśmienitej kawy!

Kawa po królewsku – Łazienki Królewskie w Warszawie

Miejsce niedzielnych spotkań i spacerów warszawiaków. To kompleks parkowo-pałacowy, który jest najbardziej znany ze swoich relaksujących terenów zielonych i wspaniałego Pałacu na Wyspie. To najpiękniejszy park stolicy, a zarazem jeden z największych ogrodowych kompleksów Europy. Usiądź w jednej z klimatycznych kawiarni Łazienek i przy dobrej kawie przenieś się w czasy ostatniego króla Polski, Stanisława Augusta Poniatowskiego – polityka, reformatora, filozofa, wybitnego mecenasa i kolekcjonera sztuki. Park jest terenem dla pałaców, posągów, pa-



Jedna z licznych restauracji na krakowskim Kazimierzu

wilonów, kawiarni, stawów, a nawet teatru na wyspie. Łazienki Królewskie to idealne miejsce na relaks i zwiedzanie królewskich zabytków. Niezależnie od tego, czy chcesz podziwiać pomnik Chopina, zrobić sobie selfie przed Pałacem na

Wyspie, czy po prostu położyć się i podziwiać widoki i dźwięki autentycznego polskiego parku – to idealne miejsce dla każdego.

Kawiarnie wśród synagog – Kazimierz w Krakowie

Pomiędzy Starym Miastem a Wzgórzem Wawelskim w Krakowie znajduje się dawna dzielnica żydowska – Kazimierz, w której skosztujesz tradycyjnych, koszernych dań w jednym z licznych tu lokalni pielęgnujących żydowskie tradycje. Synagogi i inne zabytki kultury żydowskiej, brukowane uliczki, a także liczne galerie, antykwariaty, kawiarenki i restauracje oraz kultowe zapiekanki, serwowane z „okrągłaka” na Placu Nowym, tworzą mieszankę, nie spotykaną gdzie indziej. To wszystko zapewne wpływa na urokliwą i niepowtarzalną atmosferę tego miejsca. Delektuj się kawą w jednej z licznych tu tutejszych kawiarni czy restauracji na Trasie Zabytków Żydowskich i pocuj niezwykle klimat tego wpisanego na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO miejsca (wraz ze Starym Miastem w obrębie dawnych murów, Wzgórzem Wawelskim oraz dzielnicą Stradom).

Poznaj smak kawy głęboko pod ziemią – Kopalnia Soli w Wieliczce

Czy piłeś kiedyś kawę 125 metrów pod ziemią? W Polsce nie tylko możesz tak głęboko pobudzać się kawą, ale także zjeść pyszny obiad, a nawet pobiesiadować. Posmakujesz tu wyjątkowej polędwicy wołowej suszonej, leżakującej pod ziemią w oryginalnej wielickiej soli. Spróbujesz też wyśmienitych nalewek, przygotowanych w podziemiach kopalni: malinowej z nutą lawendy czy z suski sechlońskiej. To wszystko możliwe w kopalni soli w Wieliczce, która wraz z kopalnią soli w Bochni znajduje się na liście światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO jako Królewskie Kopalnie Soli w Wieliczce i Bochni. Kopalnia soli „Wieliczka” to nie tylko imponujące podziemne miasto z udostępnionymi do zwiedzania komorami (na przykład największy podziemny kościół na głębokości 101 metrów: Kaplica św. Kingi). Doświadczysz tu więcej wrażeń, niż się spodziewasz. Poczujesz powietrze wolne od zanieczyszczeń i alergenów i odkryjesz tajemnicze leczniczej mocy soli – kopalnia soli „Wieliczka” to także uzdrowisko!



Kawa w Krakowie z widokiem na Sukiennice

POT

POT



Podróż przez Polskę „przez żołądek do serca”

Warsztaty nie tylko kulinarne

Polskie regiony od wieków szczytają się swoimi tradycjami kulinarnymi i charakterystycznymi kuchniami, które wyrosły na gruncie specyficznych warunków geograficznych, zwyczajów, lokalnej historii, a czasem wpływu sąsiednich kultur wskutek mieszania się narodów wśród meandrow historii. Lokalne przysmaki powstałe z pieczołowicie strzeżonych receptur, obrzędy pamiętające odległe epoki, tradycyjne sposoby produkcji żywności i przedmioty do jej wytwarzania – wszystko to składa się na skarbiec narodowej kultury kulinarnej, a zarazem wzbogaca atrakcyjność turystyczną Polski.

Dzisiaj możecie poznawać te tradycje i smakować regionalnej czy lokalnej kuchni dzięki szlakom kulinarnym, które łączą w sobie wszelkiego rodzaju atrakcje z kuchnią i gastronomią, tworząc nowe trendy w podróżowaniu – turystykę kulinarną (slow food, slow travel, food travel). Mamy kilkadziesiąt szlaków kulinarnych, a wśród nich znane i lubiane zarówno przez pasjonatów gastronomii, smakoszy, jak i turystów. Warto uczestniczyć w unikalnych warsztatach tworzenia tradycyjnych i lubianych produktów lokalnych. Dzięki nim wasza podróż po Polsce stanie się wyjątkowa.

Toruń

Na przykład w Żywym Muzeum Piernika w Toruniu. Bowiemy nic tak dobrze nie smakuje jak własnoręcznie wypieczony

piernik. Dlatego warto odwiedzić to unikatowe muzeum – intrygujące i magiczne, wypełnione historią Torunia i pachnące piernikami, które w sposób oddziałujący na zmysły umożliwia zetknięcie się z wciąż żywą i powszechnie znaną tradycją tego miasta. Jak na nowoczesną atrakcję przystało obiekt jest interaktywny – to swoiste teatrum, w którym goście biorą udział w pokazie, prowadzonym przez, doświadczonych animatorów.

Poznań

Z kolei w Poznaniu koniecznie odwiedźcie Rogalowe Muzeum, gdzie w przystępny i zaskakujący sposób można poznać tajniki wypieku oraz historię najbardziej cennego wielkopolskiego produktu regionalnego – rogalu świętomarcińskiego. Narracja toczy się wokół przygotowania rogalu świętomarcińskiego, który jest pretekstem do opowieści o poznańskiej historii, tradycjach i współczesności.

Kraków

Podobne ciekawe warsztaty znajdziecie w Krakowie. Tutaj w Żywym Muzeum Obwarzanka dzięki interaktywnej prezentacji poznacie 600-letnią historię, tradycję i proces produkcji obwarzanka krakowskiego. Odwiedzający muzeum goście, uczestnicząc w „warsztatach obwarzankowych” mają możliwość poznania najsmaczniejszego symbolu Krakowa.

Wszystkie powyższe warsztaty zdobyły certyfikaty Polskiej Organizacji Turystycz-



Rogalowe Muzeum w Poznaniu

nej na najlepszy produkt turystyczny, a ten w Toruniu – nawet Złoty Certyfikat.

A będąc już w Krakowie wybierzcie się koniecznie do nowopowstałego Muzeum Fabryki Wódki! „Produkcja wódki od średniowiecza do współczesności”, „Kultura picia i biesiadowania wódki przez wieki”, „Smaki wódki dawniej i dziś” to tematyczne ścieżki zwiedzania tej niezwykłej placówki muzealnej. Zwiedzanie urozmaicają stanowiska multimedialne i

interaktywne, a jego zwieńczeniem jest degustacja. Obiekt jest jedynym muzeum wódki na świecie, które może się poszczycić zbiorem autentycznych urządzeń gorzelniczych tworzących kompletny ciąg technologiczny do produkcji spirytusu.

To tylko kilka przykładów, które niech was zainspirują do zwiedzania kulinarnej mapy Polski z elementami własnoręcznego wykonania smakołyków.

 POT



Muzeum Fabryki Wódki w Krakowie



Żywe Muzeum Piernika w Toruniu



W 11. edycji akcji wzięli udział miłośnicy języka polskiego z kilkunastu polonijnych szkół ze Wschodniego Wybrzeża USA

Bo Lubię Język Polski!

 Archiwum szkół

W sobotę, 11 marca, odbyła się już 11. edycja dorocznej akcji „Bo Lubię Język Polski!”. W tym roku wzięło w niej łącznie 18 szkół polonijnych z Connecticut, Nowego Jorku, New Jersey, Pensylwanii, Rhode Island, a nawet jedna z dalekiej Kalifornii.

Organizatorem i inicjatorem akcji jest już od ponad dekady Polska Szkoła Sobotnia im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki z Derby, CT. Akcję wspiera też Centrala Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce.

Gospodarzem akcji jest Polska Szkoła w Derby, która w tym roku gościła u siebie reprezentacje sześciu innych szkół – trzech z Connecticut: Szkoły Języka Polskiego im. Jana Pawła II w New Britain, Szkoły Kultury i Języka Polskiego im. św. Jana Pawła II w Bridgeport i Polskiej Sobotniej Szkoły im. Adama Mickiewicza w Stamford, dwóch z Nowego Jorku: Szkoły Polskiej im. św. W. Pallotiego przy parafii św. Alojzego w Ridgewood i Polskiej Szkoły Sobotniej przy parafii św. Cyryla i Metodego na Brooklynie oraz Polskiej Szkoły im. św. Stanisława Kostki w Wal-lington, NJ.

Gośćmi specjalnymi wydarzenia były dr Beata Jędryka i Lucyna Bzowska z Pol-ski. W Derby obecna była także prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalających dr Dorota Andraka.

Ponadto 11 szkół wzięło udział w akcji w formie zajęć zorganizowanych u siebie, na podstawie materiałów i schematów dostarczonych przez organizatorów akcji. Były to: Polska Szkoła im. św. Kazimierza



Do Polskiej Szkoły Sobotniej im. bł. ks. J. Popiełuszki w Derby, CT przyjechały reprezentacje sześciu szkół z Connecticut, Nowego Jorku i New Jersey, by wspólnie wyruszyć w pełną przygodę podróż po literackich krainach, po których przewodnikiem w tym roku był pan Kleks

Królewicza w Newark, NJ, Akademia Języka Polskiego w Manchester, NJ, Szkoła Języka i Kultury Polskiej im. św. Stanisława Kostki w Garfield, NJ, Polska Szkoła im. Mikołaja Kopernika w Mahwah, NJ, John Paul II Polish Language School w Walnut Creek, CA, Polska Szkoła „Ognio” w Morrisville, PA, Polska Szkoła Doksztalająca im. H. Sienkiewicza na Brooklynie, NY, Polska Szkoła Doksztalająca im. Marii Konopnickiej w Yon-

kers, NY, Polska Szkoła Doksztalająca im. św. Faustyny w Ozone Park, NY, Polska Szkoła Doksztalająca im. Zbigniewa Herberta w Copiague, NY oraz Szkoła Języka Polskiego im. Janusza Korczaka w Providence, RI.

W tegorocznej edycji akcji uczestnikom towarzyszył Ambroży Kleks, który zabrał uczniów w podróż po krainach: Bajdocji, Kleksografii, Rupieciarni, Guzików, Złotego Klucza, Bergamuta, Przędzenia

Liter, Sennych luster i Globusa. W każdej z krain uczniowie musieli rozwiązywać łamigłówki i wykonywać zadania, aby otrzymać symboliczną pieczętkę w paszporcie uprawniającą do dalszej podróży po bajkowych krainach. Odbyły się też konkursy plastyczne i literackie, a dorośli – rodzice i nauczycieli mieli możliwość sprawdzić swoją znajomość polszczyzny poprzez udział w dyktandzie.

 JLS





Więcej zdjęć znajdziesz na www.BialyOrzel24.com



POLAMER

www.polamerusa.com
773-685-8222

**Imieniny, Urodziny, Rocznice
i inne imprezy okolicznościowe**


Wyślij kwiaty, bądź zestaw upominków dla BLISKICH w POLSCE
Z GWARANTOWANĄ DOSTAWĄ DO DOMU!





„Plecak Przyjaźni” – wyjątkowy gest wsparcia zza oceanu dla ukraińskich dzieci, zainicjowany przez polskie mamy z Bostonu

DAR SERCA

 Archiwum organizatorów

Atak Rosji na Ukrainę, który nastąpił 24 lutego 2022 roku, zszokował świat. Media zaczęły donosić o nalotach, bombach spadających na bloki mieszkalne i przedszkola, ludziach, którzy z dnia na dzień stracili nie tylko swoje domy, ale również i bliskich. Rozpoczął się też wielki exodus, setki tysięcy osób z terenów objętych działaniami wojennymi kierowało się do najbliższego kraju, w którym nie ma wojny – czyli głównie do Polski. Tylko w ciągu dwóch pierwszych tygodni wojny granicę polsko-ukraińską przekroczyło ponad milion uchodźców – kobiet, dzieci i osób starszych, bowiem Ukraina wprowadziła zakaz wyjazdu z kraju dla mężczyzn w wieku poborowym. Niektóre z tych osób szły do granicy pieszo, pokonując setki kilometrów, nierzadko z jedną walizką i dzieckiem na ręku. Polacy nie pozostali w tej sytuacji obojętni – zareagowali od razu, organizując zbiórki odzieży, środków higienicznych, oferując bezpłatny transport swoimi własnymi samochodami, wreszcie przyjmując uchodźców do swoich własnych domów. Polska znalazła się w obliczu największego kry-

zysu uchodźczego w Europie od czasów II wojny światowej i dziś można stwierdzić, że stanęła na wysokości zadania, a natychmiastowa, ogólnospołeczna, spontaniczna reakcja Polaków pokazała, że jako naród zdaliśmy egzamin z człowieczeństwa.

Reakcja na zło

W takiej sytuacji każdemu niepozabawionemu empatii człowiekowi trudno jest patrzeć beczynnym na cudze nieszczęście. Ale jak można pomóc, znajdując się tysiące kilometrów dalej? Przed takim dylematem stanęła Polonia w USA, która bardzo chciała pomóc – ale w przeciwieństwie do rodaków w ojczyźnie nie miała możliwości bezpośredniego działania. – Nie mogliśmy po prostu wsiąść w samochód i pojechać na granicę z ciepłym kocem i termosem gorącej herbaty. Ta bezradność była straszna. Poczucia bezradności doświadczały też nasze dzieci. Przecież uczymy je, że na zło trzeba reagować, że trzeba pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują – więc jak w takiej sytuacji można było im powiedzieć, że „sorry, ale nic nie możemy zro-



Inicjator i organizatorzy akcji „Plecak Przyjaźni” (od lewej): Sylwia Brucker, Sylwia Wadach Kloczkowska, Ania Kosiak Karam, Anna Żurowska-Uthman



Największym wyzwaniem była logistyka całego przedsięwzięcia, w tym pakowanie i wysyłka darów do odbiorców w Polsce

bić”? – pyta retorycznie Anna Żurowska-Uthman, główna pomysłodawczyni akcji „Plecak Przyjaźni”.

W rozmowie z „Białym Orłem” opowiada, że to właśnie jej dzieci zmotywowały ją do działania i... poddały jej pomysł, który potem przerodził się w znacznie szerszą zakrojoną akcję. – Na początku czułam się bardzo bezradna. Bardzo mocno przeżywałam to, co się działo w Ukrainie. Te obrazy – dzieci w piwnicach, schronach, wywożone pociągami w piżamkach, dosłownie wyrwane ze swoich domów, które w jednej chwili straciły świat, jaki znały, straciły poczucie bezpieczeństwa... To przyprawiało mnie i nadal przyprawia o łzy. Musiałam też jakoś to wyjaśnić moim dzieciom, które pytały, co się stało. Opowiedziałam im o tym i moja 5-letnia wówczas córeczka zapytała, czy mogłaby narysować jakiś obrazek i wysłać do tych dzieci? A że zbliżały się jej urodziny, to zapytała, czy może wszystkie dzieci, które będą na urodzinach, mogłyby coś narysować, wtedy wysłamy tych kartek więcej... i że może dodamy jeszcze jakąś maskotkę, żeby tym ukraińskim dzieciom nie było tak smutno. Ten prosty,

bezinteresowny odruch dziecka, bardzo mnie wzruszył – opowiada Anna Żurowska-Uthman.

Jednak aby wdrożyć pomysł w życie, potrzebne było współdziałanie. Annę Żurowską-Uthman w wsparły w tym trzy inne mamy, których dzieci również uczęszczają do Szkoły Języka Polskiego w Bostonie i które już wcześniej były zaangażowane w inne akcje pomocy na rzecz Ukrainy: Ania Kosiak Karam (inicjatorka charytatywnego kiermaszu, który odbył się w marcu ubiegłego roku w polskiej parafii w Bostonie), Sylwia Brucker i Sylwia Wadach Kloczkowska, która pracuje również jako nauczycielka w Szkole Języka Polskiego w Bostonie i która wcześniej z ramienia szkoły koordynowała zbiórkę środków medycznych dla Ukrainy, odbywającą się pod egidą fundacji Sunflower of Peace.

Razem dla Ukrainy

Lokalna społeczność polonijna w Bostonie już wcześniej, praktycznie od razu po wybuchu wojny, zaczęła organizować i brać udział w różnych akcjach pomocy, prowadzona była m.in. zbiórka pieniężna, w



marcu ubiegłego roku odbyła się akcja charytatywna zorganizowana przez Szkołę Języka Polskiego im. św. Jana Pawła II w Bostonie we współpracy z parafią Matki Bożej Częstochowskiej w Bostonie, w Szkole Języka Polskiego prowadzono też zbiórkę środków medycznych potrzebnych w Ukrainie.

– Jako społeczność polonijna mogliśmy coś zrobić. Mamy kontakt tutaj z lokalną społecznością ukraińską, mamy kontakt z rodzinami, znajomymi czy organizacjami w Polsce, które pomagały na miejscu uchodźcom. Ale było wielu Amerykanów, którzy też chcieli pomóc, a nie wiedzieli jak. No i te dzieci – tamte, ukraińskie, które nagle spotkało tak niewyobrażalne, niezrozumiałe dla nich cierpienie, i nasze, które bardzo chciały coś zrobić, jakoś pomóc. Tak powstał pomysł zorganizowania akcji „od dzieci dla dzieci”. Zależało nam, żeby ukraińskie dzieci poczuły, że nie cały świat jest przeciwko nim, że są ludzie, którzy nie zgadzają się na to, co się dzieje, że mimo tego całego zła, które je spotyka, istnieje też dobro. Żeby nie straciły nadziei... – tłumaczy Anna Żurowska-Uthman, dodając, że forma pomocy – spakowane plecaki dedykowane konkretnym dzieciom, np. 6-letniej dziewczynce czy 10-letniemu chłopcu, z rzeczami przydatnymi właśnie dla nich, miała na celu zindywidualizowanie pomocy. – Szkolny plecak to coś, co każde dziecko zna i rozumie. Dzieci tutaj mogły same spakować plecak dla swojego ukraińskiego rówieśnika, mogły wybrać rzeczy, które do niego trafią. Oczywiście w tych paczkach znalazły się rzeczy codziennego użytku, takie jak ubrania czy szczoteczki do zębów, ale też kredki, maskotki i listy oraz kartki ze słowami przyjaźni i otuchy, własnoręcznie zrobione przez dzieci. Chodzi nam nie tylko o wsparcie materialne, które niewątpliwie jest bardzo potrzebne,



Obdarowani ukraińscy uczniowie w dowód wdzięczności przysłali ręcznie robione ozdoby świąteczne, które zostały rozdane wśród członków lokalnej Polonii. Na zdj. dyrektor Szkoły Języka Polskiego w Bostonie Jan Kozak i ucząca w tej szkole Sylwia Wadach Kloczkowska na tle przesłanych ozdób

ale też, a może nawet przede wszystkim, o wsparcie psychiczne, o symbolikę tego gestu przyjaźni z dalekiej Ameryki – dodaje.

Na ten aspekt zwraca też uwagę Sylwia Wadach Kloczkowska. – To ważne, że dzieci mogły same wybrać, co chcą kupić i dla kogo, pomysły na wyposażenie plecaków wychodziły od dzieci, to one musiały pomyśleć, co chcą podarować innym dzieciom, co je uszczęśliwi. To taka bardzo praktyczna lekcja empatii – podkreśla.

„Plecak Przyjaźni”

Inicjatywa „Plecak Przyjaźni – Backpack of Love” spotkała się z bardzo pozytywnym odzewem zarówno w środowisku polonijnym, jak i amerykańskim. Ale zanim mogło się tak stać, akcję trzeba było...

stworzyć, praktycznie od podstaw. To jest właśnie jeden z czynników, który stanowi o wyjątkowości tej inicjatywy.

– O wiele łatwiej jest włączyć się w akcję, która już jest, już się dzieje, często pod egidą jakiejś fundacji czy organizacji, dla których taka działalność jest „chlebem powszednim”. Tymczasem w tym przypadku my podjęliśmy cały wysiłek logistyczno-organizacyjny, aby zbudować tę akcję od zera. Oczywiście najpierw był pomysł, ale potem trzeba było ująć tę ideę w ramy, zaprojektować logo, plakaty – w języku polskim i angielskim, nagłośnić akcję, żeby ktoś się o niej dowiedział, a w końcu, gdy zaczęły spływać dary, trzeba było to wszystko przejrzeć, preselektować, skontaktować się z odbiorcami w Polsce i oczywiście też wysłać. To wyma-

gało mnóstwo czasu i pracy, ale warto było – wspomina Sylwia Wadach Kloczkowska, podkreślając, że jako rodzic i jako nauczyciel nie może pozostać obojętna, gdy widzi krzywdę dzieci. – Zawsze staram się pomóc, chętnie biorę udział we wszystkich akcjach mających na celu niesienie pomocy, zwłaszcza kiedy dzieci są w potrzebie. W tym przypadku też po prostu nie mogłam inaczej – dodaje.

– Czas, który spędziłyśmy razem na przygotowania tej pierwszej marcowej akcji, energia i doświadczenie, którymi się dzieliłyśmy, jeszcze bardziej zacieśniły więzi między nami. Dlatego gdy po zakończeniu i rozliczeniu zbiórki w ramach kiermaszu Ania Żurowska-Uthman przedstawiła swój pomysł, to nadanie kształtu i rozmachu tej akcji było dla nas czymś naturalnym. Potrzeba niesienia pomocy, niewyczerpana jeszcze energia, wypracowane doświadczenie i nawiązane kontakty – żadna z nas nie wyobrażała sobie, żeby porzuciła na tej pierwszej akcji. Cierpienie dzieci, okrucieństwo wojny – to się nie skończyło. Nie mogłyśmy też przestać działać i my! – mówi w rozmowie z „Białym Orłem” Ania Kosiak Karam. – W akcję zaangażowały się szkoły amerykańskie, biblioteki i różne lokalne ośrodki społeczne, w tym Westwood Public Library, której jestem bardzo wdzięczna za wsparcie. Spływały do nas kartony pełne plecaków, pisaków, ubrań i zabawek – zdawało się, że nie było tego końca! – dodaje.

Podobnie początek akcji wspomina Sylwia Brucker. – Z racji tego, że jestem bardzo aktywna w życiu polskiej szkoły przez ostatnie 10 lat i byłam bardzo zaangażowana w poprzednią akcję zainicjowaną przez Anię Kosiak Karam, włączyłam się w inicjatywę Backpack of Love było naturalną decyzją, wolontariat i pomoc innym sprawia mi dużo przyjemności i daje poczucie spełnienia osobistego – mówi. – Akcja została bardzo pozytywnie przyjęta w moim mieście. Biblioteka publiczna w Mansfield bardzo chętnie zgodziła się na udostępnienie pudełka na zbiórkę przy głównym wejściu i wywieszenie plakatów, co owocowało niezliczonymi donacjami przyborów szkolnych. Należę też do organizacji non-profit Mansfield Women of Today, prowadzonej przez około 40 kobiet w Mansfield, które zbierają fundusze na pomoc osobom w potrzebie w naszym i okolicznych miastach. Grupa ta była bardzo poruszona akcją Backpack of Love i postanowiła podarować czek na \$500, który pomógł nam w pokryciu kosztów przesyłki. Podczas dwóch polonijnych imprez: Polskiego Festiwalu w Bostonie i dożynek parafialnych udało mi się zebrać około \$200 poprzez sprzedaż kokardek ukraińskich i losów na loterię, w której do wygrania były bilety na mecz baseballowy Red Sox ufundowane przez mojego męża – opowiada Sylwia Brucker.



Obdarowane placówki przesyłały podziękowania. Na zdj. dzieci z Przedszkola Publicznego we Frysztaku (woj. podkarpackie)

➔ **Ciąg dalszy** na następnej stronie

**Dokończenie** ➔ z poprzedniej strony

Z przekazem o akcji do swojego lokalnego środowiska dotarła również Sylwia Wadach Kloczkowska. – Zbierałam donacje w przedszkolu, w którym pracuję – Child's View Early Learning Center w Quincy oraz w obecnej szkole mojej córki Point Middle School w Quincy – tam dostałam ogromną ilość kurtek, czapek, skarpet i rękawiczek, w akcję bardzo zaangażowała się pani dyrektor i szkolna pielęgniarka – a także w podstawówce Clifford Marshall, do której uczęszczała. Nagłaśniałam i promowałam też tę akcję na terenie Szkoły Języka Polskiego w Bostonie, koordynując z ramienia szkoły zbiórkę. Udało nam się zebrać sporo pomocy szkolnych i plecaków, odzew Polonii był bardzo duży – relacjonuje.

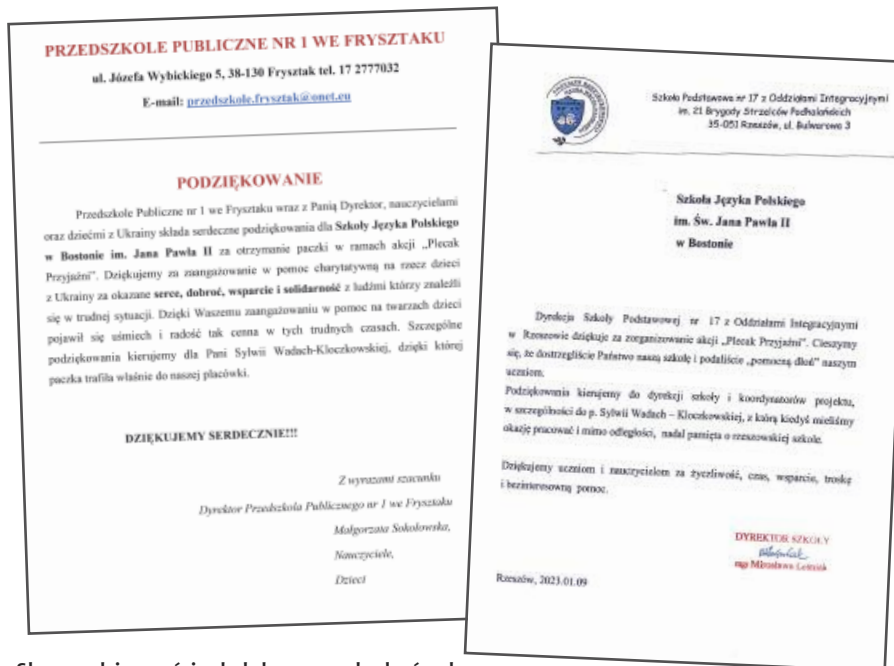
Jak podkreśla Anna Żurowska-Uthman, akcję bardzo szczerze wsparły też amerykańskie szkoły: Robin Hood Elementary School w Stoneham, MA oraz East Elementary School w Sharon, MA.

Dary od serca

Dla czterech mam zaangażowanych w akcję „Plecak Przyjaźni – Backpack of Love” największym wyzwaniem była logistyka. – Sytuacja w Ukrainie zmieniała się i nadal zmienia bardzo dynamicznie, nie miałyśmy też nikogo zaufanego po tamtej stronie granicy, za to każda z nas miała kontakty w Polsce. Dlatego skoncentrowaliśmy się na ukraińskich dzieciach, które zaczęły uczęszczać do polskich szkół oraz które trafiły do polskich domów dziecka – informuje Ania Żurowska-Uthman. Dary otrzymały m.in. Szkoła Podstawowa Nr 7 w Siedlcach, Szkoła Podstawowa Nr 17 w Rzeszowie, Przedszkole Publiczne nr 1 we Frysztaku i Zespół Szkolno-Przedszkolny Nr 2 w Białymstoku oraz zespół Domów Dziecka „Mieszko”, „Dobrawa” i „Bolesław” w Rzeszowie.

– Pomógł nam proboszcz polskiej parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Bostonie o. Jerzy Żebrowski, który udostępnił salę Jana Pawła II, w której gromadzone były wszystkie dary. Dyrektor Szkoły Języka Polskiego w Bostonie Jan Kozak pomógł nam nawiązać kontakt z placówką w Białymstoku, która została szczerze obdarowana. Mogłyśmy też liczyć na pomoc Urszuli Radzko, właścicielki agencji Syrena Travel, za pośrednictwem której wysyłane były paczki do Polski. Naprawdę należą im się słowa wdzięczności, gdyż wsparcie naszej logistyki w tym zakresie było dla nas bardzo ważne – podkreśla Sylwia Wadach Kloczkowska.

Z placówek, do których dotarły paczki, do Bostonu dotarły wzruszające podziękowania. „Dziękujemy za zaangażowanie w pomoc charytatywną na rzecz dzieci z Ukrainy, za okazane serce, dobroć, wsparcie i solidarność z ludźmi, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Dzięki Waszemu zaangażowaniu w pomoc na twarzach dzieci pojawił się uśmiech i radość tak

**Słowa wdzięczności od obdarowanych placówek dla organizatorek akcji i wszystkich, którzy się do niej przyłączyli**

cenna w tych trudnych czasach” – czytamy w liście od dyrekcji Przedszkola Publicznego nr 1 we Frysztaku. „Cieszymy się, że dostrzegliście naszą szkołę i podaliście pomocną dłoń naszym uczniom” – napisała z kolei dyrektor Szkoły Podstawowej nr 17 z Oddziałami Integracyjnymi w Rzeszowie.

Za ocean trafiły też... „dary wdzięczności” w postaci ozdób świątecznych własnoręcznie zrobionych przez obdarowanych ukraińskich uczniów Szkoły Podstawowej Nr 17 w Rzeszowie. – To były ręcznie robione, bardzo misternie wykonane ozdoby oraz kartki. Zostały rozdane wśród polonijnych parafian i uczniów, którzy wzięli udział w akcji. To jest takie piękne, że te ukraińskie dzieci, które tak wiele straciły, chcą odwzajemnić dobro, które dostają, widać było, że w wykonanie tych dekoracji włożyły całe serce – stwierdza Sylwia Wadach Kloczkowska.

– Dostaliśmy też sporo podziękowań od amerykańskich szkół, które były wdzięczne, że ta akcja dała im i uczniom możliwość pomocy – dodaje Anna Żurowska-Uthman.

Iskierka nadziei

Akcja „Plecak Przyjaźni – Backpack of Love” zapoczątkowana została wiosną ubiegłego roku i trwała z przerwą na wakacje również jesienią. Cztery zaangażowane w nią mamy nie wykluczają, że akcja zostanie wznowiona lub że podjęta zostanie inna forma pomocy. – Dopóki wojna trwa, dopóki są dzieci, które cierpią, chcemy pomagać – deklaruje Anna Żurowska-Uthman. – Chciałabym, żeby ta akcja przekształciła się we współpracę międzyszkolną, polegającą na tym, że dana szkoła polonijna czy amerykańska mogłaby „wziąć pod opiekę” konkretną

szkołę w Ukrainie i wspomóc te dzieci tym, co jest im aktualnie najbardziej potrzebne, a może w przyszłości, już po wojnie, możliwe byłyby też wzajemne wizyty uczniów – dodaje.

– Bardzo się cieszę, że mogłyśmy stworzyć coś dobrego. „Ludzie to anioły z jednym skrzydłem, dlatego aby się wzniesić, musimy trzymać się razem” – ten cytat Marii Konopnickiej jest dla mnie inspiracją i myślę, że doskonale oddaje charakter tej akcji – podsumowuje Sylwia Wadach Kloczkowska. – Dobrze nam się współpracowało przy tej akcji, przekonałyśmy się, że możemy na sobie wzajemnie polegać i jesteśmy otwarte na dalsze wsparcie i niesienie pomocy, gdy będzie taka potrzeba – podkreśla. – Znalazły się osoby, które

stworzyły coś z niczego i dzięki temu udało się uszczęśliwić naprawdę wiele osób, które bardzo potrzebowały jakiegos przeblysku dobra w swoim życiu, po tym, gdy stracili wszystko, czym się otaczali, swoje domy, rzeczy, środowisko. Oczywiście, w porównaniu z tym co stracili, to bardzo mały gest, ale wierzę, że ten gest mógł stać się dla nich taką iskierką nadziei, że są dobrzy ludzie na świecie i że kiedyś będzie lepiej – dodaje.

– Wiadomość o wojnie wzbudziła we mnie strach, smutek, gniew, ale również dumę z polskiego społeczeństwa, które w tak krótkim czasie od ataku było w stanie zorganizować wsparcie zarówno dla tych, którzy przekroczyli granicę, szukając schronienia w Polsce, jak i tych, którzy zostali w Ukrainie. Ta dumą przerodziła się w chęć do działania i dołączenia do rodaków w Polsce w pomocy – twierdzi Sylwia Brucker, również podkreślając swoją gotowość do dalszego działania i pomagania.

– Wybuch wojny był szokiem dla wszystkich. Naturalnym zachowaniem była powszechna mobilizacja, żeby w jakikolwiek możliwy sposób pomóc tym, których dotknęło piekło wojny. Zaangażowanie Polonii i społeczeństwa amerykańskiego jest ciągle bardzo duże. Mimo tego, że wojna trwa już przeszło rok, ciągle pamiętamy, wspieramy i modlimy się o bezpieczeństwo i pokój – mówi Ania Kosiak Karam. – Dzieci cierpią przez tę tragedię najbardziej. W sytuacji tak ekstremalnej namacalnie dowód czyjejś troski, wsparcia i empatii jest niezbędny do dalszego życia i funkcjonowania. A najbardziej cierpią ci, którzy już wcześniej byli pokrzywdzeni przez los – dzieci z domów dziecka, pozbawione opieki i wsparcia rodziny. Zwłaszcza dla nich ten plecak to dar, którego wartość nie może być oceniona tylko w kategorii materialnej. To dar serca – podkreśla.

JOANNA SZYBIAK



„Plecak Przyjaźni” był akcją skierowaną od dzieci dla dzieci, a pomysł na nią podsunęła Ani Żurowskiej-Uthman jej córka (na zdj.)



Gala finałowa III edycji konkursu „Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Niezłomni”

Doceniona wiedza i kreatywność

23 marca w siedzibie polskiego konsulatu na Manhattanie miała miejsce uroczysta gala wręczenia nagród laureatom i wyróżnionym w III edycji konkursu „Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Niezłomni”.

Organizatorem konkursu była Centrala Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce we współpracy z Instytutem Piłsudskiego w Nowym Jorku. Patronat honorowy nad konkursem objął konsul generalny RP w Nowym Jorku Adrian Kubicki.

Konkurs obejmował trzy kategorie: plastyczną, dla młodszych uczniów, której tematem był projekt banknotu upamiętniającego Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, literacką, w której uczniowie kl. 7-8 i licealnych pisali esej o żołnierzu niezłomnym, który najbardziej ich zainspirował oraz multimedialną, w której uczniowie kl. 7-8 i licealnych przygotowywali 5-minutowe filmy na temat: „Żołnierz Niezłomny – mój bohater, najdzielniejszy z dzielnych”. W sumie na konkurs od uczniów z 16 szkół polonij-

nych ze stanów Connecticut, Nowy Jork i New Jersey napłynęło 113 prac, w tym 61 plastycznych, 45 esejów i 7 filmów.

Ceremonię wręczenia nagród występowaniem uświetnili uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej przy parafii św. Cyryla i Metodego na Brooklynie. Michał Jamrozek wykonał utwór „Jest takie miejsce, jest taki kraj”, a Gabriela Rogowski zaśpiewała piosenkę „Inka”. Akompaniował im Dominik Grzyb.

Ponadto podczas gali w konsulacie Milena Sołtysiuk – uczennica klasy 7 Polskiej Szkoły Doksztalającej im. H. Sienkiewicza na Brooklynie uhonorowana została statuetką laureata Międzynarodowego Konkursu Recytatorskiego „Słowem Polska”, który organizowany był pod patronatem Pierwszej Damy RP. Statuetkę wraz z nagrodą wręczył Milenie konsul Mateusz Gmura i dr Dorota Andraka, prezes CPSD.

Podczas uroczystości przedstawiciele polonijnych szkół pożegnali również konsula Mateusza Gmurę, który żegna się z nowojorską placówką.

 WEM

 CPSD, PSD Derby, PSD im. Sienkiewicza – Brooklyn



Laureaci i wyróżnieni uczniowie z kl. 7-8, którzy wzięli udział w konkursie literackim

Laureaci III edycji konkursu „Żołnierze Wyklęci – Bohaterowie Niezłomni”

Konkurs plastyczny

Kategoria: klasy 1-3

1. Ava Khan – PSD im. H. Sienkiewicza – Brooklyn, NY
2. Michael Wolsza – PSD im. św. Michała – Lyndhurst, NJ
3. Adele Helena Pajda – PSD im. H. Sienkiewicza – Brooklyn, NY

Kategoria: klasy 4-6

1. Litwa Natalia – PSS im. bł. ks. J. Popiełuszki – Derby, CT
2. Wilhelmina Starzec – PSD im. H. Sienkiewicza – Brooklyn, NY
3. Gabriela Jazewicz – PSD im. Wincentego Pallotiego – Rigewood, NY

Konkurs literacki

Kategoria: klasy 7-8

1. Angelica Pyc – PSD im. H. Sienkiewicza – Brooklyn, NY
2. Dominica Cywinska – PSD im. H. Sienkiewicza – Brooklyn, NY
3. Aleksander Berezka – Akademia Języka Polskiego – Manchester, NJ

Kategoria: liceum

1. Kamila Karpowicz – PSS im. bł. ks. J. Popiełuszki – Derby, CT
2. Emily Wojtowicz – SJKP im. Jana Pawła II – Maspeth, NY
3. Michaela Doong – PSD im. H. Sienkiewicza – Brooklyn, NY

Konkurs multimedialny

Kategoria: klasy 7-8

Alicja Cousins – PSD im. św. Michała – Lyndhurst, NJ (wyróżnienie)

Kategoria: liceum

1. Michał Zawojski – PSS im. bł. ks. J. Popiełuszki – Derby, CT
2. Dominik Golebiowski – PSS im. bł. ks. J. Popiełuszki – Derby, CT
3. Martyna Kuzma – SJKP im. Jana Pawła II – Maspeth, NY



Najmłodszy laureaci i wyróżnieni w konkursie plastycznym



**PRZEBIJEMY
KAŻDĄ
CENĘ**

**POBIJEMY
CENY
KONKURENCJI
W TYM NA
AMAZONIE
I DORADZIMY
CI
W JĘZYKU
POLSKIM!**

Miele

**ODKURZACZ
COMPACT C1
PURE SECTION**

Mocny odkurzacz do podłóg i wykładzin. Nowoczesny design, dzięki któremu zaoszczędzisz miejsce!



**5 LAT
gwarancji**



**ODKURZACZ
COMPLETE 3
CALIMA**

Ze szczotką turbo napędzaną powietrzem. Głębokie czyszczenie bez wysiłku! Z osobną szczotką do podłóg.

Miele



Miele

**SCOUT
ODKURZACZ-ROBOT**

Z trójwymiarowym rozpoznawaniem powierzchni. Czterostopowa technologia odkurzania podłóg, dywanów i wykładzin



Miele

**EKSPRES DO KAWY
CM 6160**

Parzy 2 filiżanki na raz, z podgrzewaczem do kubka. Łatwy w utrzymaniu, obsłudze i czyszczeniu.



specjalna
promocja
**\$300
TANIEJ!**

SONOS SUBWOOFER



SONOS

Niewiarygodna jakość dźwięku w twoim domu!

SONOS ARC



Gwarantujemy
**NAJNIŻSZĄ
CENĘ!**


WIOSENNE PRO



lucas|electronics

SKLEP ELEKTRONICZNY W CENTRUM GREENPOINTU

ZAPRASZAMY:

PON-PT: 10-8,

SOB. 10-7, NIEDZ. 11-6



Miele



**ODKURZACZ
TRIFLEX Hx2
beprzewodowy**

Pełna godzina na jednym ładowaniu.



TELEWIZOR

- 3G - 77 inczy
- Procesor 9 Gen 6
- 70% lepsza jaskrawość
- Najbardziej zaawansowany telewizor LG OLED.
- Nowość na rynku od marca 2023!

DeLonghi



**De'Longhi
EC9335M**

Maszyna do espresso z młynkiem, podwójnym grzaniem, spieniaczem do mleka i kranem do gorącej wody. 100% stal nierdzewna.

*Wszystkim naszym
Klientom
oraz całej Polonii
życzymy zdrowych,
spokojnych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych*



ZAPRASZAMY DO SKLEPU

OMOCJE W LUCAS ELECTRONICS!

TYSIĄCE INNYCH PRODUKTÓW ELEKTRONICZNYCH & AGD
POD JEDNYM DACHEM: KOMPUTERY * APARATY FOT.
* AUDIO/VIDEO * SPRZĘT KUCHENNY * I WIELE INNYCH
FACHOWA OBSŁUGA I PORADY W JĘZYKU POLSKIM.
KUPUJ MĄDRZE. KUPUJ W LUCAS.

886 Manhattan Ave, Brooklyn, NY 11222
Tel. 347-987-3235
E-mail: info@lucaselectronicsNYC.com
www.lucaselectronicsnyc.com



Podróżnik JERZY MAJCHERCZYK opisuje historię swojej fascynacji tym niezwykłym miejscem na Ziemi i przedstawia teorię dotyczącą Kolosów

Tajemnica Wyspy Wielkanocnej

📷 Archiwum Jerzego Majcherczyka

Rapa Nui, znana powszechnie jako Wyspa Wielkanocna, swoją aktualną nazwę zawdzięcza Holendrowi Jacobowi Roggenvveenowi, który dokonawszy jej odkrycia w Wielkanoc, 5 kwietnia 1722 r., nazwał ją Wyspą Wielkanocną. Na tym koniec związków wyspy z katolickim świętem. Wyspa, leżąca na Oceanie Spokojnym, jest jedną z najbardziej odizolowanych, lecz zamieszkałych, wysp na Ziemi, a kojarzona jest z kamiennymi posągami Moai.

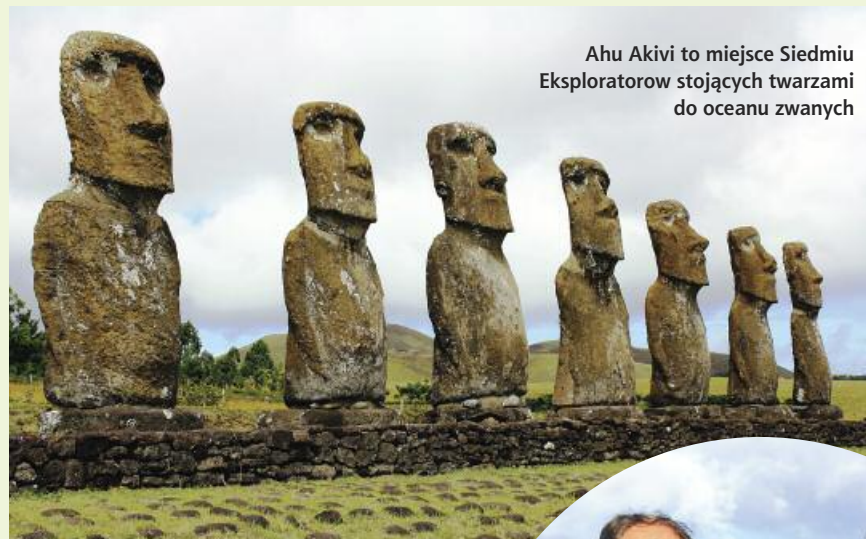
Pierwszy raz dotarłem na wyspę w 2006 roku i wówczas nie wywarła ona na mnie specjalnego wrażenia. Jednak mój drugi pobyt w 2008 roku sprawił, że zacząłem wgłębiać się w jej historię. Natomiast moja trzecia wizyta w Wielkanoc 2010 zaskoczyła nawet mnie samego i to właśnie jest tematem tego artykułu. Dodam jeszcze, że do dnia dzisiejszego odbyłem kolejne trzy podróże na wyspę. Nie będę ukrywał, że właśnie trzeci pobyt był dla mnie wyjątkowy. Podczas zwiedzania miejsca zwanego Akahangi zwróciłem uwagę na wygląd i ustawienie miejsc, na których znajdują się posągi Moai, czyli po polsku Kolosy. Odkryłem wówczas coś przedziwnego, ale o tym za chwilę.

Niespodzianka w muzeum

Zwiedzanie wyspy rozpoczęliśmy od wizyty w muzeum, gdzie zobaczyłem plastyczną mapę wyspy i miejsc, w których stoją posągi. To rozbudziło moją wyobraźnię. Następnie pojechaliśmy zobaczyć Orongo, które znajduje się na koronie wulkanu, na którym odbywały się niegdyś słynne zawody, polegające na tym, że reprezentanci poszczególnych klanów płynęli na najdalszą wysepkę widoczną z wysokiego brzegu krateru po jajko mewy. Wygrywał ten, kto wrócił na wulkan pierwszy i w nagrodę jego klan rządził wyspą.

Vinapu

Drugie miejsce, które odwiedziliśmy nazywa się Vinapu. Oprócz powalonych Kolosów jest tutaj platforma, której wschodnia ściana od strony morza jest zbudowana na wzór tych, jakie znajdują się w peruwiańskim Machu Picchu. Czyżby przez samych Inków? Rozwiązanie zagadki muru zostawiam na później. Znajduje się tu kilka małych Moai. Część



Ahu Akivi to miejsce Siedmiu Eksploratorów stojących twarzami do oceanu zwanych

z nich leży, część stoi w pobliżu wspomnianego muru. Platforma znajduje się na wysokości 3 metrów i oddalona jest o niecałe 30 metrów od miejsca, w którym brzeg łagodnie zagłębia się w wodę.

Ahu Akivi

Kolejne miejsce, jakie poznaliśmy, to Ahu Akivi, zwane miejscem Siedmiu Eksploratorów. Jest to jedyne miejsce na Wyspie Wielkanocnej, gdzie posągi stoją przodem do wody. Znajdują się około 2 km w linii prostej od brzegu, na wysokości około 100 m n.p.m. Jak głosi legenda, jest to miejsce szczególne – poświęcone tym, którzy przybyli tu około 300 roku n.e. W wierzeniach ludu Rapa Nui zajmowało ono na pewno inną pozycję.

Tongariki

Na Tongariki odległość platformy z Kolosami od brzegu morza to tylko 20 metrów, a jej wysokość ponad poziomem morza to 2 metry. Odległość mierzyłem krokami. Natomiast odczyt wysokości od poziomu morza pobierałem z zegarka, który ma barometryczny wysokościomierz.

Akahanga

Kolejne miejsce, jakie zobaczyliśmy, to Akahanga, gdzie w odległości 20–30 metrów od brzegu i kilka metrów powyżej linii wody znajduje się 5–6 powalonych Kolosów. Za pierwszą platformą, przy której znajduje się 5 powalonych Kolosów, istnieje drugi rząd, jeszcze



Autor Jerzy Majcherczyk z rdzennym mieszkańcem z ludu Rapa Nui

blżej linii brzegowej. Obok samych Kolosów leżały również „kapelusze”. Przed lub tuż za drugą platformą widziałem małego Moai, mierzącego może 2 metry długości. Za nim, kilkanaście metrów dalej, znajdowała się już linia brzegowa. Całe to miejsce leży około 3 m n.p.m.

Moai chroniły wyspę?

Ze wszystkich zebranych pomiarów wynika, iż zlokalizowanie Moai nie było przypadkowe. Każda platforma, niezależnie od tego, czy znajdowało się na niej kilka, czy kilkanaście posągów, oddalona była tylko o kilka lub kilkanaście metrów od brzegu i była na wysokości kilku metrów nad poziomem morza.

To oddalenie od brzegu ma kilkumetrowe rozbieżności, co może być związane ze zmianą linii brzegowej, dokonaną pod wpływem erozji falami przez setki lat, co oznacza, że kiedyś wszystkie platformy stały w tej samej odległości od brzegu a stojące na nich kolosy ustawiane były „plecami” do morza.

Stawiam więc teorię, iż Moai stawiano w miejscach najbardziej zagrożonych przez wdarcie się fal morskich spowodowanych tsunami. Nie stały one na wysokich skalnych urwiskach, które stanowią większość linii brzegowej wyspy, ale w miejscach najniższych. Dlaczego stały plecami do morza, a twarzami do środka wyspy? Prawdopodobnie w ten sposób ich moc była znacznie większa. Od strony „pleców” pracowała moc zaporowa przeciwko żywiołowi, a od strony twarzy, moc dająca siłę mieszkańcom wyspy.

Oto moja teoria!

A teraz jeszcze jedna obserwacja z codziennego życia. Gdy jesteśmy na plaży i idzie duża fala, odruchowo skaczymy na nią tyłem. Czy to czasami nie było powodem takiego właśnie ustawienia kolosów? Ja tak myślę!

Rapa Nui dzisiaj

Mimo że pandemię Covid-19 powszechnie uważa się za zakończoną, wyspa dalej jest odizolowana i przyjmuje wyłącznie turystów w pełni zaszczepionych. Wynika to także z historii, kiedy to populacja wyspy została zredukowana do 110 mieszkańców w roku 1877 z powodu epidemii grypy oraz wywożenia mieszkańców do niewolniczej pracy do Chile i Peru. Obecnie na wyspie mieszka blisko ośmiu tysięcy osób, z czego 70% to Polinezyjczycy.

Aby się tam dostać, należy najpierw dolecieć do Santiago de Chile, a następnie odbyć 4,5-godzinny lot na lotnisko Hanga Roa. Polecam Państwu również film „Rapa Nui” z 1994 roku, opowiadający historię tego niesamowitego miejsca, które naprawdę warto zobaczyć.

📧 JERZY MAJCHERCZYK



Wielkanocne atrakcje w Polsce

Wielkanoc to najradośniejsze święto – zarówno w kościelnym roku liturgicznym, jak i w obrzędowym kalendarzu polskiej tradycji. W niedzielę wielkanocne dzwony kościelne w Polsce brzmią w szczególny sposób, oznajmiając zmartwychwstanie Chrystusa. Na Podhalu wierzono, że mogą one zbudzić śpiących w Tatrach rycerzy, by szli walczyć o wolność Polski. Głosu wielkanocnych dzwonów bały się złe moce, a ludzie słysząc ich dźwięk, wyrzucali nienawiść ze swoich serc.



W wielu miastach w Polsce organizowane są wielkanocne jarmarki. Na zdj. Jarmark Wielkanocny w Toruniu

Polskim Świętom Wielkiej Nocy tradycyjnie towarzyszy wiele barwnych wydarzeń i atrakcji turystycznych. Szczególnie w Polsce są one wyjątkowe, od wieków wpisane w naszą tradycję i kulturę. Należą do nich m.in.: wielkanocne jarmarki, kiermasze i targi, kolorowe procesje towarzyszące Niedzieli Palmowej i związane z nią konkursy na najładniejszą czy największą palmę wielkanocną, świąteczne festyny, warsztaty dotyczące malowania pisanek czy wesołe zabawy tradycyjnie kojarzone z „lanym poniedziałkiem”. Niewątpliwie niezwykle atrakcyjną tradycją jest wielkosobotnie święcenie potraw w barwnie przystrojonych koszyczkach. W tradycyj-

nej święconce noszonej do kościoła, znajdziemy chleb symbolizujący ciało Chrystusa, jajko jako znak odradzającego się życia, kiełbasę lub inną wędlinę symbolizującą dostatek, zdrowie i płodność, wodę – znak przygotowania do nowego życia, ciasto jako metaforę umiejętności i doskonałości, chrzan – znak siły fizycznej i krzepy oraz baranek – często cukrowy – jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią. Koszyczek powinien być przyozdobiony bukszpanem, symbolizującym radość i nadzieję na zmartwychwstanie.

Wybór atrakcji i wydarzeń w Polsce poprzedzających to najważniejsze w Kościele katolickim święto jest bardzo duży.

Na przykład Niedziela Palmowa w Łysych. Ta miejscowość położona w województwie mazowieckim słynie z największych na świecie palm wielkanocnych i z obchodów Niedzieli Palmowej zgodnie z tradycją kurpiowską. Centralnym punktem uroczystości jest msza święta w kościele św. Anny z procesją z palmami. Uroczystościom towarzyszy jarmark wielkanocny z regionalnym finałem konkursu na najpiękniejsze palmy (najwyższe osiągają nawet 8 m wysokości!), kiermaszem świątecznym, wystawami i występami zespołów folklorystycznych.

Podobnie w Lipnicy Murowanej – niewielkiej miejscowości położonej kilkadziesiąt kilometrów od Krakowa – w każdą Niedzielę Palmową odbywa się Konkurs Lipnickich Palm i Rękodzieła Artystycznego. Wśród wielu konkurencji jest i taka, w której wybiera się najwyższą palmę i to właśnie ta rywalizacja przysporzyła całej imprezie sławy, bowiem najwyższe palmy mają ponad 30 metrów długości! Historia miejscowości jest całkiem bogata, o czym świadczą choćby lipnickie zabytki.

Szczególny charakter Wielkanocy odnajdziemy w Kalwarii Zebrzydowskiej – manierystycznym zespole architektonicznym i krajobrazowym oraz parku pielgrzymkowym – wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Znajdują się tutaj dróżki kalwaryjskie rozciągające się na przestrzeni ponad 6 kilometrów, wkomponowane w otaczające miasto góry, a przez co bardzo przypominają miejsca święte w Jerozolimie. Dróżki są częścią sanktuarium, które jest jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc pątniczych w Polsce oraz zaliczane do najciekawszych założeń krajobrazowo-architektonicznych w Europie. To tutaj odbywają się imponujące inscenizacje Golgoty w okresie Wielkiego Tygodnia. Przedstawienia pasyjne – misteria wiernie oddają ducha przekazów Ewangelistów.



List bpa Piotra Turzyńskiego – Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej z okazji Świąt Wielkanocnych Anno Domini 2023

Zmartwychwstał Chrystus – Pan mój i nadzieja!

Kochani Rodacy!

Z wielką radością celebруем Święta Wielkanocne. Niosą one w sobie wielkie treści naszej wiary, pozwalają nam po raz kolejny przeżywać prawdy i wydarzenia przemieniające nasze życie i życie świata. Dotykamy tu niepojętej miłości Boga, która objawiła się w śmierci Syna Bożego na krzyżu, stajemy się świadkami walki dobra ze złem w której jest zmaganie o nasz los i wreszcie chwytny się nadziei, która pozwala odważnie podejmować drogę życia i patrzeć dalej, przed siebie.

Niepojęta miłość Boga

W czasach gdy szafuje się łatwo słowem miłość, my niezmiennie „głosimy Chrystusa ukrzyżowanego”. Prawdziwa miłość jest bowiem ofiarą, cierpliwa i łaskawa, „nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13, 4-8).

Z miłości Chrystus przyjął mękę i przeszedł przez bramę śmierci, z miłości został z nami w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Z miłości też zostawił nam Kościół zbudowany na skale Piotra, abyśmy w Kościele byli obmyci wodą chrztu i pojednani z Bogiem i między sobą mocą sakramentu miłosierdzia, bo przecież wszyscy jesteśmy słabi. Bóg chce byśmy stanowili jedną Bożą Rodzinę. Ta miłość Boża niech modeluje każdą naszą miłość: małżeńską, rodzinną, miłość do Ojczyzny i do bliźniego.

W Wielką Sobotę słyszeliśmy, że to Boża miłość, Boża opieka niosła naród wybrany z ziemi niewoli do ziemi obiecannej. Ta Boża miłość jest niewyczerpana i niezmienna, niesie Kościół i każdego z nas przez meandry historii, pośród zamętu i niepokojów. Warto tej miłości objawionej w krzyżu zaufać!

Walka dobra ze złem

Obok Bożej miłości od początku historii zbawienia pojawia się nieprzyjaciel, który zbuntował się i zawsze chce postępować



tylko według własnego „ja”, a ogarnięty pychą staje się wrogiem Boga i wrogiem człowieka. Często wykorzystuje on ludzką słabość i niewiedzę, posługuje się kłamstwem, niszczy zaufanie do Boga oraz sieje chaos i lęk.

Zwłaszcza w Wielki Piątek zobaczyliśmy potęgę zła, które znalazło przyczółek w Judaszu, zimnym Piłacie, słabym Piotrze, przewrotnych faryzeuszach, agresywnych żołnierzach i anonimowym tłumie krzyczącym: „ukrzyżuj Go”. Wydawało się wówczas, że wszystko skończone, ale jak to napisał nasz wielki rodak, św. Jan Paweł II: „Bóg wyznacza miarę złu”, a „dobro jest większe od jakiegokolwiek zła”. „Ta miara wyznaczona złu przez boskie dobro stała się udziałem dziejów człowieka za sprawą Chrystusa” (Jan Paweł II, Pamięć i tożsamość). Choć przeżyliśmy wielki ból i smutek patrząc na Chrystusa umierającego, to jednak zwycięstwo Zbawiciela objawiło się w Jego miłości i dobrowolnej śmierci za nas oraz w poranku wielkanocnym.

Ta walka dobra ze złem nie ustała, dzieje się na naszych oczach. Pokazują nam to ataki na św. Jana Pawła II, na prawdę o małżeństwie i ludzkiej płciowości. Istnieje walka o prawdę w spojrzeniu na naszą polską historię i Kościół. Przykładem niech będzie życie i śmierć Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Badania wykonane po latach pokazują, że został otruty przez komunistyczne Służby Bezpieczeństwa. Prawda ma siłę i nie daje się zabić. Pan Jezus jasno powiedział, że szatan „jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8, 44).

Nie wolno nam też zapomnieć o tym czego nauczał św. Augustyn, że granica między dobrem i złem przebiega w ludzkim sercu, w każdym z nas, więc każdy uczestniczy w tym zmaganiu i ma obowiązek stać po stronie dobra i prawdy. Dodajmy, że ostatecznie tylko ta strona zwycięża.

Nadzieja

Zmartwychwstanie Chrystusa zmienia wszystko. Św. Paweł napisał: „jeśli Chrystus

nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15, 14). Więc pusty grób, świadkowie, którzy rozmawiali z Chrystusem po zmartwychwstaniu, fenomen Kościoła, który z małej grupy rozwija się ogarniając miliony ludzi, wreszcie męczennicy, którzy dali za Niego życie, to wszystko pokazuje, że Bóg jest wszechmocny i zwycięża zło, więc daje nadzieję. A człowiek nie może żyć bez nadziei. Ona leży na horyzoncie wszystkich naszych kroków, wszelkiego życia i działania. To nadzieja pozwoliła naszym przodkom przetrwać czasy zaborów i lata komunizmu. Świadkiem nadziei był i pozostaje św. Jan Paweł II. Zmartwychwstanie Chrystusa otwiera nas też na nadzieję szczęśliwej wieczności z Bogiem i nie pozwala nam zamknąć wszystkich naszych pragnień tylko w granicach tego świata. Jesteśmy stworzeni dla wieczności. Nasza nadzieja sięga poza granicę śmierci.

Weźmy z tych świąt w naszą codzienność przekonanie, że zło nie może zwyciężyć, weźmy solidną nadzieję zbudowaną na miłości Boga, Jego wszechmocności i zwycięstwie Chrystusa. Wśród naszych zmagających i niepokojów niech ta nadzieja dodaje nam skrzydeł.

Zmartwychwstał Chrystus – Pan mój i nadzieja!

Z błogostawieństwem
Piotr Turzyński
– Delegat KEP ds. Duszpasterstwa
Emigracji Polskiej





Z okazji Świąt Wielkiej Nocy, niosących nadzieję i odrodzenie życia, wszystkim naszym Czytelnikom, Klientom i Współpracownikom pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiego dobra.

Niech ten radosny świąteczny czas, spędzony bez pośpiechu, zmartwień i trosk będzie dla Państwa źródłem nadziei, siły oraz wiary.

Niech świąteczne chwile, spędzone w gronie najbliższych zapiszą się w Waszych sercach jako znak pokoju i optymizmu oraz niewyczerpalne źródło wzajemnej życzliwości i ufności w siłę wspólnoty.

Redakcja „Białego Orła”



www.institutypolski.pl/newyork

📷 [polishculturalinstituteny](#)

🌐 [PolishInstituteNY](#)

🐦 [PolishInstNY](#)

Radosnych Świąt Wielkanocnych

Życzy Instytut Kultury Polskiej w Nowym Jorku



*Zjednoczeni w modlitwie
pamiętajmy słowa Jana Pawła II:*

„Nie lękajcie się”

*„Niech światło Chrystusa
chwalebnie zmartwychwstałego
rozproszy ciemności serca i umysłu”.*

*Wiosny w sercu i pogody ducha!
Błogostawionych Świąt Wielkanocnych*

życzy

*Komitet Generała Kazimierza Pułaskiego
i Główny Marszałek 2023*

Franciszek R. Piwowarczyk z New Jersey



www.pulaskiparade.org



Wielki Bal Dziennikarski



Z okazji 20-lecia gazety
„**BIAŁY ORZEŁ**”

*Celebrate
with us!*

**Sobota
29 kwietnia
2023 r.**

6 PM – 1 AM

Sala bankietowa „Sokolnia”
201 Washington Street
New Britain, Connecticut

**Specjalni
goście
ze świata
mediów
i rozrywki**

Wykwintna kolacja
serwowana przez
restaurację „Belvedere”.

- Toast szampanem
- OPEN BAR

Muzyka:
**DJ Mariusz
Wierzbicki
z Bostonu**

W programie:
– **pokaz tańców towarzyskich**
– **degustacja wódek V1**
– **inne niespodzianki**

**UWAGA! DOSTĘPNE
OSTATNIE STOLIKI**

*Stroje
wieczorowe*

Bilety w cenie \$125 do nabycia na BialyOrzel20.com oraz w redakcji „Białego Orła” i sklepach: MaxMart w New Britain, Bałtyk Deli w Bostonie, Bernat Deli w Chicopee.
Rezerwacje stolików: 860.223.1150, info@whiteeaglenews.com

SPONSORZY BALU:

DOUBLE K TRUCKING
DUMPSTER RENTAL AND SERVICES


Gary L. Bridgman
Attorney
Death and Texas
Question the inevitable

sling



Barwna tradycja wykonywania palm wielkanocnych

Niedziela Palmowa

 Poland.gov.pl

Niedziela Palmowa, zwana również Niedzielą Męki Pańskiej, a w polskiej tradycji ludowej Kwietną lub Wierzbną Niedzielą, została ustanowiona na pamiątkę uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy, kiedy to mieszkańcy miasta witali Go, machając gałązkami palmowymi. Taki niewielki szczegół, jak rzucanie palmowych liści pod nogi wjeżdżającemu Chrystusowi, dał później nazwę Niedzieli Palmowej, która rozpoczyna Wielki Tydzień. Liturgia Niedzieli Palmowej zakłada odczytanie ewangelicznego opisu powitania Chrystusa w Jerozolimie i poświęcenie palm. W zwyczajach ludowych Niedzieli Palmowej obok interpretacji chrześcijańskiej można odnaleźć dawniejsze wierzenia pogańskie związane z obrzędami wegetacyjno-ogrodnymi.



W niektórych regionach Polski kultywowany jest zwyczaj własnoręcznego tworzenia wysokich nawet na kilka metrów wielkanocnych palm

Polskie tradycyjne palmy wielkanocne nie są podobne do tych rosnących na Bliskim Wschodzie, ale symbolizują to samo – radość i triumf. Nasze palmy to gałązki wierzbowe, często upiększane bukszpanem, barwinkiem, cisem czy też widłakiem oraz papierowymi kwiatami. Bez wierzbowych witek nie ma tradycyjnej palmy wielkanocnej. Sama wierzba jako „drzewo miłujące życie” jest symbolem sił vitalnych i odradzającego się co roku życia. Gałązki kwitnącej wierzby nazywane „baziami”, „kocankami” czy „kocankami” w przekonaniu ludu wiejskiego posiadały dobroczynną siłę, ponieważ pojawiały się najwcześniej na wiosnę i niosły nadzieję na odrodzenie się życia. Dodatkową nadzwyczajną siłę zyskiwały przez pobłogosławienie ich w kościele. Dzięki święceniu gałązki wierzbowe zostały wyjęta ze sfery profanum i włączone w sferę sacrum.

Z palmą wielkanocną wiązało się wiele wierzeń i praktyk. Nasi przodkowie wykorzystywali ją zaraz po jej poświęceniu, jak i przez cały rok do różnych rytuałów. Po wyjściu z kościoła uderzali się świeżo poświęconymi palmami, po powrocie do domu dotykano nią domowników i zwierzęta. Chłostanie palmą miało pobudzić siły vitalne uderzanego i przekazać mu energię, siły żywotne i rozrodcze.

Gałązkom wierzbowym z palm wielkanocnych przypisywano właściwości

lecnicze. Po przyjęciu z kościoła domownicy mieli połknąć jedną bazię z palmy, by uchronić się od chorób gardła i bólów zębów. Kawałki bazi mieszano z paszą i podawano je zwierzętom, chcąc zabezpieczyć je przed chorobami.

Według ludowych wierzeń poświęcona palma miała zabezpieczać gospodarstwo i domowników przez cały rok. Wierzbowe witeki stawiano w oknie podczas burzy, by chroniły budynki od piorunów i pożaru. Uderzano nimi bydło wypędzane wiosną po raz pierwszy na pastwisko. Wkładano pod pierwszą skibę podczas orki, by zabezpieczyły uprawy przed wyschnięciem, gradem, szkodnikami i zapewniły wysokie plony, oraz do uli, żeby pszczoły dobrze się rozmnażały i dawały dużo miodu. Apotropieczne właściwości palmy widoczne są w zwyczaju wbijania krzyżyków palmowych w pole uprawne. W Poniedziałek Wielkanocny gospodarz kropił wodą święconą pola uprawne i wbił krzyżyki z palmy. Wkładanie palmy w uprawy miało zapewnić obfite plony i zabezpieczyć zboże przed złą aurą.

Poświęcona palma według wierzeń ludowych miała właściwości sakralne, dlatego przechowywano ją do następnego roku za świętym obrazem, a gdy nadszedł czas przygotowania nowej, starą palono, ponieważ jako przedmiot święty nie mogła się poniewierać.

Tradycja wykonywania palm jest szcze-

gólnie bogata na Kurpiach i w niektórych miejscowościach Małopolski – Rabce, Lipnicy Murowanej. W czasie Niedzieli Palmowej Łyse na Kurpiach staje się niezwykle kolorową miejscowością, ponieważ tam odbywa się konkurs palm kurpiowskich, które osiągają nieraz długość kilku metrów i są prawdziwymi barwnymi dziełami sztuki. Obecnie najpopularniejszą formą palmy w Polsce jest niewielka, ale bardzo kolorowa palma wileńska upleciona z suszonych kwiatów i traw. Wykorzystuje się tu również kłosa zboża. Wokół wierzbowego patyczka z baziami wite są suche kwiaty i inne rośliny, a całość wieńczy wiecha z naturalnej lub farbowanej mietlicy.

Z Niedzielą Palmową związany był zwyczaj, współcześnie już całkiem zapomniany, „chodzenia z pasyjką”. Jeszcze do początku XX wieku dzieci z ubogich rodzin chodziły od domu do domu i zbierały jajka na święta. Nosiły krzyżyk przybrany zielonymi gałązkami – „pasyjkę”, składały wierszowane życzenia i prosiły o datki. Po otrzymaniu jajek dawały gospodyni krzyżyk do pocałowania i odchodziły.

Niedziela Palmowa połączyła wydarzenia ewangeliczne z dawnymi zwyczajami wiosennymi, w których wykorzystywano gałązki wierzbowe. Dziś jest wstępem do Wielkiego Tygodnia i wprowadzeniem w atmosferę Wielkanocy.

DR MAŁGORZATA DZIURA*



EURO NIGHTS

USA

Przeżyj to
jeszcze raz!
Największe
hity lat
80-tych!

Piątek 18 sierpnia
BOSTON (LYNN), MA

Sobota 19 sierpnia
NOWY JORK

Niedziela 20 sierpnia
ELIZABETH, NJ

Czwartek 24 sierpnia
CHICAGO, IL

Boney M.
FEATURING
LIZ MITCHELL



BAD BOYS BLUE



SAMANTHA FOX

WITH LIVE BAND

for tickets and information visit www.EuroNightsUSA.com

LACONCERT
group

NAJLEPSZE MIEJSCA
JUŻ W SPRZEDAŻY!



Czym jest Triduum Paschalne?

Liturgia pełna symboli

 Archiwum WEM

Większość z nas zapytana o największe święto w roku w pierwszym odruchu wskaże Boże Narodzenie. To błędne wartościowanie, bo z punktu widzenia religii katolickiej najwyżej stawiane jest Zmartwychwstanie Pańskie, a ściślej Triduum, bo ważne uroczystości nie sprowadzają się tylko do niedzieli wielkanocnej, rozpoczynają się już w dni ją poprzedzające.

Na trzy doby duchowego świętowania pomagającego zrozumieć i przeżyć tajemnice kapłaństwa, eucharystii, męki Pańskiej i Zmartwychwstania składa się wiele symboli i prawd. Ich celem jest głębokie przeżycie umacniające wiarę oraz miłość.

Dlaczego Triduum?

Triduum Paschalne ma nazwę zaczerpniętą z łaciny. Triduum oznacza trzy dni. Jeśli zaś chodzi o drugi człon nazwy, tłumaczy go fakt, że to święto wiąże się z żydowską Paschą – wspomnieniem niewoli narodu izraelskiego w Egipcie. Wyjście z Egiptu poprzedziło rytualne spożycie baranka paschalnego. Triduum to najważniejsze wydarzenie w roku liturgicznym rzymskich katolików oraz starokatolików, którego istotą jest celebrowanie misterium paschalnego: męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Rozpoczyna się wieczorną mszą w Wielki Czwartek (Msza Wieczery Pańskiej), kończy zaś nieszporami Niedzieli Wielkanocnej. Do

1929 r. na określenie Triduum Paschalnego stosowano termin Triduum Sacrum. Obecnie używana nazwa pojawiła się w 1924 r.

Wielki Czwartek

W tym dniu wieczorem rozpoczyna się Msza Wieczery Pańskiej, która stanowi zarazem początek Triduum Paschalnego. Odprawiana jest na pamiątkę Ostatniej Wieczery, podczas której Chrystus ofiarował Bogu Ojcu pod postaciami chleba i wina swoje ciało oraz krew, a następnie dał apostołom do spożycia oraz polecił czynić to ja jego pamiątkę. Wówczas też Jezus Chrystus ustanowił dwa sakramenty: kapłaństwo i eucharystię.

Starym zwyczajem przed rozpoczęciem Mszy Wieczery Pańskiej nie ma w kościele Najświętszego Sakramentu na znak, że to właśnie na Ostatniej Wieczery Jezus ustanowił ten sakrament. Śpiewa się hymn „Chwała na wysokości Bogu”, rozbrzmiewają przy tym wszystkie dzwony i dzwonki, ale zaraz potem milkną, tak samo organy, i zastępują je drewniane kołatki. Na koniec liturgii następuje uroczyste przeniesienie Najświętszego Sakramentu do kaplicy adoracji, zwanej ciemnicą. Tabernakulum pozostaje puste.

Wielki Piątek

Tego dnia nie odprawia się mszy. Następuje czas skupienia i postu. Trwa adoracja Najświętszego Sakramentu w ciemnicy. W koś-



Liturgia Triduum Paschalnego obfituje w symbole

ciele sprawowana jest Liturgia Męki Pańskiej, a ołtarz od wieczoru dnia poprzedniego pozostaje obnażony – bez krzyża, kwiatów, świeczników i obrusu. Dawniej przed Liturgią Wigilii Paschalnej niszczone ołtarz i budowano nowy. W starym zwyczaju istotną była też prostracja – leżenie krzyżem lub padanie na twarz, które jest wyrazem szczególnego uniżenia się wobec Boga. W liturgii Wielkiego Piątku spotykamy kilka zasadniczych części. Pierwsza to Liturgia Słowa obejmująca odczytanie Męki Jezusa oraz bardzo rozbudowaną Modlitwę Powszechną złożoną z 10 wezwań. Drugim elementem liturgii jest Adoracja Krzyża, odsłanianego w trzech etapach. Wierni mogą oddawać cześć krzyżowi poprzez pocałunek stóp ukrzyżowanego Jezusa. Po adoracji krzyża następuje komunikowanie. Finałem liturgii Wielkiego Piątku jest procesja do Grobu Pańskiego.

Wielka Sobota

Ten dzień upływa przy Grobie Pańskim na rozważaniu męki i śmierci Chrystusa. Tradycja nakazuje, by tego dnia zachować jeszcze post paschalny, jednak nie jest on już współcześnie przestrzegany tak jak podczas Wielkiego Piątku. W kościele Wielka Sobota przybliża teksty Liturgii Godzin, nie ma formularza Mszy Świętej, a Liturgia Wigilii Paschalnej należy już do Niedzieli Zmartwychwstania. Jest tak ze względu na żydowski system dat, według którego po zachodzie słońca w sobotę

rozpoczyna się niedziela. Liturgia Wigilii Paschalnej jest najważniejszą celebracją w roku. Składa się z kilku etapów.

Pierwszy z nich to Liturgia Światła. Przed kościołem powinien być ogień, do którego zapala się paschał – symbol Chrystusa Zmartwychwstałego. Na świecy paschalnej kapłan kreśli krzyż, litery A (alfa) oraz Ω (omega) i datę. Wbijają też w paschał pięć gwoździ symbolizujących rany Chrystusa. Symbolikę ma również światło świecy paschalnej, rozjaśniające mroki ciemnego kościoła. To znak, że Chrystus rozprasza mroki ludzkiego życia, nadając mu sens. Wierni zapalają swoje świece od płomienia paschału, symbolicznie podając sobie światło. Kapłan okadza paschał i śpiewa „Exsultet”.

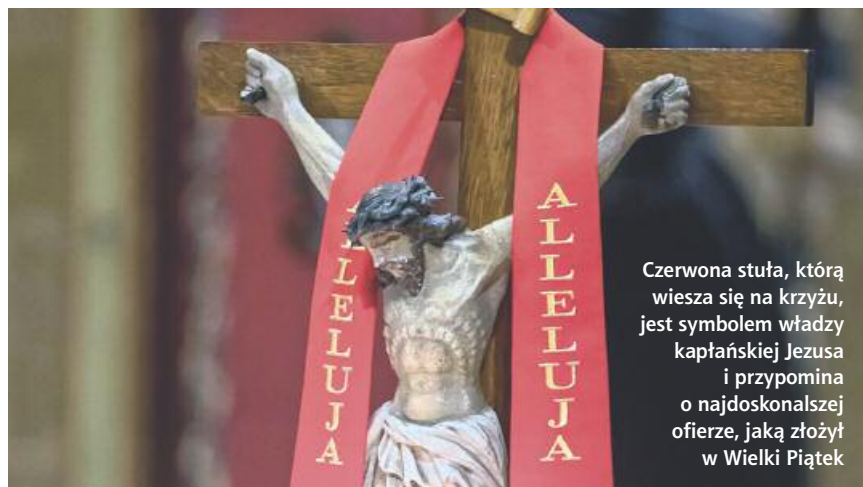
Drugi etap to Liturgia Słowa, która przewiduje 9 czytań biblijnych: siedem starotestamentalnych, epistoła (ósme czytanie, zawsze z listu św. Pawła do Rzymian, umiejscowione tuż po odśpiewaniu hymnu „Chwała na wysokości Bogu”) i symbolizujące przejście ze Starego do Nowego Testamentu) oraz ewangelia, które są przeplatane psalmami responsoryjnymi i modlitwami.

Trzecim etapem sobotniej uroczystości jest Liturgia Chrzcielna. Podczas niej śpiewa się „Litanię do Wszystkich Świętych”. Może też odbyć się – mimo nietypowej, bo nocnej pory – chrzest dziecka.

Czwartym krokiem ceremonii jest Liturgia Eucharystyczna, a jej przebieg jest



Wielki Czwartek upamiętnia ustanowienie przez Jezusa sakramentu Eucharystii



Czerwona stuła, którą wiesz się na krzyżu, jest symbolem władzy kapłańskiej Jezusa i przypomina o najdoskonalszej ofierze, jaką złożył w Wielki Piątek

podobny do Liturgii Eucharystycznych innych niedziel.

Uroczystość zwieńcza procesja rezurekcyjna z Najświętszym Sakramentem. W niektórych kościołach następuje ona po Wigilii Paschalnej, a przed pierwszą mszą poranną w niedzielę. Wówczas ceremonia zaczyna się rano przy Grobie Pańskim.

Niedziela Wielkanocna

Część nocnej uroczystości rozpoczętej w sobotni wieczór trwa jeszcze w niedzielę noc, zazwyczaj do godziny 1 lub 2. Jeśli jednak w danej parafii nie ma nocnej mszy, tylko tzw. rezurekcja, czyli msza wielkanocna poranna, jest ona ustalana na wcześniejszą godzinę niż w zwykłe niedziele, może to być np. godzina 6 lub 5.

Moc symboli

Triduum Paschalne jest nasycone symboliką, którą warto znać, by świadomie uczestniczyć w obchodach wielkanocnych. Już sam termin świąt nie jest przypadkowy. Wielkanoc jest „świętem

ruchomym”. Nie dyktują go jednak dostojnicy kościelni, tylko... układ gwiazd niebieskich. Niedziela Wielkanocna przypada na pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Duża, widoczna tarcza srebrnego globu przepowiada – zbliża się „wszystko nowe”. Pora celebracji paschalnych to też żaden przypadek, choć nie zawsze realia pozwalają na uczestnictwo o danej godzinie. Byłoby np. najlepiej, gdyby Liturgię Męki Pańskiej Wielkiego Piątku sprawowano w porze śmierci Jezusa, czyli o godzinie 15. Tak każe tradycja. Jednak Wielki Piątek w Polsce to dzień roboczy i z tego powodu wybierana jest zwykle późniejsza pora.

Paschał – duża świeca z wosku pszczelego, którą zapala się w Wigilii Paschalnej – jest symbolem zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa. Poza okresem wielkanocnym stawia się ją koło chrzcielnicy i od niej zapala się świecę chrzcielniczną. Zdobienie krzyża czerwoną stułą (od Wigilii Paschalnej) jest na znak zwycięstwa.

 HALINA KOSSAK



Zanurzenie paschału w chrzcielnicę w Wielką Sobotę symbolizuje zstąpienie Ducha Świętego oraz symbolizuje zależność między zmartwychwstaniem a chrztem, który jest sakramentem obmywającym ze wszystkich grzechów



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Nowym Jorku

Wesołych Świąt Wielkanocnych!

*Zdrowych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy w duchu tradycji
oraz pogody w sercu i radości ze Zmartwychwstania Pańskiego.*

*Aby w czas Świąt Paschy w Naszych sercach i domach rodzinnych
zagościł spokój i wielka nadzieja odradzającego się życia.*

Niech każdy dzień nadchodzącej wiosny będzie wypełniony wiarą i optymizmem.

Życzy

Konsul Generalny RP w Nowym Jorku

Adrian Kubicki wraz z Zespołem



American Council
for Polish Culture 

Wishes Polonia a Happy Easter
Wesołego Alleluja!

Celebrate the resurrection
of our Lord!



This year the Annual Convention "Celebrating Our Rich Past - Looking to a Bright Future" will take place July 26-29, in Troy, Michigan. We graciously inviting all to our 75th Anniversary Celebration featuring a Sembrich Concert, Awards Gala, and much more. Come, celebrate with us!

JOIN US!

Individual membership is only \$10/year
Polish cultural groups are invited to join us
as Affiliate or Supporting organizations.

Raymond Glembocki, ACPC President

For more information, please visit
www.polishcultureacpc.org



Tradycja błogosławienia pokarmów na wielkanocny stół

Dlaczego święcimy pokarmy?

Święcenie, czyli błogosławienie pokarmów, to bardzo stara tradycja. Kojarzymy ją głównie z Wielką Sobotą. Przygotowywanie koszyka i zanoszenie umieszczonej w nim żywności to rytuał większości polskich domów, lubiany i podtrzymywany. Nie ma takiego obowiązku z punktu widzenia religii, ale żał zaniechać urokliwej tradycji, zwłaszcza, że prawie każdy element koszyka ma symbolikę.

W Ewangelii czytamy o Jezusie: „On tymczasem wziął pięć chlebów i dwie ryby, podniósł wzrok ku niebu, pobłogosławił je, połamał i dawał uczniom, aby rozdawali ludziom” (Łk 9, 16). Także podczas Ostatniej Wieczerzy „wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im” (Mk 14, 22). W Wielką Sobotę, kiedy ciało Jezusa spoczywa w grobie, a my oczekujemy Jego zmartwychwstania, święcimy w kościele wybrane pokarmy przeznaczone na stół wielkanocny. O fakcie tym w prosty i ciekawy sposób traktuje książka Wydawnictwo Promic „Wiklinowy koszyczek”, uwzględnia ona odbiorców od najmłodszego wieku. Autor S. Krempa przypomina, że „zwyczaj święcenki sięga VIII wieku, a w Polsce znany jest od XIV stulecia. Niedługo kapłan przybywał do szlacheckiego dworu i tam święcił stoły zastawione potrawami, które mogły być podane „bez dymu”, nie wymagały rozpalania ognia pod kuchnią, czego wystrzegano się w pierwszy dzień Wielkanocy.

Zmiany na przestrzeni wieków

Naukowcy dowodzą, że święcenie pokarmów łączy się też z pogańskimi obrzędami, które miały na celu czczenie odradzania się przyrody i życia. Ta stara tradycja przez wieki ewoluowała. Początkowo jedynym składnikiem święconego był baranek, cały lub w kawałkach. Nie żaden cukrowy czy z ciasta, tylko mięsny, upieczony na rożnie. Później baranka zamieniano na inne rodzaje mięsa. Święcono szynkę, kiełbasę, słoninę, w bogatych domach nawet całe prosięta i różne ptaki domowe oraz polne. Z czasem do święcenki dodano sery, masło, jajka i chleb. Potem doszły przy-



Zwyczaj święcenia pokarmów na wielkanocny stół w Polsce kultywowany jest od średniowiecza

prawy i dodatki takie jak chrzan czy sól. Co ciekawe, dawno temu, a głównie w XV i XVI w., w koszyczku pojawiało się także wino, piwo czy mleko z miodem.

Koszyk pełen symboli

Jadło przynieszone do święcenia miało dodatkowe znaczenie. Niejeden element odnosił się do przeżywania męki i zmartwychwstania Jezusa bądź nawiązywał do starszych zwyczajów pogańskich, które czciły wiosnę i odradzające się życie. Kiełbasa, a potem też inne wędliny, symbolizowały ofiarę z baranka paschalnego. Miały też przynosić zdrowie i dostatek.

Chrzan nawiązywał do goryczy męki Chrystusa. Jajka oznaczały vitalność, ale jeszcze bardziej odradzające się życie, a tym samym zmartwychwstanie. Chleb był jednym z ważniejszych składników święcenki. Jako „ciało Chrystusa” symbolizował Zbawiciela. Baranek z czerwoną chorągwią oznacza triumf życia nad śmiercią.

Współcześnie święconkę zanosimy na symboliczne pokropienie do kościoła. Nie zawsze tak było. Początkowo to księża odwiedzali domy, a przynajmniej te zamieszkałe, bo lud mógł się zbierać w jednej z zagrod. Na przełomie XVII i XVIII wieku

zwyczaj zmieniono. Święcenie organizowano w centralnym miejscu danej miejscowości. Dopiero w XIX w. zaczęto stopniowo obrzęd odprawiać w kościołach, a w wielu polskich wsiach nawet dopiero końcem XX w. Koszyki z jedzeniem do kościołów jako pierwsi zaczęli przynosić mieszkańcy miast.

Niezależnie od rejonu, ważnym elementem koszyczka zawsze była i pozostała do dziś biała serwetka i zielone gałązki. Biel znaczy niewinność, a zieleń oznacza nadzieję i budzącą się przyrodę.



the **KF**

*We wish you the renewal of love,
happiness and life, and days filled with
peace and good health.*

Have a Wonderful
Easter!

*The Kosciuszko Foundation President
Marek Skulimowski with a Team*

Join us for the

the **KF** THE KOSCIUSZKO FOUNDATION

86th Annual Fundraising

dinner & ball

CELEBRATING
LEGENDS OF POLISH MUSIC

Urszula Dudziak



Waldemar Dąbrowski



SATURDAY, **APRIL 22nd**, 2023
THE PLAZA; NYC

TICKETS: marketing@thekf.org, (212) 734-2130



JAK WYGLĄDA TRADYCYJNA ŚWIĘCONKA?

Koszyk pełen symboli

Wielka Sobota to dzień, w którym tradycyjnie przygotowujemy wielkanocne koszyki i święcimy pokarmy, które już w Wielką Niedzielę znajdą się na świątecznym stole. Czego nie może zabraknąć w koszyczku?

CHLEB

Symbolizuje Ciało Chrystusa. Pieczywo jest podstawowym pokarmem, znakiem efektu ciężkiej pracy; święcąc chleb, oddajemy mu cześć.



SER

Oznaka przyjaźni człowieka ze zwierzętami, jedności ludzi z przyrodą.



JAJKO

To symbol życia, odrodzenia, nowych sił.



CHRZAN

Symbolizuje gorycz cierpienia i zarazem siłę do przezwyciężenia zła.



SÓL

Symbolizuje oczyszczenie i prawdę, także trwałość, z dawna uznawano, że sól włożona do koszyczka będzie miała moc odstraszenia zła.



CIASTO

Synonim dostatku, słodkiego życia, które chciałoby się mieć jak najdłużej, to także znak umiejętności człowieka.



BARANEK

Z czerwoną szarfą i krzyżem oznacza Chrystusa zwyciężającego, to szczególnie znamienity symbol świąt wielkanocnych.



PRZYBRANIE

Koszyczek wielkanocny jest zazwyczaj wiklinowy i nakrywany koronkową serwetką. Całość przyozdabia się zielonymi gałązkami. Są to przeważnie gałązki bukszpanu, który symbolizuje nadzieję chrześcijan na zmartwychwstanie i nieśkończoność życia.



WĘDLINA

Symbol płodności i zarazem dostatku, ma być zapowiedzią dalszego dobrobytu dla rodziny.





FESTIWAL MAŁEJ POLSKI

LITTLEPOLANDFEST.com

4 CZERWCA
NIEDZIELA
2023

**BROAD
STREET
NEW
BRITAIN
CONNECTICUT**



**WSTĘP
WOLNY**

EDYCJA 10

SPONSORING I WYNAJEM STOISK:
www.littlepolandfest.com
860 348 5592

**PONAD 100 STOISK! POLSKA KUCHNIA MUZYKA NA ŻYWO RZEMIOSŁO I RĘKODZIEŁO
ZABAWY DLA DZIECI 2 DUŻE SCENY! OGRÓDEK PIWNY POKAZ STARYCH
SAMOCHODÓW WYSTĘPY ARTYSTYCZNE SPECJALNI GOŚCIE I NIESPODZIANKI**

Organizatorem festiwalu jest **Polonia Business Association** dzięki wsparciu tych głównych **Sponsorów:**

PLATINUM



GOLD



SILVER



BRONZE





Pieta – scena wzruszająca każdego

Bolejąca Matka

Matka Boska bolejąca po śmierci ukrzyżowanego syna, pochylająca się nad nim, była obrazowana na wiele sposobów. Niektóre z tych prac to arcydzieła. Niezależnie od rangi, prawie wszystkie wzruszają, wstrzymują oddech i słowa. To scena mająca niezwykły przekaz i siłę.

Maryja podtrzymuje na kolanach ciało zdjętego z krzyża Chrystusa, zanim zostanie złożone do grobu – ten motyw w historii sztuki nosi nazwę Pieta. Słowo to wywodzi się z języka łacińskiego i oznacza miłość zgodną z powołaniem. Przepelniona bólem Maryja pogodziła się z wolą Najwyższego. Piecie poświęcono mnóstwo dzieł. Kilka z nich wykonał Mi-

chał Anioł. Za najważniejsze uchodzi ta, które znajduje się w Watykanie.

Pieta Michała Anioła

Najsławniejsza Pieta spod dłuta renesansowego mistrza umieszczona w Bazylice św. Piotra. Inne tematycznie pokrewne dzieła tego samego rzeźbiarza to Pietà Rondanini z Castello Sforzesco w Mediolanie i Pietà Florencka. Jednak monument z 1499 r. jest najslawniejszy. Powstał z marmuru i liczy 174 centymetry wysokości. Przedstawia Maryję, która trzyma martwego Jezusa. W zobrazowanej scenie i twarzach nie ma dramatyzmu, co ukazuje godzenie się z wolą Boga i zgodne jest z tendencją renesansowej sztuki –

harmonia i elegancja były typowe dla dzieł ze schyłku piętnastego stulecia.

Zamówienie na rzeźbę artysta otrzymał od francuskiego kardynała Jeana Bilhèresa. Pieta miała być przeznaczona do Santa Petronella i ustawiona na nagrobku kardynała. Artysta sam pojechał do kamieniołomów w Carrarze i wybrał blok najwyższej jakości. Przeczuwał prawdopodobnie, że rzeźba stanie się jego przepustką do sławy. Transport marmuru do Rzymu trwał dziewięć miesięcy.

Mistrz dbał o wszelkie detale, o czym świadczy każde ścięgno w kończynach Chrystusa, uważne spojrzenie w dół Marii, ślady po gwoździach, drapowania tkaniny, linie papilarne na dłoni. Pieta jest jedyną

sygnowaną rzeźbą. Podpis artysty widnieje na szarfie sukni Marii, a został dodany po tym, jak autorstwo dzieła zaczęto przypisywać komuś innemu.

W maju 1972 r. praca została uszkodzona przez Laszlo Totha. Uderzał on kilkakrotnie młotkiem i odłupał lewe ramię Marii, złamał nos i zniszczył marmur na twarzy. Krzyczał przy tym „Ja jestem Jezusem Chrystusem!”.

Kopia Antonio Vanniego

Pieta Antonio Vanniego we Wrocławiu znajduje się w kościele Imienia Jezus. To wierna kopia dzieła Michała Anioła. Gdy w Watykanie doszło do napaści na Pietę, to właśnie kopia z Wrocławia posłużyła jako wzorzec do rekonstrukcji uszkodzeń. Antonio Vanni stworzył pietę wrocławską w dziewiętnastym stuleciu.

Pieta z Tubądzina

Maria spoczywa wprost na ziemi i trzyma martwego Chrystusa. Błękit jej płaszcza kontrastuje z czerwienią krwi płynącą z ran syna. Na twarzach widać cierpienie. Świadcami boleści Marii nad umęczonym Chrystusem są aniołowie. Jest też klęcząca postać, to zapewne fundator obrazu. Dzieło trafiło w 1937 roku do Warszawy z obszaru przedwojennego województwa łódzkiego, prawdopodobnie z kościoła parafialnego pw. św. Wawrzyńca w Tubądzinie koło Sieradza. Pieta z Tubądzina stała się własnością Muzeum Narodowego. W Polsce innymi znanymi przykładami dzieł o tej tematyce są XIV-wieczna Pieta z Lubiąża, XV-wieczna tzw. „Piękne Piety” w kościołach św. Barbary w Krakowie i Mariackim w Gdańsku.

Pieta Kosowa

Tym średniowiecznym mianem postanowił określić jedną z najsłynniejszych dziennikarskich prac Georges Méryllon, budząc sumienie międzynarodowej zbiorowości. 29 stycznia 1990 r. fotograf ten był świadkiem żałobnego czuwania przy zmarłym Nasimi Elshani, w kosowskiej wiosce Nagafc. Okryte białym prześcieradłem ciało młodego mężczyzny, zabitego przez serbską milicję, spoczywało w pokoju, a przy nim była opłakująca syna matka, wokół pojawiły się inne kobiety z rodziny. W roku 1991 r. zdjęcie otrzymało nagrodę World Press Photo, wtedy też zaczynała się wojna w Zatoce Perskiej. Jak widać termin Pieta może mieć dodatkowe znaczenia i mocno zadźwięczeć w teraźniejszości.

 HALINA KOSSAK

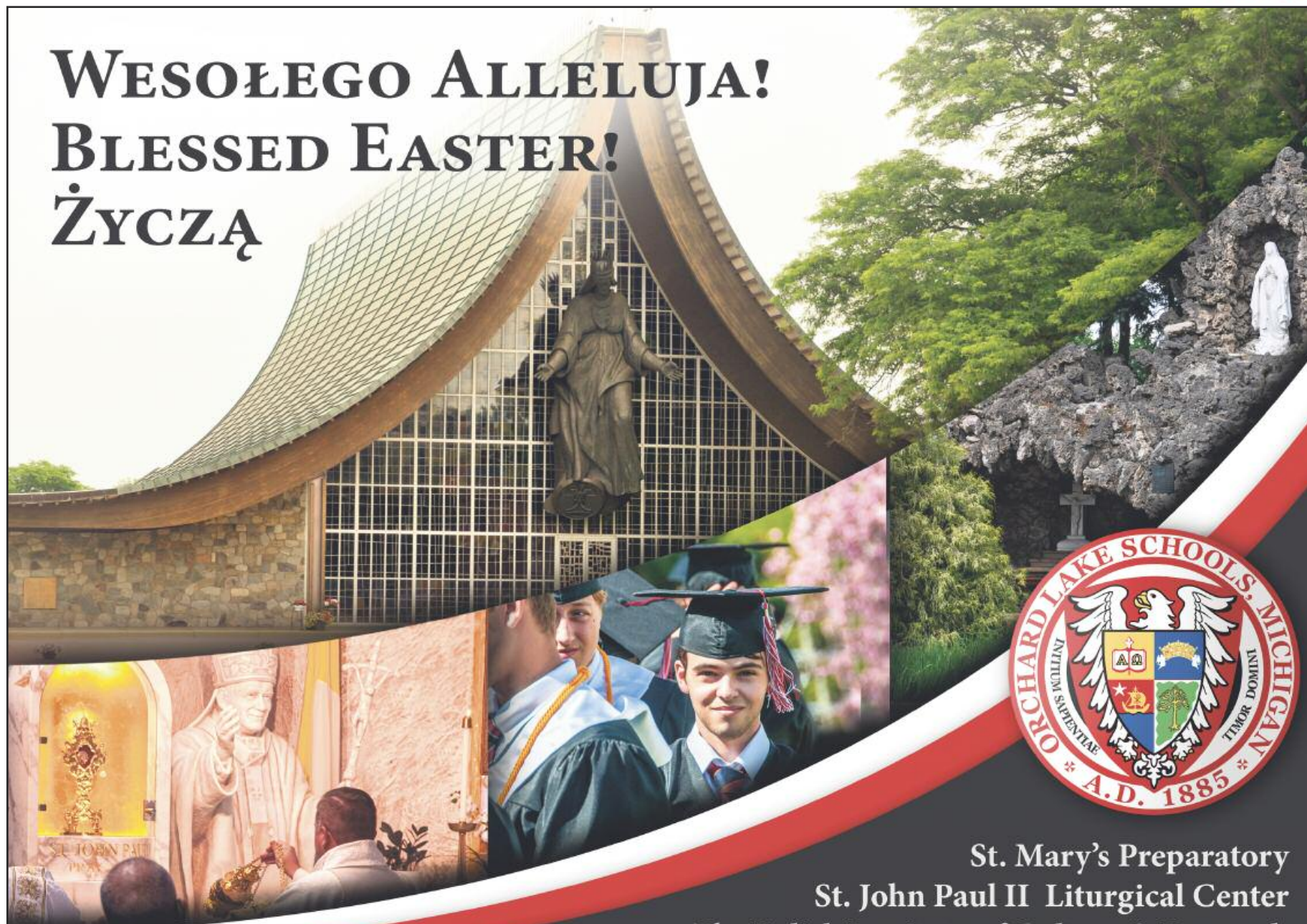


 wikimedia commons

Postać matki opłakującej syna przez wieki inspirowała artystów. Najsłynniejsze przedstawienie Piety – rzeźba Michała Anioła – znajduje się w Bazylice św. Piotra w Rzymie



WESOŁEGO ALLELUJA! BLESSED EASTER! ŻYCZĄ



St. Mary's Preparatory
St. John Paul II Liturgical Center
The Polish Institute of Culture & Research

Drogim przyjaciółom, dobrodziejom i wszystkim czytelnikom pragniemy przekazać najlepsze życzenia na czas przeżywania świąt Wielkiej Nocy. Modlimy się, aby Zmartwychwstały Jezus hojnie błogosławił każdemu z Was i Waszym rodzinom. Niech Jego zwycięstwo nad grzechem i śmiercią będzie dla nas wszystkich nadzieją na nasze zwycięstwo nad tym co złe w nas i wokół nas.

*Please know that the entire staff of the Orchard Lake Schools wish you all a very joyous and blessed Easter.
May the Risen Lord fill all of your hearts with joy and hope.*

ORCHARD LAKE SCHOOLS

ST. JOHN PAUL II LITURGICAL CENTER ✦ ST. MARY'S PREPARATORY ✦ THE POLISH INSTITUTE OF CULTURE & RESEARCH



Wesołego Alleluja



Happy Easter

from



**POLISH
FALCONS
OF AMERICA**

THE STRONG, FRIENDLY, FAMILY FRATERNAL

NATIONAL HEADQUARTERS - PITTSBURGH, PA
800-535-2071 - POLISHFALCONS.ORG



Przysmaki z RUNOLANDU najlepsze na świąteczny stół

POLECAMY: BOROWIKI DELIKATESOWE
PODGRZYBKI MARYNOWANE GRZYBY SUSZONE
OGÓRKI KISZONE I KONSERWOWE
NATURALNE SYROPY OWOCOWE
KOMPOTY I DŻEMY POLSKIE SŁODYCZE ITP.



NOWOŚĆ!!!
Wkrótce w polskich sklepach
**ŚLIWKA
PYCHOTKA**
od Runolandu



Poznaj ten smak!

1801 Decatur St. • Ridgewood • NY 11385

E-mail: runoland@aol.com • Tel. 718-381-09-00 • Fax: 718-381-09-10 • Car: 917-373-93-96



Wesołego Alleluja życzą właściciele
Agata i Bogusław Osioły!



Wesołego Alleluja! Happy Easter!



GIFT
VOUCHER
\$150 towards your **PRCUALife**
Single Pay Whole Life Insurance Certificate



PRCUALife 150K ANNUITY SERIES

MYGA MULTI-YEAR GUARANTEED ANNUITY

EDGE 150K — 3 lata

4.50%
APY

3 LATA GWARANTOWANE

\$1,500 minimum wpłaty

ELITE 150K — 8 lat

5.00%
APY

1 ROK GWARANTOWANY

\$500 minimum wpłaty

STAR 150K — 5 lat

4.75%
APY

1 ROK GWARANTOWANY

\$500 minimum wpłaty

*MINIMUM GWARANTOWANE 3%



ZJEDNOCZENIE POLSKIE RZYMSKO-KATOLICKIE W AMERYCE

Ubezpieczenia na życie, konta emerytalne & korzyści członkowskie

984 N Milwaukee Ave, Chicago, IL 60642 | (800) 772-8632 | PRCUA.ORG |     

**PISANKI** – historia, rodzaje i symbolika

Miniaturowe arcydzieła

Pisanki stanowią najbardziej charakterystyczny motyw dekoracyjny Wielkanocy. Dają wielkie pole do popisu każdemu, kto lubi tworzyć. Od dawna jajka lubił zdobić zarówno prosty lud, jak i fachowcy od kosztowności – jubilerzy. Bogaci chcieli mieć pisanki ze złota i szlachetnych kamieni.

Pierwotnie pisanki nie były głównie motywem świątecznym. Malowidła na jajkach pokrywano znakami magicznymi. Miały chronić dom i obejście przed złymi duchami, urokami, chorobami.

Ochrona ze skorupki

W wielu kulturach jajo bywało swoistym amuletem przeciw złym mocom. Szczególnie znaczenie miało czas przesilenia wiosennego, kiedy to zakopywano naznaczone jajka pod progami lub przed bramą. Toczone je też po ciele chorych i po grzbietach zwierząt, by zapewnić zdrowie. Wydmuszki kładziono pod drzewa w sadach, by te obficie owocowały. Skorupki jaj rzucano na dachy, aby chronić zabudowania przed uderzeniem pioruna.

Stare odkrycia

Pierwsze pisanki sprzed 4 tysięcy lat odkryto w wykopaliskach z Persji. Te małe dzieła sztuki były znane w starożytnej Mezopotamii, Grecji i Egipcie. Na terenie Polski odnaleziono pisankę z X wieku na opolszczyźnie i uznano ją za najstarszą w naszym kraju. Jak wynika z odkrycia, malowano je najpierw gorącym woskiem, by po ubarwieniu w łupinach cebuli lub ochry

wydobyć wcześniej namalowany wzór. Z innych wykopalisk pochodzą też jaja ulepione z gliny, ozdobione polewą oraz wapienne z dekoracyjnym rytym.

Mnóstwo odmian

Zdobienie jaj niegdyś było przywilejem kobiet. Pisanki mają różne nazwy w zależności od regionu i techniki ich wytworzenia. Mogą być zatem drapankami (ostrzem wydrapuje się wzory), kraszankami (zwanymi też malowanekami lub byczkami, gdzie za pomocą naturalnych barwników, koloruje się różne motywy). Pisanki to jajka pisane gorącym woskiem, a następnie barwione. Nalepianki to jajka, które okleja się papierowymi wycinankami – znane są od dawna w okolicach Łowicza i Krakowa. Oklejanki w odróżnieniu od nalepianek okleja się roślinami – płatkami kwiatów, sitowiem i tkaninami. Są też tzw. ażurki, których wzory powstają poprzez nawiercanie ich w skorupkach jajka, następnie malowanie farbą akrylową.

Jaja Fabergé

Uznawane są za absolutny majstersztyk jubilerstwa. Pierwsze z nich podarował żonie Marii car Aleksander III w 1884 r. Potem tradycja była kontynuowana wśród członków rodziny carskiej. 12 egzemplarzy zamówili też majątni i uprzywilejowani reprezentanci rosyjskiej burżuazji. Twórcą, a raczej pomysłodawcą tych wszystkich cacek, był nadworny jubiler Peter Carl Fabergé.



Jajka Fabergé osiągają astronomiczne ceny i są uważane za arcydzieła jubilerskiego zdobnictwa

Pisanki Fabergé były tworzone ze złota, srebra, miedzi, niklu i palladu oraz inkrustowane kamieniami szlachetnymi, macią perłową i kością słoniową. Każde jajko było inne. Mogło nawiązywać do wydarzeń historycznych jak wojna, koronacja, otwarcie kolei transsyberyjskiej. Czasem zawierało w środku ukrytą niespodziankę. Ostatnie jajko wyszło z pracowni Fabergé w roku 1917. Z powstałych 54 egzemplarzy burzliwe czasy rosyjskiej rewolucji i okresu ko-

muni przetrwało ponad 40 sztuk. Na nowojorskiej licytacji w 2002 roku jajko „Zima” wykonane z kryształów i diamentów zostało sprzedane za 9.6 mln dolarów. W 2007 roku w londyńskim domu aukcyjnym wystawiono okaz z zegarem. Mechanizm zachował sprawność, bo z jajka co godzina wyskakuje miniaturowy kogut. 17 milionów dolarów zapłacił za niego prywatny rosyjski kolekcjoner.

HALINA KOSSAK



Zdobienia na pisankach często nawiązują do regionu, z którego pochodzą. Na zdj. pisanki łowickie



Kraszanki to jedno z najpopularniejszych rodzajów wielkanocnych jajek w Polsce

 Flickr

 Culture.pl

 pixabay



*Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
składamy najserdeczniejsze życzenia:
dużo zdrowia, radości, smacznego jajka,
mokrego dyngusa, mnóstwa wiosennego słońca
oraz samych sukcesów.*



Wyślij tak, jak trzeba! Tylko przez

POLAMER

POLAMER to stabilność
i gwarancja od ponad 50 lat.

Różne firmy spedycyjne pojawiają się i znikają z rynku, lecz **POLAMER** był, jest i będzie służył Państwu i Polonii w całych Stanach Zjednoczonych przez następne wiele, wiele lat.

POLAMER... nam możesz zaufać!



- paczki morskie i lotnicze
- mienie przesiedlenia
- transport komercyjny
- przekazy pieniężne
- bilety lotnicze oraz kwiaty
- zestawy upominkowe do Polski

Śledź nas na  aby najszybciej wiedzieć o wszystkich ofertach i promocjach.

Adresy wszystkich biur znajdziesz na stronie

www.polamerusa.com oraz pod numerem **773-774-8855**



TEJ WIOSNY SIĘGNIJ PO MIODY MARKI

BELVEDER®

i sięgnij po zdrowie!

W czym mogą pomóc wybrane miody:

Miód GRYZYNY z Wyżyny Lubelskiej – stosowany jest w profilaktyce chorób układu krążenia, miażdżyc, wątroby (działa odtruwająco) oraz niedokrwistości i braku żelaza. Sprzyja wspomaganie odbudowy komórek kostnych. Zadbaj o swoje serce!

Miód WIELOKWIATOWY z Rostocza – wskazany wspomagająco w leczeniu stanów alergicznych dróg oddechowych, w leczeniu serca, naczyń krwionośnych oraz w czasie wyczerpania fizycznego i psychicznego.

Miód SPADZIOWY z Puszczy Solskiej – zaleca się spożywać go wspomagająco przy leczeniu schorzeń górnych dróg oddechowych, w stanach zmniejszonej odporności organizmu i przy schorzeniach reumatycznych, anemii oraz układu nerwowego. Bogaty w mikroelementy i pierwiastki śladowe znakomicie uzupełnia niedobory żelaza w organizmie.

Miód LEŚNY z Puszczy Solskiej – ma silne właściwości wzmacniające i regenerujące organizm w stanach wyczerpania fizycznego oraz psychicznego. Polecany jest również w schorzeniach serca i układu krążenia oraz zaburzeniach trawiennych.

Szukaj miódów marki **BELVEDER** w polskich sklepach w Twojej okolicy!



100% naturalne



Zapraszamy do współpracy polskie sklepy i punkty detaliczne

BROOKLYN IMPORTS INC
Importers of Fine European Foods



BROOKLYN IMPORTS MIDWEST
851 East State Parkway,
Schaumburg, Illinois 60173
Tel. (847) 466-7758

BROOKLYN IMPORTS INC.
175 Broad Street, Carlstadt, NJ 07072
Tel. (201) 507-8818 Fax 201-507-8828
www.Brooklynimport.com



BACIK

~ Since 1991 ~

Wesołych Świąt Wielkanocnych!



10% ZNIŻKI

na świąteczne zakupy online

kod „WHITEEAGLE” ważny od 29 marca do 30 kwietnia

www.PolishFoodDirect.com



WWW.BACIK.COM



POLSKIE KALWARIE: architektura jako scenografia męki Pańskiej

Jak w Jerozolimie

© Archiwum WEM

Kalwarie to kościoły i grupy kaplic, zaprojektowane tak aby przypominały stacje Męki Pańskiej. Polskie kopie jerozolimskiej drogi krzyżowej wznoszono najczęściej w XVII w. Dziś przyciągają tysiące wiernych.

Kalwaria Zebrzydowska

Jednym z miejsc, gdzie można było zyskać odpust bez podróżowania do Jerozolimy, jest Kalwaria Zebrzydowska. W niewielkim małopolskim miasteczku 400 lat temu powstała pierwsza polska kopia Jerozolimy, dziś wpisana na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO.

Wzdłuż krętych, wspinających się w górę, drózek rozstawiono 42 kapliczki i

kościółki. W Wielkim Tygodniu odbywa się tu misterium pasyjne, czyli religijny, rozpisany na kilkuset aktorów i statystów, spektakl skrzyżowany z nabożeństwem. Temat: ostatnia droga Jezusa.

Wambierzyce

W Wambierzycach, podobnie jak w Ziemi Świętej, pomiędzy wzgórzami Syjon, Kalwaria i Tabor wije się rzeczka Cedron, a do miasteczka wjeżdża się przez kamienne bramy nazwane tak jak jerozolimskie. W tym największym założeniu kalwaryjnym w Europie znajduje się aż 79 kaplic, budowanych od XVII w. W trakcie wielkanocnych procesji wierni obchodzą malowane grotty i polichromowane figury.



Kalwaria Zebrzydowska ma ponad 400 lat, obecnie wpisana jest na listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO

Wambierzyce nazywane są śląską Jerozolimą

**Kalwaria Pałacowska**

Kalwaria Pałacowska również przypomina ukształtowaniem okolice Jerozolimy, z Golgotą i Górą Oliwną. Na obu wzgórzach kasztelan lwowski Andrzej Fredro postawił w XVII w. kalwarię z 42. murywanymi i drewnianymi kapliczkami. Kalwaryjne dróżki są podzielone na cztery szlaki pątnicze: Męki Pańskiej, Matki Bożej Bolesnej, Wniebowzięcia Matki Bożej i Drogi Krzyżowej.

Radochów

Na górze Cierniak we wsi Radochów w pobliżu ceglanych kaplic z malowanymi na blasze obrazami upamiętniającymi życie

Chrystusa stoi XIX-wieczna pustelnia. Dziś mieszka tam kolejny z eremitów opiekujących się kalwarią.

Kalwaria Wielewska

Pustelnia stanowi także część stuletniego kompleksu Kalwarii Wielewskiej na Kaszubach. Co roku w Święto Wniebowstąpienia Pana Jezusa odbywa się tu wielki odpust. Kaszubską Jerozolimą jest nazywana Kalwaria Wejherowska – pierwszy taki kompleks sakralny na Pomorzu i jeden z najbardziej okazałych w Polsce. Pod każdą z 26 kaplic położono ponoć garstkę ziemi z Jerozolimy.

POT

REPREZENTACJA PRZED IRS'em w języku POLSKIM

audyty • błędne naliczenia • windykacje • zajęcia majątku

Nie podejmuj walki z IRS samemu. Potrzebujesz pomocy? Zadzwoń!



Barbara Mrozik, E.A. - Enrolled Agent
MÓWIĘ PO POLSKU, pracujemy w każdym stanie USA!
 Enrolled Agent jest najwyższym poziomem certyfikacji udzielanej przez amerykański Urząd Skarbowy
 ☎ 203-301-0555 📠 203-515-5709 ✉ mgrouptax@gmail.com

Ponad 10 lat doświadczenia!

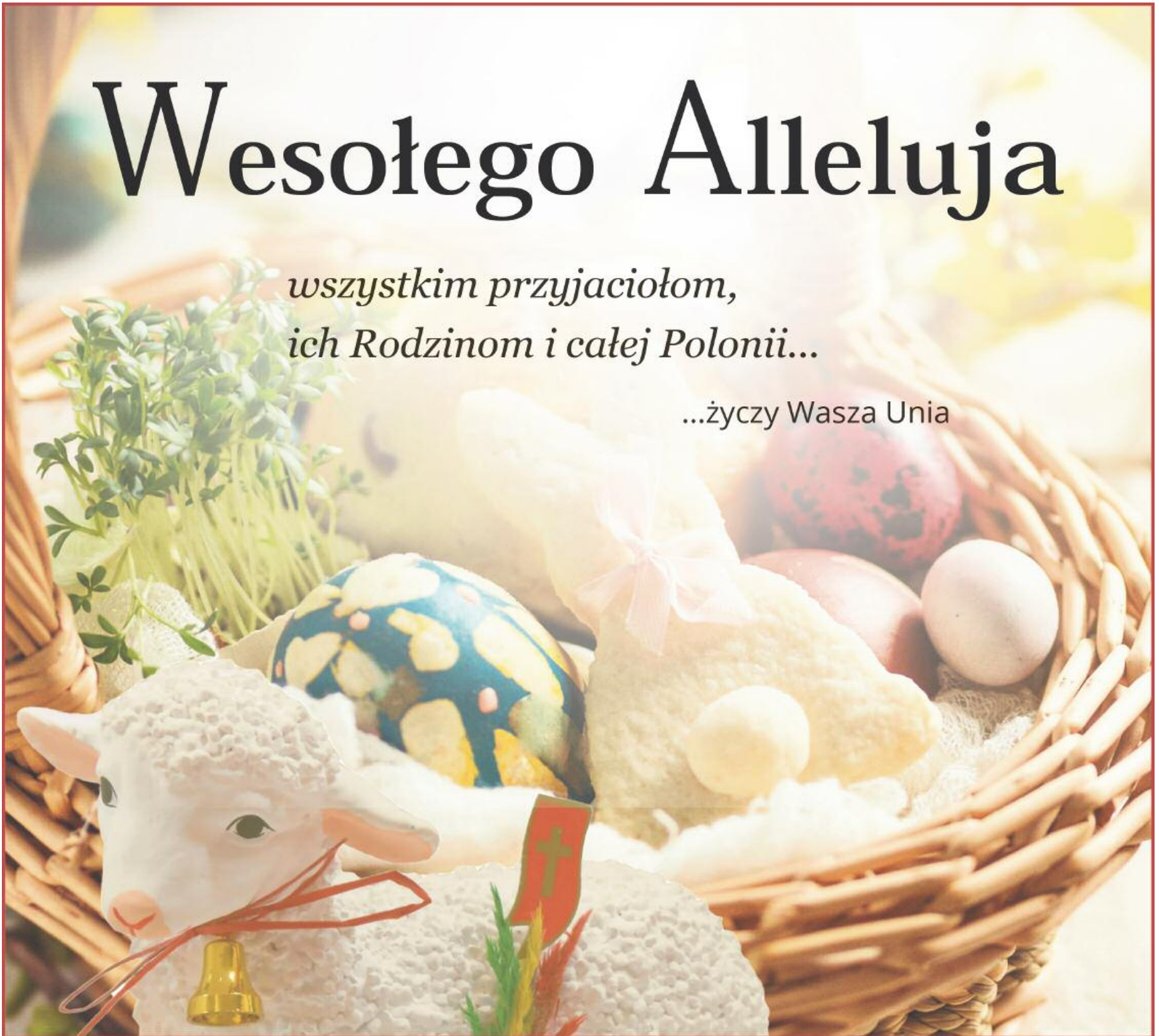




Wesołego Alleluja

*wszystkim przyjaciołom,
ich Rodzinom i całej Polonii...*

...życzy Wasza Unia





Skąd się wzięła Wielkanoc? Jaka jest historia tego święta? Jakie tradycje się z nim wiążą i jakie są ich korzenie?

Wielkanoc: historia i tradycja

Przed nami najważniejsze święto w religii chrześcijańskiej. Kulminacyjnym momentem będzie Triduum Paschalne – Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota, po której nastąpi Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Obchody wielkanocne rozpoczyna Niedziela Palmowa, poprzedzona czterdziestodniowym postem.

Pradawne początki

Najstarsze święta obchodzone na naszych ziemiach sięgają dalekich dziejów przedchrześcijańskich. Pierwotni koczownicy, zbieracze i myśliwi świętowali nadejście wiosny – odżywiania roślin i powrotu zwierzyny. W wielu mitologiach dawnych cywilizacji pojawia się idea budzenia się do życia bogów wraz z wiosną.

Dla chrześcijan Wielkanoc to przywołanie ofiary Chrystusa, który został ukrzyżowany dla odkupienia naszych grzechów i po trzech dniach zmartwychwstał, ofiarując nam życie wieczne. Cała symbolika tych świąt odwołuje się do triumfu Jezusa nad śmiercią oraz nadziei, jaką daje wszystkim wiernym.

W kalendarzu świąt chrześcijańskich Wielkanoc pojawiła się po Soborze Nicejskim, zwołanym przez cesarza Konstantyna Wielkiego w 325 roku. To wówczas ustalono, że przypadać będzie w niedzielę po pierwszej pełni księżyca. Może ona wypaść pomiędzy 22 marca (Wielkanoc 1818 r.) a 25 kwietnia (Wielkanoc 1943 r.). Wielkanoc stała się zatem świętem ruchomym, któremu podporządkowano inne święta – wcześniejsze, takie jak Środa Popielcowa, i późniejsze, np. Boże Ciało.

Wielki Tydzień

Obchody wielkanocne nawiązują do ostatnich dni życia Chrystusa. W tradycji chrześcijańskiej celebryje się Wielki Tydzień. Rozpoczyna go Niedziela Palmowa, obchodzona na pamiątkę uroczystego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy, witanego przez tłumy mieszkańców z gałązkami oliwnymi. Zwyczaj święcenia palm przyjął się w IV wieku w Ziemi Świętej, do Europy dotarł w wieku VII, a dopiero w XI został wprowadzony do liturgii. Liście palmowe stały się symbolem zwycięstwa męczenników. W Polsce zastąpiły je gałązki wierzbowe. Przypisywano im różne właściwości –

miały chronić przed klęskami, przynosić urodzaj, zapewniać płodność.

Wielki Czwartek to pamiątka Ostatniej Wieczery i początek Triduum Paschalnego. Obrzędy z nim związane pojawiły się na przełomie III i IV wieku. W średniowieczu uważano, że tego dnia wierni powinni tłumnie przyjąć eucharystię. W XIV wieku utrwalił się zwyczaj ogłaszania w tym dniu bulli papieskiej zawierającej wszystkie klątwy i ekskomuniki, co miało stanowić przypomnienie, kto do komunii przystępować nie powinien. W VII wieku w obrzędowości pojawił się akt obmywania nóg, który na stałe do liturgii wszedł po Soborze Trydenckim w połowie XVI stulecia. Wzorem Chrystusa nogi nędzarzom obmywali biskupi, cesarze i królowie. Pierwszym polskim monarchą, który stałe dopełniał obrzędu ablucji, był Zygmunt III Waza. W Wielki Czwartek wieczorem milkły dzwony kościelne, zastępowane przez kołatki.

W krzyżu zbawienie

Wielki Piątek to dzień największej żałoby w Kościele. W tym dniu nie odprawia się mszy świętej, a jedynie podniosłe nabożeństwo. Celebracja kończy się urządzeniem symbolicznego grobu Chrystusa. Wielki Piątek łączy się ze ścisłym postem i zakazem wykonywania większości prac.

Śmierć przez ukrzyżowanie była najbardziej okrutną i hańbiącą karą, jaką mógł wydać sąd rzymski. Skazanego człowieka nie wystarczyło publicznie zabić, należało go pozbawić godności i wystraszyć jego potencjalnych naśladowców. Symbolem pierwszych chrześcijan była ryba, a nie krzyż. Zmieniło się to w IV wieku, po odnalezieniu relikwii Krzyża Świętego przez matkę cesarza Konstantyna, św. Helenę. Odnalezione relikwie miały być odtąd przechowywane w świątyni wzniesionej nad grobem Chrystusa. Kult krzyża rozpowszechnił się bar-

dzo szybko, a szczególna adoracja relikwii odbywała się właśnie w Wielki Piątek. Pierwsze wzmianki o obchodach Wielkiego Piątku w Kościele rzymskim pochodzą z VII wieku.

Wielka Sobota. Istotą wiary chrześcijańskiej jest zmartwychwstanie Chrystusa. Wprowadzeniem do Wielkiej Nocy była Wigilia Paschalna – liturgia, która rozpoczynała się po zmroku, dzień przed właściwym świętem, i stanowiła przejście rozpoczynające Niedzielę Zmartwychwstania. Wielkosobotnia liturgia kształtowała się przez wieki. Pierwotnie miała formę zwykłego czuwania, podczas którego czytano fragmenty Pisma Świętego. Z obrzędem Wigilii Paschalnej wcześniej zaczęto łączyć chrzest, czyli przyjęcie do wspólnoty chrześcijan. Początek nowego życia był najlepszym momentem na poszerzenie grona wiernych. Nie wiadomo, kiedy do obrzędu Wigilii Paschalnej dołączono zwyczaj święcenia ognia – już w IV wieku, czy dopiero na przełomie VIII i IX stulecia? Uroczyste wniesienie do świątyni ognia, symbolu światłości, jasności, którą jest dla nas Chrystus, rozpoczynało celebrację Wigilii Paschalnej. Potem trwała ona całą noc i kończyła się wspólnym śniadaniem. W średniowieczu zrezygnowano z nocnego czuwania, liturgię rozpoczynano po południu, a kończono o północy. W XIII wieku godzinę rozpoczęcia obrzędów przesunięto na sobotni poranek. Powrót do nocnego odprowadzania Wigilii Paschalnej nastąpił w latach pięćdziesiątych XX wieku w wyniku reform papieża Piusa XII.

Radość zmartwychwstania

Wielka Niedziela to najważniejszy dzień w ciągu całych świąt. W tym dniu człowiek został wyzwolony z niewoli śmierci i rodzi się na nowo. To najważniejsze dla Kościoła święto celebryje Zmartwychwstanie Chrystusa. Początkowo odbywało się w ramach żydowskich obrzędów Pesach (obchodzonego na pamiątkę wyzwolenia Izraelitów z niewoli egipskiej). Po rozdzieleniu Kościoła i Synagogi, stało się prostym dorocznym świętem, poprzedzonym jednym lub kilkoma dniami postu. Do III w. Wielkanoc-Pascha była jedynym, dorocznym świętem chrześcijańskim, zawarte w nim były wszystkie tajemnice życia i śmierci Jezusa. Z upływem czasu każde wydarzenie z życia Chrystusa zaczęto wspominać w czasie

jego rocznicy. W trakcie roku liturgicznego pamiątką Niedzieli Zmartwychwstania jest świętowanie niedzieli.

Poniedziałek Wielkanocny, w polskiej tradycji zwany Lanym lub Śmigusem-Dyngusem, nawiązuje do obrzędów staroślawiańskich i ma korzenie pogańskie. Pierwsza historyczna wzmianka o tym zwyczaju pojawiła się w 1420 roku w uchwale synodu diecezji poznańskiej. Dzisiejsza nazwa śmigus-dyngus powstała z połączenia dwóch wielkanocnych obrzędów. W czasie Wielkanocy chodzono po dyngusie (podobnie jak w Boże Narodzenie – po kołędzie) i przyjmowano poczęstunek w odwiedzanych domach. Śmigus pochodzi od niemieckiego słowa schmagustern. Oznaczał uderzanie brzoźową różgą po nogach, wiązał się z wykupem i oblewaniem wodą.

Symbol i zwyczaj

Z Wielkanocą łączy się wiele tradycji i symboli. Najważniejszym z nich jest jajko. W starożytnych mitologiach było symbolem narodzin wszechświata, w chrześcijaństwie zaś symbolizuje nadzieję i źródło życia. Nie jest jasne, skąd pochodzi zwyczaj kolorowania jajek. Jedna z legend mówi, że Maryja, matka Jezusa, podarowała jajka rzymskim żołnierzom, aby ograniczyli okrucieństwo wobec jej syna. Łzy Maryi, które spadły na skorupki jaj, miały je zabarwić różnymi kolorami.

Baranek – symbol zaczerpnięty z żydowskiej Paschy, gdzie był ofiarą składaną Bogu – uosabiał nadzieję na przetrwanie stad owiec. Był symbolem łagodności, prostoty i cierpliwości. Dla chrześcijan stał się znakiem męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

Zwyczaj święcenia pokarmów najpewniej związany jest z agapą – wspólnym śniadaniem spożywanym na zakończenie czuwania w dniu Zmartwychwstania. Łączy się również ze szczególnym kultem jedzenia po długim okresie postnym. Żywność była błogosławionym darem Boga, niezbędnym do życia. Obrzęd błogosławienia pokarmów znany jest w Kościele katolickim od VIII wieku. Początkowo pokarmy święcili wyłącznie biskupi, z czasem dopuszczono do tej usługi inne osoby związane z Kościołem, czyli kapłanów, diakonów i lektorów.



sling

Poczuj wiosenny powiew świeżości!

Wiosenna ramówka! Włącz polską telewizję! Oglądaj najlepsze polskie seriale i programy!

Papiery na szczęście

Kuchenne rewolucje

Komisarz Mama

Korona Królów

Na dobre i na złe

Leśniczówka

Chłopaki do wzięcia

Ojciec Mateusz

Barwy szczęścia

Azja Express

Przyjaciółki

Chyłka - Oskarżenie

**PONAD 125 KANAŁÓW,
W TYM 25 POLSKICH
ZA JEDYNE \$20/MIESIĄC!**

800-524-0101

SLINGPOL.COM

radarsatinc
tv & telecommunication
satellite systems





Kalendarium wydarzeń historycznych w czasie Wielkanocy

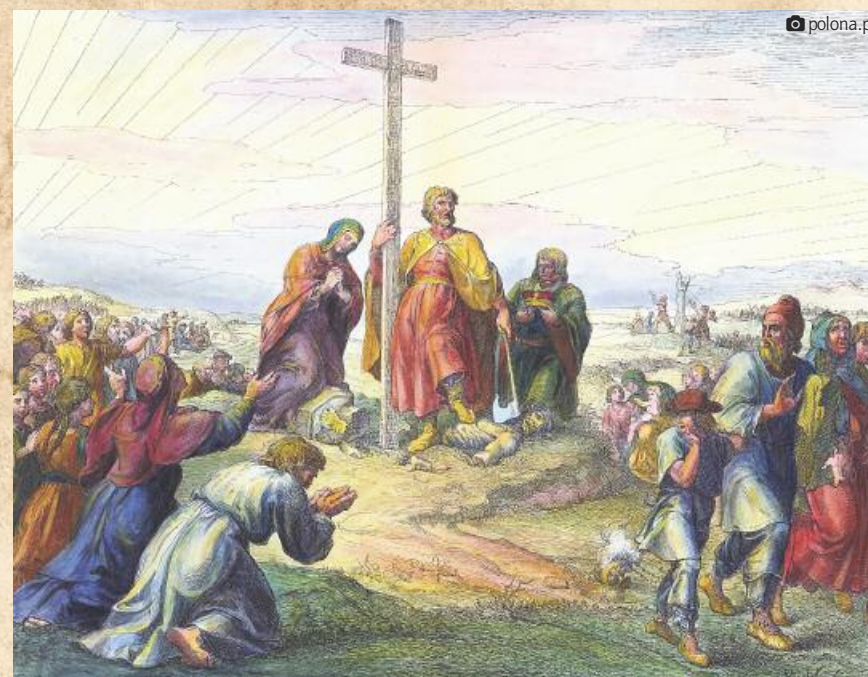
Prawdopodobnie **14 kwietnia 966 roku** (a była to Wielka Sobota) odbył się chrzest księcia Mieszka I i jego dworu. Podczas uroczystej mszy, prawdopodobnie w Poznaniu, sakramentu udzielił władcy biskup Jordan, który przybył do Polski wraz z księżniczką Dobrawą. To jedno z najważniejszych wydarzeń w naszych dziejach zapoczątkowało chrystianizację całego państwa i budowę hierarchii kościelnej. Jej pierwszy etap został zakończony utworzeniem – na mocy bulli papieskiej – arcybiskupstwa w Gnieźnie w 999 roku. Chrzest Mieszka I jest pierwszym dobrze udokumentowanym wydarzeniem naszej historii, a przez to konwencjonalnie uznaje się je za datę powstania państwa polskiego.

W **Wielkanoc 973** roku cesarz Otton I zwołał do Kwedlinburga zjazd, na którym stawili się książę Polan Mieszko I i margrabia marchii wschodniej Hodon. Od prawie roku toczyli oni ze sobą wojnę

o granice, w której to wojnie Mieszko wygrał bitwę pod Cedynią. Cesarz, sprawujący wówczas władzę uniwersalną nad światem, postanowił wymóc na nich zawarcie pokoju. Właśnie w Kwedlinburgu doszło do ugody. Było to dla polskiego księcia ważne wydarzenie, ponieważ został uznany za zwycięzcę i powitany jako równoprawny partner polityki międzynarodowej.

Wielkanoc 1025 roku jest jedną z dat (druga to Boże Narodzenie 1024 r.), kiedy mogła się odbyć koronacja pierwszego polskiego króla Bolesława Chrobrego. Monarcha ten obdarowany w 1000 roku przez cesarza Ottona III diademem cesarskim, włóczył św. Maurycego oraz kompetencją zwierzchności nad biskupami, którą do tej pory dysponował jedynie imperator, na formalną koronację musiał czekać aż 25 lat. W tym czasie bowiem na tronie niemieckim zasiadł nieprzychylny Polsce św. Henryk II, trwała wojna z Niemcami i z Rusią. Dopiero śmierć cesarza w 1024 roku pozwoliła na ceremoniał koronacji Bolesława. Mimo to kronikarz niemiecki, biskup Magdeburga Thietmar, pisał o Chrobrym jako o uzurpatorze, co można uznać za oficjalny głos cesarstwa. Niedługo, niestety, Bolesław cieszył się tronem. Zmarł bowiem już w czerwcu tego samego roku.

W **1518 roku** przybyła z Włoch do Polski Bona Sforza – poślubiona na razie per procura Zygmuntowi I. Podróż rozpoczęła się w styczniu – najpierw morzem z portu Mafredonia do Fiume, potem lądem w głąb kontynentu. Święta Wielkanocne, przypadające w tym roku **4 kwietnia**, księżniczka spędziła w Ołomuńcu, wjechawszy tam ze wspinałymi orszakiem. Tu właśnie nastąpiło spotkanie z posłami narzeczonego, który przesłał wybrance wspinające dary. Jak napisał biograf Bony Władysław Pociecha: „Wielkanoc przeszła w podniosłym



A. Głębocki, Wprowadzenie do Polski wiary chrześcijańskiej

nastroju. Włosi spowiadali się i rozpamiętywali Mękę Pańską, a w Wielką Niedzielę kościoły rozbrzmiewały radosną pieśnią Zmartwychwstania”. Przyszła królowa we wtorek po Wielkanocy udała się w dalszą drogę. Jej panowanie było znaczące dla Królestwa Polskiego.

4 kwietnia 1611 roku, czyli w Niedzielę Wielkanocną, polskie wojsko pod dowództwem Aleksandra Gosiewskiego przebywało na Kremlu. Od 1610 roku, kiedy to Stanisław Żółkiewski, hetman wielki koronny, poprowadził oddziały Rzeczypospolitej na Moskwę, a szczególnie po zwycięskiej bitwie pod Kłuszynem polski garnizon stacjonował w Moskwie. Wpuścili go tam bojarzy, którzy doprowadzili do detronizacji cara Wasyla Szujskiego, na swojego władcę upatrzyli polskiego kró-

lewicza Władysława. To rozwiązanie miało jednak wielu przeciwników. Nasilał się konflikt. Z końcem marca pod Moskwę podeszły wojska kniazia Dymitra Pożarskiego i rozpoczęły oblężenie Polaków. W samym mieście wybuchły zamieszki. „Tego twierdzić nie mogę dobrym sumieniem, kto zaczął. Jeśli z naszych albo z Moskwy przyczyna. Ale bliżej tego, że nasi dali przyczynę do tego rozruchu, upatrując pierwszej w domu, niż drudzy nastąpią. Żal uwiódł któregoś podobno, a potem już i hamować trudno było” – pisał w pamiętnikach Samuel Maskiewicz. Interwencja husarii, nieprzydatnej do walki w wąskich uliczkach, niewiele zmieniła. Polskie dowództwo zdecydowało się podłożyć ogień, spalić stolicę i wycofać załogę na Kreml, gdzie oczekiwano na odsiecz.



Królowa Bona – drzeworyt z dzieła Decjusza De vetustatibus Polonorum z 1521 r.



W latach 1788 – 1791 obradował Sejm Wielki, który zajmował się głęboką, prowadzoną na niespotykaną dotąd skalę reformą państwa. Gdy uchwalono prawo o sejmikach i odebrano szlachcie gołocie możliwość głosowania, **21 kwietnia 1791 roku** (w Wielki Czwartek) po burzliwej dyskusji przyjęto ustawę o miastach. Po czym posłowie rozjechali się na przerwę wielkanocną. Dzień Zmartwychwstania Pańskiego przypadał na **24 kwietnia**. Tamta Wielkanoc, mimo że nic ważnego się wtedy nie wydarzyło, zapisała się znacząco w dziejach Rzeczypospolitej. Mianowicie dzięki nieobecności wielu posłów opozycji, którzy nie zdążyli powrócić na sejm do Warszawy, udało się uchwalić Konstytucję 3 maja.

28 marca 1793 roku, czyli w Wielki Czwartek, Magistrat Gdańska poddał miasto oblegającym go wojskom pruskim. Było to wynikiem podpisania konwencji podziałowej między Prusami a Rosją po II rozbiórce Rzeczypospolitej. Gdańszczanie jednak nie chcieli tak łatwo się poddać. Wielu z nich należało do uzbrojonej milicji miejskiej albo do marynarki. Powstanie, skazane na niepowodzenie, trwało zaledwie kilka godzin. Wielkanoc przypadająca na **30 marca** nie była dla mieszkańców ziem wówczas zabranych wesołym świętem. Katarzyna II już **27 marca** (w Wielką Środę) włączyła do imperium rosyjskiego obszary Rzeczypospolitej pozyskane w II rozbiórce.

31 marca 1831 roku, w Wielki Czwartek, w czasie powstania listopadowego Polacy pokonali pod Wawrem i Dębem Wielkim wojska rosyjskie, wchodzące w skład korpusu gen. Grigorija Rosena. Wódz armii Królestwa, gen. Jan Skrzynecki, miał realizować plan strategiczny Ignacego Prądzyńskiego. Nie wykorzystał jednak tego zwycięstwa i ofensywa wojsk polskich została zatrzymana.

22 kwietnia 1848 roku – w Wielką Sobotę – gubernator Galicji Franz von Stadion, nie uzyskawszy akceptacji z Wiednia, zdecydował się na ogłoszenie dekretu o zniesieniu pańszczyzny i uwłaszczeniu chłopów bez odszkodowań. Chodziło o to, żeby odciągnąć chłopów od powstania i ubiec ewentualny dekret władz powstańczych. Był to bowiem czas Wiosny Ludów i wrzenia rewolucyjnego w całej Europie.

5 kwietnia 1863 roku, w Wielkanoc, oddział powstańczy pod dowództwem Józefa Grekowicza, liczący 180 żołnierzy, stoczył walkę w rejonie Szklar na Wyżynie Olkuskiej z przeważającymi siłami Rosjan. Zaalarmowany przez rosyjskiego pogranicznika gen. Aleksander Szachowski zaatakował Polaków, mając pod sobą 500 piechurów i szwadron jazdy armii carskiej. W bitwie zginęło pięciu powstańców, oddział uległ rozproszeniu. Pułkownikowi Grekowiczowi



Bitwa pod Wawrem

Wydział Wojsny Tajemnego Państwa postawił nawet zarzuty, z których ten zdołał się jednak oczyścić.

26 kwietnia 1886 roku, w Poniedziałek Wielkanocny, cesarz Rzeszy i król Prus Wilhelm I podpisał ustawę o „popieraniu niemieckiego osadnictwa w prowincjach Prus Zachodnich i Poznań”. Na jej mocy została powołana do życia Komisja Kolonizacyjna z budżetem 100 mln marek, przeznaczonym na wykup ziemi od Polaków i na inwestycje dla osiedlających się tam Niemców. Chodziło o zmianę składu narodowościowego na ziemiach zaboru pruskiego. Ustawa ta była jedną z kilku aktów legislacyjnych realizujących politykę germanizacji kanclerza Rzeszy Ottona von Bismarcka.

21 marca 1905 roku, w Wielki Piątek, rząd carski zadeklarował przywrócenie języka polskiego w szkołach Królestwa. Rozporządzenia wykonawcze zostały wydane dopiero w kwietniu; zgodzono się na naukę religii po polsku. Złagodzenie rusyfikacji wywalczył poparty przez wszystkie ugrupowania polityczne strajk szkolny. Wybuchł on na fali innych strajków, protestów i zamieszek trwających dwa lata (1905–1907) i nazywanych przez jednych historyków „rewolucją”, przez innych zaś „powstaniem narodowym”. Rebelia społeczna, która rozpoczęła się w Rosji w czasie trwania wojny z Japonią, w Królestwie Polskim przybrała barwy zarówno społeczne, jak i narodowe.



Wilno, Plac Łukiski, 19 kwietnia 1919. Przegląd oddziałów Wojska Polskiego po zajęciu miasta. Za Józefem Piłsudskim idą generałowie: Edward Śmigły-Rydz, Stanisław Szeptycki i Kazimierz Sosnkowski

28 marca 1918 roku, w Wielki Czwartek, płk Józef Haller objął dowództwo II Korpusu Polskiego na Wschodzie. Po podpisaniu przez Niemcy, Austro-Węgry i Rosję pokoju brzeskiego (21 lutego 1918 r.), który oddawał Chełmszczyznę Ukrainie, Haller zbuntował się przeciwko dowództwu państw centralnych. Wraz z podległymi sobie oddziałami po bitwie pod Rarańczą przeszedł na stronę rosyjską. Tam został mianowany dowódcą nowopowstałego II Korpusu. Nominację generalską otrzymał 8 kwietnia.

20 kwietnia 1919 roku, w Wielkanoc, zakończyła się sukcesem jedna z pierwszych operacji wojny polsko-bolszewickiej. Polskie wojsko pod wodzą Józefa Piłsudskiego dotarło do Wilna i dzięki pomocy mieszkańców opanowało dużą część miasta. Tego samego dnia dowódca frontu małopolskiego gen. Wacław Iwaszkiewicz wkroczył do Lwowa.

17 kwietnia 1938 roku, w Wielkanoc, papież Pius XI kanonizował błogosławionego Andrzeja Bobolę. Polski jezuita, zamordowany w wyjątkowo okrutny sposób przez Kozaków podczas buntu Chmielnickiego w Janowie Poleskim w 1657 roku, otaczany był wielkim kultem. W 2002 roku został uznany za patrona Polski.

25/26 kwietnia 1943 roku – w noc Zmartwychwstania Pańskiego – ambasador Polski w ZSRS Tadeusz Romer został wezwany przez sowieckiego ministra spraw zagranicznych w celu odebrania własnoręcznej adnotacji Józefa Stalina o zerwaniu stosunków z rządem Rzeczypospolitej. Polski dyplomata odmówił przyjęcia dokumentu. Działanie Sowietów było retorsją za prowadzone przez Polaków dochodzenie w sprawie zbrodni katyńskiej. Ludobójstwo na polskich oficerach dokonane w 1940 roku przez Rosjan ujawnili Niemcy, którzy zajęli tereny sowieckie po 22 czerwca 1941 roku.

12 kwietnia 1982 roku, w Poniedziałek Wielkanocny, o godzinie 21.00 z dachu budynku przy ul. Grójeckiej w Warszawie po raz pierwszy swoją audycję nadało podziemne Radio „Solidarność”. Powstało ono z inspiracji Zofii i Zbigniewa Romaszewskich. Działo w stolicy, w Puławach, Gdańsku, Toruniu, Wrocławiu, Świdniku i innych miastach. Miało ogromne znaczenie psychologiczne dla Polaków, którzy po wprowadzeniu stanu wojennego tracili powoli nadzieję na zmiany.

13 kwietnia 1990 roku, w Wielki Piątek, ZSRS po raz pierwszy przyznał się do popełnienia zbrodni katyńskiej na polskich oficerach. Uczynił to prezydent Michaił Gorbaczow, który przekazał przebywającemu wtedy w wizytę w Moskwie Wojciechowi Jaruzelskiemu dokumenty NKWD.



Prime Meridian Moving życzy **Wesołych Świąt!**



PRZEPROWADZASZ SIĘ?

Bez względu czy na inne osiedle czy do innego stanu – na nas możesz polegać!

Działamy na terenie: **NOWY JORK, NEW JERSEY, CONNECTICUT, PENNSYLVANIA**
oraz we wszystkich innych stanach USA

- Przeprowadzki – lokalne i na duże dystanse
- Przeprowadzki komercyjne
- Przeprowadzki międzynarodowe
- Wywóz niepotrzebnych mebli
- Przewóz dzieł sztuki i antyków
- Storage
- Pakowanie

Przemek **646-595-6703**
Agnieszka **917-774-0835**
dzwoń lub wyślij **sms 24/7**

www.primemeridianmoving.com

Jedyna polska firma
przeprowadzkowa!





LINDABURY

McCORMICK, ESTABROOK & COOPER, P.C.

Attorneys at Law

Pomagamy od 1954!

Dysponujemy szczególnym doświadczeniem i ekspertyzą w sprawach związanych z:

- ➔ rozwodami i rodziną
- ➔ prawem pracowników
- ➔ nieruchomościami
- ➔ spadkami i testamentami
- ➔ finansami przedsiębiorstw i firm
- ➔ prawem międzynarodowym
- ➔ podziałem majątku za granicą

Lindabury to kancelaria prawna z ponad 60-letnim dorobkiem i reputacją, która jest niezawodnym partnerem w doradztwie i rozwiązywaniu spraw prawnych zarówno dla osób indywidualnych i rodzin jak i firm.



Karolina Dehnhard – ESQ

Zadzwoń po bezzobowiązującą i **BEZPŁATNĄ** konsultację przez telefon jeszcze dziś.

Nie zwlekaj! Sprawy same się nie rozwiążą.

973-309-4473

(mówię po polsku)

KDehnhard@lindabury.com

www.Lindabury.com



**Zdrowych, wesołych świąt
oraz szczęścia, nadziei i wszelkiej pomyślności w okresie wiosennym
życzy Karolina Dehnhard, ESQ z zespołem**

5 dogodnych lokalizacji w największych skupiskach polonijnych na wschodnim wybrzeżu:

331 Newman Springs Rd #225
Red Bank, NJ 07701

26 Broadway 26th Floor
New York, NY 10004

1515 Market St
Philadelphia, PA 19102

53 Cardinal Dr
Westfield, NJ 07090

480 Morris Ave
Summit, NJ 07901



WIELKANOC W PRZEJŚCIU



Odpust zwany Emaus w Poniedziałek Wielkanocy w Krakowie, kwiecień 1930 r.



Delegacja Hucułów z koszykiem z pisankami – darem świątecznym dla marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, 18 kwietnia 1930 r



Misterium pasyjne w Piekarach Wielkich wystawione przez Teatr Ludowy na Górnym Śląsku, aktorzy grający role Judasza i Faryzeusza, 1928 r.



Kobiety sprzedające w Krakowie palmy wielkanocne i suszone rośliny, kwiecień 1927 r.



Niedziela Palmowa w Myślenicach, kwiecień 1935 r.



Emaus krakowski, 1932 r.



Grupa osób przebranych za żołnierzy tureckich, tzw. „Turków Wielkanocnych”, pełniących wartę przy Grobie Pańskim w Radomyślu nad Sanem, kwiecień 1935 r.



Odpust Wielkotygodniowy w Kalwarii Zebrzydowskiej, fragment nabożeństwa drogi krzyżowej, kwiecień 1928 r.



DWOJENNEJ POLSCE



Dziewczynka na karuzeli, Emaus krakowski, 1932 r.



Dziewczynki z koszami ze święconką w Tomaszowicach, marzec 1937 r.



Mężczyzna w Krakowie sprzedający palmy wielkanocne, marzec 1931 r.



6 r.



Pobyt prezydenta RP Ignacego Mościckiego w Spale. Prezydent z żoną Michaliną przyjmują dary wielkanocne od mieszkańców okolicznych miejscowości, kwiecień 1930 r.



Siuda-Baba - regionalny zwyczaj wielkanocny w Wieliczce, 1935 r.



Odpust zwany Emaus w Poniedziałek Wielkanocny w Krakowie, kwiecień 1930 r.



Orszak z marznąną musiał przejść przez całą wieś. Fot



Uczestnik odpustu zwanego Emaus w Poniedziałek Wielkanocny w Krakowie, kwiecień 1930 r.



**MAJESTIC
EUROPEAN KITCHEN
CABINETS AND DOORS
& CONSTRUCT INDUSTRIES**

PERFEKCJA • PASJA • NAJWYŻSZA JAKOŚĆ WYKONANIA

Oferujemy:

- Europejskie Kuchnie Premium - produkowane na zamówienie w naszej fabryce w Miami
- Europejską Nowoczesną Linię Gotowych do Montażu Szafek i Drzwiczek Kuchennych
- Najlepsze Europejskie Drzwi Wewnętrzne i Zewnętrzne

Jesteśmy częścią międzynarodowej grupy firm z zakładami produkcyjnymi w Europie (Polska, Niemcy) oraz w USA (Miami).

Pełny katalog na **www.modernmajestic.net**

Ponad 100 opcji kolorów drzwiczek (acrylic i melamine)

Duży wybór wzorów

Profesjonalne doradztwo producenta

Skontaktuj się z nami już dziś
1312 NW 78th AVE, Doral, FL 33126

Office: **(813) 428-6942**
contact@modernmajestic.net

POLAMER

Jedyna taka polska firma!

Imieniny, Urodziny, Rocznice i inne imprezy okolicznościowe

Wyślij kwiaty bądź gotowy zestaw upominkowy dla Bliskich do każdego miejsca w POLSCE

Przejrzyj naszą bogatą ofertę i zamów na www.polamerusa.com



GREENPOINT - NY
880 Manhattan Ave.
Tel. 718-349 1319

MASPETH - NY
64-02 Flushing Ave.
Tel. 718-326-2260

WALLINGTON - NY
130 Main Ave.
Tel. 973-779 6613

Roselle - NJ - Magazyn Cargo
275 Cox St.
Tel. 908-352 9100

Pomona - NJ
1551 Rt 202
Tel. 845-354 2400

Więcej info na:
www.polamerusa.com
oraz 773-685-8222

Szukamy nowych agentów

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” J. 11:25

Zbliżająca się Wielkanoc to czas duchowego odrodzenia i radości płynącej z Dobrej Nowiny obwieszczającej zwycięstwo życia nad śmiercią.

Życzymy wszystkim, aby te święta stały się okazją do refleksji, regeneracji sił i pogłębienia relacji z bliskimi. Napętnieni nadzieją od Syna Bożego, który zwyciężył zło, z ufnością patrzmy też w przyszłość, która przyniesie powrót do normalności. Niech Zmartwychwstały Chrystus obdarza Was łaskami i otacza opieką, wlewając w serca otuchę oraz dając siłę do podejmowania każdego dnia nowych wyzwań, niech umacnia wiarę, nadzieję i miłość, których tak bardzo potrzebuje współczesny świat i niech w znaku pustego grobu napętnia pokojem i pewnością, że właśnie do Niego należy ostateczne zwycięstwo.

***Błogosławionych, spokojnych i zdrowych
Świąt Wielkiej Nocy!***



Tadeusz Antoniak
Komitet Obchodów Rocznicy Katastrofy Smoleńskiej
i Ludobójstwa Katyńskiego

SŁONECZNA FLORYDA

KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM

FT. LAUDERDALE • MIAMI • PALM BEACH

South Florida Professional Bureau of Real Estate





Roman Tryndus P.A.

Direct: **754-235-0378** → **DOMY** → **BIZNESY**
 houseroman@yahoo.com → **MIESZKANIA** → **HOTELE**
 www.myhouseflorida.net → **GALERIE**

NIERUCHOMOŚCI NA FLORYDZIE

oraz przy słynnym Źródleku Młodości (Warm Mineral Springs)

KUPNO - SPRZEDAŻ - DOMY - DZIAŁKI

• SARASOTA • NORTH PORT • VENICE • PORT CHARLOTTE

17 LAT DOŚWIADCZENIA NA LOKALNYM RYNKU

Agata Bulanda PA preferred **SHORE**

Realtor – Notary Public

50 S. Lemon Ave. Ste 302, Sarasota, FL 34236 **MÓWIĘ PO POLSKU**
 Biuro: 941-999-1179, cell 941-323-6519
 agatabulanda@msn.com
 agatabulanda.preferredshore.com

 SL 3123922

Wesołych i spokojnych Świąt Wielkanocnych
 wszystkim Członkom, Przyjaciołom i Podróżnikom

życzy



SPATA

Society of Polish American Travel Agents
 36 Main Street, South River, NJ 08882
 Tel. (732) 390-1750



Odwiedź nas na www.spata.org

Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej jest jednostką naukowo-dydaktyczną Uniwersytetu Jagiellońskiego, najstarszego uniwersytetu w Polsce, założonego w 1364 roku. Instytut, powstały w 2020 roku z przekształcenia Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie, należy do najważniejszych polskich ośrodków kształcenia cudzoziemców. Wchodzi w skład Wydziału Polonistyki. Instytut prowadzi intensywne zajęcia z języka polskiego na wszystkich poziomach zaawansowania oraz wykłady z literatury, historii, kultury oraz wiedzy o społeczeństwie polskim, umożliwiające ich uczestnikom zdobycie wiedzy o przeszłości i współczesności Polski. Zajęcia prowadzą wykwalifikowani nauczyciele akademicki Instytutu i innych jednostek UJ, mający doświadczenie w nauczaniu obcokrajowców zdobyte w uczelniach na całym świecie.

Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej oferuje następujące programy dla obcokrajowców:

- semestralne
- roczne
- roczne i semestralne programy przygotowujące do podjęcia studiów w Polsce na następujących kierunkach: nauki społeczne, nauki polityczne i stosunki międzynarodowe, marketing i zarządzanie oraz na medycynie
- kursy wakacyjne w ramach Szkoły Letniej Języka i Kultury Polskiej UJ
- wakacyjny kurs języka i kultury polskiej dla młodzieży „Lato Odkrywców”
- kursy języka polskiego dla studentów programu Erasmus
- kursy języka polskiego dla obcokrajowców odbywających staże naukowe
- indywidualne kursy dla biznesmenów i tłumaczy
- kursy przygotowujące do zdawania egzaminu certyfikatowego z języka polskiego jako obcego.



The Institute of Polish Language and Culture for Foreigners is a research and teaching department of the Jagiellonian University, the oldest Polish university, founded in 1364. Institute, established in 2020 as a result of the transformation of the Center for Polish Language and Culture in the World, has grown to become the main Polish research and teaching center of Polish as a foreign language. The Institute is part of the Faculty of Polish Studies. The Institute conducts intensive Polish language classes at all level of proficiency as well as lectures on Polish literature history, culture and contemporary society, enabling their participants to gain comprehensive knowledge of Poland's past and present. The classes are conducted by qualified academic teachers of the Institute and other units of the Jagiellonian University, with experience in teaching foreigners gained at universities around the world.

The Institute of Polish Language and Culture for Foreigners offers the following classes for foreigners:

- One-semester program in Polish language and culture
- One-year program in Polish language and culture
- One-year and one-semester courses for studying in Poland in the following fields: social sciences, political sciences and international relations, marketing and management, and medicine.
- Summer courses as part of the School of Polish Language and Culture
- Summer course of Polish language and culture for young learners "Explorers Summer"
- Polish language courses for students of the Erasmus Program students
- Polish language courses for graduate students
- Individual courses for businessmen and translators

Details of the programs offered are available on the website
<https://plschoool.uj.edu.pl>

For further information please contact:
 Institute of Polish Language and Culture for Foreigners of the JU
 Ul. Grodzka 64, 31-044 Kraków, Polska
 tel. +48 12 6631814, 6631813, e-mail: polish.for.foreigners@uj.edu.pl
 or
 School of Polish Language and Culture
 ul. Garbarska 7a, 31-131 Kraków, Polska, tel. +48 12 4213692
 e-mail: plschoool@uj.edu.pl



UNIwersytet
 JAGIELLOŃSKI
 W KRAKOWIE

Szczegóły dotyczące oferowanych programów są dostępne na stronie
<https://plschoool.uj.edu.pl>

Pytania dotyczące programów prosimy kierować tutaj:
 Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej UJ
 ul. Grodzka 64, 31-044 Kraków, Polska, tel. +48 12 6631814, 6631813
 e-mail: polish.for.foreigners@uj.edu.pl
 lub

Szkoła Języka i Kultury Polskiej
 ul. Garbarska 7a, 31-131 Kraków, Polska
 tel. +48 12 4213692, e-mail: plschoool@uj.edu.pl



JAGIELLOŃSKI
 UNIVERSITY
 IN KRAKÓW



Powstańcza Wielkanoc 1945

☒ Autor nieznan/z archiwum Lecha Kożuchowskiego/ze zbiorów MPW

W 1945 r. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego wypadła 1 kwietnia. Uczestnicy Powstania Warszawskiego od pół roku przebywali w niemieckich obozach koncentracyjnych, jenieckich bądź na przymusowych robotach w przemyśle i w gospodarstwach rolnych na terenie III Rzeszy. Budziła się wiosna. W sercach ludzi stęsknionych za domem i bliskimi, w miarę przybliżania się wojsk alianckich od zachodu i sowieckich od wschodu, wzrastała nadzieja na rychły koniec wojny.

Wobec postępów Armii Czerwonej Niemcy rozpoczęli ewakuację obozów jenieckich i koncentracyjnych. Dla wielu Powstańców rozpoczynała się gehenna. Wycieńczeni, zmaltretowani psychicznie i fizycznie jeńcy i więźniowie byli pędzeni pieszo w morderczych marszach śmierci lub przewożeni koleją. Chorych i tych, którzy nie byli w stanie iść, zabijano. W pieszym marszu ze Stalagu VIII B (344) Lamsdorf (Łambinowice na Śląsku) był pędzony od 14 stycznia 1945 r. st. strz. Lech Kożuchowski „Leszek” (ur. 1927). Wędrując przez góry na Kłodzko, odmroził sobie podczas śnieżnej zawieruchy uszy. Jeńców Polaków pilnowali wcieleni do wojska niemieckiego strażnicy Ślązacy, niektórzy w podeszłym wieku. „Leszek” wspominał groteskową scenę, jak niósł jednemu wykończonemu marszem strażnikowi karabin. Trasa pochodu wiodła przez Czechy, Saksonię. Pod koniec marca w Bawarii w Wielkim Tygodniu przewożono jeńców pociągiem, który zos-



St. strz. Lech Kożuchowski „Leszek”, sierpień 1944

tał ostrzelany przez samoloty alianckie. „Leszek” wspominał, że po ostrzale wędrował przez miasto (prawdopodobnie było to Neustadt an der Aisch ok. 37 km na północny zachód od Norymbergii), a kobiety, które piekły świąteczne ciasta, wołały go i obdarowywały nimi.

Na Wielkanoc Niemcy zgodzili się, żeby więźniowie uczestniczyli we mszy świętej. Podczas wzruszającej liturgii jeńcy Powstańcy razem ze strażnikami Ślązakami śpiewali „Boże, coś Polskę”.

Produktów do świątecznej „biesiady” dostarczały paczki od rodzin i instytucji charytatywnych. Cytowany „Leszek” wspominał, że szczególnie pożądanymi

towarami były pozyskiwane z paczek papierosy, kawa, czekolada i mydło, którymi handlowano, wymieniając je na artykuły spożywcze, bądź przekupywano nimi strażników. Łączniczka Anna Faranowska „Hanka”, po wojnie Lehr-Splawińska (ur. 1926), jeńca Stalagu X B Sandbostel (północno-zachodnie Niemcy), opowiadała, że polscy żołnierze z różnych obozów zrzekli się swoich paczek na rzecz kobiet. Były tam: smalec, kakao, czekolada, papierosy, kawa. Wspominała małoduszność kobiety, u której pracowała. Miała ona spiżarnię pełną różności, dlatego „Hanka” myślała, że wymieni artykuły z paczek kożuchowskiej na chleb i wędlinę, tak by starczyło

dla kilkunastu kobiet jeńców. Gospodyni, gromadząc zapasy, nie miała zamiaru się dzielić. Czasem jednak Niemcy dawali jeńcom Polakom rozmaite produkty. W Stalagu XI A Altengrabow (ok. 40 km na południe od Magdeburga) ppor. Józef Krzeski „Słuchawka” (1916–2013), w Powstaniu dowódca plutonu 228 (łącznie) na Żoliborzu, dostał świąteczny pakunek w podzięcie za wyrwanie zęba żonie komendanta obozu.

Pracujący w ciężkich warunkach w kopalni w Blankenburgu (Harz) w Saksonii-Anhalt przy budowie podziemnej fabryki kpr. pchor. Zdzisław Skwara „Zych” (1920–2009) z Batalionu „Gozdawa” twierdził, że w porównaniu z Bożym Narodzeniem, które było „straszne” i przygnębiające, Wielkanoc była radosna. Dzięki handlowi zamiennemu więźniowie mogli zorganizować sutą ucztę. Za „sprzedaną” kawę mieliśmy jajka, nawet pół litra też się znalazło. Wielkanoc mieliśmy wspaniałą. Wspominał, że Polakom zazdrościł nawet nieulubiany nadzorujący ich feldfebel, który złośliwie zrobił więźniom kilkogodzinny apel na stojąco, łypiąc ukradkiem na zastawiony wielkocynny stół: tylko ślinka mu leciała, myślał, że go zaprosimy, ale nie zaprosiliśmy go.

Uczestnikiem świątecznej biesiady był też strz. Stanisław Adolf Kowalik „Kuba” (1923–2015) z Pułku AK „Baszta”, pracujący w kamieniołomach w górach Harzu koło Elbingerode (Dolna Saksonia). Pamiętała, że wystawna wieczerza nie zawsze służyła organizmowi wymęczonemu katorżniczą pracą. W miejscowości Bad

☒ Autor nieznan/ze zbiorów MPW



Danuta Zdziarska „Danka” w szeregach 2. Baonu Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet w Meppen (Dolna Saksonia), 1946 r.; obok por. Jerzy Januszajtis

☒ Autor nieznan/z archiwum Czesława Gerwela/ze zbiorów MPW



Ppor. Czesław Gerwel „Orłoś” z pielęgniarką Marią Janus „Ireną” (po mężu Kurkowską), marzec 1945 r.



© Czesław Gerwel „Orłoś”/ze zbiorów MPW

Przygotowania do wielkanocnej ceremonii obnoszenia gaika w Stalagu IV B/H Zeithain. Na pierwszym planie od prawej: Stanisława Mikucka „Sowa”, Krystyna Kunowska „Kuna”, Barbara Lewandowska „Wirta” (bokiem, z uniesioną ręką). Po prawej w głębi Irena Gabler „Kucia”



Przygotowania do wielkanocnej ceremonii obnoszenia gaika w Stalagu IV B/H Zeithain. Na pierwszym planie od prawej: Stanisława Mikucka „Sowa”, Krystyna Kunowska „Kuna”, Barbara Lewandowska „Wirta” (bokiem, z uniesioną ręką). Po prawej w głębi Irena Gabler „Kucia”

Berka w Turynii – jak relacjonował st. strz. Roman Bogdan Szreniawa „Dan” (1922–2018) z Kompanii „Koszta” – polscy jeńcy budowali baraki dla szkoły Hitlerjugend. „Dan” opowiedział, jak wrodzona przedsiębiorczość i znajomość języka niemieckiego pozwoliły mu się tam „nieźle” urządzić. Otrzymane w paczkach produkty, takie jak kawa czy papierosy, wymieniał u prowadzących szkolną kuchnię żon kierowników placówki. Za wspomniane artykuły, pochodzące także z paczek kolegów, dostał chleb i kiełbasę.

Piękna wielkanocna pogoda skłoniła Polaków do wyniesienia stołów na zewnątrz. Próbowali nawet zaprosić na ucztę strażników, ale ci dość agresywnie odmówili, więc świętowano we własnym gronie. Nie wszędzie jednak była możliwość zorganizowania uroczystego poczęstunku. Świąteczny nastrój nie rozjaśnił infernalnej atmosfery w wielu przerażających miejscach.

We wspomnieniach sanitariuszki Marii Basiewicz (po mężu Szydłuk) „Rysi” (1925–2013) z Batalionu Wojskowej Służby Ochrony Powstania „Dzik” pozostał niezatarty obraz świąt w niemieckim obozie koncentracyjnym dla kobiet Ravensbrück (północno-wschodnie Niemcy). Uczestniczki Powstania na Wielkanoc dostały tam po dwa lub trzy kartofle „w mundurkach” i po łyżce drobnych rybek stynek.

Utalentowani artystycznie przygotowali świąteczne dekoracje i ozdoby z będących pod ręką produktów. Przymusowa pracownica w fabryce broni w Altenburgu (Turynia), sanitariuszka z Batalionu „Gozdawa” Danuta Zdziarska „Danka”, po mężu Wicha (1923–2017), ulepiła z mleka w proszku przy użyciu wody klejącego białego baranka (pozycję stojącą uniemożliwiła miękka struktura mleka). Brązowe rogi zrobiła przez zamoczenie w kakao. Baranek został umieszczony na półfabrykacie ceramicznym bis-

kwicie. Z produktów znalezionych w paczce PCK zrobiła także koleżankom brązowego zajączka trzymającego białe jajeczko udekorowane dżemem. Wielkanoc wspominała jako czas tańców i radości.

Młode uczestniczki Powstania robiły sobie dekoracje odzieży z krepiny lub krótkie spódniczki z bibuły. W Stalagu VI C Oberlangen (północno-zachodnie Niemcy) nieznana uczestniczka Powstania, „Małgosia”, wycięła z blaszanej amerykańskiej puszkki po grejfrutach kurczaczka i przymocowała go do zakrętki. Na środku wieczka wykonała dwa otworki, przełożyła przez nie nogi kurczaczka, które następnie zagięła. Ozdoba ma długość 7 cm, a średnicę 5 cm. „Małgosia” podarowała ją koleżance, w Powstaniu łączniczce Biura Informacji i Propagandy (VI Oddział) Komendy Głównej AK, Zofii Annie Siemaszko „Hance”, po mężu Proszek (1914–2010), która po wojnie była zasłużoną działaczką Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie, współorganizatorką szkół w Galt i Kitchener w prowincji Ontario oraz wieloletnią nauczycielką języka polskiego. „Hanka” dwa



© Ze zbiorów MPW

Wielkanocny blaszany kurczaczek podarowany Zofii Siemaszko „Hance”

tygodnie przed Wielkanocą 1945 r. obchodziła 31. urodziny.

69 lat później, 6 października 2014 r., kurczaczek został przekazany w darze Muzeum Powstania Warszawskiego przez jej córkę, Iwonę Proszek-Mooney z Polskiego Instytutu Dziedzictwa i Kultury w Kanadzie.

Powstańcy w obozie w Hillersleben (Saksonia-Analt), pracujący w fabryce firmy Leinz & Co GmbH i budujący schrony przeciwlotnicze – jak wspominał st. strz. Zdzisław Krupka „Kruk” (1921–2009) z Batalionu „Kiliński” – stali się ofiarami niemieckiej perfidii. W pierwszy dzień świąt jeńcy zostali zgromadzeni na placu, gdzie leżał w kawałkach rozebrany barak. Kazano im go złożyć na nowo. W drugi dzień świąt musieli go rozebrać i ułożyć części w miejscach, w których pierwotnie leżały.

Wspomnienie świątecznych obrzędów odnajdujemy w relacjach ze Stalagu IV B/H Zeithain (Saksonia), w którym powstał polski szpital jeniecki (obóz szpitalny, oddział Stalagu IV B Mühlberg). Przebywali w nim, oprócz lekarzy i personelu medycznego, niezdolni do pracy ranni oraz chorzy. Sanitariuszka Anna Świderkówna (1925–2008) – po wojnie profesor, wieloletni pracownik Uniwersytetu Warszawskiego, wybitna badaczka chrześcijańskiego antyku – wspominała obozowego śmigusa-dyngusa. Podobno zainspirowany nim jeniec ze słonecznej Italii, nie bardzo rozumiejący sens polskiego zwyczaju, a bardzo nim zafrapowany – wylał sobie kubeł wody na głowę.

Z kolei sanitariusz kpr. pchor. Stanisław Iwankiewicz „Jacek” (1920–2012) – po wojnie profesor nauk medycznych, prorektor, a następnie rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu – napisał w swoich wspomnieniach, że Niemcy, widząc w Zeithain biegających jeńców z wodą myśleli, że wybuchł pożar.

Dzięki fotografiom absolwenta medycyny ppor. Czesława Gerwela „Orłosa”

(1909–1974), współorganizatora szpitala w Zeithain i młodszego ordynatora placówki (po wojnie profesora, parazytologa), możemy przyrzec się wielkanocnym przygotowaniom i ceremonii obnoszenia gaika.

Gaikiem była zielona gałązka lub gałązki, które przybrane kolorowymi wstążkami i różnymi ozdobami obnoszono w wielkanocny poniedziałek po polskich wsiach jako symbol początku wiosny, odnawiania się życia i przegania zimy. Na zdjęciach wykonanych we wnętrzu baraku widać kolorowo ubrane uśmiechnięte sanitariuszki we wzorzystych spódnicach i kwiecistych chustkach na głowach: Stanisławę Mikucką „Sowę” (ur. 1918), Krystynę Kunowską „Kunę” (ur. 1926), Barbarę Lewandowską „Wirtę” (1929–2019) oraz Irenę Gabler „Kucię” (ur. 1926). Uwagę zwraca charakterystyczny blaszany termos na stole, kilka miseczek i słoików, naczynie z ustrojonymi zielonymi gałązkami i jasnymi przedmiotami (ozdobami). Jedną z uczestniczek obrzędu trzyma pleciony koszyk z wiktuałami.

Jeniecki gaik w Zeithain – co również jest uwiecznione na fotografii – poniesiono przy dużym wietrze najszerzą obozową aleją zwaną przez jeńców aleją Generała Sikorskiego; 20 dni później, bojąc się Sowietów, z obozu uciekła niemiecka załoga.

Powstańcze relacje pokazują, że wiara i tradycja świąteczna pozwalają przetrwać najcięższe doświadczenia, a co najważniejsze – jednoczą. Wojna z Niemcami została zakończona w połowie drugiego tygodnia maja 1945 r., ale dla wielu był to czas wielkiej niewiadomej i kolejnych prób, a wojna miała zakończyć się dopiero 44 lata później, w 1989 r. Wtedy też była wiosna i też prawie tyle samo czasu po Wielkanocy...

✉ MICHAŁ TOMASZ WÓJCIUK

Muzeum Powstania Warszawskiego

www.1944.pl



Święta Wielkanocne na Podhalu

Góralaska Wielkanoc

Jak górale świętowali Wielkanoc? Od razu zdradzimy, że mieszkańcy Podhala mieli wyjątkowo bogatą w obrządku wielkanocne tradycje. Ile z nich przetrwało do dziś?

Święta Wielkanocne to okres, w którym dają o sobie znać tradycje. Do głosu dochodzą zwyczaje – zarówno te znane w całej Polsce, jak i lokalne, czasami na co dzień zapomniane. Niektóre rejony posiadają ich wyjątkowo szeroki wachlarz. Dobrym przykładem jest tu polskie Podhale. Górale znani są z pielęgnowania tradycji i te wielkanocne nie są tu wyjątkiem.

Część zwyczajów związanych ze świętami Wielkanocnymi nie różni się od tych kultywowanych na terenie całej Polski. Zdobienie pisanek, święcenie pokarmów w Wielką Sobotę czy oblewanie wodą w Lany Poniedziałek są tu tylko kilkoma najbardziej charakterystycznymi przykładami. Jednak mieszkańcy Podhala mogą pochwalić się także całą gamą zwyczajów, które charakterystyczne są jedynie

dla tego wyjątkowego rejonu Polski. O jakich tradycjach mowa? Ile z nich przetrwało do dziś?

Niedziela Palmowa

Podhalańskie akcenty w powszechnych wielkanocnych zwyczajach da się dostrzec już w przypadku obrządków związanych z obchodami Niedzieli Palmowej, zwanej w tym rejonie Kwietną. Górale święcili tzw. „bazicki”. Czym wyróżniały się podhalańskie odpowiedniki palm? Tradycyjnie wykonywano je z wierzbowych gałązek, które następnie dekorowało się bibułą i mirtem. Po święceniu gałązki – wraz z kawałkiem chleba lub moskola – wkładano pod pierwszą skibę na zaornym zagonie. Zgodnie ze zwyczajem miało to zapewnić urodzajny rok.

Zwyczaj częściowo przetrwał do dziś. Na Podhalu przyozdabia się palmy, jednak zamiast grzebać je w ziemi, zachowuje się je przez cały rok. Ma to strzec przed niebezpieczeństwem i pożarem.



Święcenie „kosołków” w Białym Dunajcu



Procesja rezurekcyjna w Zakopanem

**Wielki Czwartek**

Góralskim zwyczajem, obchodzonym zwyczajowo w Wielki Czwartek, było niegdyś sianie kapusty. Jeśli gospodyniom udało się to zrobić jeszcze przed biciem dzwonów, wzywających na mszę świętą wieczorem, kapusta miała rosnąć wyjątkowo dorodnie. Wielki Czwartek w niektórych rejonach na Podhalu był też dniem, w którym palono lub wieszano kukłę symbolizującą Judasza.

Wielki Piątek

Dzień skupienia i symbolicznego oczyszczenia ciała i duszy, czyli Wielki Piątek, także wiązał się z charakterystycznymi dla Podhala obrządkami. Zgodnie z tradycją należało go rozpocząć od umycia się w potoku jeszcze przed świtem. W trakcie rytuału trzeba było wypowiedzieć słowa: „Wodzicko czysto łobmyłyś Pana Jezusa, łobmywos brzyski, korzynie, łobmyjze mnie grzysne stworzynie”. Miało to zapewnić zdrowie i urodę. Wielki Piątek był także dniem, w którym kobiety wyrabiały masło do święcenia. Miało ono w późniejszych tygodniach roku służyć jako specyfik na najróżniejsze dolegliwości. Tradycja mówiła, że w Wielki Piątek szybciej goją się rany. Był to zatem też dzień znakowania jagniąt, ale też obcinania koniom grzyw i ogonów.

Obecnie wiele z tych obrzędów odeszło w niepamięć. Zmianie nie uległ za to obowiązujący w tym dniu post i tradycja uczestniczenia w nabożeństwie.

Wielka Sobota

W Wielka Sobota to dzień, w którym zgodnie z tradycją katolicką święci się pokarmy. Zwyczaj ten był i nadal jest oczywiście doskonale znany na Podhalu. W rejonie jest on określany mianem „świynceliny”. Co obowiązkowo musiało znaleźć się w tradycyjnym góralskim koszyczku, czyli „kosołku”? Na liście nie mogło zabraknąć domowego moskola, kiełbasy i słoniny, tradycyjnego oscypka, baranka z masła i soli, korzenia chrzanu i oczywiście pisanek. Co ciekawe, nie była to jedyna tradycja związana ze święconką.

Po poświęceniu pokarmów należało obejść z kosołkiem wypełnionym święconką dookoła dom. W trakcie dopełniania obowiązku trzeba było wypowiedzieć słowa: „Uciekoj syckie nieszczęcie z domu, bo idem ze święcelinom du domu!”. Wielka Sobota była także dniem „święcenia ducha”. Zwyczaj ten kultywowany był tylko w niektórych rejonach Podhala. Na czym polegał? Jego dopełnienie miało zapewnić przez cały rok szczęście. By stało się mu zadość, należało zapalić od kościelnych paschałów leśną hubę i obejść z nią – nadal się tłącą – trzykrotnie domostwo, odmawiając przy tym modlitwy.

Niedziela Wielkanocna

Niedzielę Wielkanocną po rezurekcji świętuje się przy uroczystym śniadaniu, a każdy domownik smakuje potrawy z święconego koszyczka. W kilku miejscowościach na Spiszu najważniejszą tradycją wielkanocną było rodzinne jedzenie tzw. krajonki – by ją przygotować, trzeba było pokroić w kostkę wszystkie składniki wielkanocnego koszyczka i zalać kwaśnym mlekiem z dodatkiem chrzanu. Następnie wszyscy domownicy jedli wspólnie z jednej miski. Symbolizowało to miłość w rodzinie. Niedzielę spędzano w rodzinnym gronie, w domu. Wykonywanie jakiegokolwiek pracy było zakazane ze względu na to, by nie wypłoszyć dusz zmarłych przybywających odwiedzić tego dnia dom. Nie ścielono nawet łóżek i nie gotowano.

Lany Poniedziałek

Jednym ze zwyczajów wielkanocnych obchodzonych na Podhalu do dziś jest tzw. wielka „polewacka”. Przypadała oczywiście w Lany Poniedziałek i polegała na wzajemnym oblewaniu się wodą. Niegdyś od zmożenia można się było wykupić. Jak? Odpowiednim poczęstunkiem! Na przykład wódką, ciastem bądź święconym jajkiem. Polewana tradycja miała symbolizować oczyszczenie duszy, ale też przypomnieć o tym, że woda jest konieczna do życia.

 ANNA MILER

 Culture.pl



Wierni w strojach góralskich w drodze na święconkę do kościoła w Białym Dunajcu



Chrystus Prawdziwie Zmartwychwstał!

Wpatrzeni w Chrystusa, który opromieniony blaskiem opuszcza mroki grobu, niosąc nam radosną nowinę o zmartwychwstaniu, pragniemy złożyć z serca płynące życzenia spokojnych i błogosławionych Świąt Wielkanocnych. Niech ten święty czas będzie okazją do umocnienia nadziei i pogłębienia wiary w to, że Jezus jest zawsze z nami, że jest mocniejszy niż nasze słabości, że potrafi, pomimo naszych smutków, dać nam prawdziwą radość, pokój i miłość.

Ojcowie i Bracia Paulini
z Amerykańskiej Częstochowy

WIELKA SOBOTA:

Spowiedź i poświęcanie pokarmów wielkanocnych:

9:00 am - 6:00 pm

LITURGIA WIGILII PASCHALNEJ: 7:30 pm

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO:

Procesja Rezurekcyjna i Msza Św. (po polsku)

8:00 am - Górny Kościół

Msze po polsku: 9:30 am, 12:30 pm - Górny Kościół

Msze po angielsku: 8:00 am (Dolny Kościół),

11:00 am, 2:30 pm, 5:00 pm - Górny Kościół

www.czestochowa.us





Wielkanocne tradycje i zwyczaje na Kaszubach

Święta po kaszubsku

Culture.pl

Wielkanoc na Kaszubach to czas szczególnie bogaty w stare tradycje i zwyczaje. Część z nich nie jest już praktykowana – choć nadal obecna w pamięci mieszkańców regionu.

Jak Kaszubi obchodzili i obchodzą teraz święta Wielkanocne? Jakie tradycje towarzyszą temu szczególnemu okresowi w katolickim kalendarzu tego rejonu? Nie da się ukryć – kaszubskie zwyczaje wielkanocne są wyjątkowo bogate. Oczywiście nie wszystkie tradycje są wciąż kultywowane, jednak spora ich część nadal utrzymuje się w świadomości Kaszubów.

Region ten w okresie wielkanocnym wypełnia magia tradycji. Nawiązują one często do symboliki wiosny, czyli budzącej się do życia natury i pozimowego oczyszczenia. Jest ona na stałe wpleciona w kaszubskie obrządkie wielkanocne. Daje o sobie znać m.in. w zwyczaju świętecznego siania i sadzenia roślin, wieczornego obmywania się w jeziorach czy smagania domowników zazielenionymi gałązkami krzewów. Oto najbardziej charakterystyczne, najstarsze i czasem nadal kultywowane tradycje wielkanocne prosto z Kaszub!



Członkinie lokalnego Koła Gospodyń Wiejskich ozdabiają wzorami inspirowanymi haftem kaszubskim mierzącą dwa metry pisanek w Żukowie na Kaszubach

Wielki Czwartek, czyli Bożé ranë

Typowe dla Kaszub zwyczaje wielkanocne dają o sobie znać już Wielki Czwartek, nazywany dawniej Bożé ranë. Zgodnie z tradycją jest on najlepszą porą na sadzenie młodych drzewek, ale też siania kwiatów. Ma zapewniać długie i dorodne kwitnienie.

Wielki Czwartek jest też dniem, w którym przygotowuje się tradycyjne kraszanki. Gospodynie gotują i farbują jajka, które stać się mają ozdobą wielkanocnego stołu bądź świętecznym podarkiem. Kraszanki w swojej najbardziej tradycyjnej formie są oczywiście jednokolorowe – najczęściej czerwone, niebieskie, zielone bądź brązowe.

W niektórych kaszubskich rejonach odnaleźć można zwyczaj smagania domowników. W zależności od regionu robi się to obrzędowymi gałązkami jałowca albo kłującą różgą agrestu. To właśnie w tym zwyczajem wiąże się kaszubska nazwa Wielkiego Czwartku – Bożé ranë.

Wielki Piątek, czyli Płaczëbóg

Smaganie nie jest zwyczajem jedynie wielkoczwartkowym. Miejscami gospodynie czynią to także w Wielki Piątek. Na Kaszubach dzień ten – kiedyś Płaczëbóg

– upływa pod znakiem ścisłego postu. Mieszkańcy regionu spożywać powinni wtedy jedynie suchy chleb i ziemniaki bez omasty. Dla zachowania zdrowia skóry tradycja nakazywała wieczorną kąpiel w najbliższym jeziorze.

Wielki Piątek był kiedyś dniem, w którym tradycyjnie można było uwolnić swój dom od najróżniejszego robactwa. Wystarczyło zamieść domostwo, a śmiecie wyrzucić ukradkiem na podwórze.

W dniu tym tradycyjnie milkną dzwony w kościołach. Ich dźwięk zastępują – wyjątkowo hałaśliwie – klekotki młoteczkowe, terkotki i sznary. Mają oznajmiać żałobę.

Wielka Sobota, czyli Wronë w gròpë

Na Kaszubach Wielka Sobota – kiedyś Wronë w gròpë – jest dniem tradycyjnego oczyszczenia ogniska. Zwyczaj polega na rozpaleniu na ciemnych gałązkach i tarninie ognia, który następnie się święci. Używa się go do rozpalenia ogniska domowego – w miejsce wygaszonego staro. Węgliki poświęconych gałązek służą także do kreślenia chroniących przed demonami krzyży na drzwiach.

W niektórych rejonach Kaszub dawniej obchodzono w tym dniu także zwyczaj chowania żuru. Na czym polegał? Jego bohaterem był garnek żuru, który noszony był przez chłopców wokół domostw. W trakcie dopełniania zwyczaju recytowali tradycyjną układankę. Gdy dobiegała końca, garnek z żurem był rozbijany na plecach jednego z chłopców.

Wielka Niedziela, czyli Jastrowa Niedzela

Niedziela Wielkanocna jest dniem, w którym do głosu dochodzić zaczynają tradycje kulinarne. W wielu domach przed południem przestrzega się jeszcze postu. Na stole pojawiają się wówczas ryby prażone i śliwki z kluskami. W niektórych rejonach na święteczne śniadanie podaje się prażnicę, czyli jajecznicę na słoninie. Obowiązkowym elementem na świętecznym stole musi być uformowany z masła baranek, jajka, kiełbasy, szynki, ale też ciasto drożdżowe. Jastrowa Niedzela bywa także dniem wesel. Wiąże się to z wieczorną tradycją nazywaną dawniej zmówinë, inaczej zrëkwinë. W dniu tym rodzice uzgadniali posag panny młodej.

Poniedziałek Wielkanocny, czyli Dëgus

Po niedzieli zwieńczonej zrëkwinëm nadchodzi Poniedziałek Wielkanocny – Dëgus, Jastrowi Poniedzòłk. Zgodnie z tradycją dzień ten upływa pod znakiem smagania po nogach i rękach młodych dziewcząt przez chłopców zazielenionymi różgami z brzeziny lub gałązek jałowca. Kiedyś zabawie towarzyszyły okrzyki „Dëgu, dëgu, po dwa jaja, a chto nie dō, tego prają”. Należy wychłostać leżące jeszcze w łózkach dziewczyny i młode mężatki. Chlaszcze się je głównie po nogach, a niekiedy i po rękach. W niektórych okolicach używa się do chłosty gałązek jałowcowych, a tu i ówdzie nawet cierniowych. Mimo bólu – wśród krzyków i pisków – dziewczęta na ogół chętnie znoszą dëgawki, bo im więcej zostaną posiniaczone, tym większe rzekomo powodzenie osiągną u chłopców.

Warto dodać, że rodzaj dyngusa, którego podstawą jest polewanie kobiet wodą, nie był kiedyś praktykowany na Kaszubach. Teraz jest częścią tradycji.



Wielkanocne przekazy pieniężne

do odbioru w dolarach w gotówce
już tego samego dnia

Wyślij w biurze naszego agenta
lub bez wychodzenia z domu
na stronie:

WWW.DOLARYDOKRAJU.com



**US MONEY
EXPRESS®**

1.888.273.0828


facebook.com/usmoneyexpress

U.S. Money Express Co. is licensed and regulated as a Money Transmitter by the banking or financial authorities of the following states: AZ, CT, DE, FL, IL, MA (FT 2893), MI, NJ, NY, OH, WI.

U.S. Money Express Co. is also authorized to transmit Money by Check, Draft or Money Order by Department of Banking Commonwealth of Pennsylvania.



Tradycje wielkanocne na Warmii i Mazurach

 Muzeum Kultury Ludowej – Park Etnograficzny w Olsztynku

Wielkanoc to najradośniejsze święto – zarówno w kościelnym roku liturgicznym, jak i w obrzędowym kalendarzu wsi polskiej. W niedzielę wielkanocne dzwony kościelne w Polsce brzmią w szczególny sposób, oznajmiając zmartwychwstanie Chrystusa. Na Podhalu wierzą, że mogą one zbudzić śpiących w Tatrach rycerzy, by szli walczyć o wolność Polski. Głos wielkanocnych dzwonów bały się złe moce, a ludzie słysząc ich dźwięk, wyrzucali nienawiść ze swoich serc.



Śniadanie wielkanocne na Warmii i Mazurach było skromne – jadano twarożek, masło, chleb

Na stole wielkanocnym króluje jajko, od wieków uważane za symbol początku i źródła życia. W mitologiach wielu ludów można znaleźć opowieść o jaju, z którego powstał świat. Uważano je również za znak zmartwychwstania, odrodzenia, powrotu życia. W symbolice chrześcijańskiej

zostało skojarzone ze świętem Zmartwychwstałego Chrystusa, który „wstał z grobu jak z jaja kurczę”. Pisanki miały sens symboliczny. Uważano, że malowanie jest jednym z warunków istnienia świata. Z kolei w poniedziałek jest w Polsce zwyczaj oblewania się wodą. Wśród pisków, krzyków, szamotaniny i śmiechu najchętniej urządzało się dyngus ładnym i lubianym pannom.

Wszystkie wiosenne prace rolnicze i hodowlane koncentrowały się wokół wiosennego zrównania dnia z nocą. Był to również czas świąt Wielkanocnych, gdyż na relikty dawnych wiosennych wierzeń pogańskich nakładały się elementy chrześcijańskie, kościelne. Tak jak w całym Kościele katolickim, w ostatnią niedzielę przed Wielkanocą na Warmii święciło się palmy. Gdzieś tam praktykowano zwyczaj połknięcia „kotek” z palm, aby gardło nie bolało. W Wielki Piątek święcono wodę i ogień, a fantazja ludowa dodawała do tego spalenie najstarszego krzyża we wsi, bo jego popiół miał przez cały rok zapobiegać bólowi gardła. Na Warmii i Mazurach aż do 1945 roku nie znano zwyczaju święcenia potraw.

Śniadanie wielkanocne na Warmii i Mazurach było skromne. Jadano twarożek, masło, chleb, kilka gatunków ciasta. Bardziej wystawna była kolacja, wówczas podawano wędliny, szynki, boczek i pieczony drób. W niedzielę wielkanocną chowano w różnych miejscach podarki od zajączka. Dzieci szukały ich, a jak znalazły, to się bardzo cieszyły. Po niedzielnym wielkanocnym obiedzie wszyscy szli do lasu po kadyki na lany poniedziałek. W lany poniedziałek chłopcy biegali z jałowcowymi różgami i smagali nimi napotkane osoby lub przychodzili do chałup i robili to samo. Dostawali za to jajka lub smakołyki.

Wierzono, że pisanki mają magiczną moc, szczególnie malowane w różne ornamenty. Wieszano je na drzewach, aby dobrze rosły, lub zakopywano u progu domu, chcąc uchronić go przed złymi mocami. Do zdobienia jaj używano naturalnych barwników: łupiny cebuli (brąz), szyszki olchy (czarny), świeże żdźbła żyta (zielony).

Święta w Polsce obecnie są nadal rodzinne, ale coraz częściej łączy się je z wypoczynkiem.



Jajka barwiono w łupinach z cebuli na żółto i różne odcienie brązu, na bordowo w skórkach buraków, a na zielono w żdźbłach żyta, następnie zdobiono wzorami



Wszystkim naszym klientom oraz całej Polonii
życzymy pogody ducha, zdrowia i radości oraz wszelkiego dobra
z okazji Świąt Wielkanocnych.

Dziękujemy serdecznie za współpracę!



To co najlepsze na święta!



OD 30 LAT

zaopatrujemy wschodnie wybrzeże USA w najlepsze polskie specjały!

Szukaj naszych produktów w lokalnych sklepach bądź na Lowellfoods.com



Jak Włosi celebryją święta Wielkanocne?

Wielkanoc we Włoszech

Jak obchodzi się Wielkanoc we Włoszech? Odpowiedź może zaskoczyć. W Italii nie jest ona tak celebrowana jak w Polsce. Nie oznacza to jednak, że nie wiąże się z nią najróżniejsze tradycje!

„Natale con i tuoi, Pasqua con chi vuoi”, czyli „Boże Narodzenie spędza się z rodziną, a Wielkanoc z kim się chce” – to włoskie powiedzonko doskonale oddaje podejście mieszkańców słonecznej Italii do Wielkanocy. Święto – tak przeciwieście ważne dla katolików – ma tu nieco mniejsze znaczenie niż Boże Narodzenie. W błędzie byłby jednak ten, kto pomyślałby, że Włosi nie mogą poszczycić się wachlarzem wielkanocnych tradycji. Oczywiście mają one swoje odbicie także w potrawach. Jak to zwykle u Włochów bywa, święta ściśle wiążą się z ich wspnianą kuchnią, co nie znaczy, że wielkanocne zwyczaje mieszkańców Italii osnute są tylko wokół niej.

Jak obchodzona jest włoska Wielkanoc? Co wyróżnia związane z nią tradycje i obrzędy? Warto już w tym miejscu zaznaczyć, że różnią się one w północnej i południowej części kraju. Mieszkańcy południa Włoch przykładają do tradycyjnych obchodów większą wagę, są bardziej przywiązani do obchodzenia obrzędów religijnych. Uroczystości związane z Triduum Paschalnym rozpoczynają się już w Wielki Piątek. Ulicami miast ciągną się procesje z niesionymi figurami Chrystusa

czy Matki Boskiej lub organizuje się Drogi Krzyżowe.

Wielki Tydzień

Kończący 40-dniowy Wielki Post tydzień to szczególny czas dla Włochów, przygotowujących się do Wielkanocy. W wielu miasteczkach zaczynają się w tym okresie odbywać misteria męki pańskiej, procesje, a także organizowane na głównych placach miasteczek rezurekcje. Lokalnie mieszkańcy organizują w tym czasie także różnego rodzaju zabawy ludowe, będące częścią włoskiej wielkanocnej tradycji.

Tradycyjne obchody związane z Triduum Paschalnym rozpoczynają się Wielki Piątek. W tym dniu na ulicach miast spotkać można procesje, w trakcie których uczestnicy niosą figury Chrystusa i Matki Boskiej. Najbardziej znaną jest ta odbywająca się w sycylijskiej w Trapani – Misteri di Trapani. Trwa ona pełną dobę. W Wielki Piątek organizuje się także Drogi Krzyżowe – z najstynniejszą, celebrowaną przez papieża w Koloseum.

Niedziela wielkanocna

We Włoszech Wielką Niedzielę (Pasqua) tradycyjnie spędza się w domu. W przeciwieństwie jednak do polskiego zwyczaju najważniejszym punktem dnia nie jest wielkanocne śniadanie a obiad. Na stole lądują rosół z baraniny z pierożkami cappelletti i pieczona jagnięcina. W dniu tym spożywa się także salami, jajka na twardo



Tradycyjną włoską potrawą wielkanocną jest ciasto w kształcie gołębic – „Colomba di Pasqua”

i „wielkanocny tort”, w rzeczywistości będący warstwową zapiekanką z buraków, cebuli, grzybów, jajek, namoczonego w mleku chleba i parmezanu.

Poniedziałek wielkanocny

Gdy w Polsce obchodzony jest Lany Poniedziałek, Włosi dzień ten spędzają tradycyjnie w gronie znajomych, najczęściej na świeżym powietrzu. Jest on traktowany jak odpowiednik majówki. La Pasquetta, czyli mała Wielkanoc, kończy wielkanocne obchody we Włoszech. Mieszkańcy Italii obchodzą ją na plażach, wyjściami do parków, na pikniki albo do knajpek czy restauracji.

Lokalne włoskie tradycje

Choć Wielkanoc w Italii nie jest świętowana hucznie, nie można powiedzieć, że nie towarzyszą jej powszechne obchody. Nie brak im oczywiście charakteru przepełnionego lokalnym folklorem. Z włoską Wielkanocą wiąże się kilka znanych i równocześnie bardzo charakterystycznych zwyczajów. Warto przywołać kilka z nich.

La Bambola w Apulii

Zgodnie z tą tradycją w Środę Popielcową na uliczkach włoskich miasteczek – szczególnie południowych – wieszane są stylizowane na czarownice kukły. Ich zadaniem jest przypomnienie Włochom o trwającym już poście. Kukły znikają w Wielką Sobotę, co symbolizuje koniec postu. Ściągają je tzw. łowcy (cacciatori).

Florencki wybuchający powóz

Tradycja ta kultywowana jest we Florencji. Scoppio del Carro to dosłownie „wybu-

chający powóz”. Zwyczajowo jest on bogato zdobiony i wypełniany materiałami pirotechnicznymi. Podpalenie wozu następuje pod Katedrą przy Piazza del Duomo. Ma to przynieść powodzenie w biznesie i życiu prywatnym przez rok.

Uciekająca Matka Boska z Sulmona

Zwyczaj ten jest jednym z bardziej ekscentrycznych. Jego elementem jest procesja odbywająca się w Wielką Niedzielę. W jej trakcie „spotkać” się mają figury zmartwychwstałego Chrystusa i Matki Boskiej Cierpiącej. Niesione są przez dwie grupy procesyjne. Gdy spotkają się po przeciwnych końcach Piazza Garibaldi, rozpoczyna się swoisty „wyścig”. Procesja jest symbolem spotkania Maryi z Jezusem po jego zmartwychwstaniu. Zgodnie ze zwyczajem, jeśli przebiegnie ona bez nieprzewidzianych sytuacji, kolejny rok ma być urodzajny.

Czekoladowe jajka

Czym byłyby Wielkanoc bez ozdobnych jajek? Także we Włoszech mieszkańcy przygotowują swoją ich wersję – ciesząc się ogromną popularnością. Mowa o wielkich czekoladowych jajach. Każde z nich owinięte jest kolorową folią i skrywa w swoim środku niespodziankę. Czekoladowe jaja są najczęściej prezentem dla dzieci. Zwyczajowo czekoladowy wielkanocny przysmak rozbija się w domu w Wielką Sobotę specjalnym młotkiem. Honoru czyni głowa rodziny, a czekoladową skorupką można delectować się całą Wielkanocą.

 Pinterest



„Scoppio del Carro” to dosłownie „wybuchający powóz”. Ceremonia odbywa się przed florencką katedrą przy Piazza del Duomo



sanah

W P O D R Ó Ż Y ✈️ →

12.05.2023

NEW YORK

BROOKLYN STEEL (USA)

TICKETS AVAILABLE AT WWW.BOWERYPRESENTS.COM
BILETY DOSTĘPNE NA WWW.BOWERYPRESENTS.COM



Znaczenie i praktyczne rady, jak wyhodować zieloną ozdobę na stół

Owies czy rzeżucha?

Ten mały, ale częsty dylemat niektórzy mają co roku. Każdy wybór będzie dobry, bo chodzi o symboliczną zieleń, wnoszącą wiosenny koloryt i kojarzoną z odradzaniem się życia. Zielona łączka zawsze stanowi miłą ozdobę stołu, piękne tło dla baranka lub pisanek. Byleby nie przegapić momentu wysiewu. Wybór co roku można zmieniać, by przekonać się co dla kogo odpowiedniejsze i by nie wkradła się rutyna.

Rzeżucha

Pieprzyca siewna – to jej drugie imię. Wpływa prozdrowotnie, bo ma sporo witamin (A, B, C i K), a także żelaza, wapnia, fosforu, cynku, seleniu, jodu i magnezu. Wzmacnia odporność, ma też korzystny wpływ na trawienie. Można dodać ją do sałatek, past, sosów lub na kanapkę. Jej aromat świetnie komponuje się z delikatnym smakiem jaj czy majonezu. Pyszna jest też pasta jajeczna z dodatkiem tej rośliny.

Innym pomysłem na wykorzystanie tej smacznej i zdrowej rośliny jest dodanie jej do sałatek. Sprawdzi się zarówno w tradycyjnie serwowanej na święta sałatce jarzynowej, jak i w bardziej wymyślnych daniach, np. na bazie tuńczyka czy kurczaka.

Owies

Gdy zejdzie to młodziutkie zboże, jest pełne uroku, bez mocnej woni typowej dla rzeżuchy, bardziej też zagęszcza naczynie. Zwykle po świętach bywa wyrzucany, co jest błędem. Tak samo jak rzeżuchę można go jeść. Choć zielone

źdźbła są raczej mdłe w smaku i niektórym przypominają trawę, warto znaleźć dla nich zastosowanie kulinarne. Uznaje się, że zielony owies ma działanie uspokajające, zmniejsza bezsenność, wspomaga koncentrację, sprzyja skórze i pomaga regulować poziom cukru we krwi. Sprawdzi się w połączeniu ze szpinakiem, sałatą, bananem, jabłkiem, imbirem czy miodem. Nadaje się też do przygotowania naparów. To źródło witamin: A, B, C, E, a także wartościowych pierwiastków jak: żelazo, wapń, fosfor, fluor czy jod.

Wysiać z wyprzedzeniem

Aby zielona łączka zdobiła wielkanocny stół, nie czekajmy z siewem na ostatnie dni. W przypadku owsa warto działać 2 tygodnie przed świętami lub co najmniej dziesięć przed. Rzeżucha potrzebuje nieco mniej czasu, ale też lepiej nie zwlekać, by nie były to tylko kielki, ale łączka. Wysiew może być do ziemi w naczyniu lub na talerzyku wyłożonym papierowym ręcznikiem lub watą – w każdym razie grubszym podłożem, które zwilża się regularnie.

Łatwa pielęgnacja

Tę małą hodowlę ustawiamy w nasłonecznionym miejscu, najlepiej na parapecie okiennym w ciepłym pomieszczeniu. Żeby nasiona nie spływały przy nawilżaniu, można użyć zraszacza. Jeśli podlewamy kubeczkami, to bardzo delikatnym strumieniem. W przypadku owsa warto postarać się o dobrej jakości ziarno, a zasada siewu jest taka sama jak przy rzeżusze. Należy pilnować, aby gaza była cały czas wilgotna. W przypadku użycia ziemi w doniczce tak samo nie można zapomnieć o podlewaniu. Ważne jest, by nie korzystać z ziemi nawożonej dla kwiatów, bo chodzi o uprawę jadalną, bezpieczną dla zdrowia.

 HALINA KOSSAK





WESOŁEGO ALLELUJA

Zdrowych, radosnych i pełnych nadziei Świąt Wielkanocnych dla Wszystkich Pracowników i ich Rodzin, Klientów, całej Polskiej Społeczności.



IMPORT / DYSTRYBUCJA **POLSKICH PRODUKTÓW**

19 Paterson Avenue
Wallington, NJ 07057
Tel. (973) 365-1639

9347 Seymour Avenue
Schiller Park, IL 60176
www.squareenterprises.com





Przepisy na tradycyjne, polskie mazurki w kilku odstonach

Urok mazurków

Te niskie z założenia ciasta są zarażem wielkie, bo świąteczne, ugruntowane tradycją. Bogato zdobione zawsze kusily i szybko znikaly ze stołu, choć gospodynie chronily je przed domowymi łasuchami, by dla gości nie zabrakło. Planując wypieki, możemy wybrać mazurek tradycyjny lub nowoczesny, a nawet fit...

Te świąteczne słodkości zwykle składają się z dwóch warstw ciast różnego rodzaju. Najbardziej typowe mazurki powstają z płatów kruchych lub biszkoptowo-tuszczykowych. Niegdyś bywały układane na opłatkowym spodzie. W dawnej kuchni polskiej królowały mazurki z ciasta makaronikowego i marcepanowego. Na takie oczywiście pozwalali sobie co za-

możniejsi. Popularną dekoracją wierzchu były „narysowane” jadalne baze i napis Alleluja. To zresztą spotyka się często i dziś. Mazurki nadal przekłada się masą orzechową, migdałową, kajmakową, pomarańczowo-jabłkową, marmoladą lub dżemem. Wierzch wykańcza się najczęściej polewą, lukrem lub galaretką i zdobi owocami (suszonymi, kandyzowanymi lub z syropu), orzechami, bakałiami. Niektórzy twierdzą, że mazurki powinny być niskie, do ok. 4 cm, ale na pewno nie warto stresować się pieczeniem z miarą w ręku. Choćdzi o przyjemność i miły zrywcaj.

Warto wiedzieć, że „mazurek orzechowy” został wpisany jest na Listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju

Wsi w kategorii „Wyroby piekarnicze i cukiernicze” w województwie kujawsko-pomorskim.

Na świecie mazurki znane są ponoć od XVI wieku. Choć nam wydają się polskie, bo mocno wpisane w rodzimą tradycję, pochodzą w rzeczywistości z innych rejonów. Te wypieki u nas wzorowano na kuchni tureckiej. Wielu badaczy szukało wytłumaczenia dla nazwy. Nie znaleziono jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, dlaczego od XVIII wieku te niskie placki nazywane są mazurkami. Jest prawdopodobne takie wytłumaczenie, że najwięcej mazurków wypiekano na Mazurach, gdzie wystawnie obchodzono Wielkanoc.

 HALINA KOSSAK

TRADYCYJNY

Składniki ciasta:

- 300 g mąki pszennej
- 150 g masła (lub margaryny)
- 80 g cukru pudru
- 1 jajko (rozmiar M)

Dodatkowo:

- dżem malinowy lub z owoców leśnych ok. 180 g
- 1 puszka masy krówkowej i słodkiego mleka skondensowanego (400 lub 500g)
- migdały w płatkach, ok. 30 g czekolady, suszone morele do dekoracji

Wykonanie:

1. Gdy korzystamy z mleka skondensowanego słodzonego, puszkę należy włożyć do wąskiego, ale wysokiego garnka. Zalać wodą, aby woda przykryła puszkę i gotować 3 godziny (puszkę o pojemności 500 g) lub 2,5 godziny (puszkę o pojemności 400 g). Od zagotowania wody gotować dalej na małej mocy palnika (aby woda tylko „mrużała”). Od czasu do czasu sprawdzać poziom wody w garnku. W razie potrzeby dolewać wrzątku, aby puszkę cały czas była zanurzona w wodzie. Następnie wyciągnąć puszkę z wody i pozostawić do ostygnięcia.
2. Zagnieść jednolite ciasto z podanych składników i owinąć w folię spożywczą. Wstawić do lodówki na ok. 1 godzinę.
3. Potem ciasto raz jeszcze krótko zagnieść, by zmiękło, po czym rozwałkować na duży placek, od razu na papierze do pieczenia. Przyciąć ciasto, aby powstał prostokąt i z papierem do pieczenia przełożyć na blachę.
4. Z odciętych resztek ciasta uformować wałeczki i zrobić brzeg.
5. Dżem rozsmarować na cieście.

6. Piec w nagrzanym piekarniku ok. 25 minut w temperaturze 180°C, potem wyjąć blachę z ciastem pozostawić do ostygnięcia.
7. Masę krówkową rozmieszać łyżką w miseczce, aby zrobiła się gładka i miękka. Następnie rozsmarować ją na cieście i udekorować mazurka według uznania.

DIETETYCZNY

Składniki:

- mąka orkiszowa – 250 g
- masło lub olej kokosowy – 160 g
- łyżeczka syropu klonowego – 30 g
- pół łyżeczki proszku do pieczenia
- 20 łyżeczek masła orzechowego
- kieliszczyk ajerkoniaku
- 4 łyżeczki syropu klonowego
- 3 łyżki soku z cytryny
- 15 g orzechów laskowych
- 15 g płatków migdałów

Wykonanie:

Mąkę wsypujemy do miski, dodajemy olej kokosowy (lub lekko podtopione masło), miksujemy 3 minuty. Dodajemy syrop klonowy i proszek do pieczenia. Znow miksujemy aż powstanie stała masa. Ciasto formujemy w kulę, zawijamy w folię i wkładamy do lodówki na 40 minut. Po schłodzeniu kładziemy na papierze do pieczenia i wałkujemy. Przenosimy ciasto do formy i rozgniatamy dokładnie po formie zawijając brzegi. Pieczemy 20-30 minut w 180 stopniach C. Po upieczeniu całkowicie studzimy. Masło orzechowe mieszamy z syropem klonowym i sokiem z cytryny. Rozsmarowujemy dokładnie na upieczonym spodzie. Dekorujemy płatkami migdałowymi i orzechami. Możemy dodać suszone owoce i polać rozpuszczoną gorzką czekoladą.

NOWOCZESNY

Składniki na biszkopt:

- 4 jajka
- pół szklanki maki
- pół szklanki cukru
- łyżeczka proszku do pieczenia

Składniki na krem:

- 1,5 kostki masła
- gotowy krem ajerkoniakowy lub inny
- 1 cytrynowa galaretka

Do dekoracji:

- skórka kandyzowana pomarańczowa
- listki wafli
- połówki orzechów włoskich
- pokrojone suszone morele
- draże, np. białe

Wykonanie:

Najlepiej przygotować kwadratową blaszkę 24x24cm. Białka ubijamy, dodajemy cukier, żółtka, mąkę i proszek. Pieczemy w kwadratowej blaszce wysmarowanej masłem i bułką tartą. 160 stopni. 20 min. po studzeniu przekrajamy na dwie części. Potem pora na krem: masło ucieramy do białości dodajemy po łyżce gotowy krem (przygotowany jak na opakowaniu) i na końcu kieliszczyk ajerkoniaku. Na połowie biszkopta rozsmarowujemy pół kremu i przykrywamy drugim biszkoptem. Smarujemy wierzch i boki ciasta pozostałym kremem oraz robimy za pomocą szprycy ozdobny rant dookoła mazurka. Galaretkę przygotowujemy jak na opakowaniu. Gdy starsze, rozdrabniamy ją widelcem na drobniutki kawałeczki i wykładamy na wierzchu mazurka. Na koniec według fantazji robimy motywy dekoracyjne.





ZAPRASZAMY NA Wielkanocne WYPIEKI

I INNE ŚWIĄTECZNE SMAKOŁYKI

OFERUJEMY DOSTAWY DO SKLEPÓW W NY, NJ, CT, MA, MD



W rzemiośle przednim piekarstwem zwanym,
Piekarnia Staropolska mistrzem jest znanym.
Chlebami żytnimi i bułkami tak słynie,
Klientów znamienitych ma w Greenpoinckiej gminie.
A ościenne stany mimo dużej odległości,
Żądają chleba dla siebie i swych gości.
My tam na laurach nie spoczywamy,
Na nowe słodkości i wypieki zapraszamy.
Zaś stałym klientom dzięki składamy,
A i nowych w progi swe zapraszamy!
Na Święta Wielkanocne pokoju i szczęścia życzymy!
A Wy o nas, a my o Was nie zapomnimy!
By Wam na wydatek wszelki wystarczało,
A dusza i serce do Polski nie łkało!

NOWOŚĆ!

Dostawa do domu
Złóż zamówienie
i otrzymaj
świeże wypieki
na swój adres

Tel. **718-782-2700**



CHLEBY I MINI CHLEBKI DO KOSZYCZKA BUŁECZKI BABKI I BABECZKI MAZURKI PIERNIKI SERNIKI MAKOWCE ROLADY SAŁATKI PASZTET ŻUREK WIELKANOCNY



NORTHSIDE BAKERY

Division of Old Poland Foods

149 NORTH 8 STREET
BROOKLYN, NY 11249

190 NASSAU AVENUE
BROOKLYN, NY 11222

76-01 77TH AVENUE
GLENDALE, NY 11385

TEL: 718-782-2700

1-800-GO-POLAND

email: info@oldpolandfoods.com



northsidebakery





Przepisy wielkanocne

Na wielkanocnym stole powinny znaleźć się dania uświęcone polską tradycją. A do takich należy żurek, faszerowane jajka, babka, mazurek, pasztet i chrzan. Jak je przyrządzić?

ŻUREK WIELKANOCNY

Składniki:

- 500 ml zakwasu na żurek
- 1.5 l wody
- 500 g białej kiełbasy
- 300 g wędzonego boczku
- 2 marchewki
- 1 pietruszka
- 3 ząbki czosnku
- 1 cebula
- 1 łyżka majeranku
- 4 ziarenka czarnego pieprzu
- 2 ziarenka ziela angielskiego
- 2 ziarenka jałowca
- 2 listki laurowe
- 200 ml śmietany 18%
- sól
- ugotowane jajka

Przygotowanie:

Marchew, pietruszkę, cebulę i czosnek obrać, zalać wodą, wrzucić ziele angielskie, jałowiec, pieprz i listki laurowe. Dodać kiełbasę i boczek. Gotować na wolnym ogniu pod przykryciem ok. 30 minut. Warzywa i mięso wyciągnąć, marchewkę pokroić w plasterki i odłożyć do zupy. Kiełbasę pokroić w plasterki, a boczek w kostkę. Do wywaru wlać zakwas i śmietanę. Wrzucić kiełbasę i boczek. Doprawić całość solą i dodaj majeranek. Gotować jeszcze 10 minut. Wrzucić marchew, doprawić do smaku solą i pieprzem. Podawać z pokrojonym jajkiem na twardo.

CHRZAN WIELKANOCNY

Składniki:

- bulwy chrzanu
- ocet winny lub kwasek cytrynowy, sól
- cukier

Przygotowanie:

Oczyszczony i obrany chrzan należy zetrzeć na tarce z drobnymi oczkami. Po starciu należy umieścić go w sitku i sparyć wrzątkiem. Doprawić do smaku mieszanką octu winnego (lub kwasu cytrynowego) z solą i cukrem. Całość dokładnie wymieszać, a następnie przełożyć do słoiczków. Chrzan nadaje się do jajek, szynki, kiełbas i pasztetu. Można też dodać do chrzanu odrobinę gęstej śmietany, ugotowane żółtka i kawałek startego, kwaśnego jabłka. Wówczas chrzan będzie szlachetniejszy.



ziemniaczaną. Dodać stopniowo do utartej masy. Nie mieszać za długo, tylko do połączenia składników. Białka ubić na sztywno i wmieszać delikatnie łyżką. Ciasto przełożyć do formy keksowej, wysmarowanej margaryną i posypanej mąką. Piec w nagrzanym piekarniku ok. 60 min. w temperaturze 160 st. C. Gotowe ciasto pozostawić w formie, aby lekko ostygło. Gdy wystygnie, wyjąć i posypać cukrem pudrem.



PASZTET WIELKANOCNY

Składniki:

- 0.5 kg łopatki wieprzowej
- 0.5 kg wołowiny
- 0.5 kg wątróbki drobiowej
- 1 duża marchew
- 1 pietruszka
- 1 cebula
- 1/4 selera
- 5 ziarenek ziela angielskiego
- 1 łyżeczka pieprzu ziarnistego
- 3 liście laurowe
- 1 łyżeczka soli lub 1 kostka bulionu warzywnego
- czerstwa bułka
- 2 jajka
- 2 ząbki czosnku
- sól, biały pieprz i gałka muszkatołowa do smaku
- natka pietruszki

Przygotowanie:

Przygotować duży garnek. Włożyć pokrojoną w kostkę wołowinę, zalać ok. 1.5 litrem wody, dodać 1 łyżeczkę soli, ziele angielskie, pieprz ziarnisty i liście laurowe. Gotować



BABKA PIASKOWA

Składniki:

- 250g masła lub margaryny
- 200g cukru
- 4 jajka
- szczypta soli
- 150g mąki pszennej
- 150g skrobi lub mąki ziemniaczanej
- cukier puder do posypania

Przygotowanie:

Oddzielić żółtka od białek. Masło zmiksować ze szczyptą soli na puszystą, jasną masę. Dalej miksując, na najwyższych obrotach, dodawać stopniowo cukier, a następnie po jednym żółtku. Osobno wymieszać mąkę pszenną z



15 minut. Po tym czasie dodać pokrojoną wieprzowinę i znów gotować 15 minut. Dodać wszystkie warzywa, gotując kolejne pół godziny. Mięso powinno być miękkie. Po koniec dodać oczyszczoną z błon wątróbkę. Wszystko razem ostudzić. Moczyć i odcisnąć pokrojoną bułkę. Wszystkie gałki mięsa, wątróbkę, warzywa, przyprawy, czosnek i odcisniętą bułkę zmielić dwukrotnie, dodać jajka, posiekaną natkę pietruszki, doprawić białym pieprzem, solą i gałką muszkatową. Masę dokładnie wyrobić ręką, aż będzie gładka. Do 2 podłużnych form włożyć masę mięsną i piec w piekarniku 90 minut w temp. 160 stopni. Ostudzić w foremce. Paszтет gotowy.



JAJKA FASZEROWANE Z RZEŻUCHĄ

Składniki:

- ➔ 4 jajka
- ➔ filiżanka rzeżuchy
- ➔ pół pęczka koperku
- ➔ ćwierć łyżeczki kurkumy
- ➔ 2 łyżki majonezu
- ➔ sól i pieprz do smaku



Przygotowanie:

Jajka ugotować na twardo i ostudzić w zimnej wodzie. Obrać, przekroić na połówki. Wyjąć żółtka i połączyć je z kurkumą i majonezem. Posiekać połowę rzeżuchy i koperek. Wymieszać z masą żółtkową. Doprawić solą i kolorowym pieprzem. Formować kule i wkładać w połówki białek. Resztę rzeżuchy opłukać i dokładnie wysuszyć. Wcisnąć połówki jajek w rzeżuchę, tak aby obkleiła białka. Ułożyć na półmisku, obsypać rzeżuchą i kolorowym pieprzem.

MAZUREK WIELKANOCNY KAJMAKOWY

Składniki na ciasto:

- ➔ 2 szklanki mąki
- ➔ 3/4 kostki masła
- ➔ 3 żółtka
- ➔ łyżka śmietany
- ➔ 1/2 szklanki cukru
- ➔ pół łyżeczki proszku do pieczenia, cukier waniliowy

Na kajmak:

- ➔ 1 puszka słodzonego skondensowanego mleka
- ➔ 1/3 kostki masła



Przygotowanie:

Na stolnicy szybko zagnieść kruche ciasto na spód. Najpierw wymieszać sypkie składniki. Przesiekać z tą mieszaną masło. Rozetrzeć masło. Zrobić dółek w masę wymieszanej z proszkiem, cukrem, wanilią i masłem. Dodać żółtka wymieszane ze śmietaną. Zagnieść. Odłożyć na przynajmniej godzinę do lodówki do schłodzenia. Następnie rozwałkować ciasto na wielkość foremki. Wysmarować formę masłem i wysypać bułką tartą. Wyłożyć ciasto. Ponakłować widelcem. Piec ok. 20 min w piekarniku nagrzanym do 180 st. C. Puskę z mlekiem skondensowanym włożyć do rondla z gotującą się wodą. Gotować około 3 godziny na bardzo małym ogniu. Przystudzoną masę połączyć z masłem. Ostudzony spód mazurka smarować kajmakiem. Można udekorować bakaliami lub bananami.

TRADYCYJNY WIELKANOCNY SERNIK

Składniki:

- ➔ 1 kg zmielonego twarogu
- ➔ 250 g miękkiego masła
- ➔ 1 i 1/3 szklanki cukru pudru

- ➔ 6 jajek
- ➔ 1 opakowanie cukru wanilinowego
- ➔ 150 ml śmietanki 36%
- ➔ 4 łyżki mąki ziemniaczanej

Przygotowanie:

Masło w temperaturze pokojowej ubić na puszysto, stopniowo dodawać po jednym żółtku na przemian z łyżką cukru pudru, cały czas ubijając składniki. Następnie zmniejszyć obroty miksera do średnich, dodać zmielony ser i połączyć. Dodawać po kolei: cukier wanilinowy, śmietankę oraz mąkę ziemniaczaną, cały czas miksując składniki na jednolitą masę. Na koniec wymieszać delikatnie z ubitymi na szywno białkami. Przygotować tortownicę o średnicy 26 cm. Posmarować ją masłem i wysypać bułką tartą lub mielonymi migdałami lub dno wyłożyć papierem do pieczenia. Masę serową wyłożyć do tortownicy i wstawić do piekarnika nagrzanego do 170 stopni C. Piec przez 60 minut. Sernik studzić stopniowo wyjmując z piekarnika (najpierw po trochu otwierając drzwiczki i lekko wysuwając sernik, w końcu wyjąć z piekarnika). Zrumieniony wierzch sernika posypać cukrem pudrem lub polać polewą czekoladową albo udekorować płatkami migdałów. Jeszcze jeden jakby był potrzebny żeby zamknąć stronę

DOMOWA ĆWIKŁA Z CHRZANEM

Składniki:

- ➔ 1 kg buraków ćwikłowych – ważone przed obraniem
- ➔ korzeń chrzanu lub chrzan ze słoika – 200 g
- ➔ sok z 1 cytryny lub 2 łyżki octu winnego
- ➔ 5 łyżek cukru
- ➔ szczypta soli



Przygotowanie:

Buraki należy umyć i gotować do miękkości – ok. 60-80 minut. Buraki można też upiec: owinąć każdego w folię aluminiową, umieścić w foremce, żeby zabezpieczyć piekarnik przed ewentualnym wyciekaniem soku z buraka, piec ok. 60-80 minut w temp. 200 stopni C. Po upieczeniu lub ugotowaniu buraki przestudzić, zdjąć z nich skórkę. Obrane buraki zetrzeć na tarce na większych oczkach lub pokroić na plasterki albo w drobną kostkę. Chrzan obrać i zetrzeć na tarce z drobnymi oczkami, po odsączeniu dodać do miski ze startymi buraczkami (można zastąpić chrzaniem ze słoiczka). Doprawić do smaku sokiem z cytryny, cukrem i solą, zmieszać ćwikłę.





Wielkanocne życzenia

W świąteczną tradycję związaną ze świętami wielkanocnymi wpisany jest zwyczaj składania sobie życzeń. Czasem jednak brak nam pomysłu... Dlatego poniżej przedstawiamy wielkanocne życzenia w kilku różnych wariantach – pisane wierszem, zabawne, z wątkiem religijnym lub bez. Można je wysłać rodzinie czy znajomym sms-em, przez Messenger, WhatsApp albo pokusić się o kartkę wysłaną tradycyjną pocztą.

Spokoju w sercu i pokoju na świecie.
Niech Wielkanocny czas odrodzi
wszystko, co dobre,
przegoni troski i smutki i obudzi
nadzieję na lepsze jutro.

* * *

Niech Ci jajeczko dobrze smakuje,
bogaty zajączek uśmiechem czaruje.
Mały kurczaczek spełni marzenia
wiary, radości, miłości, spełnienia!

* * *

Święto Wielkiej Nocy
to czas otuchy i nadziei,
czas odradzania się wiary w siłę
Chrystusa i w siłę człowieka.
Życzę, aby święta wielkanocne
przyniosły radość,
pokój oraz wzajemną życzliwość.
By stały się źródłem
wzmacniania ducha!

* * *

Obfitych łask i błogosławieństw,
od Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju Świąt
Wielkanocnych,
z radosnym Alleluja życzy...

* * *

Zdrowych, pogodnych
świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie
rodziny i wśród przyjaciół
oraz wesołego Alleluja!

* * *

Kolorowych jajeczek,
wacianych owieczek,
rozkiczanych króliczków,
pyszności w koszyczku,

mokrego ubrania
w dniu Wielkiego Lania!

* * *

Oby zdrowie dopisało
i jajeczko smakowało,
by szyneczka nie tuczyła,
atmosfera była miła,
a zajączek uśmiechnięty
przyniósł wreszcie
te prezenty!

* * *

Wielu łask Bożych, miłości która
będzie wypełniać Wasze serca oraz
wszelkiej pomyślności i spełnienia
planów w życiu osobistym.
Niech Zmartwychwstały Jezus
odnowi w Was wiarę i ufność
w Boga Jedyneho, który roztoczy
nad Wami opiekę.
Wesołego Alleluja!



PRZYSŁOWIA NA WIELKANOC

Ludowa mądrość

Przysłowia są wdzięcznym elementem tradycji ludowej i zapisem dawnych obyczajów oraz wiedzy przodków. Nawiązują do różnych dziedzin życia. Przysłowia mogą być przestrogi, zakazami, nakazami i pouczeniami. W przypadku Wielkanocy to często wskazówki pogodowe i rolnicze.

Kiedy dokładnie powstały pierwsze przysłowia w Polsce w mowie żywej, nie wiadomo. Znany jest za to czas powstania pierwszych rękopisów czy starodruków zawierających przysłowia, np. rękopis kazań z 1407 r. znaleziony w Krakowie. Pierwszy zbiór przysłów polskich opracował w 1618 r. Salomon Rysiński, zaś termin „przysłowie” do języka polskiego wprowadził Andrzej Maksymilian Fredro w 1658 r. Przodkowie od wieków uważnie obserwowali aurę i na tej podstawie przewidywali, na jakie plony będą mogli liczyć. Za strategiczne dni w prognozowaniu uważano święta.

Zapowiedź pogody

Według wielu anonimowych twórców przysłów już w Boże Narodzenie można przewidywać pogodę na Wielkanoc. Warto więc obserwować aurę od Wigilii do św. Szczepana, a nawet Nowego Roku.

*Boże Narodzenie po wodzie,
Wielkanoc po lodzie.
Boże Narodzenie po lodzie,
Wielkanoc po wodzie.*

*Zielone Boże Narodzenie,
a Wielkanoc biała, w polu uciecha mała.
Boże Narodzenie białe,
Wielkanoc zielona.*

*Jeśli zapusty pogodne bywają,
To i Święt Wielkanocnych
tak się spodziewają.*

*Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi,
taka Wielkanoc i takie Świętki.*

*Gdy zmartwychwstaje, śnieg z mrozem
kołaczom przeszkodzi.*

Przewidywanie plonów

Według ludu pogoda w Wielkim Tygodniu i w Wielkanoc doskonale prognozowała plony. Inna to sprawa, że czasem przysłowia sobie przeczyły. Przykłady:

*Jeżeli w Wielki Piątek deszcz kropi,
radujcie się chłopci (będzie urodzaj).*

*Pogoda w Kwietną Niedzielę (Palmową)
wróży urodzaju wiele.*

W Wielki Piątek dobry siewu początek.

W Wielki Piątek jasno, to w stodole ciasno.

*Pogodny dzień wielkanocny,
grochowi wiele pomocny.
Jak na Wielkanoc pada,
to trzeci kłos w polu przepada.*

Deszcz na Wielki Piątek napcha każdy kąt.

*Gdy na dzwony wielkanocne pada,
suchość nam przez całe lato włada.*

*Kto w Wielki Piątek sieje,
ten się w żniwa śmieje.*

*Jak we Wielki Piątek mróz,
to na gołej kępcie siana wóz.*

Powiedzenia dotyczące obyczajów

Nie brak też utrwalonych tradycją słów puentujących ludzkie zachowania, obyczaje czy stanowiących dobre porównania albo i rady.

Kto dzień i noc gości, to w Wielką Niedzielę pości.


Dwór to wór: bab w nim pełno jak na Wielkanoc.

*Na Zmartwychwstanie
dziadek przy płocie stanie.*

*Ktokolwiek jarząbka na Wielkanoc jada,
więźniem nie będzie.*

*Kichnął tak potężnie
jak moździerz na rezurekcję bijący.*

*Ma więcej roboty niż piec na Wielkanoc.
Niewinny jak baranek wielkanocny.*

 HALINA KOSSAK

Pierwsze na Florydzie polskie biuro detektywistyczne zaprasza do skorzystania z usług

- Poszukiwania osób ► Sprawy rozwodowe
- Pomoc w sprawach na terenie Polski
- Dochodzenia ubezpieczeniowe ► Ustalanie majątku

PIERWSZA KONSULTACJA ZA DARMO

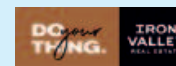
35 Grand Palms Blvd,
Englewood, FL 34223
Mobile: 941 549 2395

Email: office@contra-riskconsulting.com
www.contra-riskconsulting.com

**Myślisz o przeprowadzce na Florydę?**

- ✓ Kupno domu?
- ✓ Inwestycja w nieruchomości na wynajem sezonowy albo całoroczny?
- ✓ Chcesz wystawić swój dom na sprzedaż?

**Orlando i okolice.
20 lat doświadczenia.
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA
W JĘZYKU POLSKIM!**

**MAGDALENA DANOS**

Realtor®
Gold Key of Excellence
Accredited Buyer's Representative
Accredited Luxury Home Specialist
NHBIC: New Home Co Broker

tel. 407-760-9286

Iron Valley Real Estate Orlando
Team Transatlantic
magdalenadanos@gmail.com
www.ironvalleyorlando.com
225 S Eola Dr Orlando, FL 32801



„Poniedziałek Wielkanocny”

 Archiwum autora

Okolo roku 1960. W owych czasach, gdy w naszej wsi nie było jeszcze asfaltowej szosy, elektryczności, oświetlenia ulicznego, ani telewizorów, ani dużej murowanej szkoły, ani kościoła, ani tak bardzo znudzonej młodzieży, ubranej w tureckie dżinsy i marzące o życiu w zatłoczonym mieście. A pod sklepami codziennie nie gromadziły się watahy podpiętych starych kawalerów, gdyż dziewczyny nie udawały panien z miasta, nie brzydkiły się zapachem mlecznych krów i chętnie wychodziły za chłopskich synów. W tamtych naiwnych czasach, gdy udając się do Przemyśla wozem lub piechotą, zabierało się ze sobą na rynek koszyk jaj, gęś, osetkę masła i kilka butelek śmietany. I nikt jeszcze nie słyszał o sklepach ze zdrową żywnością, bo wszystko było pachnące, świeże i ekologiczne.

A jechało się cztery godziny po wyboistej, leśnej drodze. Gdy wierzono w zjawy i przepowiednie, i w długie wieczory zimowe, w chałupach kopciły naftowe lampy, oświetlając kilkanaście pochylonych ku sobie głów. Na zabawach zaś tańczono polki – zamaszyste z przytupem i kropką, oberki i modnego twista. Gdy ojcowie nasi nie mieli zmarszczek i siwych włosów, nie tylko dlatego, że byli młodzi, ale także dzięki temu, że żyli uczciwie; wolni od nieujarzmionej chęci posiadania coraz to nowych dóbr materialnych, i nie trzymały ich na smyczy telefony komórkowe. A matki nasze nosiły skromne stroje, wyszywane własnoręcznie w kolorowe kwiaty i rozstrzygały spory rodzinne przy pomocy miejscowego wroza. W owych śmiesznych i ciężkich czasach wojującego socjalizmu, niedzielnych czynów społecznych; w epoce Przybosiów, Białoszewskich, Nowaków – w mojej rodzinnej wsi, Hucie Brzuskiej świętowano uroczysto Poniedziałek Wielkanocny i przygotowywano się do wesela starszej córki naszego sąsiada.

Dzień obudził się pogodny. W południe w powietrzu nie było już śladu nocnego chłodu, a sucha jesienna trawa szeleściła pod butami. Ziemia była ciepła, drzewa i domy też były ciepłe. Wszędzie roilo się od oczekujących wodą, roześmianych dzieci.

Siedziałem przed domem na ułożonych w stertę, pachnących żywicą deskach sosnowych. Byłem dziesięcioletnim, szczupłym i trochę nieśmiałym chłopcem. Wargi miałem ciągle popękane od oblizywania się na wietrze, jasne kędzierzawe włosy przystaniające małe uszy, a ręce podrapane cienkimi szramami od nieostrożnej zabawy z kotem. Wszystko było we mnie małe oprócz oczu, które przypominały cebule, miały tę samą barwę, co niebo i nawet, gdy płakałem, zdawały się urągać moim przesładowcom.

Obok mnie przykucnął na ziemi mój szkolny kolega, Andrzej. Był to wysoki, ciemnowłosy, troszeczkę przygarbiony chłopiec z głową lekko wciśniętą w ramiona, który miał nieustraszony charakter i chciał uchodzić za prawdziwego wiejskiego zawodzajaka.

Andrzej splunął do puszki, na leżącą w niej na dnie białą grudę karbidu. Szczelnie zakorkował ją drewnianym kołkiem, po czym mocno przydeptał nogą do ziemi. Chwilę czekał – aż w środku zbierze się odpowiednia ilość syczącego gazu – następnie zapalił zapałkę i w odpowiednim momencie przyłożył ją do, zrobionej gwoździem w denku, maleńkiej dziurki. Prawie armatni huk wstrząsnął powietrzem.

– Dobrze poszło! Co? – powiedziała i usmiechnął się. Był w tym specjalistą – prawdziwym puszkarzem. Żaden ze znanych mi chłopaków nie potrafił tak głośno strzelić.

Z głębi wsi odpowiedzieli nam kilka podobnych grzmotów
– Baby, chyba, mają dość! – powiedziałem myśląc o dziewczynach, które ukryły się w stodole sołtysa. – Po tym, jak zaciągnęliśmy Kaśkę do rzeki, żadna z nich nie wychyliła głowy na drogę.

– Nie muszą, ale mogą chcieć się zemścić – mruknął. – Zresztą mam lepszy pomysł.

Trzymał w rękach otwartą puszkę, potrząsał nią i uparcie wpatrywał się w jej wnętrze, jak by tam było coś, czego ja nie mogłem dojrzeć.

– Jaki? – zapytałem.

– Dowiesz się po obiedzie. Spotkamy się tutaj za godzinę – odrzekł. A ja nie poczułem się obrażony, gdyż od dawna trzymaliśmy sztamę.



Podniósł się i, nie patrząc na mnie, ruszył w stronę domu. Wsunąłem naszą armatę w szparę między deskami i również poszedłem coś zjeść. Dopiero przed drzwiami zauważyłem, że spodnie mam mokre i całe poplamione błotem.

Na podwórku sąsiada stało cztery, przystrojone kolorowo, gotowe do drogi furmanki. Konie, pobrzękując złoconymi dzwoneczkami świątecznych uprzęży, rwały się do drogi, ale goście i młoda para nie wychodzili jeszcze z izby.

„Wieczorem dopiero się zabawię!” – obiecałem sobie wchodząc do kuchni. Smażony zapach, smażonej w śmietanie i jarzynach kury, sprawił, że poczułem się bardzo głodny.

Mama, ubrana w najlepszą suknię, sznurowane buciki i gruby, brązowy żakiet, wyglądała młodo i bardzo ładnie. Wydawała mi się inną kobietą, podobną do dziewczyny z portretu ślubnego, wiszącego nad łóżkiem w sypialni rodziców. Wrażenia tego nie pozbyłem się nawet, gdy stawiając przede mną na stole żupę, jak zwykle, pogładziła moją wzburzoną czuprynę.

– No... My jedziemy na ślub do kościoła w Birczy – powiedziała. – Zanim wróci babcia, pilnuj, żeby indyki nie odchodziły daleko od domu, bo jeszcze je lis połapie.

– Dobrze! – zgodziłem się szybko, zadowolony, że nie zauważyła moich spodni. Ojciec, przed lustrem, wiązał krawat, pogwizdując cicho znaną melodię, dumny ze swojego wzrostu, smukłej sylwetki, a

najbardziej z nowego garnituru.

Poprzedniego lata nauczył mnie łowić ryby, wyrabiać strzały do łuku; w niedziele zabierał mnie na spacer do lasu i był dla mnie dobry, dlatego go kochałem.

W pokoju nad drzwiami wisiał kolorowy obraz Anioła Stróża Opiekuna Dzieci i drugi na ścianie, przedstawiający Marię i Józefa z dzieciątkiem. A na środku stołu stał cukrowy wielkanocny baranek. Pośród tych obrazów, baranka i rodziców, czułem się bardzo bezpiecznie. „Dobrze jest wiedzieć, że zawsze ktoś się tobą opiekuje” – pomyślałem.

Gdy ponownie wyszedłem na podwórko, pierwszy wóz wyjechał już na drogę.

Gniade konie – ozdobione różnobarwnymi wstążkami i czerwonymi frędzelkami, przywiązany do uprzęży – rwały się do drogi. Śnieżnobiały welon panny młodej falował w lekkim wietrze. A długi i cienki, jak tyczka do fasoli, pan młody trzymał ją za rękę i co chwila poprawiał, sterczące mu na nosie, grube okulary. Stukot kopyt konskich, skrzypienie wozu i rozśpiewane głosy gości weselnych mieszały się ze sobą, ale nad tym wszystkim górował głęboki tenor mojego ojca, który musiał już wypić kieliszek albo dwa. Właśnie za ten głos ceniono go najbardziej i zapraszano często na starostę weselnego. Tak było i tym razem. Ja również chciałem tak śpiewać, być taki duży i chodzić na wesela.

Usiadłem na progu. Droga opustoszała. W powietrzu znowu zaległa cisza, przery-



wana tylko, dochodzącym z daleka, piskiem – gdzieś tam polewanych wodą – dziewcząt i rzadkimi już teraz wielkanocnymi wystrzałami z karbidowych puszek. Słońce przygrzało prawie jak w lecie, a błękitne niebo było roześmiane i radosne. W dolinie dużymi strzępami przezroczyście mgły parował las.

„Co też Andrzej wymyślił?” – zastanawiałem się, obserwując nastrozonego okropnie starego indyka i gromadkę, rozłazących się na wszystkie strony, nieporadnych malców. – Muszę mieć je na oku, bo jak ich lis nie wyłapie, to mogą przejść między sztachetami i potopić się w stawie dla gęsi.

Andrzej przyprowadził dwóch młodszych chłopców. Przynieśli ze sobą starą hydronetkę i dwa blaszane wiadra.

– Podwoiłem siły – powiedział, robiąc tajemniczą minę. – Urządzimy zasadzkę na wesele. Sucha noga stamtąd nie wyjdzie!

– Gdzie? – zapytałem, przypatrując mu się uważnie. „Ten to ma pomysły” – pomyślałem. „Że też mnie nic takiego do głowy nie przyjdzie.”

– Chodźmy! – zakomenderował, ignorując moje pytanie. – Nie ma czasu na rozmowy, bo trzeba dobrze przygotować zasadzkę.

Ruszyliśmy za nim bez ociągania się. Miał w sobie jakaś olbrzymią determinację, siłę charakteru – to coś z prawdziwego przywódcy, za którym szło się bez szemrania z zamkniętymi oczami.

Stanowisko zajęliśmy w łozach obok przepustu na strumyku, w pobliżu którego wozy musiały zwolnić, gdyż na poboczach gościńca leżało kilka dużych stert piasku. Dwaj młodsze chłopcy zostali odkomenderowani do obsługi hydronetki z zadaniem kierowania strumienia wody na przejeżdżające wozy. Ja i Andrzej, natomiast, mieliśmy zadawać ostateczne ciosy, posługując się wiadrami. Pozycja była dobra – wozy nie mogły nas ominąć, poza tym mieliśmy stały dopływ wody ze strumyka.

Niebawem na drodze ukazał się pierwszy zaprzęg. Wozy szły za sobą w dobrej odległości, więc mieliśmy czas, zając się oddzielnie każdym z nich.

W pierwszej parze, z daleka rozpoznałem czerwone konie naszego sąsiada. Na środkowym siedzeniu błyszczała w słońcu biała suknia ślubna panny młodej. Konie szły stępą. Woźnica, dziadek Nachman uśmiechał się, dziarsko strzelił z bata, po czym zaśpiewał:

– Już żeś się ożenił! Już żeś się obwiesił, na tej szubienicy, co chodzi w spódnicy!

Z dalszych wozów słychać było muzykę, jadącej z weselem, orkiestry. Pan młody czule obejmował żonę ramieniem i szeptał jej coś do ucha. A drużki, od czasu do czasu, sięgały rękami do koszyków i rzuciły, stojąc przy drodze zasmarkanym malcom, całe garście czekoladowych cukierków.

Przykucnęliśmy w zarosłach.

– Niczego się nie spodziewaj – powiedziałem, obserwując jadących. – To będzie całkowicie zaskoczenie!

– Lejemy! – wrzasnął Andrzej, gdy wóz zbliżył się do mostku. Chwycił wiadro i pobiegł do drogi. Z hydronetki trysnął mocny strumień wody – chłopcy pracowali sumiennie.

Zaskoczeni goście weselni zastaniali się rękami. Woźnica strzelił bitem i poderwał konie do galopu, przypominając sobie młode lata, gdy w Przemyślu służył w wojsku, w taborach i powoził, ciągnącym działem, czterokonnym zaprzęgiem. Ale było już za późno.

– A niech was licho! Hołota! – zaklął, usiłując końcem bata przyciąć któremuś z nas po portkach.

Andrzej chlupnął wodą prosto w środek zbitych w kupę ludzi. Dziewczyny piszczały. Złapałem następne wiadro i zrobiłem to samo. Nie było czasu myśleć, bo z tyłu nadciągał już następny wesoły, rozśpiewany i brzęczący dzwoneczkami wehikuł.

Dopiero dość późnej – po zakończonej bitwie, gdy ostatni goście wyrwali się z zasadzki, a my trochę ochłonęliśmy – zacząłem się niepokoić. W końcu zlać wodą pannę młodą tuż po jej ślubie, to nie to samo, co zaciągnąć Kaśkę do rzeki.

– Ale im się dostało! To jest dopiero zabawa! – chełpił się jeden ze smarkaczy, wyciągając hydronetkę ze strumyka.

– Akcja na medal! – dorzucił drugi.

Andrzej nic nie powiedział, ale z wyglądu jego twarzy można było odgadnąć, że jest z siebie zadowolony. Jak wytrawny wódz, obejmował wzrokiem pobojowisko. Dumny ze swojego dzieła, szczerował szkody zadane nieprzyjacielowi. Ten chłopak powinien być zostać oficerem. Tylko ja poczułem jakiś niepokój, i niecierpliwie przestępowałem z nogi na nogę, gdyż dopiero teraz przypomniałem sobie, że na pierwszym wozie, tuż za młodymi, siedzieli moi rodzice. Widziałem także, jak ojciec, cały mokry, wyżywał brązową marynarkę od garnituru, z którego był taki dumny. I wydawało mi się, że to ja go tak załatwiłem.

Andrzej zauważył moją skruszoną minę. Domyślił się, co mi się stało, dlatego trzepnął mnie mocno po plecach i powiedział:

– Nic się nie bój, Micha! W końcu jest Oblewany Poniedziałek, czy go nie ma? – Łatwo mu to przyszło, bo tam nie było jego starych.

Wieczorem, we czwórkę, zebraliśmy się na naszym podwórku. Po drugiej stronie drogi, za płotem, orkiestra wycinała skoczne oberki – huczały basy, jęczał akordeon, to znów rzewnie, płacząco zanosiły się skrzypce. I nam również – chociaż żaden za wszystkie skarby znanego nam świata, by się do tego nie przyznał – chciało się płakać. Bowiem pierwsze wieczorne zorze płonęły już na bezchmurnym niebie, dzień uciekał, a my nadal znajdowaliśmy się w tym samym miejscu.

Smutno było siedzieć na deskach przed chałupą, patrzeć z daleka na tę wspaniałą,

wesołą zabawę, i nie brać w niej udziału.

– Przepadło nasze wesele – powiedziałem. – Przepadło, jak kamień w wodę.

– Tak, masz rację! – zgodził się Andrzej. – Nie pójdziemy, bo nas złapią. I nie wiadomo, co będą chcieli z nami zrobić? W końcu nieźle daliśmy im dzisiaj popalić!

Jednakże, gdy zrobiło się zupełnie ciemno, nie wytrzymał, przeleźliśmy przez płot i ostrożnie zbliżyliśmy się do orkiestry. Teraz już nie wiedziałem, co bardziej chciałbym mieć – akordeon, czy skrzypce? Później, zapominając o strachu i całym, codziennym bożym świecie, zmieszaliśmy się z innymi dziećmi.

W przerwie między tańcami, drużbowie wyłowili nas pojedynczo i ustawili na środku zbitej z desek podłogi. Udało mi się wyrwać i chciałem skoczyć w ciemność, ale przytrzymał mnie Kuba, sołtysa syn – parszywy rudzielec.

„Zaraz przyniosą wody i zaczną się pokazowe lanie” – pomyślałem.

Goście weselni otoczyli nas ciasnym kotłem.

„A niech to diabli!” – zakląłem w duch. „Co mnie podkuśiło, żeby tutaj przytazić.”

Ale wszyscy, ku naszemu zaskoczeniu, patrzyli na nas życzliwie i uśmiechali się. Przyszła panna młoda, i targnąwszy pieszczołtliwie Andrzeja za kędzierzawą czuprynę, powiedziała:

– Ładnie się dzisiaj spisałiście. Przemokłam do suchej nitki. Należy się wam za to jakaś nagroda!

Poczęstowano nas ciastem i oranżadą. Później ojciec zaprowadził mnie za stół, posadził na kolanach i zupełnie niespodziewanie – zapominając chyba o garniturze – szepnął mi wprost do ucha:

– Zuch chłopak! Zuch...

Działo się to bowiem w czasach, gdy nade wszystko ceniono tradycję, dobry humor i zabawę. I dobiegało końca radosne święto Wielkiej Nocy – Zmartwychwstania Pańskiego. Więc, szczęśliwy, zakochany w życiu, poszedłem biegać i tańczyć samotnie na trawie, wśród tłumu, równie jak ja, bez troskich dzieci, bo dziewczynek się jeszcze wtedy nie prosiło. A garnitur taty postanowiłem odczyścić i odprasować, żeby znowu błyszczał jak nowy, a tata mógł być z niego dumny.

Wiesław Hop
Redaktor strony Edward Bolec



Wiesław Hop – pisarz i publicysta związany z Podkarpackiem (Rzeszowski Oddział Związku Literatów Polskich). Autor sześciu powieści („Spacer ze śmiercią”, „Wbrew woli”, „Poranek pełen nadziei”, „Przed wyrokiem”, „O północy w Bieszczadach” i „Długa noc”) oraz zbioru opowiadań „Wilki i ludzie i inne bieszczadzkie opowieści”). W 2020, za działalność pisarską, odznaczony honorową odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, laureat konkursów literackich oraz nagrody „Złote Pióro 2021” w kat. proza, a także „Książka Roku 2021”. Wszystkie wymienione wyżej powieści autora, z wyjątkiem „Poranek pełen nadziei”, zostały również wydane w formie audiobooków przez Wydawnictwo Lind & Co, więc są także dostępne w wersji do słuchania.



IZABELA ZUBKO

Wiersze na Wielkanoc



Przemienienie

Twoje miłosierdzie
wstrzymało proces zamarzania
poczułam ulgę
zachwył zamknęłam
w ciszy naszych spojrzeń
teraz podnoszę się
karmiąc duszę dobrem
które od zła powstało
zostawiam wszystkie słowa
niczym okruszki
na talerzu wieczerzy
bo syta
źle znoszę drogę
do Ciebie
Panie

Ratunek

*nawet cierpiąc
nowe życie się zaczyna*
Tomasz Rudnicki

W tę noc kiedy świeci
tylko jedna gwiazda
szukam ustami słów
a dłońmi kształtu miłosierdzia

Na styku milczenia
uciekam od siebie do Ciebie
wypełniam modlitwą
rozproszoną pustkę

Nie wiem
ile jest we mnie dla niej miejsca
bo każda litera
wciąż odślania Twoje ślady

gdy pod postacią chleba i wina
odchodzisz w cierpieniu

Miłosierdzie

Jezu Ufam Tobie

Wplata się w życie
lecz boimy się z nim iść
pod rękę
jak z przyjacielem
co jakiś czas
kładziemy na patenę
miłość grzech
nasze ziemskie dary
zebrane krok za Tobą
na chwilę stajemy się
kryształem
przynoszącym ulgę
cierpieniu
które w krwi i wodzie
topi nasze wątpliwości

Kropla krwi

*Nie mówcie,
Że krew nie boli*
Zbigniew Jerzyna

dotykam żywych ran
w kilku sylabach modlitwy
nie chcę zbyt długo przerywać ciszy
ona powie więcej
w niej usłyszę
jak bardzo mnie kochasz
choć znów upadłam
pod ciężarem krzyża
utkanego z cierni

kropla twojej krwi sączy się
poza ludzkim zrozumieniem
nadrealnego świata

zastyga na granicy sumienia
parzy

Dłonie

*Uzdrowienie serca – nie mów nic
Zapełnię puste dłonie – dotyk*
Elżbieta Żurek

Pełne dotyku uzdrawiają
Tomasz na ich widok oniemiał
ja chcę mówić
sprawdzać jak apostoł
głębię ich mocy
odbić się od dna
dotknąć palca
który wskazuje drogę
budowaną w ukryciu
od chwili odrodzenia się
miłości pierwszej
jeszcze tej
przed ziemskimi rodzicami

Kruchy zakaz

nie wolno było
wierzyć w Boga
uwierzyłam w siebie
zaczęłam pisać
powstał wiersz
„Modlitwa”
otoczyły mnie
burzliwe fale sumienia
potajemne spowiedzi
z Księdzem w cywilu
kruszyły gwoździe na Krzyżu

oswobodzony Jezus
podszedł po morzu łez

Filar

Droga do wiary
prowadzi przez rany
zadane grzechem
złych wyborów

Oczyszczane miłością
Twojego bicia serca
w których słyszę
Anioła Stróża

wyrwanego z letargu
obojętności

Nieśmiertelność

Chowa się w dłoniach
przybitych
do krzyża

Czeka
w świetle pokuty
na ciszę sumienia

Ukrywa
w sylabach niemej
modlitwy

Eucharystia

„Pić ustami Mszę”
ks. Jan Twardowski

Na skraju światła
kolanami dotykam posadzkę
czekam na zapomnienie
w śnieżnej hostii ukryte

Przenikam strużkę krwi
płynącą po krawędzi
naszych spojrzeń
kruszących grzech

Usta co przed krzykiem narodzin
znały już Twoje imię
dopełniają bezgłosem
kielich z winem

przemienionym w krew

Tam gdzie TY

Pragnę być tam, gdzie TY –
cieszyć się chwilami,
które nie powrócą nigdy,
patrzyć z radością w przyszłość
i w pełni ufać myślom.

Pragnę być tam, gdzie TY –
bezpieczna w Twych objęciach,
ogrzana miłością czystego serca,
ukryta przed wieczną śmiercią.

Jezu, Ufam Tobie!
Jezu, Ufam tylko Tobie...

Pieta

Nastała cisza we wszechświecie
zimne ciało Syna
spoczęło na Twoich kolanach

Słowa zagubione w zgiełku
stały się początkiem
nowego królestwa

Tam
w szacie koloru niebieskich irysów
jesteś Bogurodzicą
i Matką świata całego

Matka Miłosierdzia

Prawda
stała się dla mnie kłamstwem
a prawdziwe kłamstwo
sposobem na przetrwanie
wyciągnęłaś do mnie rękę
wskazując dokąd mam iść

Prowadzona
zapachem kalii
stałam przed obrazem
Twojego Syna
który był Ci posłuszny tak
jak ja
nigdy nie byłam

Izabela Zubko

Autorka 15 zbiorów poetyckich oraz książki biograficznej opartej na wywiadzie ze Stanisławem Stanikiem. W 1993 roku zadebiutowała zbiorem poetyckim pt. „Gołębie”. Jej wiersze zostały przetłumaczone na 9 języków obcych. Laureatka ogólnopolskich konkursów poetyckich. Członek jury konkursów poetyckich. Należy do WSTK, Tarnowskiej Grupy Autorów, SAP-u oraz ZLP. Laureatka Honorowej Nagrody Zarządu ZLP w Rzeszowie za zbiór poetycki „Wierszariusz słowiański”. Na podstawie tego cyklu wierszy została wystawiona sztuka teatralna w Miejskim Ośrodku Kultury w Dęblinie. Jej nazwisko figuruje w „Mini-słowniku biograficznym polskich współczesnych poetów religijnych” oraz w antologii „Poeci przełomu stuleci i tysięcy”.



Ocean Breeze Motel

położony jest w cichej okolicy,
zaledwie 300 metrów

od plaży i ciepłych wód Nantucket Sound
w South Yarmouth na Cape Cod

Norbert & Joanna Ginter
170 Seaview Ave., Yarmouth, MA 02664
info@oceanbreezeyarmouth.com
508-398-3062

Dla Czytelników „Białego Orła”

15% zniżki*

Rezerwacje na

www.OceanBreezeYarmouth.com

kod promocyjny: Breeze

*oferta ważna do końca kwietnia

Doskonała lokalizacja
i liczne atrakcje
w pobliżu

Na terenie motelu
basen z podgrzewaną
wodą

Do wynajęcia:
pokoje 2- i 4-osobowe,
pokoje z aneksem
kuchennym
oraz apartament
z 2 sypialniami i kuchnią

Motel prowadzony przez
polskich właścicieli
– zapewniamy
miłą i rodzinną atmosferę

Serdecznie zapraszamy!

Radosnych Świąt Wielkanocnych i mokrego śmigusa-dyngusa!



Smacznie i domowo...

PIEROGI • PYZY • USZKA • NALEŚNIKI • KOPYTKA



Alexandra Foods
3300 N. Central Avenue
Chicago, IL 60634

773-282-3820
www.alexandrapierogi.com

**Domowa receptura,
tradycja smaku!**

**Szukaj wyrobów Alexandra's
w lokalnych polskich sklepach!**



**Happy
Easter!**



Jak własnoręcznie przygotować wielkanocnego baranka, zajączka lub kurczaczka?

ZRÓB TO SAM!

Choć Wielkanoc ma sprzyjać refleksji, potrzebna też w niej radość. Taką zapewnią m.in. zabawne ozdoby. Frajdy będzie co niemiara na etapie przedświątecznych przygotowań dekoracji i później, gdy małe cuda zagospzczą na stole, półce, może nawet w koszyczku. Oprócz pisanek można zrobić wielkanocny zwierzy-niec.

Baranek

Przyda się styropianowe jajko, biała włóczka, kolorowe sztywne papiery lub filc, standardowe przybory: nożyczki, klej, pisaki. W drugiej wersji baranka – pojemnik patyczków higienicznych.

Na styropianowe jajko należy dać odpowiednią ilość kleju i do niego przytwierdzać włóczkę. Lepiej, by nie przylegała gładko, tylko tworzyła drobnutki fale, imitujące kręconą wełnę baranka. Aby poradzić sobie z fałdowaniem miękkich nici, można je dociskać punktowo nożyczkami lub ołówkiem. Z filcu lub papieru robi się głowę baranka (może to być płaski łebek, sam pyszczek i oczka, oprócz tego nóżki, a te można też zrobić z drewnianych patyczków od lodów, by były sztywniejsze). Warto podpatrzeć podobiznę tego zwierzątko na różnych rysunkach i wybrać dla siebie dogodną wersję za wzór. Do zaznaczenia drobnych elementów (oczy, nosek, rogi) przyda się pisak.

Drugi wariant baranka – zastąpienie włóczki patyczkami higienicznymi, po przycięciu większej części pustego plastiku. Widoczne mają być tylko białe, miękkie końcówki. Można zrezygnować z konstrukcji na styropianowym jajku i przytwierdzać patyczki do baranka z kartonu, układając elementy jeden przy drugim. Łebek i łapki dodajemy tak samo jak w poprzednim wariantcie.

Zajączek

Jedną z opcji bazuje na kubku, druga na jajku. Prostsza i stabilniejsza wersja zajączka będzie z jednorazowego kubka z papieru lub plastiku, ważne by był biały. Oprócz kubeczka przyda się jasnoróżowy sztywny papier i czarny pisak, ponadto klej i nożyczki. Z różowego papieru wycina się dwa długie, owalne uszy, ponadto buźkę i namiastki łapek. Kubek odwracany do góry dnem i od zewnątrz przytwierdzamy do niego elementy, dodając jeszcze wąsiki z papieru lub sznurka. Trzeba też dorysować oczka.

W drugim wariantcie zajączek będzie na bazie styropianowego jajka, do którego dokleja się uszka, pyszczek, wąsiki i łapki – czyli podobnie jak poprzednio.

Kurczaczek

Można go wykonać, używając pomponu od wysłużonej czapki, o ile kolorystycznie współgra z kurczakiem. Pompon da się też samodzielnie zrobić, jeśli znajdzie



Własnoręcznie zrobione ozdoby to niedrogi sposób przystrojenia domu i wprowadzenia świątecznego nastroju

się żółtą włóczkę. W tym celu nawijamy nici na szeroki pasek i dołem związujemy, a górą przecinamy. Aby pompon zamienił się w kurczaka, potrzebny będzie czerwony filc lub sztywny papier, z którego robimy dziobek i łapki. Z małych czarnych guziczków doklejamy oczka.

Inna wersja to papierowy kurczak. Robimy dwie rolki z paska żółtego sztywnego papieru (coś w rodzaju połowy rolki po papierze łazienkowym).

Mniejszą rolkę umieszczamy na dużej, będzie imitować łebek. Do niej przytwierdzamy dziobek wycięty z czerwonego papieru, oczka z czarnego. Do tułowia, czyli większej rolki, dobrze byłoby dodać puszyste piórka. Sprawdzą się też papierowe, postrzępione elementy służące za skrzydełka. Aby konstrukcja była stabilna, robimy podstawkę z papieru udającą łapki.

 HALINA KOSSAK





Biały Orzeł Junior

Dodatek dla **dzieci i rodziców**



BIAŁY
WHITE EAGLE
ORZEŁ

POCZYTAJMY RAZEM

Edward Guziakiewicz

Święcone

Wiklinowy koszyczek był przybrany mirtem i kolorowymi wstążeczkami. Mira stała na palcach, a nawet podskakiwała, nie chcąc stracić z oczu tego, co robiła mama. Cukrowego baranka z napisem na sztandarze „Wesołego Alleluja” nabyły już w Wielki Poniedziałek, zaglądając do sklepów spożywczych. Dziewczynka była przejęta i nawet sprawdzała językiem, czy ta świąteczna ozdoba jest słodka. Kupiły również wyglądające jak żywe puszyste żółte kaczątko. I ono trafiło do koszyka ze święconym.

– No, a teraz pisanki – orzekła mama.

Wymowała je z kuchennej szafki i ostrożnie układała. Wyglądały jak z wystawy i cieszyły oczy barwnymi wzorami. Kraszanki były brązowe i żółte.

– Potem kromeczka chleba i kawałek kielbasy – niecierpliwie podpowiadała Mira.

– Ksiądz pokropi kropidłem wszystko, co przyniesiemy...

W koszyczku znalazły się pajdka chleba i niewielkie pęto pachnącej wiejskiej kielbasy, a także sól w solniczce i korzeń chrzanu. Biała śliczna serwetka, zrobiona szydełkiem przez babcię, nakryła domowe wiktuały. To wielkosobotnie чудо trafiło wreszcie do rączek dziewczynki. Nie mogła się nim cieszyć. Wreszcie oddała koszyk mamie.

– Kiedy pójdziemy do kościoła? – niecierpliwie zapytała.

Tato zajął właśnie do kuchni, a widząc, że przygotowania są na ukończeniu, zdecydował bez wahania:

– Już możemy iść. O ile mnie pamięć nie myli, w naszym kościele ksiądz święcą pokarmy co pół godziny.



Mama pomogła Mirczce zasnurować półbuty i narzucić kurtkę. Było dosyć ciepło, więc nie dawała jej czapeczki i szalika. Ta pilnowała wzrokiem koszyczka, jakby się obawiając, że ktoś inny porwie go i skwapliwie poniesie sam do kościoła, pozbawiając jej wielkiej przyjemności.

Wyszli z mieszkania i dziewczynka z zainteresowaniem rozglądała się dokoła, wyłapując wzrokiem sąsiadów, podobnie jak oni zmierzających do świątyni. Świeciło jasne słońce, a w rękach znaczyły się ozdobione mirtem koszyczki ze święconym. Każdy był inny. Starsi nieśli większe, młodszy zaś mniejsze. Nawet maluchy w wózkach spacerowych cieszyły się Wielką Sobotą.

W kościele panowała cisza. Rychło jednak wyszedł kapłan z zakrystii. Na białej komży miał stułę. Przywitał zebranych, wyjaśnił sens obrzędu i zaczęła się ceremonia. Przy jej końcu ksiądz odłożył rytuał, zeszedł z ministrantami między ławki, a jego kropidło poszło w ruch.

– Wszystko, co daje nam Pan Bóg, trzeba przyjmować z szacunkiem – wyszeptła przejęta Mirczka. – I być zawsze wdzięcznym za dary Boże. O tym właśnie kazał pamiętać ksiądz, nim rozpoczął ryt święcenia.

SŁOWEM MALOWANE

Regina Nachacz

Święta Wielkanocne

Pod złotym słońcem
W samo południe
Kwiaty na łące –
Po prostu cudnie!

Idzie Weronka
Z koszyczkiem małym
Jajka, święconka
Baranek biały!

Nadchodzą święta
I Zmartwychwstanie
Każdy pamięta
O tobie Panie!



Rys. Dominika Sadoń, lat, 5, opiekun Maria Rak



Wielkanocne kalendarium

Środa Popielcowa

Popielec to w kalendarzu katolickim pierwszy dzień wielkiego postu. W Środę Popielcową wierni spotykają się na mszy świętej, w trakcie której kapłan posypuje ich głowy popiołem, co symbolizować ma pokutę.



Wielki Post

Wielki Post ma przygotować wiernych do przeżycia najważniejszych dla chrześcijan świąt – Wielkanocy. To czas pokuty i wstrzemięźliwości.

Niedziela Palmowa

Niedziela ta, inaczej nazywana Niedziłą Męki Pańskiej, rozpoczyna najważniejszy, najbardziej uroczysty czas roku liturgicznego, czyli Wielki Tydzień.

Niedziela Palmowa ma upamiętniać przybycie Chrystusa do Jerozolimy. W dniu tym odbywają się tradycyjne procesje, a także święcenia palm.

Wielki Czwartek

Jest to pierwszy dzień Triduum Paschalnego. Rozpoczyna się od Mszy Wieczerzy Pańskiej, odbywającej się na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy i ustanowienia Eucharystii oraz sakramentu kapłaństwa.



Wielki Piątek

Drugi dzień Triduum Paschalnego to czas powagi, ciszy, skupienia, smutku, postu i liturgicznej ciszy. W kościele nie



sprawuje się wówczas mszy św. Od rana trwa za to adoracja Najświętszego Sakramentu. W dniu tym odprawia się również drogę krzyżową. Wielki Piątek upamiętnia śmierć Jezusa na krzyżu.

Wielka Sobota

Wielka Sobota to czas czuwania wiernych przy grobie pańskim. Wielka Sobota to czas tradycyjnego święcenia potraw wielkanocnych (święconki), przynoszonych w koszykach do kościołów przez wiernych. Odbywająca się wieczorem liturgia Wigilii Paschalnej należy już do obrządków związanych z obchodzeniem Niedzieli Zmartwychwstania.



Niedziela Wielkanocna

Niedziela Wielkanocna jest najbardziej uroczystym dniem cyklu paschalnego. To właśnie tego dnia świętowane jest zmartwychwstanie Chrystusa. W wielkanocny poranek w kościołach odbywa się msza św. zwana rezurekcją.

Wielki Poniedziałek

Jest to drugi dzień świąt Wielkanocnych, nazywany także lanym poniedziałkiem. W Polsce Poniedziałek Wielkanocny kojarzy się z tradycją śmigusa dyngusa – dawniej wielkanocnego smagania, dziś już tylko polewania wodą.





REBUSY



Rozwiązanie

--	--	--	--	--	--	--	--



Rozwiązanie

--	--	--	--	--	--	--	--

CIEKAWOSTKA JĘZYKOWA

Na wielkanocnym stole

Zastanawialiście się kiedyś, dlaczego na wielkanocnym stole królują zimne mięsa i jajka na twardo, a nie na przykład jajka na miękko czy jajecznica i smażone kiełbaski?

Niegdyś w wielu regionach Polski uważano, że w czasie Wielkanocy nie wolno palić pod kuchnią, ba! gdzieś tam postrzymywano się od gotowania przez cały Wielki Tydzień. Potrawy przygotowywano wcześniej, bo przecież – zgodnie ze zwycza-

jem – w czasie świąt nie powinno zabraknąć jedzenia ani picia, a stoły winny uginać się od jadła. Dlatego właśnie do tradycyjnych potraw wielkanocnych należą – obok ugotowanych na twardo jajek – zimne mięsa i wędliny, pasztety, nóżki w galarecie. Można je było przygotować z wyprzedzeniem i następnie – bez podgrzewania – wystawić na wielkanocny stół. Przez dwa dni Wielkanocy jadano więc dania zimne, a funkcję rozgrzewającą pozostawiano okowicie.

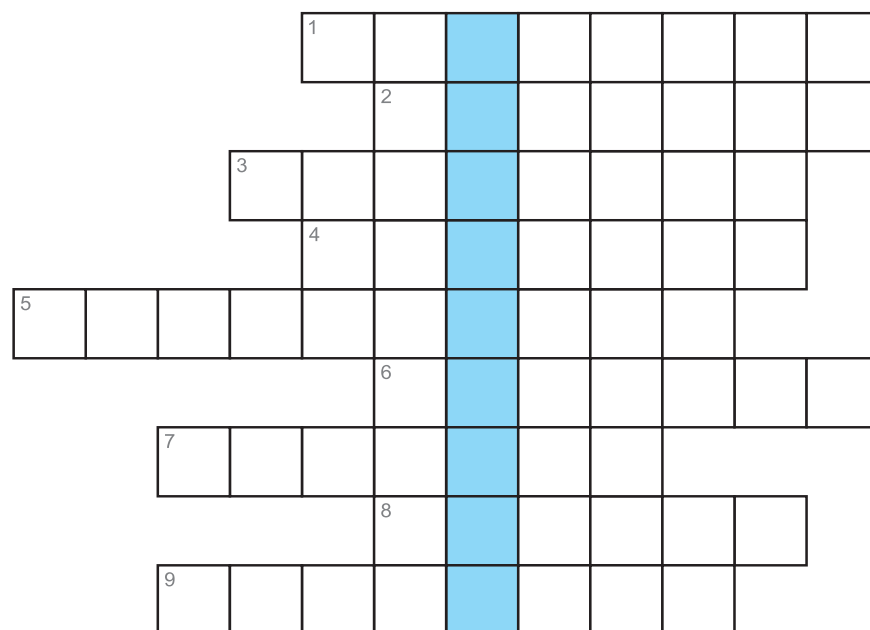
 NCK.PL



© Marcelina Jarnuszkiewicz

KRZYŻÓWKA

1. Rozpoczyna Triduum Paschalne – Wielki ...
2. Malowane jajka
3. Wielkanocne zawołanie
4. Wzgórze, na którym ukrzyżowano Jezusa
5. Poranna msza św. w Niedzielę Wielkanocną
6. Utwór muzyczny lub ciasto
7. Może być z masła, ciasta lub cukrowy
8. W nim święconka
9. Przynosi wielkanocne prezenty



HASŁO:

LABIRYNT

Pomóż kurczaczce znaleźć drogę do zajączka





KĄCIK RODZICA

Wielkanocne zajączki

Archiwum WEM

Wielkanoc to czas, gdy za oknem coraz śmielej rozbudza się wiosna. Przyjemna pogoda sprawia, że budzimy się z zimowego marazmu i na nowo nabieramy ochoty do życia. Wokół zaczyna zielenić się trawa, pierwsze kwiaty urzekają kolorystyką, a małe zajączki skaczą wesoło w pierwszych wiosennych kępach.

Zając wielkanocny jest jednym z najbardziej popularnych symboli wielkanocnych. Ten sympatyczny futrzak trafia na wielkanocne kartki, ozdoby, jest elementem wielkanocnych dekoracji, wystaw sklepowych, zdobi wielkanocne koszyki i stoły.

Zajaczek przywędrował do Polski bezpośrednio z Niemiec. W Niemczech szukanie przez dzieci kolorowych pisaneł lub drobnych prezentów, schowanych w nocy przez „zajączka” (czyli tak naprawdę przez rodzinę), jest znane już od kilkuset lat. Podobny zwyczaj można spotkać w krajach anglosaskich, gdzie dzieci bawią się niemal identycznie podczas tzw. Egg Hunt. Bardzo często zamiast pisaneł chowa się słodycze.

Zanim jednak szukanie jajek wielkanocnych czy innych prezentów na zajączka przeszło do tradycji świątecznej, sama postać szaraka musiała utrwalić się mocno w kulturze. Zając ukazywał się w

wielu krajach, nie tylko europejskich, na długo przed nastaniem chrześcijaństwa. Za przykład niech posłużą:

- **starożytny Egipt** – postać zająca przyjmował bóg Ozyrys,
- **starożytna Grecja** – towarzyszem bogini Afrodyty był zając,
- **kraje germańskie i anglosaskie** – czciły Ęostre, boginię wiosny, płodności i szczęścia, której ulubionym towarzyszem był właśnie zając. Dawna legenda głosi że, kiedy Ęostre przechadzała się po lesie, znalazła bardzo chorego ptaszka, którego postanowiła ocalić. Ptaszek przeżył, ale przechodząc kurację zmienił się w zająca, który znosił jajka. Od imienia Ęostre wzięta się zresztą nazwa świąt wielkanocnych – ang. Easter, niem. Ostern. Szarak przejął cechy bogini, stając się tym samym symbolem odrodzenia, płodności oraz dobrobytu.

Zgodnie z tą tradycją, która zachowała się do dziś w niemieckich miejscowościach oraz przeszła do innych europejskich krajów, a nawet do Stanów Zjednoczonych – w noc przed Wielkanocą lub przed Wielkim Czwartkiem dzieci przygotowują gniazda dla zająca, w których pojawia się upominek oraz słodycze, na przykład czekoladowe zające kojarzące się z odrodzeniem, ze zmartwychwstaniem.



Szukanie czekoladowych jajek, ukrytych przez wielkanocnego zajączka, może być dla dzieci ciekawą rozrywką

Prezent na zajączka dla dzieci

Prezent na zajączka dla dziecka to przede wszystkim pyszne słodycze, ciasteczka i czekoladowe jajka. Ale dzieci ucieszą też inne drobne upominki, które kojarzą się z wiosną i świątami. Dzieci może zachwycić maskotka zajączka wielkanocnego, materiały plastyczne czy puzzle. Wiosna to świetny czas na zabawy na świeżym powietrzu, dlatego idealny prezent na zajączka dla dziecka może być związany z aktywnościami podwórkowymi. Jeżeli dziecko lubi zabawy w ogródku lub piaskownicy, to traktor z przyczepką będzie rewelacyjnym pomysłem, podobnie jak zabawkowa taczka do zabaw ogrodowych. Dzieci będą w nich przewozić swoje wiosenne skarby, a może pomogą w wiosennych pracach ogrodowych.

Ja jednak niezłomnie ponad wszystkie zabawki i słodycze polecam książkę – jako ponadczasowy prezent dla dzieci. „Wielkanocny zajączek” to książeczka świąteczna napisana przez Barbarę i Tomasza Piątkowskich. Bajka o wielkanoc-

nym zajączku to barwnie opowiedziana i namalowana historia, z pewnym wątkiem detektywistycznym. Intrygujące znaleźszo na polanie pod drzewem gromadzi coraz liczniejszą grupę skrzydlatych mieszkańców lasu i okolic. Wszyscy usiłują rozwikłać zagadkę, a ta, jak się okazuje, jest rzeczywiście zaskakująca. Zajączek, którego poznajemy na dalszych kartach opowieści, ma niezwykle hobby i talent. Ów talent polega także na umiejętności dzielenia się radością i uśmiechem. A wszystko to dzieje się właśnie wiosną, w okolicy świąt Wielkanocnych, kiedy przyroda rozkwita i budzi się do życia, jednym słowem jest to idealna książeczka na ten czas i warto, aby znalazła się w naszych domowych bibliotekach.



SYLWIA WADACH KLOCZKOWSKA
Nauczycielka Szkoły
Języka Polskiego
im. św. Jana Pawła II
w Bostonie



Bibliografia:

- <https://misyjne.pl/przerwa-artykul/co-ma-wspolnego-tradycja-zajaca-wielkanocnego-ze-zmartwychwstalem-jezusem/>
- <https://alebajki.pl/pl/p/Wielkanocny-zajaczek-bajka-swiateczna/82>
- <https://www.twinkl.de/teaching-wiki/zajac-wielkanocny>





W jaki sposób usługi cyfrowe mogą ułatwić życie Polakom za granicą i wesprzeć polonijne szkoły oraz organizacje?

E-Polska dla Polonii

Nie ulega wątpliwości, że wirtualny świat niesie ze sobą wiele zagrożeń, jednak stwarza też mnóstwo możliwości. – Nie mówmy, że technologie są złe, bo to kwestia ich wykorzystania – apeluje Justyna Orłowska, pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. GovTech – Szeft Centrum GovTech, która w rozmowie z „Białym Orłem” opowiada o usługach cyfrowych oferowanych przez państwo polskie i o tym, jak nowoczesne technologie mogą zbliżyć do siebie rozproszonych po całym świecie Polaków, ułatwiając im funkcjonowanie oraz budowanie silnego, polskiego społeczeństwa, którego są częścią – niezależnie od miejsca zamieszkania.



Justyna Orłowska jako pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. GovTech – Szeft Centrum GovTech odpowiada za koordynację międzyresortowych działań państwa w sferze innowacji i nowych technologii oraz reprezentuje premiera Polski w tych dziedzinach w relacjach z krajowymi i zagranicznymi partnerami. W pierwszej połowie marca br. przebywała w Stanach Zjednoczonych na zaproszenie Harvard Business School. Podczas pobytu miała też okazję odwiedzić Polskie Centrum Naukowe w Chicopee, MA, w którym zgromadzone są setki bezcennych pamiątek i eksponatów, dokumentujących historię amerykańskiej Polonii i jej emigracyjne losy. Polskie Centrum ugościło ją lunchem ufundowanym przez Bernat Deli. Obecnych na nim było także dwóch pracowników sąsiadującego z Polskim Centrum college'u: Damien Murray – asystent profesor historii oraz Octavio L. Seyas – dyrektor programu międzynarodowego oraz Gedeon Werner sprawujący funkcję dyrektora. Celem spotkania było zacieśnienie współpracy Polskiego Centrum z Elms College i polskimi naukowcami. W jaki sposób cyfryzacja może wspomóc działalność takich placówek i jak w mądry sposób wykorzystać nowe technologie w polonijnej oświacie czy administracji, zwiększając dostępność usług publicznych dla obywateli polskich niezależnie od tego, gdzie przebywają? Między innymi na te pytania w rozmowie z „Białym Orłem” odpowiada Justyna Orłowska.

„Biały Orzeł”: Proszę przybliżyć naszym Czytelnikom, czym dokładnie zajmuje się Pani jako Pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. GovTech – Szeft Centrum GovTech.

Justyna Orłowska: Centrum GovTech prowadzę już niemal od 4 lat. 4 lata temu zasugerowałam premierowi, żeby zorganizować taką jednostkę, która będzie czuwała nad rozproszonymi do tamtej pory pomysłami – pochodzącymi od różnych podmiotów, np. startupów, dużych organizacji, ale też od zwykłych obywateli – na różne rozwiązania dla administracji publicznej. Zaczęliśmy wcielać w życie ideę GovTech w formule niejako programistycznej, gdyż zaczęło się od Hackathonów – czyli spotkań programistów i osób zajmujących się technologiami, podczas których mogli rozwiązywać przedstawione im zadania, problemy administracji publicznej. Pierwszy projekt realizowaliśmy dla ministerstwa finansów, które zwróciło się z problemem sprzedaży na portalach aukcyjnych nowych telefonów komórkowych jako używanych, co rodziło negatywne dla dochodów państwa skutki podatkowe (stawka 2% podatku przy sprzedaży rzeczy używanych w porównaniu do 23% odnośnie do nowych urządzeń – red.). Programistom udało się znaleźć rozwiązanie pozwalające na wyłapywanie takich sytuacji. Kolejne rozwiązanie, które akurat zaproponował polski startup, dotyczyło ciężarówek ze skanerami RTG używanymi na przejściach granicznych i nowoczesnej analizy danych pochodzących z tych skanerów. Takie były początki, ale od tamtej pory jednostka się rozrosła, teraz Centrum GovTech pełni rolę koordynacyjną dla działań ponad 200 osób w różnych resortach i instytucjach. Sprawdzianem naszej działalności była m.in. pandemia, kiedy to nasz zespół pracował nad tym, żeby scyfryzować służby sanitarne, m.in. Sanepid, czy opracować system do rejestracji szczepień.

Obecnie nasze wysiłki koncentrują się na cyfryzacji edukacji. Dobrym przykładem

jest program Laboratoria Przyszłości, unikatowy na skalę świata. Laboratoria Przyszłości to program skierowany do szkół podstawowych oraz ogólnokształcących szkół artystycznych. Jego celem jest budowanie kompetencji kreatywnych i technicznych wśród uczniów. W ramach programu szkoły otrzymują od państwa wsparcie finansowe na zakup wyposażenia technicznego niezbędnego do rozwoju umiejętności praktycznych wśród dzieci i młodzieży, np. drukarek 3D. Na realizację programu przeznaczono 1 mld 200 mln zł. Ważną inicjatywą jest też nowy przedmiot w szkołach ponadpodstawowych, biznes i zarządzanie, który zastąpi od września br. podstawy przedsiębiorczości. Nowy, praktyczny wymiar nauczania przedsiębiorczości w szkołach ma pomóc uczniom w nabyciu kluczowych kompetencji i rozwijaniu zdolności liderkich. Innowacją będzie też ocena matury z tego przedmiotu, bowiem pojawią się na niej zadania do rozwiązywania w grupach. Projekt zespołowy będzie stanowił 30% składowej wyniku matury.

Wymienione przeze mnie rozwiązania to tylko przykłady niektórych z aspektów działalności GovTech, ale łącząc je to, że są unikalne w skali świata, a jednocześnie są odpowiedzią na wyzwania, jakie współczesny świat stawia przed młodymi ludźmi.

Jaki jest cel Pani wizyty w USA?

Zostałam zaproszona przez Harvard Business School na konferencję o nowoczesnych technologiach, gdzie miałam okazję przedstawić właśnie to, w jakim miejscu się teraz Polska znajduje, jeśli chodzi o ich zastosowanie. Podkreśliłam, że jeśli chodzi o rozwój od 1990 roku, to Polska ma drugą najszybciej rozwijającą się gospodarkę w skali świata, wyprzedzając

nas tylko Chiny. Wspominałam też o różnych naszych unikatowych programach opierających się na metodzie „Case study” (jest to metoda nauczania lub prezentacji, polegająca na analizowaniu opisów wybranych, konkretnych zdarzeń z jakiejś dziedziny. Jej podstawą jest analiza pojedynczego przypadku, zawierająca jego szczegółowy opis, pozwalający wyciągnąć wnioski co do przyczyn i rezultatów jego przebiegu – red.). Chcemy wprowadzić do polskich szkół klimat i ideę dyskusji, odchodząc od nauczania wykładowego. Naszym celem jest nauczanie aktywizujące młodzież, chcemy, żeby uczniowie uczestniczyli aktywnie w lekcjach i mogli wyrażać swoje zdanie. Staramy się, żeby edukacyjny przekaz był tak konstruowany, żeby mógł trafić do młodzieży. Przykładem takich działań jest też fakt, że w zeszłym roku na listę lektur po raz pierwszy w historii polskiego szkolnictwa trafiła gra komputerowa. Wśród propozycji uzupełniających lektury szkolne dla ostatnich klas licealnych znalazły się dwie gry – „Gra Szyfrów”, stworzona przez Instytut Pamięci Narodowej oraz przygotowana przez 11 bit studio gra „This War of Mine”, opowiadająca o przetrwaniu w czasie wojny. „This War of Mine” w atrakcyjny sposób przekazuje wiedzę i poszerza granice wyobraźni. Gracze wchodząc w rolę postaci, która musi przetrwać w zniszczonym mieście, muszą dokonywać życiowych wyborów, decydować, czy ich postać ma kierować się swoimi celami, czy brać pod uwagę potrzeby innych i im pomagać. Gry komputerowe nie muszą być postrzegane tylko jako pochłaniacz czasu, mogą też przekazywać wartości. Nie mówmy, że technologie są złe, bo to kwestia ich wykorzystania.

Ciąg dalszy ➔ na następnej stronie

**Dokończenie** ➔ z poprzedniej strony

Oprócz tego zostałam też zaproszona przez społeczność polonijną i miałam okazję być w Polskim Centrum Naukowym w Chicopee, MA. Jestem pod ogromnym wrażeniem tego, jak Polonia mieszkająca już tutaj od kilku pokoleń potrafi dbać o swoje dziedzictwo. Naprawdę zaskoczyło mnie, że w zbiorach tej placówki znajdują się oryginalne pamiątki czy dokumenty pochodzące nawet z XIX wieku. Zachęcam, aby wybrać się do tego miejsca, bo to, co udało się tu osiągnąć, jest imponujące.

Czy i w jaki sposób cyfryzacja i digitalizacja może wspomóc działalność polonijnych organizacji czy placówek, właśnie takich jak np. Polskie Centrum Naukowe w Chicopee?

Nowoczesne technologie stwarzają dla takich placówek niesamowite możliwości. Digitalizacja zbiorów w ciekawy sposób sprawiłaby, że stałyby się one dostępne dla osób na całym świecie – bez ograniczeń geograficznych. Po digitalizacji, młodzież z Polski mogłaby się przenieść wirtualnie – np. przy użyciu gogli VR – do Chicopee, i na własne oczy zobaczyć to, co tu jest – bez konieczności kupowania biletów i pokonywania oceanu.

Zresztą, nie tylko młodzież z Polski, ale też uczniowie polonijnych szkół sobotnich oraz ogólnie Polonia i mieszkańcy różnych zakątków świata, zainteresowani emigracyjnym dziedzictwem rozproszonych na całym globie Polaków. Wykorzystanie nowych technologii może sprawić, że to dziedzictwo przetrwa przez kolejne pokolenia i że będzie o wiele bardziej dostępne niż kiedykolwiek przedtem. To z kolei może być motywacją dla osób, w których posiadaniu znajdują się różne pamiątki czy dokumenty, aby ich nie wyrzucać, ale przekazać tego typu placówkom – by mogły służyć kolejnym pokoleniom. Chciałabym też zauważyć, że te historie, jeśli chodzi o emigrację do Stanów Zjednoczonych, są wspólne dla wielu Europejczyków, więc np. gra komputerowa stworzona w oparciu o historie polskich emigrantów i pamiątki po nich mogłaby być naprawdę czymś ciekawym, co jednocześnie pokazywałoby ten wycinek polskiej historii i stanowiłoby promocję Polski na świecie.

Pandemia, a w ślad za nią konieczność nauki zdalnej, była dla większości nauczycieli i uczniów bolesną lekcją. Czy jednak pod jakimiś względami można uznać to doświadczenie za pozytywne i czy szeroko rozumiana cyfryzacja oświaty może być w jakiś sposób pomocna dla polonijnych szkół działających w USA lub polonijnych rodziców i dzieci?

© Barbara Biłńska Bolec

Od lewej: Gedeon Werner, Joanne Gruskos (członek i przewodnicząca Rady Dyrektorów Polskiego Centrum Naukowego w Chicopee, MA) oraz Justyna Orłowska, pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. GovTech – Szef Centrum GovTech

ryzacja oświaty może być w jakiś sposób pomocna dla polonijnych szkół działających w USA lub polonijnych rodziców i dzieci?

Negatywne aspekty pandemii wszyscy dotkliwie odczuliśmy. Młodzież nie mogła przebywać z rówieśnikami ani z nauczycielami. Ta tęsknota za społecznościami szkolnymi była przeogromna. Żadna technologia nie zastąpi kontaktu z żywym człowiekiem, którego potrzeba zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży jest wyjątkowo silna. Ale pokłosiem pandemii jest to, że bardzo wzrosła świadomość społeczna na temat cyfryzacji i możliwości, jakie daje. Na przykład nie zawsze konieczna jest wizyta w urzędzie, skoro można uzyskać potrzebny dokument elektronicznie. Zwiększyła się ilość osób korzystających z Profilu Zaufanego, będącego w Polsce swoistym kluczem do różnych usług cyfrowych. Szacuje się, że już kilkanaście mln dorosłych Polaków korzysta z tej możliwości, popularnością cieszy się też aplikacja mObywatel (darmowa aplikacja dająca dostęp do najważniejszych dokumentów – np. dowodu osobistego, prawa jazdy, recept itp. – red.). To imponujące wyniki, które zachęcają nas do tego, by szukać kolejnych, mających na celu ułatwienie obywatelom życia rozwiązań. W zakresie szkolnictwa planujemy właśnie stworzenie edukacyjnego konta na wzór Internetowego Konta Pacjenta. Dzięki temu także Polacy za granicą, którzy zdobyli wykształcenie w Polsce, mieliby dostęp do swoich dyplomów w postaci cyfrowej. Także rekrutacja do polskich szkół będzie całkowicie scyfryzowana. Będziemy włączać kolejne usługi i integrować je z usługami już dostępnymi, do-

starczonymi przez podmioty prywatne – takimi jak np. dziennik elektroniczny.

Czy polski rząd ma w planach stworzenie bądź uruchomienie jakichś usług wirtualnych skierowanych stricte do Polonii? Jeśli tak, to jakich?

Z perspektywy Polaków przebywających za granicą na pewno ważny jest dostęp do różnych informacji czy dokumentów znajdujących się w Polsce. Projekty mające na celu zwiększenie tej dostępności realizujemy i będziemy realizować, przykładem mogą być choćby wspomniane przeze mnie wcześniej cyfrowe dyplomy, możliwe do wirtualnego zweryfikowania przez pracodawcę – bez konieczności przyjeżdżania przez daną osobę do Polski i wybierania papierowego odpisu. Zapraszam Polonię do kontaktu, jesteśmy otwarci na nowe pomysły – jeśli ktoś, kto to czyta ma jakiś pomysł na takie usługi, które byłyby przydatne bezpośrednio dla Polonii w USA, to zachęcam do przedstawienia nam ich. Rozpocznijmy taki dialog na temat tych cyfrowych usług.

Dla wielu Polaków mieszkających za granicą z dużymi trudnościami wiąże się wyrobienie polskich dokumentów – np. paszportu, gdyż dyżury konsularne organizowane są rzadko, a do konsulatu często trzeba pokonać kilkadziesiąt kilometrów, ponadto czas oczekiwania i na wizytę, i na sam paszport jest długi. Czy usługi cyfrowe mogłyby coś w tym zakresie zmienić?

To spore wyzwanie, głównie ze względu na konieczność zamieszczenia w paszporcie danych biometrycznych, przy czym chciałabym zauważyć, że jest to wy-



Justyna Orłowska miała okazję zwiedzić Polskie Centrum Naukowe w Chicopee i obejrzeć znajdujące się tam eksponaty



móg wprowadzony przepisami unijnymi, które Polska – jako państwo członkowskie Unii Europejskiej – musiała implementować. Teoretycznie można sobie wyobrazić jakiś system umożliwiający złożenie tych odcisków raz w życiu, tak, żeby przy kolejnym wyrabianiu dokumentu nie trzeba było powtórzyć całej tej procedury, natomiast tu bardzo ważne są kwestie bezpieczeństwa, również w zakresie zabezpieczenia rejestrów państwowych. Ze względów bezpieczeństwa, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z trwającą obecnie cyberwojną, musimy minimalizować wszelkie ryzyka, które mogłyby być wykorzystane przeciwko naszym obywatelom.

Obecnie życie, zwłaszcza młodszego pokolenia, w znacznej mierze toczy się w wirtualnym świecie. Czy wg Pani to zagrożenie, czy raczej szansa i nowe możliwości? I czy jest szansa, że za jakiś czas będziemy mieć sprawnie działające e-Państwo?

E-Państwo obejmujące wszystkich Polaków, czyli te szacunkowe 60 milionów osób – wliczając Polaków mieszkających w Polsce i Polonię, to ambitne wyzwanie, na którego realizację jeszcze chwilę musimy poczekać. Ale cały czas działamy! Na przykład obecnie jako rząd rozszerzamy możliwość użycia aplikacji mObywatel – na mocy nowej ustawy legitymowanie się tą aplikacją będzie równoważne z przedstawieniem standardowego dowodu osobistego. Również inne sprawy urzędowe będą możliwe do załatwienia przez tę aplikację. Muszę tu wyjaśnić, że aby powstały usługi cyfrowe, najpierw muszą być zebrane jakieś dane. Przykładowo: mamy rejestr PE-

SEL, więc można było stworzyć usługę Profil Zaufany; mamy Centralną Ewidencję Pojazdów i Kierowców – CEPIK, dzięki czemu kierowcy podczas jazdy samochodem nie muszą mieć przy sobie fizycznej wersji prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego i potwierdzenia ważności polisy OC. Warto podkreślić, że dostęp do usług cyfrowych wyrównuje też szanse. Patrząc na tę kwestię przez pryzmat własnego doświadczenia, gdyż pochodzę z niewielkiego miasta – Suwałk. Internet zwłaszcza w takich miejscach staje się dosłownie oknem na świat, pokazuje możliwości i daje narzędzia, by je wykorzystywać.

Generalnie wirtualny świat jest dużą szansą na rozwój. Jako naród rozproszony na całym świecie możemy się dzięki temu łączyć z innymi. Niezależnie od tego, jak daleko w sensie geograficznym jesteśmy, dzięki technologiom możemy być blisko siebie. Ucząc się od innych narodów, możemy wzbogacać je naszym doświadczeniem. To jest coś, co nas buduje jako naród i silne społeczeństwo. To też szansa, by przekazywać prawdę o naszym kraju i jego historii, budować pozytywny wizerunek oparty na faktach, a nie krzywdzących stereotypach czy przekłamaniach historycznych. W tym zakresie wielką rolę do odegrania ma Polonia, która jest najlepszym i najskuteczniejszym ambasadorem naszego kraju, a nowoczesne technologie mogą wspierać tę misję. Tak naprawdę ogranicza nas tylko wyobraźnia.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała

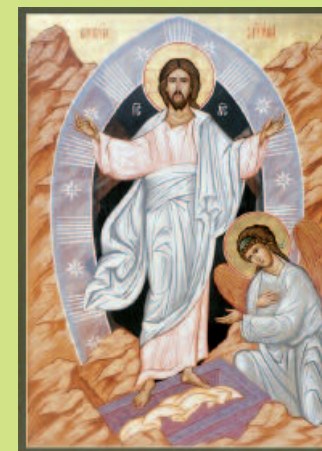
 **BARBARA BILIŃSKA BOLEC**

Justyna Orłowska – z wykształcenia ekonometryk, finansista, ekspert od zarządzania funduszami. Absolwentka studiów licencjackich w Szkole Głównej Handlowej na kierunku Metody Ilościowe w Ekonomii i Systemy Informacyjne, zdobyła tytuł magistra na kierunku Finanse i Rachunkowość w SGH oraz tytuł magistra finansów na University of New South Wales w Australii. Zawodowe doświadczenie zdobywała w spółkach konsultingowych, takich jak Capital One Advisers, Ipopema Securities, Enterprise Investors czy EY, gdzie realizowała szereg projektów związanych z analityką w obszarze bankowości inwestycyjnej. Od 2020 roku wchodzi w skład Zespołu Ekspertów Polskiego Instytutu Ekonomicznego. W październiku 2016 roku dołączyła do zespołu doradców Ministra Rozwoju, gdzie była odpowiedzialna za zarządzanie innowacyjnymi projektami cyfrowymi. Pełniła także funkcję doradcy premiera ds. innowacji i finansów. W kwietniu 2018 została mianowana dyrektorem pionierskiego programu GovTech Polska, którego zadaniem jest wdrażanie innowacji i nowych technologii w sektorze publicznym. W marcu 2020 roku powołana na Pełnomocnika Prezesa Rady Ministrów ds. GovTech. Nadrzędnym celem Centrum GovTech jest koordynowanie całości procesu tworzenia przez administrację publiczną narzędzi cyfrowych, skupiając się jednak nie tylko na samym technologicznym aspekcie, ale uczestnicząc w procesie tworzenia cyfrowej rzeczywistości i jej popularyzacji wśród obywateli. Wyróżniona między innymi za szczególnie wkład w rozwój Polskiej Transformacji Cyfrowej przez „Rzeczpospolitą” w 2019 r. Znalazła się w gronie TOP 20 Women in Cybersecurity 2019 oraz dwukrotnie w zestawieniu Women in GovTech magazynu GovInsider. Zdobyła Nagrodę DigitalShapers w kategorii „Innowacje i Technologie” w 2019 r. Otrzymała także Nagrodę Związku Cyfrowa Polska „Cyfrowy Orzeł” i Nagrodę „Orzeł Innowacji” przyznawaną przez „Rzeczpospolitą” oraz znalazła się w Rankingu „30 przed 30” Forbes 2020 r.

*Wszystkim naszym Klientom
i Przyjaciołom życzymy
zdrowych i rodzinnych
Świąt Wielkiej Nocy!
Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie duchowe odrodzenie,
nappełni Was pokojem i wiarą
w lepsze jutro, da siłę
do pokonywania trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć
w przyszłość i spełnić swoje
podróżnicze marzenia!*

Właściciele

Małgosia i Jurek Majcherczyk



Polonijny „Tour Operator”
www.classic-travel.com

1-800-774-6996; 1-973-473-3845
classic@classic-travel.com



NAJBLIŻSZE WYCIECZKI:

- Portugalia z Maderą 1–16 września
- Zachodnie USA 11–23 lipca
- W Cieniu Himalajów, Nepal & Buthan 28 października – 11 listopada
- The Best of Tanzania: Safari & Zanzibar 17 września – 1 października oraz w 2024 roku: Wyspy Galapagos & Ekwador 1- 11 marca

We invite you to visit us!

The American Institute of Polish Culture, Inc.

Phone: 305.864.2349

e-mail: info@ampolnstitute.org

www.ampolnstitute.org



**Honorary Consulate
of the Republic of Poland**

Blanka A. Rosenstiel, Honorary Consul

Phone: 305.866.0077

e-mail: polconsulfl@yahoo.com



**Chopin Foundation
of the United States, Inc.**

Phone: 305.868.0624

e-mail: info@chopin.org

www.chopin.org

Competitions • Concerts • Scholarships

1440 79 th Street Causeway, Suite 117, Miami, Florida 33141



Rekordowe ceny do Polski

Kamil Wrzosek / LOT

Dokończenie  ze str. 1

Rosnące ceny biletów nie dotyczą tylko lotów do Polski. Bez względu na to, gdzie planujemy polecieć tego lata, będziemy musieli zapłacić więcej. Zarówno ceny biletów na loty krajowe w USA, jak i na trasy po kontynencie europejskim, również mocno poszły do góry.

Co na to linie lotnicze?

Przedstawiciele branży lotniczej zapowiadają, że bilety tego lata będą 26% droższe niż rok temu. Oznacza to, że średnia cena letniego biletu do Polski może wynieść o ok. 300 dolarów więcej niż rok temu. I pomimo iż dla niektórych osób oznaczać będzie to zmianę planów na tegoroczne wakacje, analitycy nie zauważyli jak na razie, żeby zapotrzebowanie malało. Trend jest raczej przeciwny. – Problemem jest to, że samoloty na lato już są po prostu wypełnione – mówi Honorata Pierwoła ze SPATA. – Wszystkie tanie miejsca na sezon letni są wyprzedane, więc ci, którzy nie kupili biletów w grudniu czy styczniu, będą musieli zapłacić o wiele więcej – sugeruje przedstawicielka branży turystycznej w rozmowie z „Białym Orłem”.

O wysokim obłożeniu lotów na tegoroczne lato informują niemal wszystkie linie lotnicze obsługujące rejsy na trasach transatlantycznych. Branża lotnicza nie tylko odżyła po kilkuletniej pandemii, ale jak powiedział szef amerykańskich United Airlines, które złożyły w grudniu zamówienie na 100 dodatkowych dreamlinarów, przeżywa obecnie prawdziwy renesans. Przewidywania, że turystyka biznesowa nie odbije się po pandemii ze względu na powszechność pracy zdalnej i wirtualnych spotkań też się nie spełniły. Jak twierdzi sojusz Air France – KLM, kabiny klasy premium i biznes mają dziś większe obłożenie w przypadku obu linii niż przed pandemią. – Ludzie potrzebują kontaktu z ludźmi, chcą podróżować, spotykać się i tak naprawdę jest niewiele rzeczy, które mogą ich przed tym powstrzymać – twierdzi Honorata Pierwoła.

Co za tym stoi?

Niektóre z największych linii lotniczych na świecie, jak amerykańska Delta czy niemiecka Lufthansa, wskazują na zapotrzebowanie jako główny czynnik wpływający na wygórowane ceny biletów. Sugerują też, że braki kadrowe ograniczają możliwość rozszerzania siatki połączeń bądź zwiększenia frekwencji na popularnych trasach. Kolejnymi czynnikami, na jakie wskazują przewoźnicy, to cena ropy



LOT zwiększył na lato siatkę bezpośrednich połączeń z USA. W szczycie sezonu polskie linie latać będą kilkadziesiąt razy tygodniowo między Stanami Zjednoczonymi a Polską

i inflacja. Jak stwierdził wiceprezes LOT-u Michał Fijoł w drugiej połowie marca, nie ma co liczyć na tańsze bilety, pomimo taniejącej ropy naftowej. – Mając na uwadze presję inflacyjną, a tę obserwujemy w opłatach lotniczych, w kosztach personelu, we wszystkich kosztach, które mamy w naszej linii lotniczej, nie spodziewałbym się, że ceny biletów lotniczych będą niższe – powiedział. Dodał też, że w kalkulacje cen biletów wchodzi również opłaty lotniskowe, jakie linie płacą za korzystanie z portów, do których latają, oraz koszty uprawnień do emisji CO2 za wydzielanie dwutlenku węgla, których cena wrosła do 90 dolarów z 65 – poziomu, na jakim były jeszcze w październiku zeszłego roku.

Wiele linii sugeruje, że na ceny wpływa też trudny rynek pracy. Linie lotnicze wciąż mają problemy z obsadzeniem stanowisk, które zostały zredukowane podczas pandemii. Aby siatka połączeń Lufthansy mogła nadążyć za zapotrzebowaniem, przewoźnik musi obsadzić jeszcze 8,000

stanowisk zlikwidowanych podczas pandemii i do końca roku stworzyć kolejne 12,000 nowych miejsc pracy. Braki kadrowe spowodowały, że w lutym br. linia ogłosiła, że zmuszona jest w sezonie letnim usunąć z siatki połączeń około 35,000 lotów. – Nie ma mowy o dodawaniu dodatkowych lotów przy tak sporych brakach personelu i sprzętu – podsumował sytuację w wywiadzie opublikowanym na początku roku przedstawiciel Delt.

Tanie linie już nie takie tanie

Fenomen drastycznie rosnących cen biletów nie omija też tanich linii lotniczych takich jak Ryanair. Szef irlandzkiego przewoźnika i jednej z najbardziej znanych tanich linii na świecie Michael O'Leary zapowiedział pod koniec maja, że ceny w sezonie letnim będą o ok. 20% wyższe niż rok temu. W wywiadzie dla brytyjskiej gazety „The Telegraph” wskazał kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Na pierwszym miejscu na jego liście znalazło się duże zapotrzebowanie, które wg szefa Ryanair

wciąż odnotowuje postpandemiczny wzrost. Wymienił też ceny ropy, które pomimo że spadły w stosunku do zeszłego roku, są nadal o wiele wyższe niż kilka lat temu. Kolejnym powodem, który wskazał szef Ryanair, są nowe przepisy Unii Europejskiej, które narzucają dodatkowe opłaty na branżę najbardziej odpowiedzialne za emisję dwutlenku węgla, w tym branżę lotniczą. Przekładają się one na jakieś 11 dolarów na bilecie na trasach europejskich. O'Leary zapowiedział, że pasażerowie póki co mogą zapomnieć o przelotach po 9.99 funtów, z jakich kiedyś słynęła ta linia lotnicza.

Co z planami?

Ci, którzy planują tego lata wyjazd do Polski, a nie mają jeszcze biletów, będą musieli pogodzić się z cenami, jakie przyjdzie im zapłacić. Przedstawiciele polonijnych biur podróży mówią, że są też tacy, którzy decydują się odpuścić tegoroczny wyjazd do Polski ze względu na koszt. Jak mówi Honorata Pierwoła z organizacji SPATA, wiele

osób szuka też innych opcji na spędzenie tegorocznego letniego urlopu. – Wiele osób wybiera pakiety typu all-inclusive do Meksyku lub na Karaiby, bo tam jest najtaniej. Inni rozważają podróże po Ameryce, wśród moich klientów jest ostatnio bardzo modny Nowy Orlean oraz wycieczki po parkach narodowych – wymienia w rozmowie z „Białym Orłem”.

Lecz ceny za pakiety all-inclusive i za bilety na loty krajowe też mocno poszły w górę. – Najważniejsze jest, żeby planować wyjazdy z jak największym wyprzedzeniem, tylko wtedy można znaleźć w miarę przystępne oferty i bilety. Inaczej wszystkie miejsca będą zajęte i klient będzie musiał zapłacić wygórowaną cenę – twierdzi Honorata Pierwoła. Poza rezerwowaniem miejsc z wyprzedzeniem jest obecnie mało opcji znalezienia atrakcyjnej oferty bądź sposobu na zmniejszenie kosztów podróży.

W przypadku lotów do Polski nie zaoszczędzimy wiele nawet decydując się na jedną bądź dwie przesiadki. Najtańszą opcją, jaką znaleźliśmy na lot z Nowego Jorku do Warszawy na daty od 6 do 13 lipca, był bilet na British Airways za 1,105 dolarów, ale w drodze powrotnej pasażer sam musi przemieścić się z lotniska Heathrow na lotnisko Gatwick, żeby skorzystać z w miarę atrakcyjnej ceny. Lot do Berlina czy Pragi z zamiarem dostania się do Polski na własną rękę też nie będzie opłacalną opcją tego lata. Pod koniec lipca za przelot z Bostonu do Berlina z jednym bagażem zapłacić trzeba będzie około półtora tysiąca dolarów. Z Miami do Pragi w drugiej połowie sierpnia zapłacimy w PLL LOT 1,111 dolarów z przesiadką w Warszawie. Ale bilet w tym samym terminie tylko do Warszawy LOT sprzedaje już za 1,450 dolarów.

Warto pamiętać, że ceny zwykle spadają wraz z końcem sezonu, czyli od września. Z Newark w New Jersey do Warszawy w drugiej połowie września polecieć można już za 557 dolarów z bagażem skandynawskimi liniami SAS z przesiadką w Sztokholmie.

Nie pozostaje nam nic innego, jak pogodzić się z tym, że w tym roku letni wypoczynek do tanich nie będzie należał. Inflacja na przestrzeni ostatnich miesięcy dotknęła niemal każdej branży i dziś płacimy więcej praktycznie za wszystko: od produktów spożywczych, po prąd i gaz, paliwo czy leki. Każda z tych branż wskazuje na liczne czynniki, które wpływają na koszty i są odpowiedzialne za podwyżki cen, jakie płacą dziś konsumenci. Ale co ciekawe, firmy te w ostatnim roku odnotowały rekordowe obroty.

Australijski Qantas ogłosił rekordowe zyski za drugie półrocze 2022 roku. Wyniosły one 1.4 miliarda AUD. Singapore Airlines podały niedawno informację, że spodziewają się zamknąć pierwszy kwartał br. z rekordowym zyskiem 628 milionów USD. I choć polski LOT zamknął zeszły rok z zyskiem za ledwie 100 mln złotych, jest to pierwszy rok od lat, kiedy linia wyszła na plus.

Jak w każdej branży, ceny dyktuje zapotrzebowanie. Oczywiście jest, że linie lotnicze ustalają ceny biletów tak, aby móc pokryć swoje koszty. Ale absurdalnie wysokie ceny biletów na nadchodzące wakacje są również konsekwencją tego, że dzięki tak dużemu zapotrzebowaniu linie mogą liczyć tyle, ile chcą, a ilość osób planujących podróż samolotem tego lata nie wskazuje na to, aby ceny biletów przestały rosnąć w najbliższym czasie.

 DAREK BARCIKOWSKI

 Archiwum Honoraty Pierwoły



Honorata Pierwoła już od 11 lat pełni funkcję prezesa Stowarzyszenia Polsko-Amerykańskich Agentów Podróży



SYRACUSE POLISH FESTIVAL



9-11 czerwca 2023
Clinton Square, Syracuse, NY



**Rodzinna atmosfera, polska kuchnia,
wspaniały program artystyczny
to sukces festiwalu, którego celem jest promowanie
kultury polskiej w CNY.**

**PRZYJDŹ... PRZYJEDŹ... ZOBACZ...
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!**

**Znajdź nas w internecie
i zapoznaj się z naszą ofertą tegorocznego
Syracuse Polskiego Festiwalu:
polishscholarship.org**



**Zapraszamy
do współpracy firmy
i osoby indywidualne.**

Syracuse Polski Festiwal został wyróżniony nagrodą w kategorii „Outstanding Fundraising Award” przyznawaną corocznie przez M&T Bank, BizEventz i the Business Journal News Network.



Projekt jest współfinansowany w ramach funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz jest pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w NY.

The Polish Scholarship Fund (PSF) An all-volunteer, non-profit, tax-exempt 501(c) (3) fundraising organization.

Więcej informacji na www.polishscholarship.org



Planując podróż do Polski warto wziąć pod uwagę wyjątkowy plan zwiedzania polskich miast

Szlakiem miejskich legend

POT

Waleczna Syrenka, groźny smok, zabawne koziołki, Mostek Czarownic, a może fontanna Neptuna? Zapewne znacznie te charakterystyczne symbole polskich miast: Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia i Gdańska. Wiele znanych atrakcji turystycznych powstało w oparciu o legendy i opowieści ludowe, które przekazywane z pokolenia na pokolenie, utrwały się w świadomości mieszkańców danego miejsca. A gdyby tak zwiedzić polskie miasta i spojrzeć na nie przez pryzmat tych legend? To może być inspirujący pomysł na rodzinne poznawanie dużych miast Polski. W naszych propozycjach ujęliśmy 5 legend – 5 symboli dużych, ciekawych i atrakcyjnych turystycznie miast.

Warszawska Syrenka

Legenda „O warszawskiej Syrence” jest jedną z najbardziej znanych opowieści stolicy naszego kraju. Syrenie, która przypłynęła Wisłą z Bałtyku w miejsce dzisiejszego Starego Miasta, bardzo spodobła się ta okolica i postanowiła tu pozostać. Uratowana przez rybaków od chciwego kupca, przyrzekła strzec ich grodu. Dzisiaj uzbrojona w miecz i tarczę zobaczyć ją można nie tylko w herbie Warszawy, ale także w postaci najbardziej znanych jej pomników: na Rynku Starego Miasta, nad Wisłą przy wyjściu ze stacji metra drugiej linii „Centrum Nauki Ko-

pernik”, czy na wiadukcie Markiewicza nieopodal zabytkowego hotelu Bristol. Wizerunki Syrenki ponadto dostrzeżecie w wielu miejscach Warszawy: na ścianach domów, latarniach, witrażach i szyldach. Szukając ich, na pewno natkniecie się na liczne atrakcje i zabytki. Wśród nich oczywiście całe Stare Miasto wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO, modne bulwary wiślane, czy też na przykład Centrum Nauki Kopernik.

Smok wawelski

Przeciwnieństwem do warszawskiej Syrenki był smok wawelski. Według legendy to straszny stwór, który terroryzował gród Kraka. Podstępem został zabity przez dzielnego szewca. Podążając śladami legendy „O smoku wawelskim, księciu Kraku i dzielnym szewcu” należy udać się oczywiście do Krakowa, gdzie znajdziecie atrakcje z nią związane: Smoczą Jamę pod wzgórzem wawelskim, pomnik smoka wawelskiego ziejącego ogniem przed wejściem do jamy, Kopiec Krakusa, katedra na Wawelu czy grób kronikarza i wychowawcy synów królewskich Jana Długosza, znajdujący się w kościele świętego Michała Archanioła i świętego Stanisława Biskupa na Skałce. Warto tu podkreślić, że krakowskie Stare Miasto w obrębie dawnych murów, Wzgórze Wawelskie oraz dzielnice Kazimierz i Stradom zostały wpisane na listę światowego dzie-



Pomnik Syreny na Rynku Starego Miasta w Warszawie

dzictwa UNESCO. Odwiedzając smoka wawelskiego będziecie mieli zatem co podziwiać! Sama zaś rzeźba smoka uatrakcyjniła jej oglądanie poprzez zamontowaną wewnątrz instalację gazową. Dzięki niej smok wawelski zije ogniem!

Poznańskie koziołki

Znanym symbolem Poznania są trykające koziołki. Z okien 500-letniej kamieniczki

Rogalowego Muzeum świetnie widać piękny renesansowy Ratusz z frontem zdobionym trzykondygnacyjną loggią arkadową i pocztom krolów z dynastii Jagiellonów na attyce. Na niewielkiej platformie umieszczonej nad zegarem, w środkowej wieżycyco codziennie w południe, przy dźwiękach hejnału trykają się figurki dwóch koziołków. Zgodnie z legendą „O poznańskich koziołkach”



Figury koziołków wraz z mechanizmem napędowym na wieży ratuszowej w Poznaniu



Mostek Pokutnic w katedrze św. Marii Magdaleny we Wrocławiu



zwierzątka uciekły wprost spod noża kuchcika, który miał je przygotować jako danie główne dla notabli świętujących przed wiekami zainstalowanie na ratuszu pierwszego mechanizmu zegarowego. O tej i innych legendach dowiedzie się więcej na Poznańskim Szlaku Legend dla dzieci. To świetna trasa na niecodzienny spacer po Poznaniu. Skierowana ona jest przede wszystkim dla rodzin z dziećmi w wieku 6–10 lat, ale przechadzka po poznańskim Starym Mieście i jego placach, ulicach, kościołach i kamienicach może zainteresować każdego.

Mostek Pokutnic

Jak Wrocław, to nie ma się co dziwić, że legenda dotyczy mostku. W stolicy Dolnego Śląska jest ponad 100 mostów i kładek spinających brzegi rzek przepływających przez miasto. Co prawda Mostek Pokutnic, łączy wieże gotyckiej katedry św. Marii Magdaleny, a nie brzegi rzeki, ale „wisi” on 45 metrów nad ziemią i jest najwyższym mostem we Wrocławiu. Mostek Pokutnic nazywany jest także Mostkiem Czarownic, a legenda „O Mostku Pokutnic” jest ostrzeżeniem przed niefrasobliwym życiem. Bowiem na tej kładce została uwieczniona lekkomyślna wrocławianka Tekla, przeklęta przez swojego ojca. W innej wersji legendy na kładce można zobaczyć tańczące dusze młodych kobiet, które wolały zabawę niż stateczne życie u boku



Zabytkowa fontanna przedstawiająca Neptuna w Gdańsku

męża. Dzisiaj to jeden z najciekawszych punktów widokowych we Wrocławiu. Z mostka Pokutnic widać fragment Rynku, wieżę Ratusza i kościoła św. Elżbiety, a w oddali Ostrów Tumski. Ten wyjątkowy widok to zachęta do zwiedzenia nie tylko widocznych stąd zabytków. Koniecznie wybierzcie się na Mostek Pokutnic, nie

zapominając o poszukiwaniu wszędobylskich krasnali wrocławskich!


Fontanna Neptuna

Czy wiedzieliście skąd się wziął składnik Goldwasser, czyli złotej wody gdańskiej – mocnego likieru ziołowo-korzennego wytwarzanego w Gdańsku od czasów

hanzeatyckich? Otóż według krążącej wśród mieszkańców legendy, gdańscy mieszczaństwo byli tak bogaci, że wrzucali do fontanny złote monety. Neptun tak się zdenerwował zaśmiecaniem mu basenu, że rozłupał je trójzębem na złote płatki, które stały się cennym składnikiem w recepturze gdańskiej wódki. Fontanna Neptuna to niezaprzeczalny symbol Gdańska – miasta, które koniecznie musicie zobaczyć! Fontanna z Neptunem umiejscowiona jest w najbardziej reprezentacyjnej części miasta – na Długim Targu, przed wejściem do Dworu Artusa. Poszukajcie śladów Neptuna w innych miejscach Gdańska, po drodze koniecznie odwiedzając liczne muzea i atrakcje – historyczne i współczesne. Niezapomnianych wrażeń estetycznych na pewno dostarczy Muzeum Bursztynu w Wielkim Młynie.

Oczywiście miejskich legend, podań i opowieści jest bardzo wiele i dotyczą one też wielu miejsc naszego kraju, które zdecydowanie warte są odwiedzenia. Wybierzcie się na wycieczkę „city break” śladem miejskich legend, poznajcie ich więcej, a przy okazji zobaczycie mnóstwo atrakcyjnych miejsc i obiektów dla każdego: cenne zabytki, historyczne i współczesne pomniki, ciekawe muzea – często interaktywne i multimedialne, atrakcje dla dzieci, czy oazy do relaksu w otoczeniu pięknej przyrody.

 POT



Niech
Chrystus Zmartwychwstały,
który niesie odrodzenie
duchowe, napelni Was
spokojem i wiarą, da siłę
do pokonywania trudności
i pozwoli z nadzieją patrzeć
w przyszłość.


Radosnych Świąt Wielkanocnych bogatych w przeżycia religijne,
duchowe i rodzinne, spędzonych w zdrowiu i pokoju

życzy

WYŻSZE SEMINARIUM ŚW. JANA
SAINT JOHN'S SEMINARY
BOSTON, MASSACHUSETTS
www.sjs.edu

WSPIERAJ DZIAŁALNOŚĆ I ROZWÓJ
**WYŻSZEGO SEMINARIUM
DUCHOWNEGO
W BOSTONIE**

Przełącz swoje finansowe wsparcie na
www.sjs.edu/donate
lub wyślij czek do
Saint John's Seminary
127 Lake St., Brighton, MA 02135





Wesołych, radosnych
Świąt Wielkanocnych

życzy

SYRENA BAKERY

Najpyszniejsze
wypieki na święta!

Szukaj naszych produktów w polskich sklepach,
bądź odwiedź nasz sklep firmowy



Syrena Bakery | 207 Norman Ave, Brooklyn, NY 11222 | Tel. 718-349-0560

Karczma
Polish Restaurant

Zapraszamy
7 dni w tygodniu

136 Greenpoint Ave,
Brooklyn, NY 11222
Phone: (718) 349-1744

E-mail: info@karczmabrooklyn.com



Wesołych Świąt wszystkim Klientom
oraz całej Polonii

życzy

*Karczma - polska restauracja
z prawdziwym polskim klimatem*





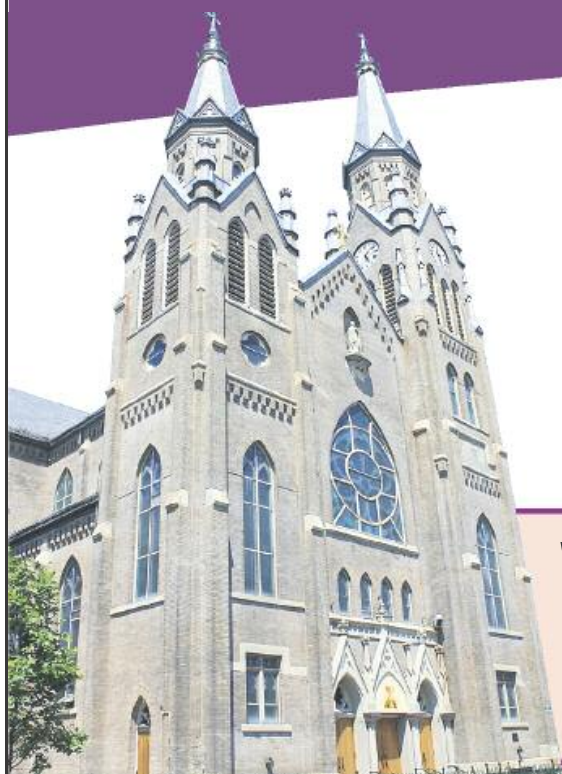
Zdrowych, spokojnych Świąt
Wielkanocnych, przepięknych
wiarą, nadzieją i miłością.

Niech świąteczny nastrój
skłoni nas do zadumy nad
odradzającym się życiem, budzi
nadzieję na lepsze jutro, radość
i wzajemną życzliwość
życzy Kancelaria

SABAJ
LAW | FIRM



Chrystus Zmartwychwstał! Prawdziwie Zmartwychwstał!



Ten, który zwyciężył śmierć, grzech i szatana,
daje nam udział w Swoim zwycięstwie.
Niech Zmartwychwstały Chrystus błogosławi naszej walce
o prawdziwe szczęście i radość ducha.
Niech pomoże nam poznać sens dążenia do doskonałości
i kieruje drogami naszego codziennego życia.
Wesołego Alleluja!

*Kapłani i wierni parafii Św. Stanisława Kostki, Greenpoint, Brooklyn
składają redakcji „White Eagle”, Czytelnikom i całej Polsce
najlepsze życzenia z okazji świąt Zmartwychwstania Pana.*

W duchu wspólnego przeżywania radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego zapraszamy na
Uroczystości Wielkiego Tygodnia:

Wielki Czwartek i Wielki Piątek – 19:00, Wielka Sobota – 19:30.

Wielkanoc – Msza święta Rezurekcyjna – godz. 6 rano.

Pozostałe msze św. 10:15, 11:30, 13:00, 20:00

Święcenie pokarmów w Wielką Sobotę: 9:00 – 16:30 co pół godziny.





Sylwetka Jana Króla – pierwszego Polaka w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej,
który został arcybiskupem

W służbie Polsce i Kościołowi

3 marca 2023 r. minęło 27 lat od śmierci kard. Jana Króla, warto więc przypomnieć tę wybitną postać, która w mocny sposób odcisnęła piętno na Kościele powszechnym w XX wieku.

Młodzińcze lata

Jan Józef Król urodził się w Cleveland w stanie Ohio 26 października 1910 r. Był dzieckiem emigrantów, którzy z miejscowości Siekierczyna i Mokra Wieś, koło Limanowej, położonych na terenie diecezji tarnowskiej, przybyli za chlebem do Stanów Zjednoczonych. Ojciec późniejszego kardynała pochodził z Siekierczyny, gdzie wcześniej nie było kościoła, aż do 1957 r., kiedy ustanowiono tu odrębną parafię Matki Bożej Łaskawej. Matka Anna Pietruszka Król pochodziła z miejscowości Mokra Wieś, parafia Podegrodzie. Poznali się i pobrali już w Stanach Zjednoczonych, i temu krajowi pozostali wierni już do końca, nie zapominając nigdy o swej Ojczyźnie, Polsce. Swoim ośmiorgu dzieciom wpoili ogromne przywiązanie do polskości i do wiary katolickiej. W Stanach Zjednoczonych ojciec Jana Króla wykonywał różne zawody: pracował jako maszynista, fryzjer, stolarz, hydraulik i elektryk. Jego matka pracowała z kolei jako pokojówka w hotelu w Cleveland. Kiedy Jan Król miał dwa lata, rodzina zdecydowała się na powrót do Polski, jednak po krótkim czasie, już na stałe, wróciła do Stanów Zjednoczonych.

Król rozpoczął naukę w szkole parafialnej przy kościele św. Jacka w Cleveland. Już jako kilkuletni chłopiec pomagał rodzinie w utrzymaniu, pracując jako pomocnik w sklepie mięsnym, potem w wieku młodzieńczym pracował w fabryce opakowań. Dalszą edukację kontynuował w Cathedral Latin High School, którą ukończył w 1927 r.

Po ukończeniu katolickiej szkoły podstawowej i katolickiej szkoły średniej, dalej podejmował pracę zawodową, by wreszcie zatrudnić się w charakterze kie-



Kardynał John Król

rownika działu mięsnego w sklepie spożywczym Krogera. Punktem zwrotnym w jego życiu, umacniającym podstawy jego wiary i wpływającym na decyzję o rozpoczęciu drogi kapłańskiej, były m.in. rozmowy prowadzone w pracy na tematy religijne z jego współpracow-

nikiem, który był członkiem Kościoła luterńskiego. Człowiek ów zadawał mu pytania dotyczące wiary, na które młody Król nie znał odpowiedzi. Skłoniło to go do dogłębnej lektury pisma św. oraz innych tekstów religijnych. To i głęboka wiara wyniesiona z domu oraz wy-

kształcenie zdobyte w szkołach katolickich spowodowały, że młody Jan Król w 1931 r. zdecydował się wstąpić do seminarium. Wybrał dość znane w Ameryce i na świecie Polskie Seminarium St. Mary's College w Michigan w Orchard Lake, a po jego ukończeniu studiował w St. Mary's Seminary w Cleveland.

W trakcie uczęszczania do Seminarium w przerwach między semestrami pracował jako krojczy mięsa, by w taki sposób zdobyć fundusze na dalszą edukację. Podczas ostatniego roku studiów zdecydował się zatrudnić w jednej z pobliskich fabryk, aby móc lepiej poznać życie i problemy swoich przyszłych parafian.

W służbie Kościoła

20 lutego 1937 r. przyjął święcenia kapłańskie w Katedrze św. Jana Ewangelisty z rąk biskupa Josepha Schrembsa. Jego pierwszą parafią był kościół pw. Niepokalanego Serca Maryi w Cleveland, gdzie pracował przez rok jako wikariusz.

Przed wybuchem II wojny światowej w sierpniu 1939 r. odwiedził Polskę, spotkał się ze swoją rodziną w Siekierczynie i w Nowej Wsi. Wezwany przez ambasadę amerykańską w Warszawie, musiał opuścić Polskę. Odleciał samolotem na Węgry. Z Węgier powrócił do Stanów Zjednoczonych, gdzie kontynuował naukę. Potem rozpoczął studia w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie w 1940 r. uzyskał pierwszy stopień naukowy z zakresu prawa kanonicznego. Z kolei w 1942 r. zdobył doktorat z prawa kanonicznego w Katolickim Uniwersytecie w Waszyngtonie. Do grudnia 1943 r. pracował jako profesor prawa kanonicznego w St. Mary's Seminary w Cleveland.

Bardzo szybko awansował w hierarchii kościelnej: był wicekanclerzem (1943-1951) oraz kanclerzem (1951-1954) w Cleveland, a w 1945 r. został mianowany prałatem. Kilka lat później, w 1950 r. objął funkcję prezesa Towarzystwa Prawa Kanonicznego Ameryki.



11 lipca 1953 r. papież Pius XII mianował Jana Józefa Króla biskupem pomocniczym diecezji Cleveland oraz biskupem tytularnym Cadi. Sakrę biskupią otrzymał 2 września następnego roku z rąk arcybiskupa Amleto Giovanniego Cicognanego, a współ-konsekratorami byli: biskup Edward Hoban oraz biskup Floyd Lawrence Begin. W herbie biskupim umieścił motto *Deus Rex Meus – Bóg jest moim Królem*. Jan Józef Król pozostał biskupem Cleveland przez osiem lat, a następnie 11 lutego 1961 r. został mianowany Arcybiskupem Filadelfii-Pensylwania. Jego ingres do katedry św. Piotra i Pawła miał miejsce 22 marca 1961 r.

Jan Józef Król był pierwszym Polakiem w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, który został arcybiskupem. Godne odnotowania jest to, że Jan Król godność arcybiskupią uzyskał w wieku lat 50, i tym samym stał się najmłodszym arcybiskupem w historii Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych. W swym pierwszym kazaniu jako arcybiskup Jan Król mówił o potrzebie obywatelskiego poświęcenia oraz o godności człowieka: *Jestem również świadomy naszego ukochanego kraju, śmiałego idealizmu, który go zainspirował, odwagi, która go zrodziła. Niech Bóg sprawi, że nasze modlitwy, moralna integralność naszego życia, jasność naszego nauczania i szczerść naszego patriotyzmu pomagają zwiększyć duchowe zasoby, bez których żaden naród nie może przetrwać.*

Zasługi dla Filadelfii

Kiedy przejął diecezję filadelfijską była ona zadłużona na kilka milionów dolarów. Jednak szybko udowodnił swoją sprawność administracyjną, spłacając długi w ciągu dwóch lat. Przez następnych piętnaście lat Jan Król otworzył 34 nowe parafie, a także Centra Neumanna. Sława Króla jako administratora była tak duża, że stał się najbardziej znanym amerykańskim duchownym na Soborze Watykańskim II. W czasie Soboru Watykańskiego II pełnił funkcje: stałego podsekretarza i członka centralnego komitetu koordynacyjnego. Służył najpierw w Komisji Przygotowawczej ds. Biskupów i Rządu Diecezjalnego, a następnie był podsekretarzem Rady odpowiedzialnym za organizację obrad i głosowań. Był także członkiem Papieskiej Komisji do spraw Środków Masowego Przekazu oraz Kongregacji: do spraw Kościołów Wschodnich, Ewangelizacji Narodów, a także Nauczania Katolickiego.

W latach 1971-1974 Jan Król był przewodniczącym Krajowej Konferencji Biskupów Katolickich. Zasiadał też w Komisji Rewizji Kodeksu Prawa Kanonicznego, utworzonej w 1983 r. W 1985 r. został mianowany jednym z trzech współprzewodniczących Nadzwyczajnego Synodu Biskupów, specjalnego zgromadzenia powołanego do oceny realizacji reform Soboru Watykańskiego II. W kolejnych latach zajmował się interpretacją i analizą

reform soborowych, przekładał je na język zrozumiały dla wiernych.

Arcybiskup Filadelfii był stosunkowo liberalny w sferze zasad społecznych. Jednocześnie był bardzo surowy i konserwatywny w doktrynie wiary: potępiał aborcję, popierał celibat duchownych. W kwestiach polityki międzynarodowej występował przeciwko wyścigowi zbrojeń i całym sercem wspierał politykę rozbrojeniową.

Kardynałem prezbiterem S. Maria della Mercede e Sant'Adriano a Villa Albani został mianowany 26 czerwca 1967 r. przez papieża Pawła VI. Warto zauważyć, że miało to miejsce podczas konsystorza, na którym wyniesiono do godności arcybiskupiej metropolitę krakowskiego Karola Wojtyłę. W sierpniu i październiku 1978 r. obaj uczestniczyli w konklawe, dokonującym wyboru nowego papieża, jako kardynałowie-elektorzy. Podczas październikowego konklawe Karol Józef Wojtyła został wybrany papieżem, i przyjął wówczas imię Jana Pawła II. Kardynał Jan Józef Król został jednym z jego najbliższych współpracowników.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., kiedy na czele Archidiecezji Filadelfia stał kardynał Jan Król, nastąpił bardzo szybki rozwój ludności tego miasta. Powstawało wtedy bardzo dużo nowych osiedli, a to z kolei pociągało za sobą rozwój nowych parafii, szczególnie powstawały one na przedmieściach miasta, do czego walenie przyczynił się metropolita filadelfijski.

W tym czasie Jan Król bardzo silnie lobbował, z pozytywnym skutkiem, za wyniesieniem na ołtarze swego poprzednika na stolicy arcybiskupiej w Filadelfii, biskupa Jana Nepomucena Neumanna. Jak również zabiegał o wyniesienie na ołtarze amerykańskiej zakonnicy Katarzyny Drexel, co mu się udało kilkanaście lat później.

Podczas swojej pracy w diecezji szczególną opieką otaczał osoby ubogie, emigrantów (nie byli to wyłącznie Polacy, lecz również Węgrzy oraz Włosi). Opoowiadał się za kultywowaniem życia, brał w opiekę dzieci nienarodzone, bezwzględnie sprzeciwiał się aborcji. Miał znaczące zasługi w zakresie pluralizmu o charakterze etniczno-kulturowym w Stanach Zjednoczonych, pozwalającym uszanować pełnię dziedzictwa językowego, religijnego oraz kulturowego przeniesionych z krajów przodków, przy jednoczesnym zachowaniu amerykańskiej świadomości narodowej. Rozumiał, że pewne niespokojne nurty społeczne jak choćby Ku-Klux-Klan wykorzystują w swoim działaniu podatnych na manipulację emigrantów. Kardynał zdecydowanie się temu przeciwstawiał. Był autorem teorii nazwanej później pluralizmem kulturowym, dzięki której próbował zwrócić uwagę społeczną na ten fakt. Powszechnie znana była jego bardzo otwarta postawa w stosunku do chrześcijan innych ob-



Papież Jan Paweł II i kardynał John Król podczas wizyty w Siekierczynie w roku 1981

rządków: prawosławnych oraz protestantów, a także wobec Żydów. Bronił szkół katolickich na wszystkich ich szczeblach, domagając się od państwa pomocy finansowej dla ich dalszego funkcjonowania.

Zaangażowanie kardynała w sprawy społeczne, szczególnie grup emigranckich i mniejszości narodowych w Stanach Zjednoczonych, zaowocowało wielkim uznaniem wśród elit społecznych Ameryki, stąd też liczne nagrody i wyróżnienia, chociażby tytuł Amerykanina-Polaka roku 1965.

Początki Amerykańskiej Częstochowy

Był twórcą narodowego Sanktuarium kultu Matki Boskiej Częstochowskiej w Doylestown, zainicjował pielgrzymki do tzw. Amerykańskiej Częstochowy. W 1966 r. w obecności prezydenta Lyndona Johnsona poświęcił Sanktuarium oraz cmentarz w Doylestown.

W 1976 r. zorganizował w Filadelfii 41. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, podczas którego polski Episkopat reprezentowała delegacja pod przewodnictwem kardynała Karola Wojtyły.

Niezwykłe osiągnięcia kardynała Jana Józefa Króla jako menedżera finansowego zapewniły mu miejsce w Radzie piętnastu kardynałów, która w 1981 r. została powołana do życia, w celu zreformowania budżetu państwa watykańskiego. Niedługo później kardynał Król objął stanowisko prezydenta Prefektury ds. Ekonomicznych. W 1987 r. razem z kardynałem Johnem O'Connorem z Nowego Jorku i arcybiskupem Theodorem McCarrickiem z Newark w stanie New Jersey założyli Papal Foundation, niezależny fundusz powierniczy, którego celem było finansowanie projektów o szczególnym znaczeniu dla papieża. Fundacja ta miała być amerykańskim wkładem w wysiłki zmierzające do wydo-

bycia Watykanu z problemów finansowych.

Król miał bardzo wyraziste poglądy na sprawy społeczne, poglądy dotyczące ówczesnego Kościoła i jego zapatrywania na zmiany jakie zachodziły w ówczesnym społeczeństwie amerykańskim. Król był zdecydowanym przeciwnikiem aborcji. W 1973 r. amerykański Sąd Najwyższy wydał wyrok w sprawie Roe przeciwko Wade, który zmieniał dotychczasowe prawo stanowe, dotyczące aborcji. W wyniku tego wyroku aborcja stała się prawnie dozwolona. Kardynał Król nazwał ten wyrok: *niewypowiedzianą tragedią dla tego narodu, który wprowadza w ruch wydarzenia, które są przerażające do rozważenia.*

Kolejną kwestią, do której ksiądz kardynał przywiązywał ogromną wagę była nierozzerwalność więzi małżeńskiej, w zdecydowany sposób sprzeciwiał się rozluźnieniu przepisów dotyczących małżeństw zawartych w Kościele, sprzeciwiał się przyjmowaniu Komunii Św., bezpośrednio do ręki, a także był przeciwny uczestniczeniu we mszy św., w sobotę wieczorem, zamiast niedzieli. Z kolei nie potępiał stosowania antykoncepcji.

W 1979 r., zeznania złożone przez Jana Króla przed Kongresem Stanów Zjednoczonych, przyczyniły się do pogłębienia dyskusji na temat ograniczania produkcji i stosowania broni strategicznej. Były one zapowiedzią apelu wyrażonego w liście pasterskim amerykańskich biskupów o rozbrojenie nuklearne z 1983 r. (list pasterski amerykańskich biskupów z 1983 r. - *Wyzwanie pokoju*). W związku z tym, w 1982 r., kardynał Król wygłosił przed wielotysięcznym tłumem demonstrantów w Filadelfii przemówienie, w którym zaapelował o likwidację broni jądrowej do rządów krajów ją posiadających.

Ciąg dalszy ➔ na następnej stronie

**Dokończenie** → z poprzedniej strony

Przez amerykańską opinię publiczną Król był utożsamiany z Partią Republikańską, w kwietniu 1972 r. podczas spotkania z katolickimi pedagogami towarzyszył prezydentowi Richardowi M. Nixonowi, kiedy ten zobowiązał się do pomocy finansowej i organizacyjnej parafialnym i prywatnym szkołom w Stanach Zjednoczonych. W 1984 r. kardynał Jan Król pojawił się z prezydentem Ronaldem Reaganem na wiecu wyborczym w Santuarium w Doylestown, PA, podczas którego pochwalili prezydenta Ronalda Reagana za próbę wprowadzenia ulg podatkowych dla rodziców, których dzieci uczęszczały do szkół religijnych. W tym samym roku kardynał wygłosił inwokację podczas kongresu Narodowej Konwencji Partii Republikanów w Dallas.

Schyłek życiowej podróży

Pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. kardynał Jan Król zaczął poważnie chorować. W 1987 r. trafił do szpitala, gdzie zdiagnozowano u niego chorobę uchyłkowatości jelita grubego, miał również problemy z cukrzycą oraz niewydolnością nerek. Z tego powodu kardynał 11 lutego 1988 r., dokładnie po 27 latach, zrezygnował z pełnienia godności arcybiskupa Filadelfii. Kardynał był najdłuższym w historii archidiecezji filadelfijskiej, jego następcą na stolicy arcybiskupiej został mianowany Anthony Bevilacqua.

14 lutego 1996 r. kardynał ponownie trafił do szpitala z powodu złego stanu zdrowia, tym razem stwierdzono u niego płyn w płucach, był to negatywny efekt nieustannych problemów z nerkami.

Kardynał Jan Józef Król, arcybiskup Filadelfii zmarł 3 marca 1996 r., przeżywszy 85 lat. Zmarł dokładnie w samym dniu, w którym zmarła zakonnica Catherine Mary Drexel, która dzięki jego zasługom została beatyfikowana a później kanonizowana. Został pochowany w krypcie Katedry metropolitarnej - Bazylice Świętych Piotra i Pawła w Filadelfii.

Po śmierci kardynała Jana Józefa Króla, jego przyjaciel papież Jan Paweł II w telegramie kondolencyjnym skierowanym do przedstawicieli Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych podkreślił: *jego owocną i niestrudzoną współpracę ze Stolicą Apostolską od czasu Soboru Watykańskiego II oraz ze mną osobiście przez wszystkie lata mego pontyfikatu*. Podczas pogrzebu kardynała Jana Króla legatem papieskim został mianowany metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski. W czasie swojej homilii powiedział: *Kardynał był źródłem inspiracji i siły, zwłaszcza w mrocznych czasach komunizmu. Jego wielkoduszna miłość do ziemi przodków dodawała odwagi i otuchy licznym z nas, a w szczególności Ojcu Świętemu*.

W służbie Polsce

Przez cały czas trwania swojej służby kilkakrotnie przebywał w Polsce, co jednak nie do końca było zgodne z ówczesną po-



Prezydent Ronald Reagan gościł kardynała Króla w Gabiniecie Ovalnym w 1981 r.

lityką władz komunistycznych. Przez władze w Moskwie był uznawany za jednego z największych wrogów Kremla. Był przez sowieckie Imperium uważany za głównego konstruktora wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Pierwszą ze swoich wizyt w Polsce odbył w roku 1972 r. W październiku tego roku odwiedził między innymi Siekierczynę. Podczas pielgrzymki do miejsca, w którym wychowywali się jego rodzice jasno podkreślił swoje związki z Polską. W swojej homilii stwierdził: *„Dumny jestem, że pochodzę z narodu polskiego, z tej krainy limanowskiej, z Siekierczyny i z Mokrej Wsi. Polska jest bogata. (...) Ja Wam to dzisiaj przyrzekam, że wszystko będę czynił, aby Wam wstydu nie przynieść, ani memu imiennikowi i rodzicom moim, ani Siekierczynie, ani swemu pochodzeniu. Tak mi pomoże Bóg, który jest moim i Waszym Królem. Obym i za Was wszystkich, Moich Rodaków z Siekierczyny i Mokrej – z całej Polski mógł się szczyścić, mógł Was chwalić i do Was dumnie przyznawać się w radości...Przygarniam Was wszystkich, Moi Ukochani, z Rodziny mojej i Was Rodacy Siekierczyny, Mokrej, Ziemi Limanowskiej i całej Polski”*.

Dzięki jego osobistym staraniom i wkładowi finansowemu, w istotny sposób przyczynił się do wybudowania w Siekierczynie nowego kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Łaskawej.

Podczas tej samej wizyty w Polsce spotkał się również w Krakowie z przyszłym papieżem Janem Pawłem II, odwiedził także obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, gdzie podczas homilii uczcił księdza Maksymiliana Kolbe, który został kanonizowany.

W czasie pierwszej wizyty Ojca Świętego w Polsce oraz na pogrzebie Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego w 1981 r. reprezentował Episkopat amerykański.

Jednak istotne wydarzenia miały miejsce w Polsce znacznie wcześniej, w 1967 r. Z okazji uzyskania nominacji kardynalskiej dnia 8 grudnia 1967 r. w Siekierczynie miał miejsce ingres księdza kardynała Króla, nie mógł jednak wtedy przylecieć do Polski ze względów politycznych. Podczas tej uroczystości w Siekierczynie kardynała Króla reprezentowali: metropolita krakowski ksiądz kardynał Karol Wojtyła i biskup tarnowski Jerzy Ablewicz.

Natomiast kiedy Karol Wojtyła, jesienią 1969 r., odbył swoją pierwszą podróż do Stanów Zjednoczonych, to z kolei kardynał Jan Król podejmował polskiego kardynała w Filadelfii.

Przyjaźń z papieżem

Bliskie związki z Polską i przedstawicielami Kościoła katolickiego w Polsce można zauważyć na przykładzie zdarzenia przedstawionego w książce Darcy O'Briana, który opisał historię przyjaźni Karola Wojtyły i Jerzego Klugera. Do pierwszego spotkania po wojnie szkolnych kolegów doszło podczas obrad Soboru Watykańskiego II: *Nie czekał długo. Usłyszał głos Lolka, wyjrzał z pokoju i zauważył go schodzącego ze schodów, ubranego w sutannę, przepasanego czerwonym pasem, w towarzystwie dwóch starszych mężczyzn tak samo ubranych, jednak z pasami o innym odcieniu czerwieni. Jurek wszedł do holu. Jego przyjaciel przyspieszył kroku i w milczeniu objął go mocnym uściskiem. Potem przedstawił kardynała Wyszyńskiego i kardynała Johna Króla z Filadelfii, który ku zaskoczeniu Jurka przywitał go w języku polskim*.

Jan Król podczas swego życia i posługi duszpasterskiej piastował wiele wysokich godności powierzonych mu przez Stolicę Apostolską, dzięki czemu był osobą bardzo znaną, wpływową i docenianą, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w przyznaniu Królowi doktoratów honoris causa aż trzynastu uniwersytetów. Jednak najbliższy jego sercu był uzyskany w 1977 r. doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie.

Polskie nazwisko kardynała Króla jest synonimem władcy, sposób bycia kardynała zdecydowanie odpowiadał człowiekowi władzy i człowiekowi przejawiającemu odpowiedzialność za innych. Był osobą wysokiego wzrostu, prostolinijną, był zawsze nienagannie ubrany. Posiadał ostre i czasami drażniące innych poczucie humoru ale jednocześnie cenił sobie naturalność. Był biegłym golfistą, a w wolnych chwilach grywał na pianinie oraz lubił śpiewać polskie, irlandzkie i amerykańskie piosenki. Kardynał Jan Król był osobą o nieprzeciętnej inteligencji, znał jedenaście języków obcych, pisał książki. W Stanach Zjednoczonych powstała jedyna jak dotąd biografia kardynała autorstwa E. M. Jonesa *John Cardinal Król and the Cultural Revolution*.



Uroczystości pogrzebowe Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, 1981 r. W pierwszym rzędzie od lewej: arcybiskup Wiednia kardynał Franz Koenig, arcybiskup Filadelfii kardynał John Król, metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski



**Życzenia radosnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją budzącej się
do życia wiosny oraz smacznego Święconego
w gronie najbliższych osób
szczerze życzą masarnie „Kiszka”**



NASSAU Meat Market
915 Manhattan Avenue
Brooklyn, NY 11222
Tel. 718-389-6149

Kiszka Market Corp.
5511 13th Ave.
Brooklyn, NY 11219
Tel. 718-851-7357

KISZKA Corp.
56-56 61st Str.
Maspeth, NY 11378
Tel. 929-208-1799



Café Riviera

Café Riviera, Inc. | 830 Manhattan Avenue | Brooklyn, NY 11222 | tel. (718) 383-8450
www.caferivierany.com | e-mail: cafe@cafe-riviera.com

ZAPRASZAMY NA

- napoleonki
- szarlotki
- pączki
- croissants
- ciastka z dzikich owoców
- serniki
- tarty
- polskie, włoskie i francuskie ciasta



ORAZ DO NASZEJ KAWIARNI

Szeroki asortyment pysznych kaw, kaw na bazie espresso oraz herbat



Wpadnij na słodką chwilę.



Z okazji nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego wszystkim naszym Klientom oraz całej Polonii serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności składa polska cukiernia Cafe Riviera



• H A P P Y •

Easter

Pogody ducha, zdrowia i radości oraz wszelkiego dobra
z okazji Świąt Wielkanocnych
wszystkim pracownikom oraz całej Polonii
życzy



105 Alton Brooks Way
New Britain, CT 06053
www.polamer.us



Tragiczny wypadek: nie żyje 5 dzieci

Pięcioro dzieci i nastolatków w wieku od 8 do 17 lat, które zginęły w wypadku w Nowym Jorku, znajdowało się w SUV-ie prowadzonym przez 16-latkę, który nie miał prawa jazdy ani zezwolenia na prowadzenie samochodu, a mimo to wsiadł za kierownicę. Decyzja 16-letniego doprowadziła do tragedii.

Jak w poniedziałek 20 marca poinformowały nowojorskie władze, w wypadku, w którym udział brał nastoletni kierowca Nissana Rogue z 2021 roku, zginęło w sumie pięć osób w wieku od 8 do 17 lat. Jak ustalili funkcjonariusze, samochód zjechał z Hutchinson River Parkway i uderzył w głaz, a następnie w drzewo, po czym stanął w płomieniach. Do zdarzenia doszło w niedzielę 19 marca o godzinie 12:20 – przekazała na konferencji prasowej George Latimer, dyrektor hrabstwa Westchester. Wg wstępnych ustaleń przyczyną tragedii najprawdopodobniej była brawura i zbyt wysoka prędkość.



Archiwum WEM

Kierowca nie posiadający prawa jazdy spowodował śmierć pięciu młodych osób

Ofiary wypadku pochodziły z Derby w stanie Connecticut. Byli nimi: 16-letni kierowca Malik Smith i dwa rodzeństwa – 17-letni Anthony Billips Jr. i 8-letni Andrew Billips oraz 12-letni Zahnyiah Cross i 11-letnia Shawnella Cross.

Jedynym ocalałym pasażerem SUV-a był 9-letni Abraham Billips.

Dziecko trafiło do szpitala Westchester Medical Center z obrażeniami, które nie zagrażały jego życiu. Najprawdopodobniej jechał w tylnej, ładunkowej części SUV-a i wy dostał się przez tylne okno. Wybił je policjant, który jako pierwszy przybył na miejsce wypadku i zastał pojazd w płomieniach.

WEM



TEACHERS
federal credit union

Grażyna Maciejewska
Mortgage Loan Officer

C: 203-948-6084
E: grazynam@teachersfcu.org

NMLS # 773354
LENDING IN ALL 50 STATES



CHARLES RUTENBERG
REALTY
"The Standard of Excellence"

Jolanta Wasowski
Realtor Associate®

Cell: 727-798-9099
jolanta07@icloud.com
1545 S Belcher Road
Clearwater, FL 33764

Polski agent na Florydzie:
Clearwater • St. Petersburg • Tampa

Polecam swoje usługi w nieruchomościach: każdą transakcję traktuję jak własną

UZDROWICIEL

BEZPŁATNA PORADA TELEFONICZNA

Leszek Richmond
POMAGAM na ODLEGŁOŚĆ.
DOSKONAŁE REZULTATY.

100 % Naturalnie. Wszelkie Dolegliwości i Objawy:
Depresja, Stres, Nerwice, bóle Głowy i Migreny
Nadwaga, bóle Kręgosłupa i Stawów, Astma,
Bezsenność, Moczenie oraz wiele innych u Dzieci i Dorosłych.

24 LATA DOŚWIADCZENIA.
TYSIĄCE WDZIĘCZNYCH OSÓB.

250.480.7899

WWW.LESZEKRICHMOND.COM

JESTEM by POMÓC

Kultowe logo Nowego Jorku „I ♥ NY” po niemal 50 latach doczekało się nowej wersji

NYC z nowym logo

Partnership for New York



Nowe logo miasta wg lokalnych mediów oraz komentarzy w mediach społecznościowych nie przypadło wszystkim nowojorczykom do gustu

The Partnership for New York City ruszyło z nową kampanią aktualizującą klasyczne nowojorskie logo „I ♥ NY”. Kultowy symbol – zaprojektowany przez współzałożyciela „New York Magazine”, Milтона Glasera – 46 lat po swoim debiucie zyskał nową odsłonę. Zmieniony został na „We ♥ NYC”.

Projektant Graham Clifford powiedział w wywiadzie dla New York Timesa, że logo ma nawiązywać do oznakowania systemu metra. Porównał go do bijącego serca miasta. Kampania koncentruje się na tym, co nowojorczycy mogą zrobić, aby wesprzeć odrodzenie miasta i jego okolic po pandemii. W komentarzu do „Timesa” dyrektor naczelny i prezes Partnerstwa dodał, że przesłaniem akcji ma być walka z podziałami, które narosły między biznesem a pracownikami, bogatymi i biednymi.

W ramach akcji zaplanowano osiem tygodni aktywacji. Obejmują one m.in. występ w nadchodzącej nowej wersji musicalu „New York, New York” oraz zaangażowanie w głosowanie na ulubionego wykonawcę MTA Music Under New York we współpracy z Shutterstock.

WEM



W Polsce powstał pierwszy stały garnizon sił zbrojnych USA

Militarna współpraca

21 marca na terenie Camp Kościuszko w Poznaniu odbyła się uroczystość przekształcenia Regionalnej Grupy Wsparcia (Area Support Group Poland, ASG-P) na Garnizon Sił Zbrojnych USA (U.S. Army Garrison Poland, USAG-P).

W uroczystości wzięli udział m.in. wicepremier i szef resortu obrony Mariusz Błaszczak oraz ambasador USA w Polsce Mark Brzezinski.

– Jesteśmy dumni z deklaracji pana prezydenta Bidena dotyczącej stałej obecności wojsk USA w Polsce. Zabiegaliśmy o to przez lata (...) To z Polski dowodzone są siły lądowe Stanów Zjednoczonych na wschodniej flance NATO. Nasi żołnierze ćwiczą ze sobą. Niedaleko od

Poznania jest Abrams Academy – akademii szkoląca polskich czołgistów do służby na czołgach Abrams, które już w tym roku trafią do Wojska Polskiego. I to są właśnie te dobre informacje dotyczące bezpieczeństwa Polski i bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO – mówił wicepremier Mariusz Błaszczak podczas uroczystości ustanowienia U.S. Army Garrison Poland.

U.S. Army Garrison Poland jest ósmym stałym garnizonem sił zbrojnych USA w Europie i pierwszym stałym garnizonem wojsk amerykańskich w Polsce. Podczas uroczystości odsłonięto i przekazano sztandar Garnizonu oraz odczytano rozkaz o ustanowieniu U.S. Army Garrison – Poland.



 WEM

U.S. Army Garrison Poland jest ósmym stałym garnizonem sił zbrojnych USA w Europie i pierwszym w Polsce

**POŻYCZKI I PRZEFINANSOWANIA
NA DOME W STANIE FLORYDA**

GERARD SCHEFFLER

CELL: (773) 909-3346

NMLS# 219524

WWW.GERARDSCHEFFLER.COM/FLORIDA
SCHEFFLERGERARD@GMAIL.COM

20 LAT
DOŚWIADCZENIA
MÓWIĘ PO POLSKU

KUPNO • SPRZEDAŻ • INWESTYCJE

- pożyczki na kupno domów jednorodzinnych
- pożyczki na nieruchomości inwestycyjne
- pożyczki w całym stanie Floryda
- przefinansowania

GRU Financial Corp. 1410 Higgins Rd. #103, Park Ridge, IL 60068
NMLS: 189514



UBEZPIECZAMY

Domy • Auta • Biznesy • Mieszkania • Condominia
Budynki Wielorodzinne • Jachty • Motory
Inwestycje • Samochody Komercyjne
General Liability & Worker's Compensation

Podnadto ubezpieczenia na:
życie, zdrowie w tym Medicare

Pracujemy z największymi firmami
ubezpieczeniowymi aby znaleźć
TOBIE najlepsze oferty!

PRACUJEMY W:
NEW JERSEY - NOWYM JORKU
PENNSYLVANII - FLORYDZIE

Allstate 
You're in good hands



Cezary Gawel

Zadzwoń jeszcze dziś!

1-800-715-9373

Twój niezawodny partner
w świecie ubezpieczeń!

Cezary Gawel Agency & Financial Services, LLC
33 Wood Ave. South, 6th floor, Iselin, NJ 08830



Wszystkim Polakom mieszkającym w Stanach Zjednoczonych składam najserdeczniejsze życzenia spokojnych oraz pełnych zdrowia i pogody ducha Świąt Wielkanocnych. Niech czas Zmartwychwstania Pańskiego, symbolicznego zwycięstwa życia nad śmiercią, doda nam wszystkim otuchy, napelni każdego z nas miłością, pokojem i nadzieją na przyszłość.

Marek Magierowski, Ambasador RP wraz z zespołem Ambasady



Ewangelia tetr.
(Woroniec, 1614-1617)
Biblioteka Narodowa/polona.pl



Embassy
of the Republic of Poland
in Washington, D.C.



Polscy piłkarze w fatalnym stylu przegrali pierwszy mecz eliminacji do Euro 2024

Kompromitacja biało-czerwonych

 Newspix

Wpiątek, 24 marca, reprezentacja Polski w piłce nożnej rozegrała pierwszy mecz eliminacji do Euro 2024. Był to zarazem pierwszy występ biało-czerwonych pod wodzą nowego trenera – Fernando Santosa, który zastąpił Czesława Michniewicza. Rywalami polskich piłkarzy byli Czesi – gospodarze spotkania, które rozegrane zostało w Pradze. Niestety, Polska przegrała z Czechami 1:3. Szkokujący jest jednak nie tylko sam wynik spotkania, ale to, jak doszło do tej porażki.

Tuż po pierwszym gwizdku piłkę do bramki Wojciecha Szczęsnego wbił czeski pomocnik Ladislav Krejci. Za chwilę wyczyn ten powtórzył Tomáš Cvancara i tym sposobem w niespełna trzy minuty Polacy przegrywali już 0:2. Wynik dla Czech podwyższył w drugiej połowie Jan Kuchta. Honorową bramkę dla Polski tuż przed końcem spotkania strzelił Damian Szymański.

– Nie istnieliśmy jako kolektyw, źle graliśmy bez piłki, nie reagowaliśmy,




Polscy piłkarze po meczu z Czechami zeszli z boiska pokonani

nie wygrywaliśmy pojedynków – skomentował grę swoich podopiecznych Fernando Santos. – To my musimy rządzić na boisku. Od początku do końca – podkreślał portugalski selekcjoner.

Kolejny mecz eliminacyjny Polacy rozegrali z Albanią 27 marca na PGE Narodowym w Warszawie. Niestety,

przed oddaniem do druku niniejszego numeru nie był znany wynik tego spotkania.

Pocieszające jest jedynie to, że nawet najgorszy wynik nie przekreśla szans biało-czerwonych na udział w przyszłorocznych finałach mistrzostw Europy, ponieważ możliwości awansu jest wiele. 


Polscy skoczkowie narciarscy na podium

Drużyna polskich skoczków w składzie: Piotr Żyła, Paweł Wąsek, Aleksander Zniszczoł i Kamil Stoch zajęła trzecie miejsce w drużynowym konkursie, który został rozegrany w sobotę, 25 marca, na skoczni w Lahti.

Polacy poradzili sobie zaskakująco dobrze, biorąc pod uwagę nieobecność lidera zespołu

i najlepszego Polaków w tym sezonie Dawida Kubackiego, który z uwagi na poważne problemy zdrowotne żony zakończył przedwcześnie sezon. Po konkursie przekazali dla kolegi z drużyny i jego małżonki wyrazy wsparcia i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia, pozując do zdjęć z dłońmi ułożonymi w kształt serca. – To podium dedykujemy naszemu drogiemu Dawidowi i

oczywiście Martusi. Trzymamy za was kciuki. Sercem jesteśmy z wami – przekazał trzykrotny mistrz olimpijski Kamil Stoch.

Jak przekazali w mediach społecznościowych Dawid Kubacki, „Marta jest stabilna i każdy dzień przynosi jakiś postęp”. Choć stan młodej mamy nadal jest poważny, to wszyscy trzymają kciuki za jej powrót do zdrowia. 


Polska tenisistka przegrała w Indian Wells i wycofała się z turnieju w Miami

Słabsza forma Igi Świątek

Iga Świątek przegrała z Jeleną Rybakiną 2:6, 2:6 w półfinale prestiżowego turnieju tenisowego WTA na twardych kortach w Indian Wells. Polska liderka światowego rankingu broniła w Kalifornii tytułu wywalzonego przed rokiem, jednak w półfinałowym pojedynku, który został rozegrany 18 marca, zdecydowanie silniejsza okazała się zawodniczka z Kazachstanu. Rybakina w meczu o tytuł ograła Arynę Sabalenkę i to właśnie ona została triumfatorką turnieju w Indian Wells.

Świątek po meczu zdradziła, że zmaga się z bolesną kontuzją żeber, a kilka dni później poinformowała za pośrednictwem swoich mediów społecznościowych o wycofaniu się z turnieju WTA w Miami, gdzie również miała bronić tytułu wywalzonego rok temu.

„To była naprawdę bardzo trudna decyzja, ale nie mam wątpliwości, że zdrowie jest absolutnie najważniejsze” – napisała Polka na Twitterze.

Iga Świątek ogłosiła także, że nie zagra w reprezentacji Polski podczas Billie Jean King Cup. 

 facebook.com/swiatekiga



Iga Świątek nadal pozostaje liderką światowego rankingu tenisistek

POLAMER

www.polamerusa.com
773-685-8222

Imieniny, Urodziny, Rocznice i inne imprezy okolicznościowe

Wyślij kwiaty, bądź zestaw upominków dla BLISKICH w POLSCE
Z GWARANTOWANĄ DOSTAWĄ DO DOMU!





TWO WORDS TO THE WISE



Robert A. Rothstein
University
of Massachusetts
Amherst
rar@umass.edu

SPRING

The English word *spring* comes from the notion of plants springing up; other Western European languages use words meaning early or first season (e.g., German *Frühling*, French *printemps*, Italian *primavera*, the latter two from Latin *tempus primum*). The Polish word for “spring” – *wiosna* – is related to Latin *vēr* (spring) and English *vernal*, as in *vernal pool*, the term for a temporary pool of water produced by winter rains or melting snow, and therefore deepest in the spring. *Wiosna* has cognates in the other Slavic languages. The season is called *весна* in Russian and Ukrainian and *вясна* in Belarusian, while elsewhere *vesna* is a poetic term for spring (and in the South Slavic languages other than Bulgarian also a female name).

Where *vesna* is poetic, the everyday term for “spring” is different. The South Slavic languages mostly have words meaning “before summer”: Serbian *пролеће*, Croatian and Bosnian *proljeće*, Bulgarian and Macedonian *пролет* (cf. Polish *lato* ‘summer’), but Slovene *pomlad*, with a root meaning ‘young’ (cf. Polish *młody*). Slovak and Czech have words that are etymologically related to the English word *year*: *jar* and *jaro*, respectively. Old Polish also had *jar* and *jarz*, and the modern language has the adjective *jary*, as in *pszenica jara* (wheat sown in the spring). The adjective is also used to mean “vigorous, hale and hearty, robust”; in that meaning it is preserved in the expression *stary, ale jary*, used to describe a man who is no longer young but is still full of vigor.

Proverbial expressions involving the word *wiosna* mostly involve comparisons with other seasons. For example, a piece of advice first recorded in the middle of the nineteenth century says: “Eat little in the spring if you want to live healthfully; eat what you want in winter, but with wine” (*Jedz w wiosnę mało, chceszli żyć cało; jedz, co chcesz w zimie, ale przy winie*). Two more elaborate comparisons date from the late nineteenth century. One is “Spring is a maiden, summer – a mother, autumn – a widow, winter – a stepmother” (*Wiosna panna, lato matka, jesień wdowa, zima macocha*). The other says: “With spring hopes rise; when summer comes, there are riches everywhere; towards autumn joy changes; and when winter comes, no-one has anything” (*Z wiosną – nadzieje rosną, nastanie lato – wszędy bogato, ku jesieni – radość się zmieni, a przyjdzie zima – nikt nic nie ma*).

Wiosna is also part of a comparison that doesn’t involve other seasons: “it/he/she grows like stubble in the spring,” i.e., doesn’t

grow (*rośnie jak rzysko na wiosnę*). Another expression with *wiosna* – “if only [we can last] until spring” *aby* (or: *byle*) *do wiosny* – was popular during the Nazi occupation of Poland. In his dictionary of Polish proverbs Julian Krzyżanowski connects this expression with another that expressed the hope and expectation of a springtime offensive by the Allies on the Western front: “The higher the sun gets, the closer Sikorski gets” (*Im słończko wyżej, tym Sikorski bliżej*). The reference is to General Władysław Sikorski, who was prime minister of the Polish Government in Exile and Supreme Commander of Polish Armed Forces in the West (*Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*). Many Poles nourished the hope that the Allies, together with the Polish forces led by Sikorski, would defeat Germany and liberate Poland. The expression *aby do wiosny* can also be understood to mean “we will live to fight another day,” “after a storm comes a calm” or “we’re waiting for better times.”

Spring has also inspired poets. Maria Konopnicka, in a poem called “River” (*Rzeka*) imagines a frozen river liberated by the spring:

**Przyjdzie wiosna,
Przyjdzie hoża,
Pójdą rzeki
Het, do morza!**

**Spring will come,
Lovely [spring] will come,
Rivers will flow
All the way to the sea!**

Adam Mickiewicz, in *Pan Tadeusz*, describes the onset of spring: “For the stork has flown to its native pine tree / And spread its white wings, the early banner of spring” (*Bo już boćcian przyleciał do rodzinnej sosny / I rozpiął skrzydła białe, wczesny sztandar wiosny*). In one of his “Songs” (*Pieśni*) Jan Kochanowski gives an emotional portrait of spring:

**Serce roście patrząc na te czasy!
Mało przed tym gołe były lasy,
Śnieg na ziemi wysszej łokcia leżał,
A po rzekach wóz nacięższy zbieżał.
Teraz drzewa liście na się wzięły,
Polne łąki pięknie zakwitnęły;
Lody zeszyły, a po czystej wodzie
Idą statki i ciosane łodzie.**

**One’s heart grows, looking at this season!
Not long before, the woods were bare,
Snow lay on the ground half a meter high,**

**And the heaviest wagon rode across the rivers.
Now trees have taken on leaves,
In fields the meadows have blossomed beautifully.
The ice has melted, and on the open water
Sailing ships and wooden boats sail.**

**Teraz prawie świat się wszystkim śmieje,
Zboża wstały, wiatr zachodny wieje;
Ptacy sobie gniazda omyślają,
A przede dniem śpiewać poczynają.**

**Now almost the whole world laughs,
Crops have risen, the west wind blows;
Birds are planning nests
And start singing before the day begins.**

This is not to say that every Polish poet was an enthusiast of spring or wrote so seriously about the season. Consider two twentieth-century writers. Bolesław Leśmian wrote the following lines:

**Co w mgłach czyni żagiel na głębinie?
Nic, prócz tego, że żegluje.
A co wiosna w zielonej dolinie?
Nic, prócz tego, że wiosnuje.**

**What does a sail do in the mists on the high seas?
Nothing other than sailing.
And what does spring do in the green valley?
Nothing other than springing.**

The cabaret composer Władek Sikora wrote a song that begins:

**Idzie sobie wiosna
słysząc świergot ptaka
ładna to piosenka
ale głupia taka.**

**Spring is here,
you can hear the twitter of a bird.
It’s a pretty song,
but such a silly one.**

Let us return, however, to the sixteenth century and Jan Kochanowski, who seems to have anticipated the behavior of youth in our time. One of his *Fraszki* (short, humorous poems) consists of just the following two lines:

**Jakby też rok bez wiosny mieć chcieli,
Którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli.**

**(Wanting to have a year without spring is like
wanting young people not to run wild.)**



WinDoorfull Imports Inc.

Let WinDoorfull make it WONDERFUL!

We help turn your ideas into reality.

W naszym sklepie oferujemy:

- Świetnej jakości okna dwu- oraz trzyszybowe w kolorze białym i czarnym
- Drzwi balkonowe jednoskrzydłowe, french door i drzwi przesuwne
- Nowoczesne drzwi zewnętrzne
- Rolety dzień i noc
- Moskitiery do okien i drzwi
- Rolowane rolety zewnętrzne na drzwi i okna
- Rolowane bramy garażowe
- Polskie dachy i rynny
- Dekoracyjne panele 3D

Mówimy po polsku!

Contact Us Now

97-38 99th Street
Ozone Park, NY 11416
800 River Drive,
Garfield, NJ 07026
www.windoorfull.com

NYC 716-404-3300
store@windoorfull.com
NJ 973-246-4875
storenj@windoorfull.com

**Wesela - Chrzcziny - Komunie
Przyjęcia urodzinowe - Prywatki**

DJ Gregorz

609 392 2945
www.ArtMultiMedia.us

ROMUALD MAGDA, ESQ. 

*Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego
oraz New York Law School*

718-389-4112
776A Manhattan Ave, Brooklyn, NY 11222
Więcej informacji na **www.MagdaESQ.com**
romuald@magdaesq.com

*Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
przesyłamy dla wszystkich naszych Klientów, czytelników „Białego Orła”
oraz całej Polonii serdeczne życzenia miłych spotkań w rodzinnym gronie,
radosnego świętowania oraz zadumy w tym wyjątkowym czasie.*

RZETELNOŚĆ, FACHOWOŚĆ I DOŚWIADCZENIE, NA KTÓRYM MOŻESZ POLEGAĆ!



Powrót włóczki i drutów

Archiwum WEM

Zdaniem psychologów zajęcia z szydełkiem, igłą, drutami dają relaks i obniżają poziomu stresu



Osoba dziergająca szaliki czy sweterki wydaje się być postacią z dawnego obrazka, najlepiej babcia. Teraz każdy w wolnej chwili ma ręce zajęte smartfonem. Czy rzeczywiście? Taką wątpliwość nasuwają ogólnokrajowe wydarzenia z włóczką w roli głównej. Nie są to imprezy tak popularyzowane jak festiwale czy mecze, ale mają swoją siłę w kręgach pasjonatów. Rękodzieło staje się doceniane na nowo.

Targi z motkami

W Polsce odbywa się co najmniej kilka corocznych imprez włókienniczych. Niedawno, bo 25 marca br., były IV Ogólnopolskie Targi Wool-Fashion 2023 – największe, najbardziej kreatywne włóczkowe wydarzenie w kraju. Umiejscowiono je w Centrum Praskim Koneser, tzw. Butelkowni przy Placu Konesera 3 w Warszawie. Są organizowane cyklicz-

nie z myślą o zaawansowanych pasjonatach i o osobach początkujących. Fachowcy przybliżają tajniki dziergiarstwa, wyplatania koszyków ze sznurków i koronkarstwa, ale trzeba za to zapłacić. 3-godzinne warsztaty kosztują 150 zł. Tematami tegorocznych zajęć było m.in. kształtowanie dekoltu w swetrze na drutach, poznanie podstaw żakardu itd. Innym znaczącym wydarzeniem są Targi Włóczek i Akcesoriów Dziergiarskich w Gdańsku zapowiadane na 6 maja 2023 r. w AmberExpo. Powodzeniem cieszy się też Wełniany Targ. Jego ostatnia edycja była we Wrocławiu 26 listopada ub. r. w budynku NOT.

Dla kogo?

Udział panów w takich wydarzeniach jest rzadkością, ale zdarza się. Mile widziani są wszyscy, bez względu na wiek i płeć. Na targach swoje oferty prezentują producenci włóczek i akcesoriów. Nie są to

wbrew pozorom tanie rzeczy. Nauka dziergiarstwa w XXI w. jest o wiele łatwiejsza, dostępniejsza niż dawniej. Na You Tube są liczne filmiki z nauką dziergiarstwa. Bardzo duża jest dostępność materiałów – różnej jakości i kolorystyki, co w czasach PRL-u było nie do pomyślenia. Nierzadko rozpruwano stare swetry, by zrobić z nich coś nowego. Mimo małej opłacalności robienia ubrań na drutach w czasach, gdy sklepy są pełne towaru, warto pomyśleć o rękodziele choćby z innego względu – terapeutycznego. Zdaniem psychologów zajęcia z szydełkiem, igłą, drutami dają relaks i obniżają poziom stresu. Pedagodzy dodają też swoje argumenty – rękodzieło rozwija zdolności manualne dziecka i wspomaga kreatywność. Nie wygra z „cudami” elektroniki, ale może być choćby momentem wytchnienia od ich nadmiaru.

HALINA KOSSAK

Ulice, jakich mało

Wyjątkowość ulic nie sprowadza się tylko do ich nazw, solidności jezdni czy atrakcyjności pobocza. Zadzziwiać mogą też rozmiarami, bo jest ulica mająca zaledwie 22 metry, czyli tyle co dłuższa ściana niejednego budynku. Są też ulice zaskakująco długie i to nie w tzw. metropoliach.

Ulica Samborska to najkrótsza ulica w Polsce. Jest ona w Warszawie na Nowym Mieście i ma długość ok. 22 metrów. Została wytyczona w roku 1770, czyli dwie dekady przed włączeniem tych terenów do Warszawy. Do małej uliczki odchodzącej od ul. Przyrynek nie jest przypisany żaden dom. Nazwa pochodzi od nazwiska rodziny Samborskich – mieszczan, którzy od XVII w. byli właścicielami okolicznych gruntów. W bliższych nam czasach Samborska była ogrodzona, zarośnięta i zapuszczona. Wielu warszawiaków zapomniało o jej istnieniu. W 2010 roku ulica doczekała się jednak remontu i hucznego otwarcia.

Oto czołówka rekordowo krótkich polskich ulic, ze wspomnianą na czele:

1. Ulica Samborska w Warszawie – 22 m
2. Ulica Leopolda Infelda w Sosnowcu – 25 m
3. Ulica Kołczana w Warszawie – 28 m
4. Ulica Kozia w Starogardzie Gdańskim – 28 m
5. Ulica Kamionka w Łasinie – 29 m
6. Ulica Krótka w Bielsku-Białej – 29 m
7. Ulica Krótka w Starogardzie Gdańskim – 30 m
8. Ulica Świerkocińska w Grudziądzu – 31 m
9. Ulica Plebania w Gdańsku – 31 m
10. Ulica Wieżowa w Grudziądzu – 32 m
11. Ulica Skrzatów Karkonoskich w Karpaczu – 33 m
12. Ulica U Furty w Gdańsku – 34 m
13. Ulica Opłotki w Szczecinie – 37 m

Jeśli chodzi o wyniki przeciwne – rekordzistką długości w Polsce jest warszawska ul. Wał Miedzeszyński – ma około 14.5 km, choć większość Warszawiaków sądzi, że najdłuższa jest Puławska. Tak byłoby, gdyby ta cała należała do stolicy, ale w granicach miasta Puławska ma 12 km, a dalsza część jest na terenie Piaseczna. Stąd drugie miejsce Puławskiej w rankingu długości, trzecie zajmuje Kartuska w Gdańsku – 11.5 km.

HK

warszawa.pl



Ulica Samborska w Warszawie ma tylko 22 m


Emerytura pełna wspomnień

W marcu Elżbieta Dzikowska skończyła 86 lat. Choć wiek nie pozwala jej na takie wyprawy jak dawniej, słynna podróżniczka wciąż jest zajęta. Ma dużo pasji i przyjaciół. Jej telefon nie milczy. W wywiadach ujawnia intrygujące sekrety, np. o tym, jak kradła klucze.

„Podróże to uniwersytet, na którym można studiować wszystkie kierunki jednocześnie – moją ukochaną historię sztuki, ale też historię, geografii, socjologię, nauki społeczne, politykę, antropologię, geologię” – powiedziała Elżbieta Dzikowska w wywiadzie dla „National Geographic Traveler”. Z wypraw przywoziła tysiące pamiątek. Dużo z nich oddała do Muzeum Podróżników w Toruniu, które powstało, żeby pomieścić pamiątki po Tonym Haliku. Na pytanie, czy nie żał jej oddawać trofeów, we wspomnianym wywiadzie powiedziała: „Muszę się przyznać, że najciężej było mi się rozstać z moją kolekcją kluczy. Ja z każdego hotelu, w którym mieszkam, zabieram klucz do mojego pokoju. Czasem muszę ukraść, ale najczęściej proszę o nie i dostaję, czasem każą mi odkupić. A w muzeum w Toruniu wymyślili, że zrobią mapę świata z kluczami do pokoi, w których mieszkaliśmy. No i cała kolekcja wisi teraz na mapie”.

Dzikowska to podróżniczka, historyk sztuki, sinolog, autorka książek, przewodników, programów telewizyjnych i audycji radiowych. Z Tonym Halikiem zrealizowali ok. 300 filmów podróżniczych z cyklu „Pieprz i wanilia”, odkryli dawną stolicę Inków – Vilcabambę. Elżbieta Dzikowska urodziła się jeszcze przed wojną – 19 marca 1937 r. W czasie wojny jej ojciec był łącznikiem AK, został złapany przez Niemców i osadzony w więzieniu. Dzień przed zaplanowaną egzekucją w 1944 r. podjął



 wikimedia commons

Elżbieta Dzikowska to podróżniczka, historyk sztuki, sinolog, autorka książek, przewodników, programów telewizyjnych i audycji radiowych

próbę ucieczki, w czasie której został zastrzelony. Dzikowska – jako nastolatka – w latach 50. kontynuowała rodzinną walkę z okupantem, ale już stalinowskim. Przystąpiła do antykomunistycznej, tajnej organizacji ZEW (Związek Ewolucjonistów Wolności). „Rozrzucaliśmy ulotki, obrzucaliśmy jajkami portrety Stalina i innych dostojników, mieliśmy nawet jeden pistolet” – wspominała po latach. Była nawet aresztowana na kilka miesięcy. Wachlarz wspomnień i doświadczeń ma więc ogromny. Powstała biografia Dzikowskiej wydana nakładem wydawnictwa Znak.

 HALINA KOSSAK

44. urodziny wokalisty Feel

16 marca br. Piotr Kupicha świętował 44. urodziny. Muzyk z zespołu Feel może czuć się spełniony prywatnie i zawodowo. Ma rzeszę fanów, troje dzieci i jest w związku – to jego drugie małżeństwo. Ma również pasję – uwielbia wspinaczkę.

Kupicha zaczynał jako gitarzysta i wokalista zespołu Sami. Z grupą Feel jest od 2005 r. Ciesząc się popularnością został zaproszony do udziału w kilku programach rozrywkowych. Naukę gry na gitarze zaczął jako 16-latek, ale jego podstawowa edukacja nie skupiała się na sztuce. Nie pochodził też z rodziny artystycznej. Matka była dyrektorką Cepelii w Katowicach, a ojciec pracował w Hucie Batory. Piotrek poszedł na studia do Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych. Studiował też inżynierię na Politechnice Śląskiej. Początkowo godził karierą muzyczną z pracą w firmie doradczo-szkoleniowej w Gliwicach i prowadził szkolenia motywacyjne. Po zaangażowaniu się w działania Feel miał już mniej czasu. Doszły też obo-



 facebook

Piotr Kupicha od 2005 roku jest związany z grupą Feel

wiązki rodzinne. Z Feel wydał pięć albumów studyjnych. Najgłośniejszym przebojem kojarzonym z Kupichą jest dotąd piosenka „A gdy jest już ciemno”. Za nią otrzymał nagrodę Bursztynowego Słowika i Słowika Publiczności na sopotkim festiwalu. W rozmowie

z Plejadą.pl tak wspominał to wydarzenie: „Byłem bardzo szczęśliwy. Czuję, że jestem we właściwym miejscu, we właściwym czasie i z właściwymi ludźmi obok. Wiatr wiał w moje żagle i pchał mnie do przodu. Trudno opisać to słowami. Pamiętam, że gdy wróciłem do hotelu, postawiłem te nagrody na końcu wanny i biorąc kąpiel, cały czas się na nie gapiełem. Zawsze stronił od używek. Muzyk mimo 44 lat jest młody duchem. Ma świetną formę, lubi aktywny wypoczynek. Zdobył kartę tatarnika i uprawnienia instruktora rekreacji ruchowej o specjalności wspinaczka skałkowa. W wolnych chwilach poświęca dużo czasu na chodzenie po górach. Lubi też jazdę samochodem, motocyklem i na rowerze. Jego ulubione filmy to te Jamesa Camerona.

 HK

PORA NA HINDUSKĘ




Jarosław Kret jest ponownie zakochany, a jego wybranką jest uroczą Hinduska

Dobiegający sześćdziesiątki Jarosław Kret – znany przede wszystkim jako prezenter pogody – jest z nową partnerką. Co prawda była ona już jego miłością, ale uczucie przyszło na czas innych związków, a teraz znów ożyło. Nowa ukochana Kreta to uroczą Hinduska.

Po głośnych związkach z prezenterkami Agatą Młynarską, Beatą Tadłą czy matką jego syna, producentką Małgorzatą Kosturkiewicz, a także z uczestniczką „Masterchefa” Kariną Zuchorą, Jarosław Kret ponownie jest zakochany. Wrócił do miłości sprzed około 20 lat. Tannishtha Chatterjee – bo tak nazywa się wybranka serca prezentera – była (i jest nadal, jak się okazuje) wielką niespodzianką od losu, miłością znalezioną na innym kontynencie. Przed laty, kiedy Kret wyjechał do Indii, by nakręcić reportaż, poznał tam tę wyjątkową kobietę, która skradła mu serce. W rozmowie z „Twoim Imperium” pan Jarosław powiedział o niej w ten sposób: „Piękna, czarna, wybitnie wykształcona dziewczyna. Zakochałem się w niej z miejsca. Nie sądziłem, że mogę mieć u niej szansę, a jednak odwzajemniła uczucie. Straciłem dla niej głowę, zamieszkałem tam, żyłem bardzo intensywnie, dzieląc czas między dwoma krajami (...) Gdy chorowałem na depresję, a moje życie osobiste runęło, Tannishtha okazała mi ogromne wsparcie”.

Póki co prezenter i jego wybranka budują związek głównie na odległość. Potwierdziło się powiedzenie – stara miłość nie rdzewieje. Z uwagi na fakty z życia prezentera można by jeszcze dodać i przekształcić inne powiedzenie: podróże kształcą i... łączą.

Jarosław Kret studiował egipską historię w Instytucie Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1987–1988 przebywał na stypendium na Uniwersytecie Kairskim. Przez dwa lata studiował archeologię śródziemnomorską, a potem afrykanistykę. W latach 1994–1995 pracował jako prezenter i reporter „Teleexpressu” w TVP 1. Potem skupił się na tworzeniu i prowadzeniu różnych programów podróżniczych, a także na prezentowaniu pogody. „Pogodynek” – bo tak bywa z lekką ironią nazywany przez wielu – ma brata bliźniaka, Jacka, który jest członkiem zespołu muzycznego Poparzeni Kawą Trzy.  HK



*Pełnych spokoju i radości Świąt Wielkiej Nocy,
dobrego wypoczynku w rodzinnym gronie
oraz optymizmu i nadziei na przyszłość!*

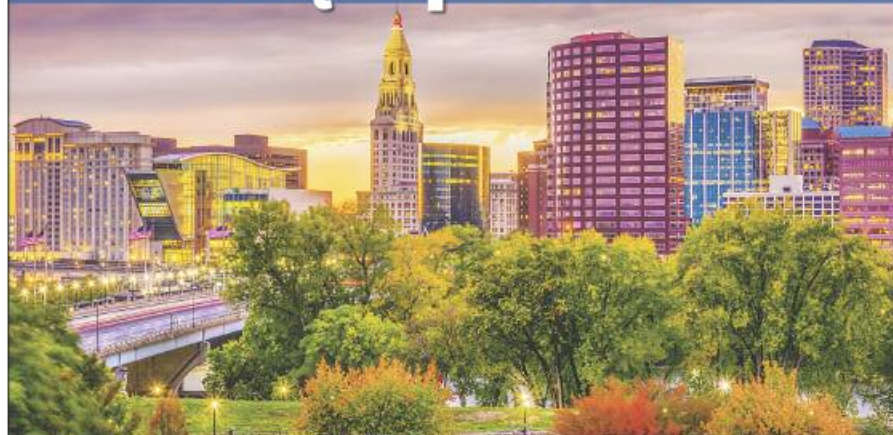
*Niech tegoroczna Wielkanoc przyniesie chwile
wytnienia i wiele beztrudnych momentów,
spędzonych w serdecznym gronie najbliższych.*

Radosnych Świąt Wielkiej Nocy życzy

Polish Crumbs Bakery
polska piekarnia na Long Island!

Polish Crumbs Bakery
1020 Montauk Hwy, Copiague, NY 11726
Tel. 631- 608-0020

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI CONNECTICUT się opłaca!



Czy wiesz, że w Connecticut mieszczą się jedno z największych skupisk polonijnych w całym kraju? Od Stamford na granicy z Nowym Jorkiem po New Britain, gdzie mieści się słynna dzielnica „Mała Polska” - Connecticut oferuje bogate życie polonijne oraz niskie koszty utrzymania.

Odwiedź Connecticut i przekonaj się dlaczego ten stan jest coraz częściej wybierany przez rodaków jako doskonałe miejsce do zamieszkania... oraz inwestowania!

Działki	już od \$30,00
Domy jednorodzinne	już od \$130,000
Domy wielorodzinne	już od \$100,000
Rezydencje	już od \$250,000



Jacek Mikołajczyk

TWÓJ POLSKI AGENT NIERUCHOMOŚCI
Berkshire Hathaway HomeServices | New England Properties

tel. 860-874-6646

Jacek@bhhsne.com ValleyFineHomes.com
197 Washington Street, New Britain
340 Main St., Farmington, CT 06032



UWAGA!
Pracujemy z inwestorami
i oferujemy zarządzanie nieruchomościami
- PROPERTY MANAGEMENT



KOMUNIKAT



dot. Polonez Parcel Service oraz Doma Export

Szanowni Państwo

Członkowie SPATA, organizacji zrzeszającej polonijne biura podróży, tak samo jak cała Polonia, zostali zaskoczeni sytuacją, jaka zaistniała w związku z firmami Polonez Parcel Service oraz Doma Export w połowie marca br.

Każda z tych firm, pomimo iż zostały sprzedane kilka lat temu, może pochwalić się około 50-letnim dorobkiem na lokalnym, polonijnym rynku. Nic nie wskazywało na to, aby firmy te miały jakiegokolwiek problemy. Jeszcze kilka miesięcy temu, w sezonie bożonarodzeniowym, kiedy wysyłanych jest najwięcej paczek w skali roku, wszystkie przesyłki dostarczone były rzetelnie na czas.

Polskie biura podróży i inne polonijne punkty, które przyjmowały paczki, działały wyłącznie jako pośrednicy. Należność za nadane paczki za każdym razem była przekazywana kierowcy przy odbiorze paczek z agencji. Tak było również w przypadku ostatnich odbiorów paczek w połowie marca.

Tak samo jak Państwo jesteście zaniepokojeni i mocno zakłopotani zaistniałą sytuacją, szukamy odpowiedzi i rozwiązań. Nikomu z nas do tej pory nie udało się skontaktować z żadną z tych dwóch firm, nie otrzymaliśmy też od ich przedstawicieli żadnych komunikatów bądź wskazówek.

Wiele polonijnych biur na własną rękę próbuje zlokalizować paczki i przesyłki i oszacować, co można zrobić, aby dotarły one do celu.

Niezależnie od tych działań podejmowane są kroki, aby właściciele Polonez Parcel Service oraz Doma Export ponieśli prawne konsekwencje.

Apelujemy aby osoby, które nadały paczki bądź przesyłki, kontaktując się z punktem, gdzie zostały one nadane, wykazały zrozumienie, że pomimo naszych ograniczonych możliwości, wszyscy robimy co możemy, aby zaradzić zaistniałej sytuacji.

Honorata Pierwoła
Prezes Society of Polish American Travel Agents
z zarządem



UKRAINIAN NATIONAL

FEDERAL CREDIT UNION



Zdrowych, radosnych
Świąt Wielkanocnych
wszystkim Klientom
i Sympatykom
naszej instytucji
życzy
Ukraińska Federalna
Unia Kredytowa

ZAPRASZAMY DO NASZYCH ODDZIAŁÓW:

www.UkrNatFCU.org

Main Office

215 Second Avenue
New York, NY 10003
Tel. 212-553-2980

Brooklyn Branch

1678 East 17th Street
Brooklyn, NY 11229
Tel. 718-376-5057

Perth Amboy Branch

615 Amboy Ave.
Perth Amboy, NJ 08861
Tel. 732-802-0480

South Bound Brook Branch

35 Main St.
South Bend Brook, NJ 08880
Tel. 732-469-9085



HAPPY
Easter

Życzy



PRAVDA.
KLEJNOT
POLSKICH WÓDEK

Szukaj polskiej wódki PRAVDA w lokalnych sklepach monopolowych.



William Schwitzer
& Associates, PC

820 2nd Avenue | 10th Floor | New York | NY 10017

CAŁODOBOWA POLSKA LINIA:

718-275-2555 | 646-879-6490

www.wsatlaw.com | webmaster@wsatlaw.com



ZAKRES USŁUG:

- wypadki w pracy
- wypadki komunikacyjne i drogowe
- urazy i szkody zadane przez policję
- inne

PRZYKŁADOWE WYGRANE PROCESY NASZEJ KANCELARII:

\$27,700,000

Verdict for Motor Vehicle Accident

\$19,800,000

Verdict for Motor Vehicle Accident

\$5,600,000

Settlement Construction Accident Plumber

\$5,500,000

Settlement Laborer

ZAUFAJ FIRMIE O WYBITNYCH OSIĄGNIĘCIACH I UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH

